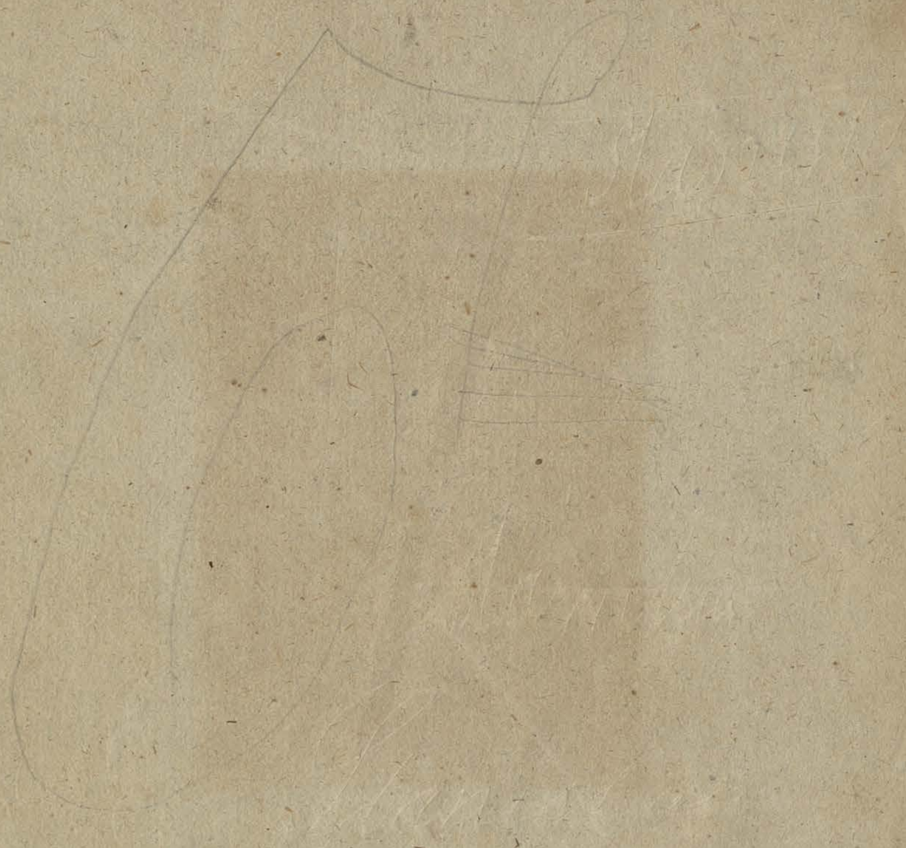

V
B J
C
C.R. BIBLIOTHECA
UNIVERS. JAGELL.
CRACOVIENSIS


V
B
J
C
24056
1



JANINA
Zwyćięſkich Tryumfow dźiełámi
y
HEROICZNYM MĘSTWEM
JANA III.
KROLA POLSKIEGO
Ná Márſowym Polu
NAYIASNIEYSZY
Po przełomaney
Otomáńſkiey y Tátárſkiey potencyi.
Nieśmiertelnym wiekom
do druku
PODANY.
Przez
Wiernego niegdy ſługę Nayiáśnieyſzego Máyeſtatu. JAKUBA KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO Sekretarza, Rayce, Burgrábiego J.K.M. y Poſt Magiſtrá Toruńſkiego.
w POZNANIU
w Drukarni J.K.M. Kollegium Poznan: Societatis JESU Roku Pańſkiego 1739.



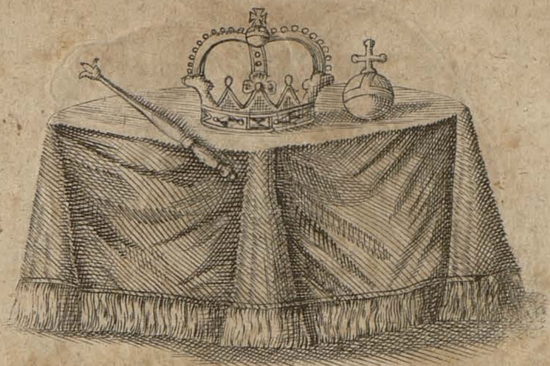
Ad Sereniſſimum
JOANNEM III.

Sarmaticam volucrem, jam nulla pericula terrent
Seu Biſton tumidus, ſeu Geta ſævus adeſt
Natali poſtquam ſcuto circumdedit illam
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
Hunc tu, dum pro Te victricibus excubat armis
Auguſtumq; Tibi, devovet ipſe caput,
Cor Pátriæ, quoniam tanto munimine texit,
Agnoſcas Patriæ Terra Polona Patrem.





Miles erat, poſt ſigna ferens, poſt Scipiò, Dux, Rex.



AD

PERPETUAM

MEMORIAM.

CEleri gradientibûs paſſu ſæculis, ac retroacta Regum, Principumque facinora, tumido prementibûs pede, ne immortalis perennaturi, JOANNIS III. Polonia-

loniarum Regis fama, toto diffusa orbe, Heroum geſtîs parta, ac numeroſâ virtutum, & meritorũ vallatâ catervâ, Poſterorum oblivione extingvatur, eam poſt occaſum Sereniſſimi Poloniarum Solis, Inclytæ Sarmatarum Genti, clareſcere volui, dum libellum ejusmodi Heroicos Gradivi continentem actus, Elogiorum, ac Epitaphiorum, tum miſcellaneorum inſerto decore, ornatum in publicam edidi lucem.

Librum



*L*ibrum cui titulus: JANINA zwyćiężkich Tryumfow &c. *Heroicam vitam, actus Victoriarum nonnullos, demum & Triumphos, Divi olim JOANNIS III. Poloniarum Invictissimi ac Potentissimi Regis, ex Turcis Getisq́ gloriosè reportatos synopticè complectentem: à Prænobili ac spectabili* Jacobo Casimiro Rubinkowski, *Burgrabio Thorunensi, S. R. M. Secretario, viro æque erudito, uti & tanquàm spectatore tantorum operum, conscriptum, legi & cùm nihil adversetur Fidei nostræ Romanæ, bonisq́ moribus, ideò, ut de-*

tersa

tersâ typi sepiâ, in lucem publicam ad exemplar & speculum posteritati Lechicæ prodeat, eundem dignum esse censeo, & præsentibus approbo. Datum in Collegio Academico Posnaniensi Lubransciano, 4to Nonas Januarii, Annô Domini 1739.

M. Stanislaus Sebastianus Mamczyński Utriusq; Juris Professor, S. Michàélis in Arce Cracovien: Decanus, Sandecensis Primicerius, Studii Academiæ Posnaniensis Director, Librorum per Diæcesim Posnanien: synodalis Censor mpp.

IMPRIMATUR.

JOSEPHUS KIERSKI Episcopus Bolinen: Suffr: Præp: Cathedr: Administrator Posn: Generalis

mpp.

JANINA

Albo

HISTORYA
O JANIE III.
Krolu Polskim

Privilegium Regium.

Ne quisquam audeat Libros in Typographia Posnaniensi Soc: JESU excusos reimprimere:

AUGUSTUS III.

DEI Gratiâ REX Poloniæ, Magnus DUX Lithvaniæ, Russiæ, Prussiæ, Masoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolensciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; nec non hæreditarius DUX Saxoniæ & Princeps Elector.

Significamus præsentibûs literîs Nostrîs, quorum interest, Universis & Singulis. Cùm è Typographia Clari Collegii Posnaniensis Societ: JESU plurimi libri in lucem prodierint, non minùs eruditioni Juventutis Nobilissimæ Polonæ, quàm propagandæ gloriæ Divinæ & propugnandæ Ecclesiæ Romanæ perquam idonei, Nos rem literariam promovere volentes & beneficiîs Nostrîs ornare, faciendum esse duximus, ut eandem Typographiam Clari Collegii Posnaniensis Soc: JESU (quemadmodum Serenissimi Prædecessores Nostri facere dignati sunt) inter Nostras Typographias Regias aggregaremus, & adscriberemus præsentibûs Literîs Nostrîs, in ordinemq; aliarum Typographiarum Nostrarum Cracoviæ Vilnæ, Gedani, alibiq; Constitutarum eandem adsciscceremus, & iisdem omnibûs & singulis Juribûs, libertatibûs, Privilegiîs, Prærogativîs, & immunitatibus, quibûs cæteri Typographi de more & jure gaudent, donamus, aliisq; omnibus Regni & Dominiorum Nostrorum Typographis mandamus & inhibemus, ne libros in hac Typographia excusos, per Jurisdictionem ordinariam approbatos, absq: consensu Authoris & Præfecti Typographiæ pro tempore existentis, imprimere, & reimprimere audeant, sub pæna Quingentorum aureorum Hungaricalium & omnium librorum confiscationis, quorum medietas fisco Nostro, altera verò Collegio prænominato tribuenda erit. Quod omnibus & singulis, quorum interest, ad notitiam deducentes, mandamus, ut prædictam Typographiam, absq; quoquam impedimento supra præfatis juribûs, libertatibûs, indultîs,

exem-

exemptionibûs, liberè uti, frui permittant. Pro gratia Nostra Regia. In quorum fidem præsentes manu nostra Subscriptas, Sigillô Regni communiri jussimus. Datum Varsaviæ Die 30. Mensis Martii Annô Domini Millesimo Septingentesimo Trigesimo Nono, Regni verò Nostri Sexto Annô.

AUGUSTUS REX.

(L.S.)

Cooptatio Typographiæ Collegii Posnaniensis Soc: JESU inter Typographias Sacræ Regiæ Majestatis.

Theodorus de Hovel Scholasticus Cathedralis Livoniæ, Canonicus Pułtoviensis, Sacræ Regiæ Majestatis & Sigilli Majoris Regni Secretarius.

Cancellariatu.

Jllustrissimi Excellentissimi & Reverendissimi Dñi Dñi Andreæ Stanislai Kostka Comitis in Załuskie Załuski, Episcopi Luceoriensis & Brestensis. Nominati Culmensis & Pomesaniæ, Abbatis Cervenensis, Supremi Regni Cancellarii Sigillatum.

Inductum in Acta præsentia Castrensia Posnaniensia Feriâ tertiâ post Festum Ssmæ & Individuæ Trinitatis proximâ. Annô Domini 1739.

Wiadomo





Wiádomo náturze, że gdy słońce przy wschodźie, swoich dobywa promieni, álbo przy záchodźie, kryie świátłość, przeraża oko, á tym bárdźiey, kiedy w samym południu otrząsnąwszy się z pochmurnych ćieni, nayiaśnieysze rzuca promienie, ćieká. we oko, pátrzące ná blásk, wzrok tráći. Y sto mnie do tych czas odráźiło, żem ná nayiáśnieysze JANA III. dźiełá, nie co zámrużoną do tąd pátrzał zrzenicą, kiedy ná ten Páński blásk (lubo dawno w śmiertel-

nych żyćia doczesnego zágrzebiony ćieniách,) ćiekáwsze nie śmiáły spoyrzeć zrzenice, żeby iednák potomnych czásow iásniáłá nieśmiertelna Chwałá, ktorą Nayiáśnieyszy Krol niegdyś Polski, IAN III, do tey wspániáłośći doprowádźił, do ktorey, ledwie więcey y dáley, można postąpić. Iakoż prawdźiwie to Nayiáśnieysze słońce w znaku Lwá stánęło, tákże Lwiemi piersiami, á nieustrászonym animuszem mieśiąc przećiwny sobie pod nogi podesłáwszy, naywyższy ascens uczyniło, żeby w potomnych czásach do podobnych dźieł y heroicznych spraw, wzáiemnie się Młodź Polska y wspaniáłego animuszu Rycerstwo pobudźiło. Odważam się tym ćieniem, y umbrą po częśći IANA III. heroiczne wspomnieć żyćia punktá, y ná publiczne świátło z prásy drukárskiey wydáć. Dowćip w prawdźie moy, y żyćie pracámi stargáne, do polerowánia tey Herbowney Tarczy, y pokazánia potomnym czásom, tego nayiaśnieyszego słońcá, niezdolne. Lecź też áni oświecáć myślę ten Polski Luminarz, áni wysokim zdobić stylem Nayiaśnieyszego Páná ákcye, ále tylko udźielnym promieniem, iáko niegdy przez lat trzynaśćie przytomny Páńskiego boku Dworzánin, świátu Polskiemu pokázuię.

Począ-

Początki życia Nayiaśnieyszego
MONARCHY,
JANA III.
Krolá Polskiego.

NAyiáśnieyszy Krol, JAN III. Europy słońce, Otomáńskiego záćmienie Xiężycá, piorun wschodnich Kráiow, wschod swoy wźiął z Jáśnie Wielmożney y stárodawney Sobieskich Familii; Oyćiec iego liczący Przodkow swoich, wielką liczbę krzesłowych Senatorow, sam pierwszy w Krolestwie Senator, Kásztelan Krákowski. Mátká go wydáłá ná świát idąca z Jáśnie Wielmożney y Stárożytney Fámilii Zołkiewskich, Corká niegdy Stánisłáwá Zołkiewskiego, Kánclerzá Koronnego, á potym Hetmáná Wielkiego Koronnego. Urodźił się Roku 1624 Dniá wtorego Czerwcá właśnie w Wigilią Przenayświętszey Troycy, ktora Jemu przez cáłe życie y osobliwszą ozdobą y rátunkiem byłá, iáko niżey obaczemy, On záś zá osobliwsze Dobrodźieystwá, do zgonu życia z nie-

wymownym Nabożeństwem Iey był obligowánym, Ten JAN tey Jáśnie Wielmożney Pary, iáko był trzeći Syn, ták w porządku Krolow Polskich Janow, był trzećim Krolem názwány.

Jeszcze Dźiećiną będąc, nic dźiećinnego w sobie nie pokazał, iákoby iuż dawno *Togâ aut Sagô celebris*, znáć to było y z samey mowy, ktora záwsze poważna bywáłá, znáć z układnośći, ktora coś záwsze rokowáłá wielkiego. Znáć było y ze wszystkich obyczáiow, że nietylko między Bráćią, ále y w cáłey Polszcze *non surrexit Major Joanne.* I z tądći sądźił Wielki ná ten czás Matemátyk Zoráwski, że JAN, nie pospolitym będźie. Ten widząc Iego układność y Symetryą, táką Rodźicom Iego uczynił nádźieię o JANIE. *Aut Rex, aut Prorex.* Już y w dźiećinnym wieku godna Głowá do Korony, w tym tylko pośledźiona, że ieszcze niekoronowána.

Przez kilká lat w Domu wychowány, w dobrych obyczáiách y polityce, dány od Oycá do Akádemii Krákowskiey, ná náukę gdźie

omni

omni studio, o to się stárał, żeby między rowienniki, był *nemini secundus*; iákoż ták się áppllikował do náuk, że wszystkich przewyższył, y niby w ten czás *Princeps coronandus*. Oprocz języká Łáćińskiego, miał wielką chęć y do innych, á naybárdźiey do Francuskiego, ktorego się tak doskonále náuczył, że snádnoby mogł był być *trium linguarum Princeps*. Retoryká iemu nayosobliwszym powiodłá się sposobem, iáko to, ktora mu drogę do krzeseł y do naywyższych gotowáć miáłá Honorow. W Retoryce będąc, gdy Professorowi Akádemii, Dąbrowskiemu, *casu* z głowy biret spadł, záraz z prędkośćią skoczył JAN, y podniesiony, Jemu z rewerencyą oddał, zá co dźiękuiąc Dąbrowski, Prorockim rzekł Duchem: *Non moriar, donec videro, diadema in capite Tuo.* Co się ziśćiło, bo ten Dąbrowski (iáko niżey powiem) żył do koronácyi y Wiedeńskiey okázyi.

Wyszedłszy ze szkoł, dla poloru, z Posłem wielkim od Korony Polskiey, do Porty posłánym Annô 1645. JAN Sobieski *incognito, złą-*

tò złączył ſię, z ktorym gdy ſtánął w Konſtantynopolu, w wielkim był niebeſpieczeńſtwie, álbowiem Turcy przypátruiąc ſię Iego Fizognomii, powadze, w mowie roſtropnośći, iákoby *Majeſtatem* w nim widząc, ieden drugiemu go ukázował, y po Turecku między ſobą ſzeptáli, czyli to nie ten przyſzły Krol, o ktorym naſz Acham Turecki, prorokował, lepiey go záwczáſu zgłádźić, żeby nam nie ſzkodźił, y tym podobnie. A że ſię to wcześnie przez Proroctwo, ogłośiło. (luboć *non meretur fidem*, ile że Pohániec go piſał,) á toli iednak tu go kłádę, gdyż to bárdzo dawne, bo Añô 1200. ogłoſzone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieſkiego, to ieſt Roku 1623. przez Leonarda Sternellá do druku podane.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, oſobliwſzy Gwiązdarz, Zelant ſekty Machometańſkiey, y nieprzyiaćiel Chrześćiańſtwá, widźiałem w biegu gwiazd upadek Machometańſkiego práwá, y wſzyſtkich Máchometánow, dla ich wielkich grze-

chow

chow. Bliſko náſtąpi czás, w ktorym, ták w Azyi Máchometani, iáko w gránicách záchodnich, znacznie nád Chrześćiánámi tryumfowáć będą. Lecz potym przyidźie Krol wſpániáłey Twarzy, ktory nád Chrześćiánámi pánowáć będźie, y świátem rządźić, w ten czas, ná Horyżonćie, pokaże ſię nowá gwiażda máiąca wielki ogon, iákoby włocznią, w ſobie, będźie iáko Tarcza, potym Sáráceńſkie Pańſtwo pocznie niſzczeć y upádać. Ten Krol, o ty wielki Národźie Machometańſki! będźie twoią chłoſtą! o ty národźie Iſmaelſki, twoim ukarániem! Ten z wielkiey żarliwośći, ku ſwoiey Religii, opuśćiwſzy ſwe Pańſtwo, Maurytanow gorąco przeſládowáć będźie y zgromadźi wielkie woyſko. Ná ten czás niepłodna rzecze: O iák ſzczęśliwa żem nierodźiłá, kiedy obaczą, że ich niewinne dźieći rożnemi y ſtráſznemi Męczeńſtwy y plagámi utrácone będą. W ten czas Maurytańſki miecz zſtępieie, áni będźie mogł odćináć, w ten czás ty Grecya gwałt y zgubę ćierpieć będźieſz. Lwi zárykną, á ćiebie pożrą,

zrą, krokodyle zdechną, á Archery bárdźiey śię zmocnią niż słońce. Słuchay Alexaudrya, wzdychay Afryko, bo nie będźiesz miáłá czásu płákáć, bo ten krol przez swych prześláduiąc ćię, niedopuśćić. Iego Rod y Familia będźie bárdzo wielka,spráwiedliwa, nieprzełomana y koronámi swego Domu świát nápełni. Berłem Iego, będźie laska Jowiszowa, á miecz Mársa. Ty opłákiwáć będźiesz twe grzechy o Ismaelu! o Atlas! mizernym będźiesz cáłe żyćie twoie, á twoiá biádá z nędzą, nigdy końcá mieć nie będą, poniewaz twe strzáły od twego łuku ná twoię zgubę názad śię powracáią,' Strzeż śię Babilonia, płácz Konstantynopolu, twoiá koroná spádnie ći z głowy, twoich rąk ozdobá, w káydány śię odmieni, twoie práwo zginie, á twoie Páństwo y Krolestwo zniszczy śię; będźiesz ći śię stárał, ábyś głowę podniosł, ále znowu upádniesz. Twoy grob otwárty! Chrześćiáństwu da okázyą do śmiechu, ále twoim do płáczu. Moiá duszá ledwie odetchnąć może,gdy przewidzę tyle nieszczę-

śćia

śćia, w ten czas rzekną. Tu był wielki ow Kair, tu ſtał Konſtántynopol! á potym odleći ſtrzáłá od łuku, á kto ſię przed nią ſchroni! Ach Iſmael ták ſtráſznie wſpomnieć ná Biy Biy. O wy zacni mężowie iák bárdzobym was kochał, gdybyśćie byli moiey wiary, iák bárdzobym ſię ćieſzył, gdybyśćie wy wielemogący Krolowie moiey Religii byli. Ach przepuśććie máłym dźiatkom, y karmiącym mátkom, Płácz Agaro y Mila, bo tyśiącney liczby nieobaczyćie dopełnioney. Ta ieſt nadgroda twey okrutnośći, y Sodomſkiego grzechu. Jerozolimá wyidźie z domu Izmàélá, y wnidźie ná gorę Kálwáryiſką z chorągwiámi záchodniemi. Zdami ſię że ſłyſzę trąby, twoi ſtrzelcy y Przyiaćiele o Iſmáelu ći nie niepomogą, bo Lwi, bárdzo mocni á Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument tego obaczyćie ku pułnocy ogniſte promienie ná powietrzu, ktore ćiemność w śwíátło przemienią, á przed tym záćmienia y wiele znákow wáſzego upadku, przed oczymá mieć będźiećie. Płáczćie y ia też płákáć będę y

w płáczu żyćie moie ſkończę. Poty ieſt to przerzeczone Proroctwo, ktore ták niebeſpiecznie ná żyćie JANA Sobieſkiego młodego, ná ten czás náſtępowáło, że przez cáłą bytność ſwoię w Turczech kryć ſię muſiał.

Wroćiwſzy ſię z Poſłem wielkim do narodu ſwego zdrowo z ták niebeſpieczney expedycyi, naypierwey ſtárał ſię o to, áby Márſowi oddał ſerce, y ręce; máiąc to záwſze *in votis*, áby kiedy w nim to ſię ſpełniło, co mu Pogáńſtwo rokowáło, y czego ſię w Konſtántynopolu lękáli Biſurmani. Iákoż *in omni ſcientia & Dexteritate belli*, co raz znaczniey poſtępował, że w krotce Regimentarzem ogłoſzony, iákoby niećierpiąc do Honorow gránic, *per martis inſignia* niby po ſzczeblách *ad ſubſellia* poſtępował, áż *Anno* 1660. zá Heroiczne dźiełá *ſcipione fultus*. Wielkim koronnym Marſzałkiem uczyniony, áby rękę záwczáſu do Berłá gotował. W náſtępuiącym záraz Roku 1661. iáko Marſzałek wielki Koronny, po nieſzczęśliwie zerwánym Seymie ná *Senatûs conſilium* wotował, ktore *votum*, że ſię do rąk moich doſtáło, tu ie kłádę.

Mowię tu *appositè*, co gdźieś nápisał Pòétá *Quis me super auras præcipitem turbo vehet, atraq; nube involvet?* kiedy się zápátruię ná tę záwźiętość, ktora Seym zerwáłá, mogł bym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Augustá, ktory po stráconych przez Hetmáná swego woyskách, to tylko mawiał y często powtarzáł: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y ia dźiś mogę mowić do tych, co zerwáli, *reddite Securitatem publicam*, wroććie mi nábytą y ktora ieszcze gotowáłá się sławę. Ale iák wroćićie, kiedy iuż zbáwienna do odebrania Kámieńcá upłynełá okázya. Zle rzeczy sądźi, ktokolwiek wolną od przygod y niewczásow do cnoty bydź rozumie drogę, I tym samym o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fatygi nieodważy: *sublatis enim virtutum incommodis, etiam ipsas virtutes, incommodis exspiraturas novimus* Nazbyt był śmiáły, ktokolwiek pierwszy drewniáney máchinie, swe zdrowie nieużytemu ná ludzkie mosty morzu powierzył. Zbytnie prezumpcyą zgrzeszyli, iákoby náznáczony Seym y wiosná owá nástępuiąca, *Votum IANA III.*

tę klęſkę álbo zátrzeć, á bo nadgrodźić mogłá, ále ſię bárdzo ná tym záwodzą, iuż wieki, niedádzą tákiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieſzka náſze zámyſły uprzedźić, y gotowy, nas niegotowych, cále záſkoczyć, przeyrzemy ſię iák w zwierćiedle, w owey Choćimſkiey woynie, w ktorey ráchowáliśmy Woyſká Koronnego, iáko y Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego śiedmdźieśiąt kilká tyśięcy, á do tego Kozakow czterdźieśći tyśięcy, ſam Krol Zygmunt, poſpolitym ruſzeniem náſtępował, máiąc przy ſobie dywizyą Woyſká y od Márgráfa Brándeburſkiego, á przećięż ſromotnemi kondycyámi, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyćiężeni, pokoy záwárty. Da ten ná ſtráſznym ſądźie Boſkim ráchunek, z kogo pochodźi, że ták dobrá opuſzczona okazya. Już tedy więcey nic nie zoſtáie (*nam quod perperam geſtum eſt, revocari nequit*) tylko złożywſzy pychę, nieprzyiaćielowi ſię upokorzyć, y łáſki u niego proſić, ktorey od nas powinien żebráć. Tátárow záś iák nayprędſzą legácyą y upominkámi

kámi umitygowáć, chwytáiąc ſię tego, com kiedyś czytał; *conſilia, quibus impares ſumus, fatis permittenda.* Uchoway iednák Boże, żebym Pogáńſkiego,á nie Chrześćiáńſkiego wzywał *fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Diviná* Bogá náſzego, ktora *feſſis ſuccurrere rebus potens, vel jacentes ſpes, non rarò in priſtinum erigit ſtatum*, ſamá rádźi, ktorey ſłuſznie, czyli pomyślne, czyli też podleyſze poda ſzczęśćie, álbo też cále nic nie ráczy wyświádczyć, dźiękowáć trzebá, teraz tedy przy defekćie ſił y woyſk, wśiádáć ná koń, y broni dobywáć koniecznie *& neceſſitate poſtulante*, z umnieyſzeniem krwi y żyćia bronić ſię nam potrzebá.

Siedm lat,*dexteritate & prudentiâ* Marſzałkuiąc koronie *A. 1667.* Bułáwę w wigilią Nayś:Troycy odebrał, ktore *Inſigne*, wiedząc, że mu *non ad decorẽ ſui* tylko, ále ná pożytek y ſławę Rzeczypoſpolitey konferowáne, *in inſtanti* męſtwem y odwagą uzbroiony, Woyſko zlecone ſobie przećiw Kozakom y Tátárom (ktorzy głęboko iuż ſię byli w Ukráinę wdarli.) wpole wyprowádźił, y ták mu ſzczęśliwie Mars

posłużył, że z cáłey Ukráiny, wypędźił kozakow y Tátárow, y 60. Miast, woienną odebrał siłą.

Ze záś kozacy przeszłemi czásy Ukráiny część, *vi & armîs* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tám ruszył, y mieyścá *per summum nefas* sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Boláło to Bisurmanow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czás pod protekcyą Porty będących, tyle rázámi zránił, záczym z wielkim wtárgnęli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miasto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdrádę iednego z Schizmátykow Popá wźięli, y iuż ná przedmieśćie w tárgnąwszy ścisnęli miásto, á lubo Gárnizon mieyski tęgo się bronił, iednák długo trzymáć się rzecz niepodobna byłá, zwłaszcza że *insperatè* tá szárańcza przylećiáłá, dla ktorey opoźniono się w mieśćie z przygotowániem do obrony, o tey niepoćieszney usłyszáwszy nowinie, JAN Sobieski Hetman, iak nayprędzey pospie-

ſpieſzył pod Lwow, y ták dobrze z Turkámi, lub to w máłey komitywie gośćił, że Turcy zoſtáwiwſzy kilká tyśięcy trupow, ze wſtydem odeyść muſieli, á śćiągaiąc ſię znowu pod Pełtow obozem ſię położyli, á JAN Sobieſki z cáłym Polſkim Woyſkim uderzył ná Biſurmáńſki oboz, on rozpłoſzył, wiele tyſięcy, ná plácu położył, á innych w niewolą zábrał, y zdáło ſię w ten czás iuż, że cáła ſiłá Otomáńſka do ſzczętu ſkruſzona.

Tylą upadkow záiuſzony Sułtan w Roku 1673. poſtánowił wſzelką potęgą uderzyć ná Polſkę, iákoż Wielkiego Weżerá wyſłał z 80000. Turkow pod Choćim, z ktorym w krotce miał ſię złączyć Han Tatárſki, máiący ná 50000. Woyſka, y ták uderzyć ná nieobronną w ten czás Polſkę, ktora tylko 2000. regulárnychráchowałá ludźi, lecz Hetman wielki nieuſtráſzony, ućiekáiąc ſię nabożnym ſercem do Pátronow Polſkich, á oſobliwie do Błogoſłáwionego Stániſłáwá Koſtki, śmiele z dwadźieśćia pięć tyſięcy, uderzył ná Turecki o- *Woynę wypowiádáią Turcy pod Choćimē bátália*

boz

boz; názáiutrz po śmierći Krolá Micháłá, to iest w dźień S. Marćiná, gdźie ućieráiąc się krwáwo od ſamego poranku, áż pod wieczor JAN Sobieſki owego dniá hasło to. KOSTKO RATUY uſtáwicznie powtarzał, wołáiąc o Niebieſki rátunek, w ták niebeſpiecznym ráźie. I niepochybnie podobało się y háſło y nabożeńſtwo Hetmáńſkie niebu, bo cáłe woyſko widźiáło woz ognisty ná powietrzu, ná ktorym Swięty Stániſław Kostká klęczáł przed JEZUSEM odpoczywaiącym ná łonie Máćierzyńſkim, á z Rąk Syná Boſkiego ná nieprzyiaćielá ogniste lećiáły ſtrzáły, z czego uweſelony JAN, tym bárdźiey wzdychał wołáiąc, KOSTKO rátuy. Nieprzyiaćiel záś przerážony nie ták siłą Męſtwá Polſkiego, iák bláſkiem ſtrzał niebieſkich, ná tychmiaſt mieszác się począł, á zátym uchodźić, zoſtáwiwszy więcey niż 36000. ná ſamym plácu trupow, á drugą ledwie nie połowę w ućieczce. Do tych czas nieſłycháne zwyćięſtwo, tym ſławnieysze, że Nieprzyiaćiel w szyku zá wáłem ſtánął, y trzebá pierwey było do

ło do ſzturmu bieżeć, nim dáć bátálią, á przećież przy bárdzo máłey náſzych zgubie, y oboz nieprzyiaćielſki wźięty, y zbity do ſzczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieſzcze ośm tyśięcy czteryſtá dwádźieśćiá ludźi y dwoch Báſzow niewolnikow opłákáć muſiał, ták że nád 20000. z ták licznego Woyſká niewróćiło ſię żywo, iákoby *nuntius cladis* tylko uſzedł. Wiedząc záś JAN, że Han z ſwoim woyſkiem pod Zwáńcem, záraz tám impet Polſkiey milicyi obroćił, tymże ferworem woiennym uderzył ná nich, y podobnym ſposobem iáko y Turkow zgromił, á oſtátek, álbo roſpłoſzył, álbo wźiął w niewolą, y ná plácu nie máło trupem położył.

Aże iuż czás był dla źimna przykry, áni też czego obawiáć ſię niebyło po złamánych Nieprzyiaćielſkich ſiłách, Tryumfami y pracą záſłużonego żołnierzá, ná źimowe lokował kwátery? W tym ogłoſzono po Polſzcze zwykłe po Krolu Michále Interregnum, á oraz y ſławne zwyćięſtwo nád Turkámi. Z iedney ſtrony, po utráćie Páná zá-

krwáwiło ſię ſerce, z drugiey niezmierna rádość płynełá, ze zwyćiężony Tyran, a zátym wſzędźie zwyczáyne kośćielne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dźięk czynieniem śpiewáno. Gdy záś ná náſtępuiący Seym, według zwyczáiu wieżdzał z tryumfem, *numismata* rzucáno, z wybornego ſrebrá iák talar bity, tylko trochę mnieyſze, ná iedney ſtronie obraz Hetmáńſki z Inſkrypcyą *Joannes Sobieski Mareſchalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniæ.* Z drugiey ſtrony Choćimſka wyſztychowána, á nád Choćimſką te naſtępuiące wierſze.

Frangere ſi magnum eſt Solymanæ cornua Lunæ
Vincere ſpes omnes, vincere caſtra Duces.
Biſtonias acies urbesq́; hæc omnia Martis.
(Te Duce) Sarmaticî robore victa cadunt.

Ażeby *in turbido piſcari* iák nayprędzey Nieprzyiaćielowi zábraniáno, XIĄŻĘ JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rádą Ich MCiow Senatorow, uniwerſał ná Seymiki *in ordine* do Seymu *Electionis* wydał, ktory Seym miał ſwoy początek mieć, iáko y miał *Feria 2dâ poſt Domini-*

minicam 4tam post Pascha, to iest *die 30. Aprilis* Roku 1674.

Ná ten ákt oprocz wszystkich Ich MCiow Senatorow, y Ministrow *statûs*, IchMC. Pánowie Posłowie y Rycerstwo, *in tanto numero* zgromádźiło się, że się zdáło, iákoby żaden, *glebæ suæ custos* w cáłey Polszcze niebył, ktoryby *propria non deserens*, niepoiáchał, *adoraturus futurum Dominum.*

Postera die to iest trzydźiestego pierwszego kwietniá, wolnym głosem y zgodą wszystkich stánow cáłey Rzeczypospolitey, obrány Márszałkiem Seymowym Jáśnie Wielmożny JMC: Pan Francísszek Biliński Miecznik koronny, ktory przy przyięćiu Laski Marszałkowskiey, táką iák nástępuie miał Perorę.

Záwitał czás, *Dies Magni Consilii*, w ktorym świátá Polskięgo Fortuná, po krotkim y máło wygodnym wytchnieniu, z ćiężkiego *publicæ orbitatis* pároxyzmu, *internis & externis agitata procellis*, w pięćioletnią wpada recydywę. Odkłada iákby znowu, od brzegu szczęśliwie (day Boże *frui secundis ventis*) y pusczcza się ná

burzliwe *collidentium Geniorum* morze Oyczystá *Argo*, w iedney porze, y nierozerwáney kompánii, niosąc *salutem publicam & Libertatem*; Tu termin szczęśliwośći, tu bliski *gradus* nieszczęśćia, *summiq; gravem discriminis horam, sentiat antiquitas*, że bez záslony zárzutu, áby Orzeł Polski w pieszczotách buiáiąc pod sáme obłoki, wybiwszy się w gorę, z sámego niebá, od tego, *per quem Reges regnant*, wznioższy się influencyą, bystrym powszechney zgody nászey lotem, Sármácki Armiger, ná iednego Elektá spuśćił się rękę. O czyiaż go ręká godna, albo on czyiey godźien! Naywyższemu *Arcanorum Scrutatori compertum* iest to, nam tylko *ferventissimis suspiriis*, uprászáć trzebá, áby *non ambitioso Regionis*, ále *Religionis orthodoxæ amanti, Dignissimo, Sceptrum* było oddáne. *Sanctuarium Regum nostrorum* powierzone, *integritas tam vasti Regni* zlecona byłá; z kądby się te słowá sprawdźić mogły, że *Nunquàm major exstat Libertas, quam sub Rege Catholico, pio*, ktoryby *non sibi debitã*, ale *gratuitam, & liberô beneficiô* znał sobie daną od swobodnych Národow *Majestatem*. A ktoż

nam

nam ten kámień odwáli? kto pożądánego pokoiu pokaże termin? czyiá rádá y ręká, po tym *nostrorum votorum* Oceanie żegluiącym, *vitabit syrtes & charybdes*, ieżeli *non potiùs intra orbitã legum servata integritas, composita ad legem naturæ modestia?* co áby doskonáłym dźiać się mogło, porządkiem; przybráć do tey Nawy potrzeba tákiego Dyrektorá, ktoryby się nie Rzymskiego Ewersorá, rátował szczęśćiem, *Cæsaris fortunam veho*, ále drogą krwią y szczęśćiem Przodkow nászych, nábył kleynotu, & *publicâ prudentiâ & dexteritate* kierował; *non auri pondere gravis*, ále *virtute ingens, illibata fide* do swego przyprowádźił ią terminu. Te są Oyczyste *desideria & vota* zgromádzonych rad, ktore ia dźiś *Tutelaribus* J. O. JW. &c. Pánow zálećiwszy *in Nomine Domini* záczynam &c.

Miána potym między inszemi votámi ná początku tego Seymu, y tá mowá, od pewnego Senatorá y Stárosty, w ktorey cnoty godne Tronu przyszłego Páná explikuie, *incommoda* przy tym z obieránia Piástá, y *incommoda* z obcych Narodow wźiętego, wprzod zás *obstacula* zgody S. *avocare* stara się.

Nie

Nie záwodzę ſię zdami ſię ná tym, że nietylko potrzebá, áby przyſzła Elekcya była *ex Regula* Praw, y wedle intencyi náſzych Przodkow, *ad futuros* model, *ad præſentes* wygodá. Cośmy ſię y zámieſzali naywięcey, y długo dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuż ſamych ſiebie *confecimus*; ále żeby była y *medela Libertatis intermiſſæ*, co ieżeli ſię nowym Pánem, á ſtárym obieràniem prawdźić ma, toć należy przyrzec, co *diſturbat tanti compoſiti harmoniam*, á wprzod y co iey *reſtituendum*, y co w niey *reparandum*. Nárzekáno tam gdźieś, kiedy ſię owe pierwſze *Seminarium Libertatis*, *ſua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani & Libertatem Senatûs, & conſcientiam generis humani aboleri*, czymże proſzę? *ſtrepebant arma in foro, Populus contra Patres armabatur; Fidei quibus minùs, plus inerat audaciæ ad provocandos Deos.* Nie dobrze *cohæret politicum corpus*, áni ſtać może *officina æqualitatis*; kiedy ná iednę ſtronę więcey *prædominium* ćiśnie *pondere libram*, *magis & minùs*, *jus & vis*, *confuſa pietate* wolnośćią rządzą: kiedy *Fides publica, ſtratagema, jusjurandum vilitas honeſti*;

contem-

contemptus sui, amor & oblivio omnium; záćieráią się. Wdárłá się do Polski y bárdzo się w niey rozpostárłá, do stárszych nieufność, do naystárszych nie miłość, niechęć y *ambitio* do młodszych, záráz tym osłabiały *vincula constructionis* Państw, sercá y ánimusze do interessow się przywiązáły, rośnie záś prágnienie y nienáwiść cudzego, y wyregestrowáwszy z pámięći y obserwancyi, srogie *Sacrilegium, in aris & spoliis, ex publico captandis*, prywatna chćiwość *luxuriat*; Aż ći to Krolow w dochody, Rzeczpospolitą w podatki, w dostátki wszystkich ogołoćiło, y spráwiło pospolite z ubożenie y defekt, pospolitą niećierpliwość, y krotszą ále nieskuteczną do fortuny drogę, *per alienum* zágrodźiło. To *temperamentum* między władzą Májestatu, Senatu, Powágą, mocą Rycerstwá, duszę *status* wyćisneło, to ostrożność, cáłość, uwagę & *rationem boni publici* wyćieńczyło. To dźielność przećiwko Nieprzyiaćiołom, *ac bene merendi* ochotę stępiło, to odwagę y męstwo w Domu uzbroiło, & *prædam* u sąsiádá *propinquam*, pożar wzáiemney miłości,

śći, á nienawiśći *faciem* ukazáło, że ná koniec wſzyſtko przywiodſzy w otmęt, uwiiamy śię *in turbido* y kręćiemy, & *movendo quidquid reſtat*, ieſzcze bez zákáłu burzemy, y coby pod dyſpozycyą niedoſtępnego baczenia naywięcey *animi quies* do właſney czyſtośći y do pierwſzey *charitatem* przywodźić miáła, *vovemus*. A ták iuż ſtanąwſzy nád tym prawdźiwey wolnośći, *quam jactamus*, á iſtotnie *præcipitium*, iáko śię ſpodźiewáć, álbo dobrego urzędu, álbo pożądanego ſkutku? O gdyby można! Wprzod śię trzebá nam w ſobie obaczyć y poznać, to dopiero do miáry przybieráć, iák medyká zempláſtrámi, Páná z przymiotámi, iákieby korreſpondowały *affectibus* & *defectibus noſtris*, y według umiárkowánych áffekcyi *gradus* umoderowane *dotes*, Práwy, poſtępkow dobrych *placidè* y dowodnie *in medicinam, non in morbi irritamentum, curationem* przynośiły. Boć wchodźić *in qualitates* & *potentias* konkurrentow, ná śię y ná wewnętrzne ſwoie nieobeyrzáwſzy dobrze *deſtructiones*, ieſt *caſus*, y iednemu popędliwośći, zá powabem pozoru łácno

deſte-

deflectenti ; y niecofaiącemu Terminowi dáć wſzyſtko, y dla innego záprágnionego źimney wody *hauſtu*, záprowádźić ſię, y Oyczyżnę cáłą *in extremum*, co naywiękſza przy niewygodźie y ſzkodźie *infamia.*

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy reflexyą, ſerdecznie mię to gorſzyło, że *in conſiliis Reges expetendi boni, mali tolerandi*, wielkież to nie porozumienie y *ignorantia ſui.* Práwá, wolnośći, to umieć (więcey rzekę) że w Polſzcze nie ná Polſkę tá *Devotio*, ále tám, gdźie *natura* berłá *caſusve* dáie. Kiedy záś Pan *ſub conditionibus ex præſcripto* rządźi, y *contractûs ligamentami* związány pánuie, kiedy *eodem forô utuntur Principatus & Libertas*? tego muſu wolnym nieprzynośi, y tey niewyćiaga *impietatẽ* bo by to było *primam legem Libertatis tollere, articulum, de non præſtanda obedientia violare, ſervitutem fundare*, ná *vitia Majeſtatis*, *frænum adimere*. Jaſna tedy rzecz ieſt, że ſię trzebá w przod z ſwoim poznáć defektem, niż z Medykiem. Ale y w Doktorze, *ſolenne, peritia ad bene curandũ*, á w Monárſze dáleko więcey, áby był *totus ſuus*

D *non*

non distractus, *non retractus*. I ztąd twierdzą, niebędźieli Polska miáłá Krolá, ktoryby był *verè* náſz, przydam nie może bydź náſz, ktory nie ſwoy, nieobierzemli mowię, ktoby cále beſpiecznie mogł *noſtræ vacare integritati*, żeby niechćiał, áni mogł *Rempublicam* w cudze intrigi *evocare*, zgáśniem pewnie *ſuo dolo*, boć przechodźi przyſtoyność wolnośći, obieráć Páná *qui imperet liberis*, *ipſe non liber*! áby prosto rząd prowádźił *ipſe obliquus*.

Widźiemy iákiemi ſię świát zápalił kombinácyámi, od tego pożáru, kto wolnieyſzy ieźli nieodległy? ile máiąc iuż iuż y przeſtrogę y kłopot, dla cudzego ulżenia, wſchodniego ſprowádzonego Tyránná ná niebeſpieczną zábáwę náſzę. Ieden to tylko iuż náſz czás, *quo utriusque fortunæ* ieſzcze *materia ſumus*, á iáko by ſię ſami ná ten raz w ręku trzymamy, byle te ręce obáczenia ſię, y poſtrzeżenia, á chęći do uſpokoienia dobrego, zoſtawáły w mocy, á nic to wſzyſtko, iáko do tąd tkwiáło w ręku oślep, byle owego niebyło: *Nulla cura poſteritatis*, *inter inſenſos & obnoxios*, byle *vires*

res náſze *ex ingenii & animi & fortitudinis, modeſtia,* wodzá roſtropnosći trzymáć ſię chćiáły, byle z obcemi *diſcordiis & lenociniis* niewychodźiły *in viſcera* álbo *mixtis partium præceptis* niezdáły ſię przypiſáć wolnośći *in abuſum* byle ná koniec wſzyſcy wſzyſtkim potrzebowáliśmy Páná, *judiciô bonorum, non multorum.*

Záżyć mi ſię tu trochę godźi z Zakryſtyi, przypomniáwſzy ſobie com czytał ná owo mieyſce, kiedy w Ewangelii Pan ućiekł przed żydowſkim faworem, gdy go tłuſzcze Krolem obráć chćiáły, tylko za to, że ich áppetyt ná czáſie dobrą prowizyą poſilił, y opowiádáią, iż niechćiał Solennizowáć Elekcyi takiey, ktora *ex cauſa levi,* z iednego guſtu, inſtynktu y z nieroztrząſnionego *inconſulto conatu* ſię ziáwiłá, coż bowiem? prędko go potym, co dopiero ná kroleſtwo ſzukáli, kámieniámi inſekwitowáli. *Peſſimus enim Miniſter venter eſt, ſvadet ſatietatem, non Societatem, cupit ſapidum, non ſapiens, quod ſuum eſt, non honeſtum, nec utile, breveq; eſt, & cras vix duraturum curat.*

Zdawna zá nierozrządkiem chodźi *pæ-*

 niten-

nitentia, zá áffektem nie utemporowánym *vanitas*, zá nieporządną nádźieią zawod, á co raz z toru zeydźie, co oszuka y záwiedźie, nierychły, niespory, niepewny ma *ad amissa regres*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdźie stárszych y rządnych Dworách, czásem zdárzyć się może; kiedy záś powątlone maxymy y poddáństwo słabe około polityki, á w samych rzeczách ogárnione się postrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgorzá wpuśćił, áni iuż przystępu dádzą *redeunti per lætos successus, qui secuturi forent, fortunæ ad pænitentiam.* Dobrze tám kiedyś formowáno *Civem*, spráwom Rzeczypospolitey sposobnego, iáko mogł bespiecznie *præsumere* o sobie, że iest temu zdolny, ktory w przod się bierze do tego y temu co *grande & inter conversationis momenta primum, aggreditur*, dostatecznie *par.* Więc stáwiam iego właśne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullîs voluptatibûs pollutum, & pravîs inclinationibûs* miał *virtutis & scientiæ studium*, á za tym *excellat* ćiekáwośćią y wiádomośćią wyborną, żeby układał *formam*

swych

ſwych poſtępkow z przypadkow ludźi zacnych, y z życia ich wzor do dyſpozycyi máiąc dobrey, *pro figura talem eſſe in alios, quales cupiat in ſe omnes ut ſit homo homini, non lupus*, áby *metiatur* dźiećie, przećiwko ſwey Matce powinność *ex utero non ubere*, z kąd żyie, nie zkąd używa. *Sophus non Philoſophus*, u ktorego *ubi benè, ibi Patria*, záwſze *totius orbis in hoſpitio* gość, y záwſze o co ſpytaſz, Gość *advena*, iákby znał zkąd *flos* Páńſtw wychodźi, ich *fertilitas* rośnie, y że to *orti mutuitate, eadem corroborante florent, eadem urgente matureſcunt, ut qui ante, iidem ſangvine fuerant* (co prawdźiwie to po polſku) *& animo in poſterum eſſent* u ktorego *ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo* było, *non pro more, & ratio, menſura boni, non odium mali*, u tákiego áni *cupido agendi ſtimulus, expleri, paſciq; neſcia. pura ſed libertate loquendi, nec ſtudii impedita veritate expreſſio mentis, curæq; publicæ, non privatæ impenſa conſtet voluntas* żeby *conſtanter ſibi præſens*, y záwſze *idem* mogł bezpiecznie wykonáć y wymowić. *Non mala me vincent, non mala me capient*. Záprawdę to ſłuſzna y *Civilis* tá choć *levis compoſitio*? bo komuż to nie ſama náturá,

y *rerum* powſzechny *curſus* wſkázuie, *odiſſe diſſimile, amaſſe ſibi ſimile*. Ieżeli kráwiec ſzewcá do cechu nie weźmie, choćby to iemu potrzebne ſzyćie,áni Malarz kuśnierzowi,lubo od niego nábywa pędzlá, *certò* niebuduie, áni złoći ołtarzow, ſtelmacher, niepodeymuie ſię kośćiołow. Toć y Geniuſzow Rzeczypoſpolitey Inklinácya, wokácya, ſpoſobność, wielką dyfferencyą wprowádza *operationum* ſkutkow, iáko kto wiádomo uważny, nie w árcáná y momentá wchodźi, ktore ták wielką y długą máią,od ták wielu wiekow pámiętnych, *ſeriem* ſwych rzeczy, iáko uſtáwiczne y rozliczne kombinácye, ktorych *numerus* trudny, y kopia trudnieyſza, ile *mutationes*, Praw *volumina, Senatus Conſiliorum receſſus*, Pánow, *belli, pacisq́; acta*,czáſow y przypadkow *requiſita, verè & false tradita* tak potrzebuią *capacitatē*, y przy káżdym Akćie wſzyſtkich *præſentem notitiam*, pámięć, y *judicium*, bo z tego idźie, y zátym *vis non umbra conſilii, civilis non vilis animus*, ále záś wielu owo pſuie y záwodźi, że *amat etiam cum quibusdam ſapientia ruſticari, ut proponat non ſuſtineat*

bo

bo wielu ich nieporáchowfzy śię z fobą *nullis argumentis, præter fubverfi animi impetum, proftituunt, & fumma proponunt fecretò*, iákie zdawna y wfzędźie *nullis melioribûs confiliîs, quàm ignoratis manifeftum eft conftabiliri*, y tácy, *illa defide fiducia tumidi, quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia, fomniant Areopagum.* Trzebáby nam záprawdę to w fobie do śiebie, co *eft*, álbo *deeft* baczyć y obaczyć co do nas (nádłożmy tylko uchá) *tot rerum vox una eft*, że iáko dobremi fercámi y áffektámi iáko obowiązánemi, álbo wolnemi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi álbo zinnoczonemi, iáko náwet życzliwemi álbo złośliwemi ftawamy w otwártym polu, *DEUM Pacis & Concordiæ in aufpicium* progreffow náfzych *invocaturi.* Ták Pańfkie błogofłáwieńftwo dobrą chuć *comitabitur*, y ferce *nullo prætextu* zmázáne, ále wolne, ále fwobodne, ale godne obroći *in actus* ná dobro pofpolite fzczęśliwie y *folicitè impensûs.* Te záś intencye, áby mogły opánowáć zniewolone dobru pofpolitemu Geniufze náfze, wyrzućiwfzy *vetus fermentum* zákáłow *radicem*, do kogoż po

judi-

judicium tylko do ſtárſzych y o inſtrukcyą, *qui decora populi Dei ſunt, & Principes gregis,* áby zágrzebli oźiębłość, náproſtowáli niedoſkonáłość, pokazáli błądliwość ſerc ſtruchláłych, obumárłą rzeźwość, *& proſiliat hortando melior fiducia Vulgo.*

Páná przyſzłego *requiſita* zdádzą ſię tákie, iákieby nam pożyteczne y znośne, pomocne y niemocne, y pogodne y wygodne były, ktoreby w nas niedoſkonáłośći záwźięte (ieżeliby w tym czáſie reflexya ich niezleczyłá,) *diſſimulatione & venia* roſtropnośći y baczenia, *abſq́, dura cenſura* niećierpliwośći, *propriô exemplô, placida redargutione, objecto rubore,* umollifikowáły, bo *ſeveritas audaciam parit, non pœnitentiam* naylepiey wolne uſzy ſłucháią, y ſłodyczy obieráią *regulas, quæ recitantur ex pectore non ore,* ktory záś *Imperium licentiâ metitur, & poteſtatem arbitriô,* po náſzemu, *non Regem vult agere. Errat, ſi quis exiſtimat illum ſibi eſſe Regem, ubi nihil à Rege tutum eſt. Securitas muta paciſcenda eſt.* Dobrze záś nápiſano z drugiey ſtrony, co po tákim nieporządku, ktoryby *miretur,* że *Rex ſe*

Regem

Regem non ſentiat, y do wſzyſtkiego głowę iák nie ſwoią, ſerce iák nie ſwoie, zgołá nákłánia, *gerat iſte nomen Cæſaris, cor non gerat.* I dla tegoć ktoś słuſznie powiedźiał, *Quorſum mihi Princeps, qui alienîs videt oculîs, alieno loquitur ore, nam bona cauſa, malè agendo fit mala* y drugi niezgorzey przeſtrzega. *Qui ſubjectus animô vel in ſumma potentia, nunquam regnat*, ieſzcze przydam *Numen erit ſui egens.* Idźie zá tym że *pro hoc tempore* Páná trzebá, áby był uważny, y poważny. Uważny *cum Civibus emolliendis, ut ſic vitia evaneſcant, quæ extirpando fracta uberiùs proveniunt*, wſzyſtkim záś poważnym Przyiaćielom y Nieprzyiaćielom y długą zuchwałą licencyą dumnym y oſurowiáłym Rebellizantom: y ktoryby *tam in monſtrantem tolerare labores, quàm propagare virtutes non jubentem, modò exerceat Principem.* Niewroćili ſię *amor & veneratio ſummæ poteſtati?* nie *ſuccedetli* zatym *Authoritas Senatui, & reſpectus dignitati?* upadáć będźie (twierdzę śmiele) więcey coraz *majeſtas petendi, & vis libertatis.* Coć *elevatione faſtigii, ſuperiorum augetur Magnificentia decoris, & officiô ſubſequentium*, y iáko

te *altiora* ſami uważamy, ták drugim ná ſię miárę damy: *ubi major lux, major oculorum demiſſio.* Do tego,á zaż trzebá więcey tylko Konſonancyi, *ut conſenſu & charitate, veterem Rempublicam revocemus, novam* do wſzyſtkiego *promptitudinem inducamus?* gdźie y ták ſtánąwſzy, życzę (co nas nieoſzpeći, bo záwſze y to czćiło, y rátowáło:) áby ná przeſtrogi Anteceſſorow náſzych, Ludźi Wielkich, *Syderum* práwie tey Rzeczypoſpolitey pomnieliśmy, zoſtáwione, y one *obſervanter* pełnili.

Słyſzałem iednego Proſtaká Oycá, gdy Synowi Iedynakowi niedopuſzczał ſię w tak mocnym domu żenić (co go potykało) ktorego ſpowinowácenie więcey było *oneri*, niż pomogło *honori*, oſłábiwſzy obligácyámi kondycyą: *Quid reliquorum* (mowił on) poćiechy, tylko zbioru ſwego y *partorum diu*, widźieć wnet *hæredem*, y częſto *abſq; hærede*, y co nieziedzą (ták on marzył) wydrą y opánuią przez pretexty, y przez ſwoię proſtą czyli krzywą ſukceſſyą. Miał ten *verè* domá rozum, iákieto przeſtrogi zwykłá przypominác oſtrożność y

w Páń-

w Páńſtwách o ſobie czułych, á tu niedáleko *Exempla*. Boże moy! ieżeli komu, toć Páńſtwu temu mieć trzebá dozorne oko, żeby teraz niezmáláło ná cáłe Chrześćiańſtwo záłożonemi obcyámi, bo *væ!* (uchoway Boże) wnie wpadſzy, zmocowánemu, przepáśćby przyſzło niepokoiem Páńſtwu, *& quod miſerrimum eſt*, iák bez ręku y rozumu, *priùs ignominiâ ſervitutis, quàm mucrone confodi! nam viribus an poſſint obſiſtere jura, jam per unum libertas experta virum.* Ná oſtatek więcey trzymam o tey rezolucyi, y zdániu, *à potiori*, że náwet lepſzy mądry y dźielny Krol, choć mniey áppárencyą kondycyi y uwagą fortuny udátny, byle był *totus ſuus* (iáko ſię iuż rzekło) *& totus noſter, & potens ſui, & potens noſtri.* A to ieſt *induſtriâ, fortitudine, æqualiq; periculo, & non ſubjecto animo & Indole ſimplex*, bo tákiemi inſtrumentami przy łaſce Boſkiey ná káżdym ſię wárſztáćie záwinąwſzy, rządnie ſię dorobi chlebá, áni, *alieno obnoxius Rex*, áni *alieno nutui regnabit.* Tákiey ći to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby wſzyſtkich ućieſzyłá, ubuſtwu *reſpirium* dáłá,

 cudzą

cudzą nie zdrową *pædagogiam* zniosłá, swoie *vires* sposobnieyszemi *mediis* nád teráżnieysze dysponowáłá, w gránicách się ták uprzątnęłá y *recuperandis interim necessaria* przysposobiáłá, aby *lenta* dobrego rządu *collatione*, y praw *Executione*, *non fictè reducta* Rzeczpospolita *in frugem*, *& Regis dexteritati sufficere* mogłá, *& fortunam suam, consiliô & manu tueri, adversa æquare, Rege verò, Duce & auspice.*

Zbliżáiąc się do rzeczy symetryi nászey Polskiey, nic mi się nie zdá proporcyi *Rex indigena* álbo iáko zowiemi Piast, wyszliśmy (*pace dixerim*) *ex habilitate* do tego, *si malè obedimus, quomodò imperabimus?* pierwszą *Rempublicã* w sobie (*Vir officio sufficiens & mucroni*,) powinien záłożyć y umieć konserwowáć, á ze wnętrznego porządku, spráwy swoie *instruere tacitâ solertiâ rectè vivendi ad rectè agendum.* Pierwey ma bydź *secretus animus, sive Libertatis receptaculum*, nie *amphitheatrum, nam & in Libertate, telum paratum Libertati, nisi texeris, quid enim prudens est, si extra limen* y rozum w głowie, y serce w ćiele, y ięzyk zá zębámi, swobody grániczone maią, ręce

samo-

ſamopaſne y nogi, w ktorych śmierć y upadki. Pewna zá tym, że ſtatus naſz iuż ták ieſt ułożony, że áni Piáſtá, niezniesie, áni Piaſt ſwey fortuny unieść nie może, nie ná Piaſtá te czáſy y tá *Regni moles*, záwſze Piaſtow *ominoſa Victoria*, ták *triumphavit*, że *debile Solium cruentavit*, y potym *in propitio fato*, część znáczna do ſąsiádá wymkłá się, á piękna Polſki ſamá náwet poſpolitość *æqualitatis fomes*, *diſcrepans moderantis opinionis Cor. quaſi Principem parem*, *non quidem odiſſet*, *ſed tamen exterminaret*, nuż záś, zkąd do popárćia woyny ták wielkiey záczętey (bez ktorego nic) *ſubſidium*, & *quàm difficile noſſe ſe ipſum?* Sámo ſtánowienie uczyni *ambiguum; cui plus debeat amatus amoris*, bo *Lenocinium* ktore *beneficium* czyni záwſze *recens*, *in malè potentibus* nayćięzſze *profanat obligationes*. Owo z Piaſtá *aut diſcrimen aut incommodum*. A im dáley *in futurum* więkſze *ambitus viresq;* y co *ſucceſſive* rośnie *acumina* & *artes infinitæ* do złego, y nawet Narod ſam, wiecznie w ſobie nieprzyiaćiel, nieſzczerośći y nieufnośći ſzkołá, pewny *ad tyrannidem* Akces pokázuie.

 Prze-

Przechodźiwſzy záś po obcych Dworách, tych ſię obawiam *ſpeciem* obłudney máſzkárády, ktora potrzebnych, á do tego chćiwych, ná wędę prędko bierze, tey mowię zárátowánia & *quaſi* poſiłku fortunie náſzey, potrzebnie umálowánego obrazká, ktory ieżeli ſię pokaże u wielkich Monárchow, á Potężnych (*ut dicitur vulgo*) Przyiaćiel, tedy im większa, pozornieyſza, tym więcey powabnieyſza, ále zá nią ſamá oſtrożność, że *involuta ſimulatio, nutrix ſimultatum, admonet cautionis*, tákie bowiem mocne y duże przyiáźni, *habent morem ſuum, Regna ſubvertendi. Tantùm ſumendum eſt beneficii, quantùm rependere poſſis. Felix qui ſuîs opibûs opem quærit*, przeſtrzegáią ſtarzy, y tey polityki wielką kłádą rácyą, bo u kredytorá możnieyſzego, *totus, Pignus eſt debitor*, y wprowádźiwſzy raz chudego dłużniká w obligi, *animô* go & *votô* raz ściśle *poſſidet*, co wyimie nie wypuśći, y bez nádźiei powrotu, obeymie y zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem Illi retinebunt, quàm nos repetiverimus Libertatem*, á drugi przyda! *ita defeſſos & exſangves, prædam futuros.*

Kie-

Kiedyby to PanBog dał tráfić ná *Principem* krwi, y godnego urodzenia, w ktorym dźielnośćią cnot, y przymiotow rożne *ſpecimen* urodzenia zapála *vigores*, ktoryby *fortuna minore*, *quàm animo inſidiaretur tempori & eminendi occaſioni*, życzyłbym tákiego, boby ſię unioſł, y przyſzczepił do nas; *Dominiũ* ktoreby miał, *potitus loco ſuperiore*, wyſzłoby *in Præſidium*, *terror per medicinã* by uſtąpił á nádźieie wſzyſtkie obce, *corruptelas*, *affectus* uprzątnąwſzy do ludźi, *in ſolium tranſiret*, *& in naturam* iuż *induci deberet* z Rzecząpoſpolitą Krol JMC. zdami ſię, y tyle łácnie wiedźieć możemy, że *viciſſitudo* Polſká náſzá tá ieſt, y táka, że záchce ſię iey prędko, iáko y odechce bo *amare & odiſſe; uno caſu diſtant*, *levî momentô conſtant*. Doznał tego S. P. Krol IMC. JAN KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męſtwá co *defuerat?* tylko że *in magnas virtutes*, *calamitate excreverat*, y co gdźieś *blando latet ſub Imperio*, u niego *languebat*, *pio & blando vis Regimini*, z tąd ći nie trudno *vereri*, żeby álbo ći: *quibus feſtinati caſus placent*, *& pleriq; vana mirantes*, álbo *qui privatas ſpes agitantes*, *ſinè publicâ cura*, álbo *inter odia*

& ef-

& efferatas longo exercitio simultates, álbo *vir ferus & Romam cupienti perdere fatô sufficiens*, nie záprowádźili nas *ad scopulum*, y wiátrem w ćichey uwiedzeni fantazyi, lubo *turbine mentis allisi*, wszystkich *vota* nászych niezáwiedli, bo te łodki gráć, teraz będą z tákim wymiotem farbowáney prożnośći. Báleny łowić, tákie kontrákty pisać ślubne, ták że potym to spráwuią, że *beneficia collata vanescent*, dármo *exprobrata, vel postquam exsolvi invalida erunt, Nomen induent injuriæ*. Tákie rzeczy, nie pierwszy to ná świećie dźiw, bo *nitidi sunt oculorum laquei, luxus, luctus, gemmæ, gemitus, & quas miramur, nugæ*. Toć y to nie cudo że kiedyś *perfida Susa in tumulos prolapsa Ducum*. Doználiśmy co zá skutki, kiedy *multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, & celeritatem belli exstinguens consiliûs*, kiedy *recentissimum quodq; vulnus, pavens discriminis incuriosus Populus*, kiedy *specie stimulatæ probitatis & jactantiæ corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur*. Ależ záwsze *idem quod pridem, missa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant*.

Więcże *quod primum & restans est*, od nászey

szczę-

ſzczęśliwośći ták wielkiey, Rzeczypoſpolitey *ſufficiat* iedność, á w tym oboygá Bráterſkie waſze porozumienie, do czego *firmanda jam ſunt, & concordiæ bona, & diſcordiæ mala expellenda.* To ſamo zdeymie z oczu łuſkę, nie śmiałość z ięzyká zráźi, y da tak powodniey *cibum* ná wygodę náſzą, że tym naydaley, y naybliżey y ſzczerość, możność y potrzebę, iſtotnie y *diſtinctim* obaczemy, á potym nietrudno będźie przyiąć łáſki Boſkiey ná cáłe kroleſtwo Polſkie *operationes, O felix hominum genus! Si noſtros, quo Cælum regitur regat animus.* Ná tymeśmy tedy ſtánęli ſtopniu, *habendus metus eſt: aut ſuccidendus*, trzebá *ut publica ſtet Libertas, non ſtare?* á to z odwagą Wielkiego wodzá y rozumem Iego, Oyczyzná, *propria detractione* doſtáłá, *ſibi hoſtis*, to zmázána, to zwáśniona, to ułudżona *ſuæ famæ pennas addidit, linguam ademit.* Coz daley, niemożemy, gdy zechcemy? á zechcemy wſzyſcy, gdy ſię do tey Mátki przyznamy ſzczerze, y tákiego Iey *Neoſponſum* upátrowáć będziemy, ktoryby áni nam Oyczymem, áni my Iemu byli Páſierbámi. Iedne

F Ciá-

Ciáło, iedná krew, ieden áffekt & *quasi numero distincti, sed animo iidem primum munimentum* strá-ſzney náſzey Nieprzyiaćiołom zgody, w nas wyſtáwiemy, owo przegluzuiemy, *nam omnes amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus, & levitas ut juvaret affligere ſubitò amicos, aut extollere propinquos, cùm etiam in privatorum animis exoluerit priſcum, mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum migrârunt aſſentationes, blanditiæ, & pejor odio amoris ſimulatio,* chlubił ſię kiedyś w Grecyi *Armipotens Cacodæmon, deſpexit muros rigido munitos Lycurgo.* Mocny to mur, Brat wał niedobyty, Port regulárny, zgodá święta, ktorą gdy odyſzczemy, pewnie á pewnie *Regni ſenectus, ad Infantiam redibit, quæ* 1000. *ſæculorum auſpicium faciat.*

Ibant po tey mowie *vota in diverſa*, y ledwie nie *concluſum* było, áby iednemu z piąćiu Xiążąt poſtronnych konkurrentow, koronę oddáno. Wielka tu, y znáczna byłá *animorum diverſitas*, Jeden albowiem temu życzył *Extero* Páńſtwá, tamten innego Pánem głośił, Inny inſzemu konferowáł Kroleſtwo, że prędzey ſpodźiewáć ſię było godzą-

cego

godzącego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niżeli iednego z tych piąćiu kompetytorow, widźieć ná Tronie, káżdy bowiem z tych piąćiu Kándydatow, miał swych Promotorow, y to práwie *in numero pari.* Tá stroná swego Pryncypałá zálecáłá cnoty, innych odmalowáłá *fucô*, támtá *è converso*, swego nád Niebiosa práwie wywyższáłá, innych niżey Tronu poniżáłá. Trwáłá tá *Ingeniorum dissensio* przez cáłe niemal niedźiel trzy, á o żadnym Piaśćie nie wspomniono, áż w piątek po święćie Nayświętszego Duchá, to iest 18. Majá w dźień S. Eryká Krolá Szwedzkiego, á Pátroná tegoż krolestwá, y Polskiego oraz, o godźinie wtorey po południu, niewiedźieć z kąd przylećiáwszy biała cále Gołębicá, z czarnym pyskiem, usiádła ná szopie, y lubo ták wiele tysięcy ludźi ná nię pátrzących, wielki wrzask (strásząc ią) uczynili, iednák spokoynie bez boiáźni, tám dwie godźiny, áż do czwartey siedźiáłá, á potym niewiedźieć gdźie się podźiałá, bo żaden niepostrzegł do kąd polećiáłá. A w tym samym,

Gołębicá biała z Czarnym pyskiem.

 to iest

to ieſt o godźinie czwartey, uprzykrzywſzy ſobie *ferentes vota*, tylą roſterkámi w ſzopie, poczęli *inclinare affectus do Piaſtá*, á ſzukáiąc między wolnym Národem, *os de oſſibus in verticem*, wſzelkie ſwoie, *deſideria* nákłonili ná ſławnego iuż zwyćięſtwy Hetmáná, W. K. JANA Sobieſkiego, ktory lubo ſię pierwey, zdumiáwſzy ſię, niezdolnośćią wymawiáć począł, átoli, *victus precibûs*, á wolnym y zgodnym okrzykiem, ná Tron, práwie przymuſzony, podał bárki pod ćiężar. Zaczym ieſzcze *eadem die.* Xiążę JMC. Trzebicki, Biſkup Krákowſki, dla śmierći Xiążęćia IMCi. Czártoryiſkiego Prymáſa, *vacante ſede Archiepiſcopali* Krolem Polſkim ſolenni *Primatiali*, pompa, & *ſervatîs ſervandis*, Nominował JANA III,

Oznáymienie Krolá JMCi Nowo Obránego.

Ná Seymie Electionis, między Warſzáwą y Wolą.

ACzkolwiek ſtáráliśmy ſię oto, áby *exorbitancye* w Prawách Kor: y W. X. L. tudźież

dźież wſzyſtkie *vulnera* Rzeczypoſpolitey záchodzące, ná Seymie teráżnieyſzym *Electionis* uſpokoione y uleczone były, iednákże dla ſzczupłośći czáſu y náſtępuiących niebezpieczeńſtw ná Rzeczpoſpolitą, do namowionych przyść niemogło intereſſow, tedy niektore z nich *ad Pacta conventa* włożywſzy, drugie do Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná przyſzłym Seymie *Coronationis* być ma) odłożywſzy, po rożnych konſultácyách y námowách, *de ſecuritate Reipub:* obronie oney, do ſamego áktu *Electionis*, *præmiſſa Invocatione Spiritûs Sanctî* przyſtąpiliśmy, y lubo konkurrencya *Magnorum Principum in orbe Chriſtiano* záchodźiłá, iednák w naypierwſzym maiąc reſpekćie *præſentia Reipub: pericula*, ktorym záraz zábiegáć potrzebá, ze wſzech Stanow zgodą, obráliśmy z poſrzodká ſiebie, *ex Civibus* Oyczyzny, zá Krolá Polſkiego, W.X.L. y Páńſtw wſzyſtkich tey Rzeczypoſpolitey, Jáśnie W. JANA SOBIESKIEGO, Márſzałká y Hetmána W. K. ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie *maxima decora*, ále y ſamego, *poſt tot partas* z Nie-

przyiaćiela Krzyżá Swiętego *victorias*, teraz świeżo ná wszystek świat głośne pod Chocimem wystáwione *Trophea*, káżdego z nas do należytey poćiągnęły wdźięczności. Więc y *virtutes Heroicæ* J. K. MCi. Tronu Krolewskiego godne, *in rebus gerendis consummata prudentia*, káżdemu z nas dobrze wiádoma, w sercách nászych spráwiłá, iż od nas iest iednostáynemi głosy ná Tron Krolewski obrány, tákże od Nayprzewielebnieyszego JMCi Xiędzá Trzebickiego, Biskupá Krákowskiego, Xiążęćiá Siewierskiego. *Vacante sede Archiepiscopali & Primatiali*, dla śmierći Xiążęćiá JMCi Floryáná Czártoryskiego, Arcybiskupá Gnieźninskiego, tymże Krolem Polskim y Xiążęćiem W.X.L. (chwale Imienia swego Páńskiego, sławie Rzeczypospolitey nászey rácz Pánie błogosłáwić y szczęśćić,) iest miánowány, A przez Wielmożnych Márszałkow oboyga Narodow, ogłoszony, ktorego Krolá JMCi Páná N. M. iednostáynie obránego, y od Nayprzewielebnieyszego Biskupá Krákowskiego, miánowánego, á potym przez Jchmośćiow Mar-

Marszałkow oboygá narodow, publikowánego, koronácyi náznáczony czás y Dźień 22. Julii w Krákowię, stołecznym Mieśćie według dawnych zwyczáiow, *ritu Solenni Ecclesiæ Catholicæ Romanæ*, ták iáko Antecessorowie Kroлá JMCi byli koronowáni, Seym záś *Coronationis 23. Julii.* Zácząć się ma, ktoremu Termin, *præsentium Ordinum consensu*, Niedźiel dwie determinuiemy, á sądy żadne ná tym dwuniedźielnym Seymie odpráwowáne niebędą, á iż ná ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieśćić się nie mogą, tedy osobny Seym sześćniedźielny, ktory iest *in Pactis conventis* assekurowány, *authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będźie, Seymiki záś powiátowe, Seym *Coronationis* uprzedzáiące, ná ktorym Posłowie obráni bydź máią, w koronie náznaczamy 25. *Junii* tegoż dniá Pruskim Woiewodztwom Generalny Seymik składamy, Generał záś Mázowiecki *2da Julii*, á w W.X.L. Seymiki powiátowe *27 Junii.* Ná tych Seymikách *præcipuè* mieć będą, *curam*, o obronie Rzeczypospolitey *Interim* JK.M. z IchmCiámi Pánámi Senatorámi y Hetmá-

tmá-

tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewáć śię, y *curam* obrony Rzeczypospolitey *adhibere* będźie ráczył, á gdźieby względem nástępuiących nászych niebezpieczeństw ná Rzeczpospolitą nie mogł doyść ná Terminie w zwyż miánowánym, Seym *Coronationis*, *2da Januarii* sześćniedźielny, o ktorym to odłożeniu seymu, *& de periculis*, ma dáć znáć J. K. M. ná seymiki, á *inquantum* by po Seymikách zászło niebezpieczeństwo, tedy do Grodu W. X. L. y Koron: przez uniwersáły pod Pieczęćią pokoiową. A seymiki ten Seym sześćniedźielny poprzedzáiace maią być dáne Woiewodztwō y Powiátom sześćią Niedźiel. A *inquantum* by byłá ná przeszkodźie pora woienna, tedy czteremá niedźielámi przed Seymem *Coronationis*, ná ktorym sądy wszelkie y *exorbitancye* tráktowáne bydź maią, *á in casu ejusdem periculi*, między Elekcyą á Koronacyą dáiemy w Ręce J K. MCi: Pospolite ruszenie, y wydánie trzećich wići według Praw y zwyczáiow Koron: y Státutu W.X.L. pod pokoiową pieczęćią, ktorey *usus* do wići y uniwersáłow tylko ná seymiki *pro*

hac

hac sola vice ma *currere non derogando* Práwu Koron: o Pieczęćiách Pokoiowych *in voluntate Regum* wyrážonemu. Aże ná korrespondencyi z Carem JMCią Moskiewskim siłá należy, pozwalamy J.K. MCi *usum* Pieczęći wielkiey W.X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiey do inszych záś Monárchow, pokoiowey záżywáć może. *Regalia* iednak y insze wszystkie do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey zostáwáć maią. Temuż Pánu szczęśliwie obránemu naszemu obiecuiemy świątobliwą Wiárę y Posłuszeństwo, według Praw naszych chcąc y obiecuiąc dostoieństwá, bezpieczeństwá y *Dignitatem* Iego wszędźie, iáko cnym Polakom należy, bronić y o nią się zástáwiáć. Wolnym też y swobodnym Národem będąc, iákośmy JMCi przez wolne Głosy nász e, zá Krolá sobie obráli, ták ostrzegáiąc Praw y swobod nászych, przy J K. MCi odzywáć się chcemy z powinnośćią J K. MCi, záwsze sobie przy obieraniu tych, przystępowáli, y wárunki Praw y swobod drożyli, z Pány swemi czynili. Umowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum*

G *Con-*

Conventorum z Posłámi J.K. MCi. ktore J. K. M. poprzyśiąc ráczył. *Literas* tákże *Confirmationis Pactorum, Jurium, & omnium Privilegiorum*, Przykłádem Antecessorow J. K. MCi; ná szczęśliwey Koronácyi swoiey, dáć J.K. MC: Rzeczy pospolitey będźie ráczył. Chcąc záś *piis manibus* J. K. MCi: Michałá S.P.P. N zwykłą życzliwość Národu nászego przećiwko Pánom swoim oświádczyć, żebyśmy z iáko naylepszą życzliwośćią y obserwáncyą, *Domicilium* niegdy ták wielkich Cnot Páńskich, ćiáło J. K. MCi: źiemi oddali, náznáczamy w stołecznym Mieśćie Krákowie, w kośćiele kátedrálnym Krákowskim, dźień pogrzebowy 24. *Decembris* przed sześćniedźielnym Seymem, y áby się ná ten dźień Chorągwie wszystkich Woiewodztw y źiem Koronnych i W. X. L. według zwyczáiu stáwili, y nápominámy i obowięzuiemy. *Sumpt* záś nápogrzeb, skarb koronny i W.X.L. prowidowáć ma.

Názaiutrz *summo mane* po powtorzonych Applauzach i okrzykach w dźień sobotny, á wigilią Przenayś: TROYCY po Mszy solenney, zwy-

zwykły Jurament iáko Elekt Polſki, koronie oddáł, y *pacta conventa* poprzyśiągł. To ieſzcze godna wſpomnienia, że w dźień S. Eryká, w ktory JAN III. nád ſpodźiewánie Krolem zgodnemi głoſami *nemine contradicente* ieſt obrány, Kośćioł Boży we Mſzy czyta Epiſtołę z Kśiąg Mądrośći, *Cap.* 10. ktorą tu kładę.

Juſtum deduxit Dominus per vias rectas, & oſtendit illi Regnum Dei, & dedit illi ſcientiam Sanctorum, honeſtavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium Illum, affuit illi & honeſtum fecit illum, cuſtodivit illum ab inimicis, & à ſeductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & ſciret quoniam omnium potentior eſt ſapientia, non dereliquit illum, doneć afferret illi ſceptrum Regni, & potentiam adversùs eos, qui eum deprimebant, & mendaces oſtendit, qui maculaverunt illum, & dedit Illi claritatem æternam Dominus DEUS NOSTER.

Po koronácyi, iák nayprędzey, záczętą z głownym Nieprzyiaćielem Chrześćiańſtwá. Woynę, kontynuowáć poſtánowił, y z cáłym woyſkiem, ſam *in Perſona, ut victima Reipub: glorioſè caſurus,* záſtáwiáiąc ſię iáko prawdźiwy

Oyćiec zá zdrowie Synow, *aut ſuo Exemplô animaturus militem* do utárczki y Męſtwá. Iákoż gdy *ſupremum Caput*, ledwie co koroną uwieńczone, *ſubitâ metamorphoſi* ſzyſzakiem ukryte, Pierſi, ktore coś niedługo iáśniáły, w ozdobie krolewſkiey, iuż żelázem uzbroione, Ręce odłożywſzy Berło, ná czás, miecz z pochew dobywáią, krol z Tronu ná koń ſiada, ſtolicę w oboz zámieniwſzy. Páłáce w Namiot, u Krolá miáſto weſołych muzyk, woienne brzmią kotły, Trąby mars ogłaſzáią, cáły Majeſtat o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdźiwi Synowie Rzeczypoſpolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuz iákby powolnośćią podlegáć i *exequi* Intencye Páńſkie, o niczym nie márzą, tylko iakoby w Biſſurmáńſkiey poſoce, zemſty po krzywdach ſzukáć, I poſzczęśćiło ſię Intencyom Páńſkim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwadze żołnierſtwá, hárdy Biſſurmáńſki kárk złamáwſzy, tegoż ieſzcze Roku, do tego nákłonił ſwym Imieniem y Męſtwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu proſiłá, iáko i o-

trzy-

trzymáłá. Nayprzyncypálnieyſze záś kondycye Pokoiu te były. *imò* żeby ſię Portá więcey do Kozakow nie intereſſowáłá, áni temu krnąbrnemu chłopſtwu protekcyi nie dawałá. *2dò* ábyPortá uſtąpiłá mieyſcá zabráne w ukráinie y w Podolu, áż pod ſam Kámieniec, y teyże Rzeczypoſpolitey oddáłá Polſkiey. *3tiò* Aby ſię Portá iuż nigdy nieupominałá Trybutu, zá Zygmuntá Krolá, od Rzeczypoſpolitey, Porćie corocznie obiecánego. *4tò*. áby więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czás woyny byli oddáni, ieżeliby ſię dobrowolnie wroćić chćieli. *5tò*. Kámieniec iednák Podolſki áby należał do Turczyna.

W tym Tráktáćie to dźiwna, że Kámieniec Forteçá pozwolona Turkom, ktora záwſze *Chriſtianitatis antemurale* byłá. Iednák kto zważy y ſtrutynuie, *matura* ták Krolá JMCi, iáko y cáłey Rzeczypoſpolitey *Cõſilia*, nie zdźiwi ſię: z iedney bowiem ſtrony Turczyn, ták ufortyfikowáney y wámunicye opátrzoney Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieuſtąpił, ktorą dobywáiąc, *vi & armîs*, wiele tyſięcy ludźi

dáremnieby áttákowáli, z nieoſzácowáną ſtrátą ſwoią, áiby Rok ieden wyſtárczył, wynędźić máiących ſię dobrze, á do tego nowe coraz poſiłki Tureckie, myśliłyby o odſieczy. Zdrugiey zaś ſtrony, ponieważ ſiły Rzeczypoſpolitey nie co nadwątlone były, zdáło ſię *potius connivendum in aliquo*, niżeli *totaliter ſuccumbere non benè armatum; prudentis* bowiem *reſpicere finem*, Dość iednak ſłáwy nábył JAN III. że áſſekurowány trybut, z Oyczyzny náſzey corocznie należący, *fatò quodam*, lubo po ták ſłáwney Choćimſkiey wygráney, pozwolony, mieczem odzyſkał, i zábráne Prowincye gwałtem z páſzczęki wydárł.

Ze záś Roku 1673. Kośćioły Liſnowſki y Czáplińſki nie co ućiśnione były, K. JMC. záraz tego Roku 1675. do Elektorá Brandeburſkiego piſał, áby też kośćioły *in ſuo vigore* dotrzymał, *avulſa* przez Stároſtę Dráhimſkiego Imieniem Strem, znowu przywrocone, y cáłe *jura* tymże Kośćiołom iáko i prywatnym w tymże Stároſtwie Dráhimſkim káplicom, od Przodkow y fundátorow nádáne, *in ſuo eſſe* zoſta-

zostáwione były, á przy tym áby tenże *Serenissimus Elector*, *violatorem Ecclesiasticæ immunitatis*, *exemplariter* skarał *pro ausu temerario & sacrilego*. Aże tenże *ausus* tego Stárosty Stremá oczywiśćie *obloquentiam Pactorum lædit; admonet*, prosząc, áby po nadgrodzonych szkodách tym Párochiom uczynionych, y po karániu *sacrilegi*, *similes* broniono *ausus*,

Od Roku 1675. *usque ad Annum 1682.* milczą práwie wszystkie wiádomośći, á lubo niektore ná ten czas były rewolucye, opuszczam ie iednák, gdyż *majora tangere*, *minora transire fas est*. Wiedeńska ná plác idźie, á że należy, *rem non acû tangere* godná wspomnienia, że w rok przed tą ákcyą, to iest *Annô 1682.* nád Konstantynopolem *Phænomenon* widźiáne, álbo iasna száblá z szpadą ná krzyż złączone, á spodem záwoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czásow, y nań wiele tyśięcy ludźi pátrzáło. Tegoż tákże Roku nád Wiedniem, przez cztery Niedźiele, táki był widźiány kometá, i z gwiazdy wyniknął słup ognisty, z słupá miecz, á z mieczá miotłá, á im się mniey lękáłá Tur-

cya,

cya, widok ten tym bárdźiey przeniknął ſerce Chrześćian, ktorzy Bogá błagáli, grożącego, á zwłaſzczá, że Joannes Thilort, ſławny Mátemátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wielkie konjunkcye tych áſpektow przepowiedźiał, á Joannes Henricus Voigt Mátemátyk, *expreſſiùs te conjunctiones ſiderum* wytłumáczył, że *in Trigono igneo* we Lwie ſtánąć miáły, iákie twierdźił bydź przed potopem w krotce, pod czásući̇emiężánia ludu Izráelſkiego w Egipćie, przed przyśćiem y niewolą Bábilońſką, przed zburzeniem Jerozolimſkim, zá czáſu Károlá wielkiego, y przed trzydźieſtoletnią woyną, á lubo iedni ſłuſznie ná tákowe kálendarzowe pogrożki oburzyli ſię bo *aſtra regunt homines*, przećież *DEUS aſtra regit*, á do tego *mere & libere contingens* wymyślone *fatum* żadnym ſpoſobem *neceſſitare* nie może, áni to ludzka dopieroz Chrześćiáńſka przyznáć, iákby to iedná gwiazdá, *liberas voluntates* ták *inclinare* mogłá, żeby nie iáko *oriatur neceſſitas*; iednák inni uważáiąc, że Bog lubo ſpráwiedliwy, álec przećię Oyćiec nie wprzod ſyny złe karze,

poki

poki nieprzeſtrzeże (co y przed zburzeniem Jerozolimy czynił) wprzod oblecze Niebo w okropne chmury, tuż zábłyſnąć każe nim pioruny rzuca) tym nie co mowię przeráżeni, do błagánia zágniewánego Bogá událi ſię.

Prophetia R. P. Martini Stredonii Soc: JESU, Provincialis, de Leopoldo Ignatio Auſtriaco. Reperitur chirographum R. P. Andreæ Schambogen, viri pro ſancto habiti, & ejusdem R. P. Stredonii Confeſſarii amiciſſimi, & poſt illum (uno mediante) Provincialis; qui chirographo illo teſtatur, aſſeveraſſe pluries P. Stredonium: Futuram adhuc glorioſam Sereniſſimam Domum Auſtriacam, & domituram feliciter hoſtes omnes, atq; in eam cadere Conſolationem Sacræ Scripturæ: cum te conſumptam putaveris, orieris ut Lucifer. Ad Auguſtiſſimi Cæſaris Leopoldi tempora P. Martinum reſpexiſſe & in particulari Leopoldum (velut alterum Phœnicem) à P. Stredonio nominatum eſſe non ambiguum eſt. Quod probari fortaſſe poteſt annô maximè 1670. quo chirographum illud in lucem prodiit, & ex contextu Iobi antecedente, & conſequente, qui ſic habet: Et quaſi meridianus fulgor conſurget Tibi ad veſperam: & cum te conſumptum putaveris, orierîs, ut Lucifer & habebis fiduciam, propo-

H *ſitâ*

sitâ tibi spe, & defessus securus dormies. Requiesces, & non erit qui te exterreat & deprecabuntur faciem tuam plurimi. Oculi autem impiorum, deficient & effugium peribit ab eis, & spes illorum abominatio animæ.

De Turcici Imperii excidio, clarè & cum exultatione Spiritûs, ajebat inchoandam brevi ruinam ipsius, ideoq; Societatem eo nomine hortabatur ad græcæ linguæ studium, quòd essent (secundùm reliquas linguas) Constantinopoli Christianam doctrinam aliquando explicaturi, illisq; Regionibus reddituri gratiam, à Constantinopolitanis Præsulibus SS. Cyrillo & Methodio hisce partibus olim invectam.



In An-

In Anno 1682. apparuit ſupra Viennam Cometa.



LUboć BOG Wſzechmogący Pan Niebá y źiemi, rożne nam znáki ſwoiey niepoiętey Wſzechmocnośći y Páńſkiego Majeſtátu ſwego przed oczymá ſtawia, iednák záwſze tey ieſteśmy mániery, y złego nałogu, że to, czegośmy ſię náłożyli, choćiaż naywyżſzego godne podźiwienia, nie záwſze do ſercá bierzemy, lecz tylko za náturálną iáką rzecz, bez wſzelkiey reflexyi y uwagi mamy. Co ieſt nád podźiwienie więkſzego, iáko prawdźiwe

świátá oko, wſzelkie zámykáiące w ſobie świátłośći, iáſno świecące ſłońce, iednákże dáiem mu wſchodźić i záchodźić, y wcále ſię temu niedźiwuiemy, y kto wie czyli ieden y drugi ieſzcze uważa, iż ten wielkim bydź muśi Pánem, ktory go uczynił, y tak mu byſtro bieżeć rozkazał. *Syrac:* 43. Co ieſt pięknieyſzego iáko w ciemney nocy, Gwiazdámi ozdobione Niebo? ále ktory ſię temu dźiwuie? gdyż w cále to w obyczay poſzło, że kilká rázy przez Rok, ludzkim ſię pokázuie oczom. Gdy záś ſię nic nowego, ná Niebie nie pokaże, to zrzadká w nie ſpoyrzemy, y bárdźiey w marnośćiach źiemſkich oczy náſze zátapiamy. Pełni mieśiąca cále ſię niedźiwuiemy, gdyż ſię to co mieſiąc ſtáie. Jeżeli záś kiedy záćmienie będźie, ktore zrzadká bywa, w ten czas nie ieden ná to ſpoyrzy, y chćiwiey ſię pyta, coby ſię tákiego znáczyło. Kometá, ktora nie mniey dźiwne Boſkie ieſt ſtworzenie, nie czyni nam dłużſzey *admiracyi*, nad iednę czyli też drugą noc, potym gdy przy iedney formie y iſtoćie poſtoi, y nic nowe-

nowego przy tym ſię nie pokaże, w ten czas wſzyſtká admirácya z myśli náſzych uſtępuie. I czym dłużey ſtoi tym mniey u nas bywa wreflexyi, leżeli záś kiedy znák ſię ná Niebie pokázuie, ktory ſtráſzny w ſpoyrzeniu czyli to ieſt *Phaſma* áeryi, czyli Gwiazdy znák, w ten czas káżdy, do tego chćiwſzy, dźiwuie ſię coby to tákiego znáczyło, záraz toż opiſuią w Nowinách, pytáiąc ſię, iákim ſpoſobem, y kiedy, czyli ſię to tám y tám ſtało.

Záczynam Originem ſtráſzney Woyny Więdeńſkiey.

Roku 1682. 1683. 1687.

TO złe iuż *Annô 1670* początek ſwoy wźięło, Petrus Zryni Wielkiey Fámilii Węgierſkiey, przybráwſzy ſobie *Nobilitate*, *genere*, *& acceptatione* u Węgrow, trzech ſławnych, do ſwey fakcyi Graffow, Frangipáni, Tattenbách, y naywyżſzego ná ten czás Senatorá Nádaſtego, w bárdzo niebezpieczne wdał ſię korreſpondencye, y iuż przyobiecáli Porćie kilká miaſt uſtąpić, byleby ſię *ex jugo Cæſariano*

wybić mogli, á lubo między Portą y Cesarzem JMCią, Tráktát Pokoiu był záwárty, áż do Roku 1684. *inclusivè*, iednák mniey ná to Sołtan Wielki, od Weyzerá nábechtány dbáiąc, *auri amans, & sanguinis sitibundus*, postánowił te zerwáć Páktá. Iednák, gdy się w czás tegoż ieszcze Roku 1670. tá odkryłá konjurácya, *in instanti*, wźięto tych czterech sprzysięgłych Fámiliantow Węgierskich, & *in Annô sequenti*, tą fakcyą záprzątnione śćięto głowy, á zá tym cała owá konjurácya złamáłá szyię. Zá tym Cesarskie woysko uważáiąc, że iuż czterech z świata zgłádzono *Primipilos*, ieszcze y innych szukáli, *conjurationis reos*, y między innemi *Stephanum comitem Tekeli Luteranina* (ktorego, wielu, z konjuracyi wymawiáią) iáko *perduellem* oblegli, y wźięli przez akord, á że przez *Jurament* swoię niewinność probowáł, Iego przy żyćiu zostáwiono. Lubo prędko z meláncholii umárł, iednákże Syná swego Emeryká Tekelego, *incognitò* ze dwiemá szláchty Węgierskiey, dawszy im znáczną pieniężną summę, przez Polskę do Siedmigrodzkiey

kiey źiemi wypráwił, zá co mu wſzyſtkie dobrá konfiſzkowáno. Ten młody Emeryk Tekeli, urodzony *Annô 1654.* w krotce w náukách ták poſtąpił, że w czternaſtym roku żyćia ſwego, nád ſpodźiewánie i z podźiwieniem wſzyſtkich naywymownieyſzym ſtał ſię mowcą, ták w łáćińſkim, iáko y Węgierſkim Językú, w ućieczce ſwoiey, lubo z wſzyſtkich Dobr y kleynotow, i pieniędzy (co ſię mogło ráchowáć 150. Millionow y więcey) był wyzuty, iednák ſukceſſya w ſiedmigrodzkiey źiemi, po Xiążęćiu Rhedey, wielka ná ſniego ſpádłá, przy tym ponieważ Mátká Iego nic ieſzcze Poſagu niebyłá wniosłá w Dom Tekelow, w teyże ſiedmigrodzkiey źiemi, dwie fortece, oprocz wielu do nich należących Dobr, wźiął w Poſſeſſyą. Aż *Annô 1675.* zebráwſzy Woyſko, nie ták przećiwko Ceſarzowi woynę toczył, iák wſzędźie plądrował, palił y po łotrowſku ſię obchodźił, mowiąc, że ſię mśćić będźie niewinney (iák mowił) Oycowſkiey śmierći, y wiązał ſię, z głową wſzyſtkich Rebellizántow, Francíſzkiem Rákocym,

od

od Porty, Krolem Węgierſkim zwánym, iednák Tekeli dáleko przechodząc ſwego Pryncypałá, *arte & dolo*, Iego u Porty poczerniwſzy, nowy Tráktát *in Anno* 1682. záwarł.

Kontenta Tráktátu Ceſarzá Tureckiego, záwártego z Xiążęćiem Emerykiem Tekelim, y innemi Malkontentami Węgierſkiemi.

1mò. obiecuie Portá wielkie fawory przy Protekcyi ſwoiey Xćiu, y Malkontentom Węgierſkim, iáko y wſzelki záſzczyt cáłemu kroleſtwu.

2dò. Tekeli będźie iuż nie Xiążęćiem, ále Krolem Węgierſkim, z należytą ſwoią Pánowánia powagą, á po śmierći Jego, wolno będźie Węgrom obráć ſobie Krola, ktoregoby ſami chćieli, do czego Portá nie będźie Intereſſowana, byle tylko *intimarent* Porćie.

3tiò. Práwá, przywileie, wolnośći wſzelkie, *in integro*, przy Pánowániu Krolá Węgierſkiego y władzy Iego zoſtawáć będą.

4to

4tò. Portá obiecuie odpor y Protekcyą wſzyſtkim Nieprzyiaćiołom, Kroleſtwá tego, bronić y záſzczyćáć ſię ſzczerze y życzliwie.

5tò. Wſzyſtkie záś przez dawne woyny záwoiowáne od Porty Prowincye, fortece, Miáſtá, do tego Kroleſtwá Węgierſkiego należące, będą od Porty, Węgrom powrocone.

6tò. Bez konſenſu Królá Węgierſkiego, y ſtánow tego Kroleſtwá, nie będźie Portá żadnego Tráktátu Pokoiu záwieráłá z Niemcámi.

7mò. Przy wierze ſwoiey, ktorą máią, *in toto* záchowáni będą, áni też Gárnizonow ſwoich Portá do Węgierſkich Fortec nie będźie wprowadzáłá, chybá *in caſu neceſſitatis*, zá konſenſem tego Kroleſtwá.

8vò. Jeżeli Portá Ottomáńſka będźie miáłá Woynę przećiwko Chrześćiánom, Węgrzy niebędą obligowáni aſſyſtowáć y iednym żołnierzem, áni żadnemi kontrybucyámi, Prowentami nie będą obćiążeni. Portá záś *ſuo ſumptu* Woynę prowádźić dekláruie.

9nò. *Comercia* wſzelkie przy dobrey har-

monii y przyiáźni pozwala Portá Węgrom, po cáłym Páńſtwie ſwoim.

imò. Hołd Króleſtwá Węgierſkiego raz poſtánowiony ná záwſze, á to ná znák ſubjekcyi Porćie Ottomańſkiey, nie będźie wyżey podnoſzony, ále tylko corocznie z cáłego Króleſtwá wypłacáć powinni będą 40000. Tálerow, więcey do niczego niebędą obligowáni.

Po ſkończonych Tráktátách, ſtarał ſię o Wdowę pozoſtáłą, po niedawno zmárłym Franćiſzku Rakocym, á Corkę śćiętego Piotrá Zeryniego, ktora go po ślubie, iáko zemſty pełna niewiáſtá, tym bárdźiey ſtymulowáłá, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo Ceſarz JMC. Poſłá do Porty poſłał, ktoryby nietylko ten odwroćił impet, ale áby ſię w Konſtantynopolu poſtárał o dálſze armiſtitiū, tedy álbo Tekeli u Porty przeſzkadzał, álbo Weyzer Wielki, Xárá Muſtáphá, Mąż pełny krwi prágnienia, że oniczym iuż w Konſtantynopolu, tylko o woynie nie gadáno, á codźiennie ſię do niey przyſpoſobiáno, y iuż, *eo Annô 1682.* wiele inkurſyi czyniono w Węgrzech

grzech, iákoż (lubo ieſzcze dálſzych indukcyi byłá nádźieią) záwſze iednák *vana ſpes in herba latebat*, áż tegoż Roku, Amurates czyli Machomet, czyli Achmet Ceſarz Turecki, pełny dumy liſt napiſał do Ceſarzá JMCi Chrześćiańſkiego, w te słowá, pełne bluźnierſtwa.

Liſt Ceſarzá Tureckiego do Leopoldá Ceſarza Chrześćiáńſkiego.

MY ćiebie Ceſarzu Leopoldźie pozdrawiamy, ieżeli tego prágnieſz, Przyiaćielem naſzym ieſteś, y náſzego Maieſtatu, ktory dáleko rozprzeſtrzenić chcemy. Przed niedáwnym czáſem záwárte z námi Páktá Pokoiu, złamałeś, choćiaż my do tego okázyi nie dáli, rozerwałeś zobopolną między námi miłość, nie przez Woyny, ále przez iákieś ſkryte z poſtronnemi Krolámi y Konſyliarzámi twemi zmowy, á żebyś mogł náſze iárzmo z ſiebie zrzućić, w czym nierozumnie uczyniłeś, álbowiem Ty y lud w boiaźni y ſtráchu żyćie twoie, prowádźić będźieſz muſiał, y niczego

ſię nieſpodźiewáć, tylko śmierći, ktorą ia wam ná kárki waſze zgotował. Oznáymuię tedy Tobie, że ia was zechcę pod ſwoię moc y iarzmo podbić, od wſchodu ſłońcá,áż do záchodu prześládowáć, y moie Páńſtwo rozſzerzyć áż do końcá świátá, á to będźie na więkſzą wáſzę háńbę, y mizeryą, o czym ćię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznáymuię.

Jeżeli tedy ty nádźieię pokłádaſz w Miáſtách twoich obronnych, Zamkách y Fortecách, Ia iuż wydałem ordynans, áżeby one z gruntu wywrocono, y końmi zdeptáno, á wſzyſtko, co twoim oczom miło, y wdźięczne było, w proch żeby obrocono, á do tego nieſpodźieway ſię żadney o demnie łáſki, ponieważ iuż poſtánowiłem ćiebie y lud twoy w cále zniſzczeć bez odwłoki. Páńſtwo zaś twoie Niemieckie, ze wſzyſtkich ſplendorow y bogactw wyzuć, y w twoim *Imperium* wieczną pámiątkę mego ſtraſznego oręża zoſtawić, żeby wſzyſtkim wiádomo było, iż mi ſię podobáło moię Religią tam wprowádźić, y nieuſtánnie twego Ukrzyżowánego Bogá

prze-

prześládowáć, ktorego ſię gniewu wcále nieboię, áni on ći pomoc, áni ćię obronić nie będźie mogł, áni ćię wyrwáć z moich rąk. Przy tym twych Xięży do pługá obrocę według woli moiey, á pierśiami niewiaſt wáſzych, pſy y beſtye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy uczyniſz, ieżeli porzućiwſzy twoię Religią, moiey ſię chwyćiſz, inaczey, wſzyſtko ogniem y mieczem zepſuię. To wſzyſtko ná przeſtrogę twoię czynię, z kąd zważ intencyą y wolą moię, ktorą dość obſzernie do wyrozumienia, ninieyſzym ſkryptem opiſuię.

Odebráwſzy Ceſarz JMC. Liſt ten, pełny hardego bluźnierſtwá, płáczem ſię zálał, że ukrzyżowány Zbáwićiel, od iednego tak zeſzpecony Pohańcá, a potym przekopiowány do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi III. przez Poſłá ſwego poſłał (o czym y niżey będźie) á záś Turczynowi w te ſłowá odpiſał.

Ja Ceſarz Leopold, po wſzyſtkich ſtronách wiádomy Ceſarz Rzymſkiego Páńſtwá, Przełożony mego Páńſtwá, obroń- *Reſpons Leopolda.*

obrońca Chrześćiańſtwá, iednák wſzyſtko zá pomocą Ukrzyżowánego Chryſtuſa, y naſzego żywego BOGA, ktory Niebo y źiemię ſtworzył, oprocz ktorego, o żadnym Bogu niewiemy, bo tylko naſz Bog iedyny.

Podaięć do reflexyi Ceſarzu Turecki; Synie Máchometá, przez co proſzę twoy Bog Machomet, ieżeli nie przez Gołębicę, przez wołu, álbo inne diabelſkie ſztuki, y magnesowy kámień, ná ktorym on záwiſł, ćiebie y cáły twoy lud omamił. Wiedz o tym Synie Machometá, dumny Ceſarzu Turecki, że ty, co ſię chełpiſz, y z prezumpcyi názywaſz ſię Wodzem náſzego ukrzyżowánego Chryſtuſa, wiedz mowię o tym, że twey wynioſłośći, y dumy, dłużey nie będźie, iáko byłá Nabuchodonozorá, ktory z wołmi trawę zrzeć muſiał, á po tym przyznáć, że niemáſz Bogá, tylko Bog Izráelſki. A czy Bog twoy Machomet, áby iednę gwiazdę mogł ſtworzyć, iák náſz BOG Niebo y źiemię ſtworzył? Chełpiſz ſię że náſzego ták wielkiego Bogá y cáły Iego lud, od wſchodu áż do záchodu chceſz

prze-

prześládowáć y zwoiowáć całe Chrześćiańſtwo, lecź wiedz o tym dumny Ceſarzu, że y mieczá nie podnieſieſz bez Bogá, álbo ukrzyżowánego Chryſtuſa, ktorego żydźi prześládowáli y zábili, luboć ſobie y dźiećiom ſwoim dla tego wieczne rozproſzenie, áż do tego czáſu záſłużyli, tákimże ſpoſobem ſtanie ſię hárdemu Ceſarzowi, ktory nas prześládowáć myśli, y on prześládowány będźie, áż do końcá źiemie, Tureckiey wiáry, y Religii, dopieroż iárzmá, ktore ná kárki wáſze włożył Máchomet odrzucamy. Ja Ceſarz Leopold twoich ſię pogrożek nie lękam, áni ſię naymniey boię. Lecź y iá y moi Rycerze, ſą gotowi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby ſię pod twoie iarzmo mieli poddáć. Záczym ćię pozdrawiam dumny Ceſarzu Turecki, ieżeli wdźięcznie przyimieſz náſze pozdrowienie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten Liſt Ceſarzá Chrześćiańſkiego odebráwſzy Sołtan záiuſzony, zwołáwſzy *Principes* álbo Weyzerow y Báſzow, á narádźiwſzy ſię z niemi, ſolennie ſię ná Woynę gotował, gdźie

gdźie między innnemi rozmowámi; áſſekurowáno Sołtána, że *adminimùm* ná cztery kroć ſtotyſięcy Woyſka, ná przyſzłą woynę będźie mogł wyprowádźić Weyzer wielki.

A tym czáſem widząc Ceſarz JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić ſię z Turczynem potrzebá, á wiedząc, że ſam tákiey potędze niewydoła do Oycá S. náprzod, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Poſłá expedyował, proſząc o woienny ſukkurs, toż czynił, proſząc wſzyſtkich Xiążąt Chrześćiańſkich o pomoc woienną. Stánął Poſeł Ceſarſki od Oycá S. *inſtructus* w Krákowie zapraſzáiąc do ligi Krolá JMCi: z Rzecząpoſpolitą cáłą, á lubo Senatorowie ná danie tym Poſłom audiencyi konwokowáni Pokoiem poprzyſiężonym wymawiáli y Krolá JMCi. y cáłą Rzeczpoſpolitą, y w tę ſię woynę wdáć niechćieli, iednák gdy Nuncyuſz Imieniem Oycá S. *irritare jusjurandum* przyobiecał, y ná to *Bullam* wyiednáć, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwerſał ná ſześćniedźielny Seym *extraordynaryiny* wydał, czás iego

náżná-

náznáczáiąc, ná oſmy dźień Marcá, Seymikom záś ták w Koronie, iáko y w W. X. L. *item* ná Seymik Generálny Pruſki, według Praw na 25. dźień Stycznia.

Ná ten Seym w dźień náznáczony, ziácháli ſię JMC. PP. Posłowie z wſzyſtkich Woiewodztw y Powiátow ná ſeymikách (ktore wſzyſtkie *nullo excepto* ſtánęły) obráni, á naprzod po inwokácyi Bogá ná pomoc w ták ćiężkim ráźie, *diſcutiebantur*, przyczyny zerwánia Pokoiu z Portą, á weyśćia w Ligę z Ceſarzem JMćią, pytáiąc ſię czyby to *Juſtum* było *Bellum*? Prácowáły tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*, nie ktorzy *contra*, życzyli decydowáć, przeważáłá iednák záwſze *ratio* woyny, z tey naybárdźiey przyczyny, że nie ták my zácżniemy woynę, iako *ulciſcemur* od Turczyná pod *pretextem* Pokoiu częſto łąmiącego przyſięgę uczynioną, gdyż żadney nigdy ſatisfakcyi doczekáć ſię koroná Polſka niemoże od Porty, lub częſto *rupta amicitiæ fœdera*. Pokazáno potym oczywiśćie, że zmocniwſzy ſię Turczyn, po zbitym (záchoway Boże) Ceſarzu JMCi,

extra dubium nienáſycona beſtya, záwſze krwi Chrześćiáńſkiey prágnąca, y ná Polſkę by ſię tárgnełá, y ſnádniey pochłonęłá. Przybył ná ten Seym y Ablegát od Ceſarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Károl *de Valle:* Szteyn, z punktámi nierozerwáney ligi, niżey wyrážonemi, ktoremu dana ieſt rezolucya od Królá JMCi y Rzeczypoſpolitey oboyga Národow, gdźie ná tychmiaſt rátyfikowána, upewniona y podpiſana ligá. Między tego naypożądáńſzego przymierza, punktá, w wieczną náſtępuiących czáſow chwałę, nieśmiertelną ſławę záłożył ſobie *Innocentius XII.* Oćiec S. ktory z oſobliwey pobożnośći y miłośći, ku Chryſtuſowemu Kośćiołowi, tę ligę Tráktatu, ſwoią promocyą, ſtárániem, y żarliwośćią do ſkutku przyprowádźił. Opuſzczam tám tylmowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tylko dyſkurs erudycyámi nápełniony tu kłádę.

Już też doſyć, harda Ottomańſka Hydrá pozwoliłá ſobie; gdy ſwoię dumną, z cudzego ſzumną uczyniłá głowę, onęż *alieno* innym z rąk wydártym koronuiąc *diademate*,

z kąd

z kąd to *ſuperbum caput*, ná cudzych wynieſione kárkách, nie tylko *Lechici Regni Solium*, lecź też *ſupremum Solium Imperii ambit*: y ták ſię tá Hydra roſpośćieráć poczęłá, *plùs ultra* ſwoiey záłożyłá konſyſtencyi, *per tela & ignes*, w cudze w dźiera ſię Páńſtwá. Pewnym tego dokumentem, ták wielu Biſurmańſkim gwałtem wydártych Prowincyi, iáſnym dowodem *Occidentis Imperium*, po ktorego wźięćiu nie dawnym czáſem, *Violentum currentis Thraciæ Lunæ impetum* ledwie *Lechica moles* zátrzymałá y Podole iuż w dole, y z Kámieńcá, iuż nie ma Polſká Laurowego wieńcá, ktorym go niegdy y poſtronne przyozdobiły kráie, gdy go *antemurale Chriſtianitatis* bydź tytułowáły. Záprawdę ták z Kunktátorem, iák z Orátorem Fabiuſzem trzymam; że *adversùs inferentem damnum, juſta ultio eſt*. Słuſzna tego konáć, przez ktorego świát ledwie nieſkona, ktorey *veritatis lucem*, przy Ottomańſkim Xiężycu, krotką obiaśniám Hiſtoryą.

Ottomána pierwſzego, pierwſza potęgá iuż ſtráſzna świátu, by y ſame Bythinii Mo-

rze w átrament ſię obroćiło, ieſzcze od Roku 1301. toby *poſteritati* drukowáło, że tam dźieśięć lat gráſſuiąc Ottoman, *Chriſtianos premendo, præmium* odnioſł, że pierwſzy Krolem Tureckim názwány, zá honor ten chcąc ſię popiſać Roku 1307. Wyſpę Rhodyą odebrał, gdźie ſpocząwſzy ſobie, ſnem záſnął śmiertelnym. Lecź nieſpi Orkán, drugi po nim Krol Ottomańſki, ktory w Roku 1330. u ſłáwnego Miáſtá *Pruſſiam*, pogáńſkiey ſławy á więcey Chrześćiáńſkiey dokazał ruiny. Tę Fortecę ſzturmem zruinował, piekielny ogień Ottomańſkiey Hydry, Krwią Chrześćiańſką gáśił, w pień wſzyſtkich wyćiąwſzy. Náſtępuie Roku 1372. Trzeći Turecki Krol Amurat, ktory w máłym wieku, wiele narobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił ſobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Baiazet, *Cratericum* Xiążęćia Bulgaryi z nióżſzy z Rycerſtwem, y Jmię Xiążąt zágubił, gdźie dobrze ſię zápráwiwſzy Roku *1376.* wtárgnął w Boſnią, w Kroácyą, Skláwonią, Bálbonią, y Wołoſką źiemię w 300000. ludu,

y te

y te Prowincye *funditùs* zruinowáwszy, zbiwszy Rycerstwo nád 10000. ludźi w wieczną zábrał niewolą. Dáley ieszcze Bissurmańska postąpiłá potencya, w Roku 1382. y wielkiego niegdy Konstántyná, nie máły konstantynopol, pod iárzmo swoie podbić chćiáłá, y wszelką siłą o to się stáráiąc ledwieby niebyłá intencyi swoiey do skutku doprowádźiłá, gdyby nie *tot Virium & virorum Potentia, terminum objecisset.* Lecż tym bárdźiey záiuszony *Thracius furor*, w Roku 1396. przećiw Węgierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi Woysku, w pole wyiáchał, y lubo Chrześćiańskiego Woyska więcey było niż 200000. w Bulgaryi pod Miástem Nicopolis, on iednák nierownie mocnieyszy, uderzył ná Woysko Chrześćiańskie, *Victor*, Chrześćian *ingenti* poráźił *Clade*, y w tropy tenże Bajazet do Konstántynopolá idźie, onże powtornie obległ, y pewnie by był w ten czas iuż Grecką koronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Wszechmocność Boża byłá wzbudźiłá, Támerlánesa, Assyryiskiego Krolá, ktory w

300000. ná odſiecz Chrześćiáńſkiemu Miáſtu przyſpiał, y 200000. trupem położył, á ſamego Bajazeta w niewolą wźiąwſzy, w złotym Łańcuchu y żelázney klátce, po Azyi woźić kazał, á ſiadáiąc ná koniá, po iego deptał kárku. Iednák y tym hardość nieukarána, bo ledwie 11. lat wypocząwſzy ſobie, 6. Krol Turecki w Roku 1408. Machomet,oſtátek Serwii, Skláwonii y Wołoch pod moc Turecką podbił, y záraz ſię pierwſzym Ceſarzem názwáł Tureckim, Stolicę ſobie w Adryanopolu obráwſzy in Thracia, z kąd wyſzedł *in Anno 1411.* przećiwko Zygmuntowi Krolowi Węgierſkiemu, y iego Woyſko zniosł, lecz że on też prędką tyránnii wźiął zapłátę, náſtępcá Iego Amurat w Roku 1439. Sinderoviam Stolicę Ráſeli odebrał, y Xiążę Deſpotá z Rycerſtwem wſzyſtkim zábrał, Samemu Xiążęćiu y dwom Synom oczy wyłupić kazał, y dwanaśćie tyſięcy Chrześćian, w Tyráńſką niewolą zábrał. W tym práwie też czáſie Theſſalonicam, ſławne Miáſto Weneckie ſzturmem odebrał. w Roku 1444. Tenże

że Amurat niekontent, że *Victor terræ*, ná morze śię udał, y pod Hellespontem, 60 Okrętow Chrześćiáńskich zbiwszy, w tymże Roku *die* 11. 9bris idźie pod Warnę Miásto, y Władysłáwá Krolá Węgierskiego, z 30000. zbił, gdźie y sam Krol poległ. *Annô* záś 1445. tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miásto Isthmum, y wyplądrował Peloponesum, á *Annô* 1446. onże w Węgierskie y Polskie Páństwá wkroczył, y lubo náśi Tyránná spędźili y Wiktoryą otrzymáli, á oprocz wielkiey liczby żołnierzy y Syná Cesarzá Tureckiego położyli Trupem, iednák y Polszcze niepowetowana byłá szkodá, gdy oprocz Hetmáná, 60. tyśięcy trupem pádło. *Annô* 1448. Chćiáło Chrześćiáństwo powetowáć klęskę, y przez Węgry w Tureckie w pádło Páństwo, lecź nieszczęśliwie, bo w przegrágney, 60. tyśięcy poległo nászych, oprocz w niewolą zábránych, tákże tylko ieden tyśiąc *Nuntius cladis* uszedł. W Roku 1453. dniá 9. *Aprilis* Konstántynopol obległ, y onże dniá 29. *Maji* szturmem dobywszy, wszystkie Rycerstwo y samego Ce-

sarzá

ſarzá wſchodniego, w Bramie mieyſkiey położył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad iuż záſzedſzy y 40000. ſtráćiwſzy, z wſtydem odeyść muſiał, iednák 1458. nádgrodźił ſobie, gdy Corinthum Miaſto Greckie, á Roku 1460. Trápezunt y Wyſpę Lesbum podbił, á záś 1464. Xiążęćia Mirańſkiego, do ſiebie go *amicabiliter* niby przyzwáwſzy, z ſkory odrzeć kazał, Brátá iego y ſioſtry w niewolą zábráwſzy. W tych látách trochę tá chydra upokorzona, od ſławnego woyną y dźielnośćią, godnego Chrześćiańſkiego Wodzá, Szkanderberká, ále ſkoro ten trybut ludzki zápłáćił śmierćią, w Roku 1467. do páſzczeki iey dostałá ſię Epirus Prowincya, z Miáſtámi, y Fortecámi Iey, á w Roku 1668. ná Syryą y Egypt rzućiłá ſię, gdźie przez ákkord, wźiąwſzy Nátrot y Sandalot miáſtá, Rycerſtwo támeczne z wież zrzucáć kazał; á poſpolity lud w pień wyćiąć. Co raz mocnieyſzy Turczyn, w Roku 1470. w trzydźieſtu dniách, wźiął Nigropontum; niedbáiąc iednák, że támże 40000 ſwoich ſtráćił. Tegoż Roku upadł w Dalmá-

cyą,

cyą, y Syryą; á połupiwſzy tē Páńſtwá z bogactw, palił y ruinował. Rok 1473. znowu Węgrom był nieſzczęśliwy, bo wiele tyśięcy od Turczyna zabito, y wielu w niewolą zabráno. Roku potym 1479. dwá woyſka wypráwił Sołtan, iedne do Siedmigrodzkiey źiemi, ktore ſtánąwſzy u Szubinowá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmigrodzkiego ták porážone, że 90000. poległo, á 50 Báſzow poimáno. Drugie záś Woyſko morzem wyprawione, Chrześćiáńſtwu poráżeniem było, bo oprocz, Hidruntu, Leucadyi, Cephalonii, y Zácyntu, ná 20. Miaſt Chrześćiańſkich wźięto, lub ten Okrutnik Máchomet, Roku 1481. pánowáwſzy 29. lat, á wiele złego nábroiwſzy, po nieſzczęśliwą nadgrodę do Acherontá poſzedł. Náſtępcá iego Bajazet, ſplondrował Weneckie Páńſtwo, Dálmácyą záś, Methon, y Coron odebrał, ogniem palił, á Niewolniká; ktorego dla mnoſtwá morzem przewieść nie mogł, 40000. pośćinać kazał. W Roku 1522, dniá 29 *Augusti,* Soliman Cesarz w 400. Okrętow wyſpę

Rhodium obległ, ták dálece, że ſię przez ákkord muſiáłá poddáć, do ktorey w ſam dźień Bożego Národzenia wieżdżał. Tenże Tyran 1526. *die* 29 *Auguſti*, zbił Ludwiká Węgierſkiego Krolá, gdźie ſam Krol poległ, y przy nim 30000 woyſká, po ktorey klęſce 1529. Budá Fortecá, ſtolicá Węgierſka, Turkowi ſię doſtáłá; y záraz w 30000. woyſká *die* 26. *7bris.* záczął ſzturmowáć Wiedeń *in Anno* 1530. lecz z wſtydem i utrátą w 150000. ſwoich, odeyść muſiał, iednák cáłą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinował. Roku potym 1532. Tenże Soliman, wźiął Fortecę Węgierſką Gintz, ktora przedtym kilkánaśćie rázy dobrze mu ſię opárłá w Roku 1537. ieſzcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wyſpę Wenecką, ktorey więkſzą część zruinowáwſzy, uſtąpić muśiał. 1543 ſzturmem wźiął Strygonium; á 1552. przez Máchometá Báſzę w 100000. pod Temezwár podćiągnoł; á lubo ſię tá forteca przez ákkord poddáłá, przećięż cáłe *Præſidium* w pień wyćięto. 1558. Hali Baſzá, Copozinwar, y Wa-

borz

borz wźiął zdrádą, á 1560. Fortecę Zygiet 5. *7bris* szturmem; w Roku *item* 1574. Przedmieśćie Forcanizá Fortecy, zgruntu, áż pod sam Zamek spalili, y wszystkich ludźi wyćięli á 1584. Krymską źiemię; iako też 1587. Mochatż Miasto, y wszystką w około kráinę, w pęrzynę obroćili. Znowu 1592, Kroácyá nieszczęśliwa byłá, bo tám kilká miast: Turczyn wźiął, á potym, tegoż ieszcze Roku dniá 17. *7bris* 12000. Turkow, ná 7000. Chrześćian uderzywszy, ták ie zbili, że tylko 60. żywcem uszło, po ktorey klęsce Zamek Georgii odebráli. Roku 1595. Syn Basza, wźiął obronne Miásto Dotis. 1596. Fortecę Erlá. 1597. Waitz, Papę, Comorę, Baboc, y Canizę, y w Roku 1602. Fortecę, Białą Bánię, ieszcze y tu nie koniec tey furyi, bo Roku 1603. Wandalską źiemię, *funditùs* zruinowáwszy, w *1604.* Miásto Pest pod Budą, *1605*. Nowygrod. *1614.* záś Lippę, Genew, Solimoc, Totwaragdę, Márgitę, Manaster y Arad wźięli. Pomykał się coraz to dáley, y w Roko 1644. Rákocy Woiewodá Siedmigrodzki, w protekcyą się Turec-

cką poddał, y iuż ná cały świát rzući wszy oczy, 1660. wźięli Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe Zamki, Nistrę; Nowemiásto, y Lewentże, á Roku 1664. Nową Fortecę Serinwar. To czyniąc w tych tu bliskich stronách. 1666. záczął woiować Kandyą, ktorą Roku 1669. *6. 7bris* do ostątká pokonał. Lecż y Polska przed záwźiętym Turczyna serworem, wybiegáć się nie mogłá, gdy w Roku 1672. zrzenicę Polskiemu wyłupił oku, Kámieniec wźiąwszy zdrádą, y wszystkie niemal Podole, w ktorym czasie, y Lwow sam ledwie się wyprosił. Miiam okrutne morderstwa, złamáne przyśięgi, niedochowáne tráktáty, niewspominam, że tyle rázy y pod czas pokoiu, domatorá y oraczá z polá spokoynego wźiąwszy, nie tylko w niewolą zábrał, ale po złupioney fortunie, naydroższy y nieoszácowány kleynot sercá, wiárę świętą wielu tyśięcy ludźiom wydarł. Niech sobie wspomni káżdy Chrześćianin, że niedosyć ná tym Turczynowi, áby Chrześćiánie (ktorym ná kárk włożył nieodrzucony, áni przerwány y ledwie

dwie uniesiony ćiężar Járzmá swego) ná pięniężną kontrybucyą, ostátni halerz Tyránnowi dáli, ále muszą y z dźieći włásnych harácz piekielny skłádáć, z ktorych on iádowite bázyliszki, okrutne Jánczáry formuie. *Proximus* teraz *ardet Ucalegon*, Páństwo Cesárskie, ále niedosyć ná rátunek nász, że on w ogniu zostáiąc, *partim* rátuie swe zbiory, *partim* po kropli wody, ná (piorunem tym) záięty pozár niesie, ktory *aut nitido lacte*, álbo też (co *lactis imitatur naturã*) krwią nászą gásić trzebá. Poprzyśięgliśmy, prawdá Paktá Pokoiu Porćie, lecź *fœdifrago, non est habenda fides*, á zaż y teraz irrupcye Tátárskie niebywáia? *& quæ violatæ legi, restituta securitas?* kiedyż karáną *violentias?* Coż dopiero, kiedy *Imperiũ Romanũ* tá Hydrá osiądźie, kiedy multiplici *diademate coronatum caput* tey bestyi, będźie zámyśláć o sposobách, iáko *stare in loco sancto?* iáko iuż y teraz *blasphemâ linguâ, sidera tangit*: coż dopiero, gdyby miáłá stánąć (zachoway Boże) *in capite orbis Christiani*, ná samym Choryzonćie, pewnieby y same gwiazdy zniżyć się musiały, á my *residui* codźiennych się piorunow obawiáć?

 wiáć?

wiáć? Więcey y Millionami rázy więcey, powinniśmy Wiáry y zyczliwośći Bogu y Wierze Swiętey, zá ktorą nietylko fortuny, ále y żyćie łożyć, *à consequenter & à fortiori* Przyiaćioł y to chytrych y nieżyczliwych odstąpić y porzućić powinniśmy. *Imum nostrũ juramentũ* ná ktorym się wszystkie inne przećiwne rozbić powinny przysięgi, ktore przy odrodzeniu się nászym solennie uczyniliśmy Bogu, áni *posteriora ligare* powinny, ktore nigdy od nas Polakow niebyłyby uczynione, gdyby miáły mieć *speciem saltim & colorem* przećiwnośći Wiáry. A do tego (co *in hoc casu* mniey potrzebne y *supererogatorium* bydź sądzę) mamy *propitiam nobis, supremam in terris vicariam potestatem Dei*, ktora, (ieżeli komu *Ottomanica fides* niby *Gordium* wiązáłá *nodum*) snádno & *plenariè* takie więzy rośćiąć może, áby iuż nie tylko niebył węzeł, ále áby się nigdy wiązáć nie mogł, wszak ważne synowskie przysięgi, nie ważnemi swoim zdániem Oćiec czyni. Zyczyłbym tedy áby káżdy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki, iuż w wnętrznośćiách Máćierzyńskich utopio
ny

ny wyrwáć pomyślił, á *non inultum vulnus relinquere*, iakoż rozumiem *unitîs viribûs* z Ceſarzem JMCią *fortiori impetu*, ieżeli niedoſzczętu, przynaymniey zá łáſką Bogá przytłumiemy pożar. *&c.*

Zważywſzy tedy *commoda æquè & incommoda*, ſtrutynowáwſzy Punktá Tráktátu od Ceſarzá JMCi kommunikowáne, *tandem* ſzczęśliwie ſtánęłá Alliancya z Ceſarzem JMCią, opátrzono *ſecuritatem Regni in abſentia* Krolá y Rycerſtwá, oraz rádzono *de ſubſidiis Belli*, do ktorych Oćiec Swięty znáczną część co-rocznie przyłożyć deklárował, oprocz tego, co Ceſarz JMC. dawał, y inne opátrzywſzy *neceſſaria, tandem cùm omnium applauſu, die 18. Aprilis*, ráno, o godźinie trzećiey po pułnocy, to ieſt w ſam dźień Naychwalebnieyſzego Zmartwychwſtánia Páńſkiego, ſkończył ſię Seym w Wárſzáwie, nád ſpodźiewánie, gdyż rożne fakcye, y zámyſły, nic nie dokazáły, áni zerwáły Seymu, na popárćie Wiáry Swiętey wielce potrzebnego.

Zá pánowánia ſzczęśliwego w Polſzcze

Kro-

Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyćię-żonego, ſpráwiedliwego y pobożnego, Leo-pold Ceſarz Rzymſki, widząc *in ſuo ſeculo* nie-ſzczęśliwey woyny ſwoiey z Turczynem y Rebellizántámi Węgierſkiemi Proceder, pod-legły oſtátniey zgubie z cáłą *Europą*, udał ſię do ligi Wálecznego Krolá Polſkiego, y nie-ktorych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, ná ſukkurs, y odſiecz obleżonemu od Turkow Wiednio-wi, záraz po uczynioney wálney rádźie *in Im-perio ſuo*, wyſłał Poſłow ſwoich do Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey Polſkiey, trakowáć y per-ſwádowáć ligę, dla uczynięnia dywerſyi *armo-rum* Porćie Ottomáńſkiey, záchodźiły praw-dá rożne fakcye y trudnośći, trwał iednák ſzcześliwym Rządem Nayiáśnieyſzego Krolá JMCi ſtáteczny umyſł w zábiegániu tym fa-kcyom y máchinácyom ná ten Tráktát. Krol bez od włoki złożył Seym w Warſzawie, nie-przełamány, áni zerwány przećiwko nádźiei, iák nayćiekáwſzych Politykow.

Tegoż práwie czáſu, pilnie y uśilnie ro-ſtropną Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey ná

Sey-

Seymie rádą wſzelkie ſą odrzucone trudnośći. Legácya Posłá od Ceſarzá JMCi, JMCi Páná Graffa Karolá *de Vallesteyn* przyięta, y oraz nieomieſzkánie dana rezolucya od Królá JMCi y Rzeczypoſpolitey oboygá Narodow, rátyfikowána, upewniona, podpiſana Ligá. Ktorey Ligi z Domem Austryáckim ułożone, y podpiſane z oboyga ſtron tákie Punktá.

1. Niezwyćiężony Ceſarz JMC. Chrześćiańſki, wſzyſtkie ſwoie Pretenſye do Korony Polſkiey *quocunque Titulo* miáne, á oſobliwie reſpektem pośiłkow pod czás woyny Szwedzkiey, zágrzebia, kondonuie w całośći, Rzeczypoſpolitey ná to dawſzy *Diplomata*, y oraz ná wolną Elekcyą.

2. Własnym ſumptem wyprawę woyſka Polſkiego konnego y pieſzego czterdźieśći Tyśięcy Máiestat Polſki deklaruie, Máieſtat záś Ceſarſki związkowych ſwoich Xiążąt Elektorow, dwádźieśćia tyśięcy wypráwić konnego y pieſzego Woyſka *ex Imperio* przyrzeka, nieráchuiąc w komput tych, ktorzy

ná Prezydyách zostáią po Fortecách Węgierskich.

3. A te Woyská, ták Cesarskie iáko y Polskie, dotąd nie będą rozwiązáne od ćiężáru Woyskowego, poki oboygá stroná niebyłáby w pokoiu, Pokoiu záś choćby zá naylepszemi kondycyámi, iedná stroná bez woli y wiádomośći drugiey strony, konkludowáć niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby Nieprzyiaćiel, lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opasał, tedy oboygá stroná z temiż woyskámi ná sukkurs przybywáć bez omieszkánia powinná, á ieżeliby záś ći dwáy Potentaći, w tey okázyi niebyli obecnemi, to przez swoich Kommendántow z woyskámi swemi stawáć powinni.

5. Aże ná ten skutek chwalebny, Kontrybucye w ták krotkim czáśie uchwalić się niemogą, więc ná Polską milicyą, Cesarski Máiestat zá iednę kwártálną część áukcyi Woyská sto dwádźieśćiá Tyśięcy Tálerow kładźie ná woyská Polskie. A tey summy, ani teraz, áni ná potym niebędźie Maiestat Cesarski ná-

zad

zad od Rzeczypospolitey Polskiey pretendował.

6. Przyobiecuie nád to Cesarski Májestat Dźiesięćiny po cáłym Włoskim Páństwie do Oycá Swiętego należące wyiednáć ná woysko poty, pokiby tá Woyná trwáć miáłá.

7. Inquantùmby zaś szczęśliwym powodzeniem zá Błogosłáwieństwem Boskim *Proceder* dobry z tey Woyny Woysku Chrześćiáńskiemu był, á utrácone Prowincye, Miástá, Fortece rekuperowáłyby się z rąk Nieprzyiaćielskich, tedy tákowe,do włásnych dawnych Panow swoich wrácáć się będą powinny.

8. Rezydenći zás Polscy przy boku Cesarskiego Májestatu, á wzáiemnie Cesarscy przy boku Májestatu Polskiego náznáczeni będą, *ex Senatorio & Ministrorum statûs ordine* Krolestwá Polskiego.

9. Tych zás Punktow y tey kolligácyi, Kardynali Protektorowie, *Jurament* przed Oycem Swiętym wykonáć będą powinni, przeyrzáwszy listy *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáránie nie mnieysze obádwá Po-

tentáći máią mieć, áby iák naywięcey ták związkowych *ex Imperio*, iáko y cudzoźiemskich Pogránicznych do tey przybieráli kolligácyi, osobliwie iednák Cesárski Máiestat Xiążęćiu Moskiewskiemu perswádowáć będźie. Náostátek áby iák przeszłych czásow, ták y teráźnieyszych, między temi dwiemá Potencyámi mocnieysza byłá przyiaźń, (z ktorey oprocz Małżeńskich związkow, Polakom dwoiaka wynikłá pomoc, y posiłek, naprzod przećiwko Gustawowi Adolfowi, potym przećiwko Gustáwowi Károlowi, Krolom Szwedzkim, Związku tego ku obronie y zemśćie wykonánie Niebo Nayiaśnieyszemu záchowáło JANOWI III, Wielkiemu Krolowi, ktoremu spráwiedliwą przećiwko Tureckiey Woynie przyczynę dáło, y onego pobudźiło Páktow przełamánie, Tátarow wpádnienie, y zábránie ták wiele Niewolnikow, y gwałtowne Gránic uzurpowánie y przywłaszczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol u Porty Ottomáńskiey upominał się krzywdy swoiey, odebrał táki respons, á zaż to nie ná

wolą

wolą wáſzę dáno pokoy *Juramentem* nieſtwierdzony trzymáć, álbo go odrzućić? Z tákiey deklárácyi Krol JMC: z Rzecząpoſpolitą, miał *motivum* ſłuſzne, lepiey obieráć ſobie pobożną Woynę, niż niepewnym ſię Pokoiem kontentowáć.

COPIA TRACTATUUM
Inter Invictiſſimum Leopoldum Cæſarem, & Potentiſſimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniæ, Varſaviæ die 13tiâ Martii 1683.

N*Otum ſit Univerſis & ſingulis, quorum intereſt, & quomodolibet intereſſe poterit. Quod cùm inter Sereniſſimum & Potentiſſimum Principem ac Dominum, D.* LEOPOLDUM, *Electum Romanũ Imperatorẽ, ſemper Auguſtum, Germaniæ, Hungariæ, Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatiæ, Sclavoniæ, Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac ſuperioris & Inferioris Sileſiæ, Vittembergæ & Theclæ,*

 Prin-

Principem Sveciæ, Comitem Habſburgi, Tyrolis, Ferretis, Kyburgi, & Goritiæ, Landgravium, Alſaciæ Marchionem, S.R.J. Burgoviæ ac ſuperioris & Inferioris Luſaciæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portûs Nationis & Salinarum; Ex una, & Sereniſſimum Principem ac Dominum, D. JOANNEM III. Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Ruſſiæ, Pruſſiæ, Maſoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolenſciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correſpondentia, & fœdere inter ſe, pro mutua Regnorum, Provinciarum, ac Ditionum ſuarum defenſione ac ſecuritate ineundo, ab aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum ſit, ne vicina in Hungaria mala, longiùs ſerpant, & cum primis altiſſimè memoratarum ſacrarum Majeſtatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam ſalutare opus, per certos ad id concludendum ſpecialiter Deputatos Miniſtros, redordiri maturare ac perficere. Congreſſi itaq; utrinq; legitimè conſtituti Plenipotentiarii, nempè ex parte Cæſareæ Majeſtatis, Jlluſtriſsimi & Excellentiſſimi Domini, Domini, Carolus, Ferdinandus Comes à Waldſzteyn, Baro in Zwigar

gar

gar, Myhengarz, Leyſztyn, & Majore Augez, Sacræ Majeſtatis Conſiliarius Arcanus, Camerarius, & Auguſtiſsimæ Imperatricis, Viduæ Eleonoræ ſupremus Aulæ Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus Joannes Chriſtophorus Zierowſki, *Liber Baro de Zierowa, Honnenſdorff, Geltendorff, & minore Schottcau, Sacreæ Cœſaræ Majeſtatis Conſiliarius & Ablegatus, Ex parte verò Sacræ Regiæ Majeſtatis, Magni Ducis Lithvaniæ, Regni ac Reipub:* Polonæ, *Magnique Ducatûs Lithvaniæ, Deputati ex Senatu, Reverendi in Xtō Domini,* Joannes Małachowſki *Cracovienſis,* Stephanus Pac *Vilnenſis*, Michàél Rádźieiowſki *Varmienſis,* Stanislaus Witwicki *Luceorienſis,* Caſimirus Opalińſki, *Culmenſis,* Stánislaus Woieńſki *Camenecenſis, Epiſcopi, Illuſtriſsimi Magnifici ac Generoſi,* Andreas Potocki *Caſtellanus Cracovienſis*, Felix Potocki, *Palatinus Cracovienſis,* Chriſtophorus Grzymułtowſki *Poſnanienſis,* Martinus Ogińſki *Trocenſis*, Caſimirus Sapieha, *Vilnenſis, Exercituum* M. D. L. Stanislaus Jabłonowſki *Ruſsiæ, Exercituum Regni Supremi Duces*, Nicolaus Sieniawſki *Vołhyniæ Regni,* Joannes Ogińſki *Płocenſis* M.D.L. *Campi Ductores,* Martinus Zamoy-

moyski *Lublinensis*, Antonius Chrapowicki *Vitepscensis*, Franciscus Bielińſki *Mariæburgensis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini*. Conſtantinus Breza *Poſnaniensis*, Martinus Kątski *Leopoliensis*, Georgius Wielobarski *Vołhyniæ*, Stanislaus Lużecki *Podlachiæ*, Piaſeczyński *Brestensis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmensis*. *Otto* Fridericus Felkierſzamb *Livoniæ*, *Castellani*. Stanislaus Lubomierski, *ſupremus Marſchalcus*, Joannes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*, Chriſtophorus Pac: M. D. L. *ſupremus Cancellarius*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus *Dux* Radźiwił M.D L. *Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Theſaurarius* M.D.L. Hieronymus Lubomirski *Eques Melitensis*, *Marſchalcus Curiæ* Regni, *Officiales*. *Tum Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas Wąchocensis Nominatus Episcopus Kijoviensis*, Chriſtophorus Gninski *Abbas Wągrovecensis Referendarius* Regni. *Ex Equestri verò ordine*, Raphàël *Comes in Leſzno*, *Vexillifer* Regni, *Comitiorum Generalium Marſchalcus*, Joannes Kraśiński *Referendarius* Regni, *Capitaneus Varſaviensis*, Franciſcus Jordan, *Pincerna* Regni, *Capitaneus Dobſzszycensis*, Franciſcus

ſcus Sapieha *Præfectus Stabuli* M.D L. Joſephus Słuſzká, *Vexillifer* M. D. L. Andreas Joannes Zydowſki *Vice Capitaneus & Judex Caſtrenſis Cracovienſis*, Martinus Olſzowſki, *Capitaneus Vielunenſis*, Mártinus Czáplic *Succamerarius Kijovienſis*, Caſimirus Sapieha *Capitaneus Breſtenſis*, Stephanus Zaborowſki, *Capitaneus Vlodimirienſis*, Alexander Przyiemſki *Vexillifer Caliſſienſis*, Hieronymus Korupátnicki, *Judex Terreſtris Leopolienſis*, Melchior Gurowſki, *Pocillator Poſnanienſis*, Hyacinthus Roſtworowſki *Vexillifer Livenſis*, Jacobus Wilkotárſki *Judex Surrogatus Caſtrenſis Vſchovenſis*, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladislavienſis*, Euſtáchius Grotus *Capitaneus Baigrodenſis*. *Poſt Plenipotentiarum Tabulas, utrinq; ritè commutatas in mutuas Fæderis arctioris offenſivi & defenſivi Conditiones, Leges & articulos, ut ſequitur, convenit.*

In Nomine Sanctiſſimæ & Individuæ Trinitatis.

S*It inter Sereniſſimos & potentiſſimos Principes, Dominum* LEOPOLDUM, *Divinâ favente Clemen-*

tiâ Imperatorem semper Augustum, ejusq; Regnorum Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatûs Austriæ & cæterarum Suæ Majestatis Provinciarum hæreditariarum Successores ab una, & Dominum JOANNEM III. DEI gratiâ Poloniæ Regem, M. D. L. Parte ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majestatis, Regna, & Provincias ut vicinitate mutua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas, & in eis Sacrosanctæ fidei Cultum, tot Populorum Salutem, non solùm ab ulteriori immanissimi hostis aggressione in tuto conservare, verùm etiam recuperatis ab utrinq; ablatîs firma & stabili pace valeat beare.

Et hæc vera erant motiva, quæ Sacram Regiã Poloniæ Majestatem & Rempub: ad fœderis hujus necessitatem induxêre, utpote eam, quæ vicina & propria cõsiderans pericula, conclusam ante aliquot Annos, cum Turcis pacẽ, multîs infractionibûs læsam, nec diu duraturam, benè prævi derat, maximè verò, dum Paterna universalis Pastoris INNOCENTII XI. Sollicitudo, aliquot ab annis, Regiæ Majestatis Magnanimitatem, statuumq; Regni, pietatem, ad sacrum hocce bellum, frequentissimîs, ardentissimîs, & creberrimîs adhortationibûs ac favoribûs subsidiorum promissis, sollicitare non distiterit.

Sit

Sit ergo inter altè memoratas Majestates, *Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permansura.*

Quò autem majori robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum piumq; opus, utraq; Pars, *communem* Patrem, *Pontificem* Maximum, *Sacræ hujus Societatis* Protectorem, *manutentorem, ac in virtute Gvarrantiæ* Evictorem, *suis cum*Successoribus, *Maximis* Pontificibus, *Venerabunda assumit, minimè dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram Partem pœniteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.*

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia *Majestas Poloniæ, una cum Regni &* M.D.L. *Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatûs subscriptione, omniq; alio vinculo, quòd firma, & indissolubilia* Principum *& Populorum solet reddere Fædera, initam ad præsens, Belli Societatem,*

 Sa-

Sacrosanctè, inviolabiliter in omnibus Punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, & Eminentissimus Barberini, uti earundem Gentium Protectores, & repraesentantes, intra decursum binorum mensium, in manibus Suae Sanctitatis, in eam juramenti formam, quae seorsivô articulô pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine Suarum Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter praestabunt.

Itidem Sua Majestas Caesarea, praetensiones ex Tractatu tempore Belli Svetici, Gustavi Adolphi & Caroli Gustavi Regum, occasione subsidiorum facto, resultantes, annihilat, de hisq; sacram Regiam Majestatem & Rempub: totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex Senatûs consilio emanatum de Electione, nullum declarat, eidem renuntiat, Regnoq; Poloniae, & liberis Ejus suffragiis restituit, & hypotecam, (si quae est) inscriptiones, & praetensiones, ad Salisfodinas Vielicenses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.

Vicissim sacra Regia Majestas & Respublica Poloniae, ex supra dicto Tractatu resultantes obligationes omnes

nes, in perpetuum solvit & annihilat, ut his ab utrinq; sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi permanentes partes, nullo modô & prætextu, seorsivè, etiamsi opima, votiva & maximè favorabilis alterutri illarum esset oblata, acceptabunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars consenserit, eandemq; acceptaverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum & Potentissimum Imperatorem, qua est Hungariæ & Bohemiæ Rex, Archi-Dux Austriæ, tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæres, itá ut suæ Maiestatis in hæreditaria Regna, & Provincias, Successores, teneantur ad hoc Fædus, & iisdem Punctîs, Clausulîs, Ligamentîs obligentur, ad quod Sacra Regia Majestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores, Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obligantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Belli Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bellum ullo prorsus colore & prætextu extendi unquam poterit.

Decla-

Declarat itaq; ſacra Cæſarea Majeſtas, vigore præſentis Societatis, ſexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerô comprehenduntur viginti millia ſubſidiorum Cæſareæ Majeſtatis, Amicorum Principum, & Legiones in præſidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat viciſſim ſacra Regia Majeſtas, Regnum Poloniæ & M. D. L. Bello gerendo competentes quadraginta Milliũ exercitûs Vires durante eodem Bello alendas.

Caſu verò, quo, Viennenſi *vel* Cracovienſi Urbi obſidio immineret, eo tempore, utraq; Cæſareá & Regia Majeſtas, actualem armorũ ſuorum conjunctionem, mutuò & ad invicem ſibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis eſt, juvabit, propulſandam obſidionem curabit. Idem utraq; pars factura, quoties bellicô Conſiliô aſſiſtendi ſibi mutuò integris viribûs vel earum parte neceſſitas poſtulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergò, Reſidentes ab utraq; Officiales,

Belli

Belli gnari, ſpecialiter ad id ſelecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diverſionem, Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæſarea Majeſtas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majeſtas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellô acquiſita, ſive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præforibus jam adeſt, executio autem Comitiorum in Contributionibus præſtandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæſarea Majeſtas, duodecim centenîs millibûs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D.L. ſuccurret, pro primis & præſentibus Belli expenſis, idq; in continenti poſt ſubſcriptionem præſentis Tractatus, cujus Summæ refuſionem nunquam à Repub: prætendet: à Sanctiſſimo nihilominùs Pontifice, ejusdem omnimodam ſibi fieri compenſationem curare liberum erit. Promittit interim ſacra Cæſarea Majeſtas præſentis Tractatûs vigore, quàm efficaciſſima a-

apud

pud Regem Catholicum, ſinè mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones ſuæ Majeſtatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quàm in Statu Mediolanenſi, quàm primum eas Sanctitas ſua impoſuerit. Quarum decimarum ſubſidium, usq; ad honeſtam Pacem duraturum, ſoli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæſarea Majeſtate, pro ſuis impenſis, easdem dividi prætendente vel impediente,

Cum autem ad hancce Societatem, non ſolùm invitandi ſint Chriſtiani Principes, ſed & ultro ſe offerentes admittendi, ideo utraq; Pars ſe obligat, pro poſſe invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; Partis conſonus accedat aſſenſus, quoties aliquis Principum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Sereniſſimos Moſchorum Czaros, omni curâ ad ſociettem invitabunt, flectentque.

Inquantùm verò utriusque partis conſenſu contingeret, alterutram Majeſtatem in caſtris fore præſentem, eo caſu Generalis gubernatio penes præſentem foret. Quod

Quod quidem Fædus antiquis inter eosdem Sereniſſimos Principes, Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commiſſionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præſtat.

Juramenti verò ſupra nominati ab utraq; parte, in manibus ſummi Pontificis & inter Eminentiſſimos Cardinales, Protectores & repræſentantes, præſtandi, talis debet eſſe tenor.

Ego N. N. Sereniſſimi & Potentiſſimi Principis, LEOPOLDI, Imperatoris ſemper Auguſti, quâ eſt Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Auſtriæ, aliorümq; Provinciarum Hæres, uti Principalîs mei, ſpeciali mandatô ad id inſtructus, ejusque Majeſtatis, in Regna & Provincias hæreditarias, Succeſſorum Nomine, Sanctè juro. Vel: Ego NN. Sereniſsimi & Potentiſsimi Principis Domini, D. JOANNIS III. *Regis Poloniæ &* M. *D.L. Principalîs mei, ejusq; in Throno Succeſſorum, Regum Poloniæ &* M. *D. L. Univerſæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum ſpecialibûs mandatîs ad id inſtructus ſum, Nomine, Sanctè juro.*

Quia Fædus offenſivum & Defenſivum, contra im-

manissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates initum, & Varsaviæ die 31. Mensis Martii, Annô currenti 1683. per Earundem Majestatum Plenipotentiarios conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem altè memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significationem, Serenissimus & Potentissimus Princeps Leopoldus I. Imperator semper Augustus ut Hungariæ, & Bohemiæ Rex, & Archidux Austriæ conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque Majestatis Successores, Hungariæ & Bohemiæ Reges, Archi-Duces Austriæ observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Potentissimus Princeps JOANNES III. Poloniæ Rex, M.D.L. Ejusq; Majestatis in Throno successores Poloniæ, M.D.L. ac universi Regni & M.D.L. Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.

Neque de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me DEUS adjuvet, & hæc Sancta DEI Evangelia.

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum Prin-

Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infra ſcripti, Legatus & Ablegatus, Auguſtiſsimæ Cæſareæ, Majeſtatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majeſtatis Regni & M. D.L. ex Senatorio ac Equeſtri ordine Deputati Commiſſarii, manibus propriis ſubſcribimus & ſigillis munimus. Quòd ſacræ Sereniſsimæ altè memoratæ Majeſtates, Domini noſtri Clementiſsimi, uti Principales, in ſpatio unius Menſis præſtabunt.

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoſzona, cáły świat Chrześćiáńſki, á pryncypálnie Oycá Swiętego ućieſzyłá, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* śpiewáć kazáno, nie mniey y cáłe Páńſtwo Ceſarzowi JMCi applauzow dodawało, á Polacy niewypowiedźianie weſeli, przy Weſtchnieniách zá rozkazem Jchmośćiow Xięży Biſkupow, przy publicznych y codźiennych ſupplikácyách *ſeriò* z weſołośćią ná woynę ſię gotowáli.

A tym czáſem uſilnie ſię Ceſarz JMC: ſtárał *in Imperio*, áby ſiły Niemieckie, ſpráwnym, bitnym, wzmagáły ſię Woyſkiem, co ſię też ſzczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

 ná

ná obronę Domu Auſtryáckiego, y cáłego świátá Chrześćiáńſkiego, Publiczne Dobro, związek na obronę y zemſtę ſkoiárzył, y utwierdźił z Ceſarzem y Nayiáśnieyſzemi Elektorámi, Báwárſkim, Sáſkim, Margrabią Brándeburſkim, zá temi poſzli Frankowie, Szwáycárowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wiedeńſkiey byli, oprocz auxiliarnych Brándeburſkich, ktorych właſny Intereſs domowy przytrzymał.

Gdy ſię to w Rzymſkim agitowáło Ceſarſtwie, Krol Polſki, *quàm Diligentiſsimè* przyſzłe prowidował rzeczy *ad Arma.* Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częśćią pożytek, że Dźieſięć tyśięcy Woyſká, *in caſu neceſsitatis* deklárował, żądzą y wolą ſwoię otworzył, Kozakom Záporoſkim, ktorzy ochotnie ſię krolowi ofiárowáli z wierną ſwoią usługą nigdy ieſzcze od Wiekow nie miáną od Monarchow Polſkich.

Poſłał oprocz tego Krol ná Podole *in omnem eventum pro ſecuritate* Granic z Pułkami Káſzteláná Krákowſkiego, z Káſztelánem Lu-

bacze-

báczewſkim Mężow ſilnych y Oyczyznę ko-
cháiących. W.X.L. ordynowáł Chodkiewiczá
Chorążego W.X.L. tákże y obożnego W. X.
L. we dwunaſtu Tyſięcy ludźi dla *attendencyi*
Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie
rzeczy zámyśláią, przyſzłych ſię obawiáią.
A tym czáſem co na Seymie konkludowano
obronę Domu Auſtryáckiego, y Aſſyſten-
cyą iák nayprędſzą, iż ráczey mowić potrze-
bá było, iż Annibal przy Porćie Polſkim ſtoi,
iuż nic w Polſzcze y W. X. L. w uśćiech ták
Szlácheckich, iako y Poſpolſtwá nie było ſły-
cháć, tylko o Woynie ochotney, w Miáſtách
y Miaſteczkách po wśiách, tylko przy rekru-
tách grzmot Bębnow, czyniona Aukcya
Woyſk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popi-
ſowáły, munſtrowáły, y ſpieſznie wielkie czy-
niono ſtáránia, áby ná niczym nieſchodźiło
do ſzczęśliwey wyprawy ná tę woynę iák
nayprędſzą.

Xiążę Lubomirſki, Marſzałek Nadwor-
ny Koronny, prawdźiwy Polſki Achilles, z
wielką ochotą, otrzymawſzy ná Seymie kon-

ſens, z częśćią ſwoich Regimentow wyprá-
wiony *ad Imperium*, áby ſię *ad interim* łączył z Woyſkámi Ceſarſkiemi, ážeby dla ſpezy tey milicyi Prolongacya niebyłá, Krol JMC: z ſkárbu ſwego rozkazał wyliczyć Dwakroć ſto Tyſięcy złotych, ná Dźieſięć Tyśięcy Dywizyi Iego, przykłádem Krolá JMCi Rzeczpoſpolita, *benevolè* zgromádźiłá y popiſała w kroleſtwie 20. Tyſięcy Mężow, W.X L. *altero tanto*, zgromádźiło tákže 20. Tyśięcy Mężow,

Ceſarz J. M. C. będąc upewniony o poſiłkách Polſkich przyſłał do Wárſzáwy dla Woyſka *ad interim* ſto dwádźieśćia Tyśięcy Talerow, Dwor záś Rzymſki ućieſzony, dla rzeczy uprágnioney y požądáney ſzczęśliwego progreſſu, poſłał Woyſku Polſkiemu przez Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, Million Polſkiey monety, á tym czáſzem dla prędſzego ſkutku Marſzu, ruſzył ſię Krol JMC: z Wárſzawy do Krákowá, rzeczy w Koronie rozporządźiwſzy.

Han Tatárſki, Gończá do Polſki wyſłał,
y w tym

y w tym liśćie, do Krolá JMCi: JANA III. dánym wielce śię dźiwuie, że Krol JMC: porzućiwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem śię wdał w Ligę, przestrzega przytym, áby tego czynić niechćiał, grożąc, że Sołtan Wielki, zápewne, co śię miał udáć do Węgier, do Polski Woysko pośle, ná ruinę Rzeczypospolitey, á oraz prosi, áby Agá Turecki, prędzey był odesłány, á nie zátrzymány; lecź w responsie odpowiedźiáno od Krolá JMCi, że ani śię Porty bynaymniey nieboi, áni też Agę odeślę, poki Polski goniec od Porty niebędźie odpráwiony, y stánie ná Gránicách Polskich. Nowa przy tym Polszcze urosłá rádość, álbowiem Kozacy, przed tym záwsze przychylnieysi Porćie Ottomáńskiey, wysłáli Posłow do Krolá JMCi, ofiáruiąc śię ná wszelkie usługi y rozkázy, á że temi czásy nie mieli żadnego Wodzá, w Woiennych sztukách ćwiczonego, prosili o Hetmáná, choć tym czásem Polaká, co śię y stáło, gdy Hetmánem ich, był náznáczony, Kunicki rodowity Szláchćic Polski.

Ad ini

Ad initium Maji, Gorá Etna nád zwyczáy rozpalona, ná kilká mil, ogniem y popiołem źiemię nákryłá, y było to znákiem niezwyczáynego pożáru Tureckiego, ktory ſmok piekielny podżegał ná Chrześćiány, ále iák tá nieſpodźiánie y nádzwyczay zágáſłá, znákiem też było, że y ten piekielny płomień, prędko miał oſtygnąć. I to dźiwna było, że *noſtri temporis* Naturaliſtowie *Kommentem antiquitatis* oſądźili, ná co Obywatele Wenecyi oczymá ſwemi pátrzáli, álbowiem dnia 26. Maja nie dáleko Wenecyi, złápáno *monſtrum*, ktore *ad vivum* tákie było, iáko ſtárożytni náśi Przodkowie málowáli Syreny, álbo ráczey od głowy áż do połowy kſztałt niewiáſty miáło, a záś oſtátek, podobny był rybie, przywieźione do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po tym zdechło. I to podźiwienia godna rzecz, (że ieżeli *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow Ormiáńſkich powiádáło, ná gránicy Tureckiey między Turcyą, y Germánią, ná kilká mil źiemię, czerwony śnieg okrył. Lecź wrácam ſię do ſamey rzeczy.

Dowie-

Dowiedźiáwszy się Sołtan, o nieodmienney lidze między Cesarzem Chrześćiańskim y Krolem JMCią JANEM, niezmiernie *partim* żałosny, *partim* záiuszony, Generalne miał *Consilium* Woienne, do ktorego też Mostego przyzwał, ktory lubo się wymawiał, iednak *non tam libenter, quàm reverenter*, przyiść musiał, Weyzer Wielki z niektoremi Baszami krwi prágnącemi *accelerare* rádźił woynę, dáiąc rácyą, że wiele wskoráć mogą, gdy ná gotuiących się dopiero, nápadną Niemcow, Mosty záś z máłą bárdzo kwotą Bászow y Agow, nietylko nie rádźił tákiego pospieszánia, ále y wcále odwodźił od Woyny, między inszemi, ktore *statum concernebant*, byłá Mostego rácya, że ponieważ Páktá swoy koniec nie wźięły, nie może bydź Boskie Błogosławieństwo, zwłaszczá, że experyencya ná oko pokazáłá; że przez cáły czás Tureckiey Monárchii, nigdy to Páństwo nie szwánkowáło, tylko wtedy, gdy Portá przysięgi niedochowáłá. Ze iednák tá rácya, y inne wyszydzone od przećiwnych, Mosty wyszedł, mowiąc, że

ponieważ mey rády ſłucháć niechcećie, tedy
trudno mamtu mieyſce záſtępowáć; á toli zá
proźbą zgromádzonych, obiecał im przyſłáć
modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko co-
dźiennie po cáłym Páńſtwie miáłá bydź mo-
wiona, ále y w obozách. Modlitwá záś táka
była.

O Boże wſzyſtkich rzeczy, y ty o Boſki
Proroku Machomećie, my ſię Chrześćian,
ktorzy w Ukrzyżowánego ſwego Bogá wie-
rzą, y między ſobą ſię iáko pśi gryżą, bynay-
mniey nieboiemy, ponieważ my też przez
twoią wolę, mocnieyśi y potężnieyśi ie-
ſteśmy, iednák prośiemy ćię, żebyś nas, y ná-
ſze nieprzełamáne Rycerſtwo, mocą ſłoń-
cá y Xiężycá obłoczył, y poſilił, day to, áby
ten ſzalony lud, ktory ſię chełpi, że im Ich
Bog pomoc może, był záwſtydzony,
wpądź tych ludźi, iáko wiátr w naſze ręce,
áby iáko ołow przed námi padali, żeby żá-
den z náſzey mocy nie uſzedł, rzuć ná nich
ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzáwę w ich
oczy, żeby olſnęli, y niewidźieli do kąd ućie-

káć

káć máią, poki śię nam niepoddádzą. W twoim gniewie o Máchomećie! zetrzy ich, ſkarz ich ná krzyże, y niech tám od deſzczu zlani będą. Máią Bogow ktorych ſami nie znáią, y przypiſuią Bogu (bez wſtydu) że ma Syná, day, áby widźieli ſwoię zgubę, y áby ich głupſtwo z źiemi było znieśione, ábyś iuż nieſłyſzał o ich pochwałách. Wyſłuchay nas o Machomećie, y day ich w náſze ręce, czego my ták dawno prágnęli, á ták będźiemy mogli tobie podobáiące śię ofiáry oddawáć, y twoie Páńſtwo w Mechu ozdobiemy wielu głowámi trupiemi.

Záráz w owym *Senatûs Conſilium* zmowiono tę ſzaloną modlitwę, y záraz po cáłym Páńſtwie do wſzyſtkich Meczetow rozeſłane exemplarze, á iák nayprędzey przy luſtrácyi Woyſk zgromádzonych, (ktorych było 360000.) Znowu zmowiono, y *in inſtanti* wypráwione były Woyſka dwiemá pártyámi, konne Woyſko lądem, á piechotę dla prędſzego poſpieſzenia śię w 160. gálerách pod Belgrad; wyſłano, gdźie mieli ſtánąć 15. *Martii*,

tii, á oraz z Woyſkiem Tátárſkim do ktorych ná náznáczony czás y Tekieli ſwoich 50. tyſięcy miał przyłączyć, było to Woyſko hániebnie dobrze w ámmunicye opátrzone, á między innemi miało 30000. tyſięcy Bomb, á ieſzcze codźiennie koło więcey Bomb y innych amunicyi uſtáwicznie robiono.

Die 3. Maji Wezyr Wielki z Agą Janczárſkim, z częśćią Woyſka, pod Belgrad przybyli, y wſzyſtko do przyſzłey gotował woyny, y coraz pomykał ſię powoli, á lubo Ceſarſkie Woyſko przećiw tey potencyi Tureckiey, przyſzło, iednák *in caſſum*, bo niepodobno było ták máłey garśtce 60. tyſięcy przećiw z okłádem 200000. Turkom ſtánąć, Tekieli záś widząc, że mu rzeczy ſłużą, obległ Preſburg, Stolicę Węgierſką, ktorą przez Akkord wźiąwſzy, cáłe práwie Węgry do niego ſię złączyły, oprocz 20 tyſięcy, ktorzy mocno przy Ceſarzu JMCi ſtali. Wźiąwſzy Miaſto, ktore *eo inſtanti* do ſzczętu zruinował; zamek obległ, gdźie kommendant mężnie ſię bronił, ktoremu ná ſukkurs ſkoczył Xiążę Lubomirſki,

ſki, Nadworny Márſzałek Koronny (ktory zá pozwoleniem Rzeczypoſpolitey z 10. tyſięcy *directè* Ceſarzowi JMCi aſſyſtowáł) y lubo máła kwotá z Xiążęćiem Lubomirſkim byłá, bo oprocz ſwoich 10. Tyſięcy, dáno mu 5000. Niemcow, iednák zpędźił z pod Miáſtá, Tekelego, z wielką utrátą Wegierſkich ludźi, z tąd Xiążę Lubomirſki znowu prowádząc ſię do Woyſká Ceſarſkiego, *caſu* napadł, gdźie kilkádźieśiąt tyſięcy Turkow obſkoczyło dwá Regimenty Ceſarſkiego podiázdu, y práwie iuż wſzyſtkich położyli trupem, co widząc Lubomirſki, iák nayprędzey ſkoczył z ſwoią dywizyą, y ták dobrze gośćił, że położywſzy 4000. Trupem, oſtátek Turkow, z polá ſpędźił: w tym iuż Tátárzy wdárli ſię áż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewolą bráli, iż zginionych y zábránych nád *100000.* ráchowáno.

Tegoż właśnie czáſu, gotuiąc ſię Krol JMC JAN, ná Generálną expedycyą, gdy ſię iuz ściągáły woyſka Polſkie pod Krákow iedni, inni pod Lwow, ſam pierwey od BOGA

 záczął,

záczął, poiachał wprzod do Częstochowy z tamtąd do Studźiánny, gdźie spowiedź y Kommunią, zwykłym Nabożeństwem odpráwiwszy, *seriò* przyszłe sukcessa, Bogu y Matce Iego oddawał, prosząc oraz o Niebieską pomoc y ássystencyą, *& Regali Libertate, Anathemata,* nietylko w tych dwoch Kośćiołách záwiesił, ále o wielu się tylko obrázách cudownych w Polszcze mogł dowiedźieć, á sam *in Persona* dla krotkośći czásu bydź nie mogł, przez Ablegátow, toż Nábożeństwo y hoyne donatywy oddawał, iáko po wielu mieyscách Swiętych do tych czás *exstant*, tego Nabożeństwá znáki, iáko y w Wielkiey Polszcze, cztery mile od Poznania w Számotułách Miasteczku, prezentuią wielką Lampę, ktorą Męszczyzna z trudnośćią podnośi, lichtárze y inne donátywy srebrne.

Stánąwszy Krol JMC: w Krákowie, smutne wiádomośći odebrał *ex imperio*, o złych procederách w Węgrzech, y Austryi, że od Turkow y Tátárow práwie ostátnią odniosłá ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zábiiano, y

inszych

inſzych w niewolą prowádzono, Kośćioły, Ołtarze Páńſkie, Páłáce, Miáſtá, Klaſztory, wſzyſtkie rolne pożytki, ogniem ſpalone, płácz, ięczenie, wzdychániá poſyłáły do Niebá opowiádáiąc okrućieńſtwo Pogáńſkie: ná táką relácyą Krol JMC: z kompaſſyi tęſknić począł, y do iako náyprędſzego Márſzu, wydał ordynanſe, aby *ſine mora*, Woyſká ſchodźiły ſię.

Gdy ſię to dźieie, álić *ex Imperio* przybiegł kuryer ſpieſzno do Królá JMCi, donoſząc że Wiedeń bárdzo śćiśniony, ćiężkim obleżeniem y bombárdowániem, że w cyrkumferencyi Wiedniá, Prowincye mieczem Turczyn znoſi, y *inceſſanter* dniem y nocą przez ſzturm, Miáſtá dobywa, á lubo y Gárnizonu w Mieśćie dwá tyśiące ieſt, y fortyfikácya dźiwnie dobra y żywnośći dość, máią, że ſię przy łáſce Boſkiey dobrze trzymáć mogą obywátele przez nieiáki czás; iednák proſi Ceſarz JMC: Królá JMCi ná odſiecz, y ſpieſzny ſukkurs, y to też ten kuryer przy liſtách od Xiążęćia Lotaryńſkiego do Królá JMCi piſanych

donioſł,

doniosł, że Xiążętá Lotáryńſki y Lubomirſki Pártyámi znácznie znoſzą Turkow, Tekielianow, y Tátárow, y pod Presburgiem znáczną nád Nieprzyiaćialem mieli wiktoryą, Miáſta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Ceſarſkim oſadźili, także pod Kronebergiem znácznie Nieprzyiaćielá zgromili. Niebáwiąc Gońcá Krol JMC. odpiſał y nietylko ſukkurs do nich przyſłáć, ále y ſam oſobą ſwoią przybydź pod wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná uſilne proźby ták Ceſarzá JMCi iáko y Xiążęćia Lotáryńſkiego *die 11. Auguſti*, zá ordynanſem J.K. MCi Sieniáwſki Hetman Polny Koronny, z ſwoią dywizyą z Krákowá ruſzył, ku Wiedniowi, po nim záś *14. Auguſti* Jábłonowſki, Hetman W. Koronny, Krol záś JMC. zá przybyćiem Litwy, z tym Litewſkim Woyſkiem, miał ſię puśćić w tę drogę, że iednák Litwá niemogłá ták prędko w Krákowie ſtánąć; Krol JMC. Hetmánom Litewſkim ordynans poſłał, áby iuż nie do Krákowá, ále do Ołomuńcá ſię śćiągáli, gdźieich Krol JMC. czekáć będźie, á tym czáſem rozporządźi wſzy

dobrze

dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Kásztelánowi Krákowskiemu źlećiwszy, straż Gránic y Kozákow, y cáłą kommendę, z ktorych 10. tyśięcy miał zá Krolem JMCią ku Wiedniowi wypráwić; 16. *Augusti*, pieszo wszystkie kośćioły obszedł, prosząc Bogá o szczęśliwą podrożę y bitwę, SS. Pátronow o ássystencyą swoię; wieczorem práwie kończąc pobożną Processyą (w ktorey mu Senatorowie y Szlachetna Młodź, zá Woluntáryuszá się ofiáruiąca ássystowáłá) w Kośćiele Akádemickim u S. Anny, wstąpił zátym do *Collegium* Wielkiego *Universitatis Cracoviensis*, stáruszká *quondam* Professorá swego, á ná ten czás o łożko chorobą uderzonego, Dąbrowskiego nawiedźił, á między innemi, konferencyámi, pytał się go, czy też szczęśliwa będźie tá Jego expedycya? trochę pomyśliwszy Dąbrowski, y westchnąwszy do Bogá! Krolowi JMCi odpowiedźiał, idź Krolu z ufnośćią w Bogu, z dobrym sercem, upewniam Imieniem Boskim, iż szczęśliwiey nád innych Monárchow będźiesz tryumfowáł, y zápewne upewniam

ćię, że to Pogáńſtwo Ottomáńſkie zwyćię-
żyſz, ále ia z Zwyćięſtwá twego ćieſzyć ſię nie
będę, bo w ſam dźień Wiktoryi twoiey w Bo-
gu żyćia mego dokończę. *Quod & verificatum*,
bo wdźień wygrániey umarł. W tey Pro-
ceſſyi nabożney, wychodzącemu Krolowi
JMCi, z Kośćiołá S. Piotrá, záſtąpił Pop Ru-
ſki, proſząc o iałmużnę, á że był *ſuſpectus*,
kázáno go wźiąć y oddać Grodowi Kráko-
wſkiemu, przy Inkwizycyi, pokazáło ſię; że
był ſzpieg od Turkow, y Haná Tátarſkiego
przenáięty, á zátym deſtynowáno go ná ſzu-
bienicę:

Sporządźiwſzy dobrze Rzeczy Krol JMC.
W Oyczyżnie, *in aſſiſtentiã* JMCi Pánu Káſztel-
lánowi Krákowſkiemu, ordynował Káſztel-
lána Lubaczewſkiego, z W. X. L. JchCiow
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-
tewſkich; wſzyſtkiego záś Rycerſtwá zoſtá-
iącego ná Gránicách, dwanáśćie tyſięcy, á ſam
poruczywſzy ſię Bogu y Swiętym Pátronom, po
żegnáwſzy ſię z Krolową JMCią (ktora iednák
niechcąc ſię żegnáć; odprowádźiłá go áż ná

Gra-

Gránice Polſkie) *Die 12. Auguſti* tyśiąc,ſześćſetnego ośmdźieśiątego trzećiego Roku, z Krákowá ruſzył z Młodźią Woluntaryuſzámi y kilkunaſtą Chorągwiámi Uſarſkiemi y Páncernemi, ſtał ná ten czas cáły Krákow z cáłym gminem wſzyſtkich ludźi, á czyniąc ſzczęśliwey podroży ápprekácyą, *partim* hoyne łzy wylewáli, że ná czás Páná trácą, *partim* záś nieznośna rádość wydawáłá ſię w Wiernych Poddanych, gdy widźieli, że Krol JMC. JAN III, y cáłe Rycerſtwo, z wielką ochotą y niezwyczáynym animuſzem ſzli bronić Wiáry Swiętey.

Odprowadzáłá Krolowa JMC. Królá JMCi áż do Gránicy Polſkiey, á gdy ſtanął w Tarnowſkich gorách w Tárnomonćie, tám od wielu Hrábiow był witány. Baron de Tran, Imieniem cáłego Sląſká, táką ſalutácyi ſwoiey záczął Orácyą. *Venerabunda, Majeſtatem Veſtram accedit noſtra Sileſia &c.* ktoremu *à Majeſtate* odpowiedźiał Podkánclerzy Koronny, *venit Auguſtus noſter, ad anguſtias Viennenſes, venit*, Patriam, *Regnum*, Reginam, *Prolem Re-*

giam dereliquit, Viennam Austriam, totumq; Imperium à præsentissimo Turcarum jugo erepturus.

Tám przenocowáwszy, gdy śpiesznym Marszem zbliżał ku gránicom Cesarskim *ad Silesiam*, gdźie się Tekieli zczęśćią woyská swego *in persona* znaydował, ále wźiąwszy wiádomość o zbliżáiącym się Krolu JMCi, dniem y nocą z Moráwy reiterował się w głąb Krolestwá Węgierskiego. Pominąwszy Krol JMC. Moráwę, stanął w Gránicách Austryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem Graffow, Szláchty y obywátelow, *Solennissimè* był witány. Niebáwiąc, udał się záraz do Kośćiołá OO: Jezuitow, wktorym przy wielkim ołtarzu zastał wystáwioną Tęczę Niebieską, z táką inskrypcyą. *Ex 3tio Capite Libri Judicum.*

Clamaverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Salvatorem, á przy tym *Anagramma* zwyćięstwo wyrażáiące z tych słow. *JOANNES TERTIUS, REX* POLONIARUM.

Sistor, Vienna ex malo reponitur.

Támże y Orácyámi od iednego z OO: Jezui-

Jezuitow oraz y z Studentami, czáſowi, bárdzo dobrze ákkomodowánemi, z wielkim przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwſzy Nabożeńſtwo, *ſine mora*, daley ná cáłą noc ruſzył, y lubo J, X. Biſkup támeczny, *humaniſſimè* ná Tráktáment proſił, pilnym ſię iednák Márſzem Krol JMC wymowił.

Eadem die ſtánął Hetman Polny w obożie Ceſarſkim, z dźieśięć tyśięcy ſwoiey dywizyi, y oznáymił uſtnie, że ſię Krolá JMCi *in dies* ſpodźiewáć potrzebá, ztąd niezmierná rádość w obożie byłá, kiedy widźieli ták dobrze opátrzone Woyſko Polſkie, á zwłaſzcza, że ſłyſzeli iż Krol JMC: ieſzcze z Hetmanem W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwá tákże w dwoie tyle náſtępuie, wielki tám był okrzyk, y z dźiał ná ich przyiazd bito, co zrozumiawſzy y ći, ktorzy w obleżeniu Wideńſkim byli, tákże z wſzyſtkich Dźiał, *ſalve* dawáli, y ráce przez cáłą noc puſzczáli, zwłáſzczá rozumieiąc, że ſam Krol JMC: iuż z cáłym woyſkiem przybył. W Ołomuńcu dowiedźiáwſzy

śię Krol JMC: o wielkim Miáſtá Wiedniá ściśnieniu, y że Turcy *die 22. Auguſti* Poſt záczęli ośmiodniowy do Męczennikow ſwoich czterdźieſtu tyśięcy, ná tey woynie, ták w áttákowániu, iáko y ná rożnych podiazdách pobitych, ktore Swięto miáło śię odpráwić 30. *Auguſti*, á po tym ſolennym Swięćie, generalnym ſzturmem, Wiedeń áttákowáć mieli, Krol JMC: lubo go rożni JchMC: áż do dniá drugiego przytrzymáć chćieli, tegoż záraz dniá dwudźieſtą chorągwiámi w przod ku obozowi Ceſarſkiemu z Ołomuńcá ruſzył, aby nim, cáły oboz Polſki nádeydźie, mogł pierwey mieć *conſilium Bellicum*, y tym lepiey áttákowáć Nieprzyiaćielá. Názaiutrz, to ieſt 27. *Auguſti*, zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiſkup Gránu, Prymas Kroleſtwá Węgierſkiego, proſząc go ná poſilenie do śiebie, tám lubo Krol JMC: godźinę tylko iednę bawił, kuryerowie nowi przybiegli z liſtámi od Ceſarzá JMCi, y Xiążęćia Lotaryńſkiego, y nie-mieſzkáiąc, ruſzył w dálſzą drogę, á że gwałtowne pánowáły deſzcze, pod Brynem obo-
zem

zem ſtánął, ſam záś Krol JMC. konno udał ſię do Miáſtá, gdźie mu záiechał drogę Xiążę Lubomirſki, ánimuiąc Páná do kontynuacyi Márſzu, *ſine mora*, że iednák odpocząć trzebá było, Xiążę wprzod poiechał, á Krol JMC. o godźinie wtorey po pułnocy ruſzył *cum tanta feſtinatione*, że y o przewodniku zápomniono, záczym rowno ze dniem nápadł ná wiele drog, á że *æqualiter* torowáne były, wielka wątpliwość uroſłá, ktorym ſię udáć gośćińcem, áliśći nieſpodźiánie nádlećiał wielki Orzeł, ktory nád iedną drogą, proſto lećiał, nieboiąc ſię dywizyi, á że *interim* o drodze deliberowáno, Orzeł tąż drogą názad ſię udáiąc, ku Woyſku, gdy bliſko Krolá był, znowu powoli nád ową drogą pierwſzą lećiał, y niby ſię cofaiąc, á znowu drogę kontynuiąc, właśnie do tey á nie inſzey ánimuiąc drogi, prowádźił cáłe Woyſko z milę, áż ku ſamemu Nikielburgowi, gdźie dopiero w bok uderzywſzy lotnym pędem, z oczu zniknął. Niezmierna z tąd rádość byłá cáłemu Woyſku, ktore z tey oká-

Orzeł Krolá z woyſkiē prowádźił.

zyi

zyi dobrą bráło otuchę, że ſzczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu *ſummo mane*, ruſzył Krol JMC. w dálſzą drogę przed wſchodem ſłońcá, á gdy iuż w márſzu Krol JMC. był,przy ſamym w ſchodźie ſłońcá, około godźiny ſiodmey, Bog oſobliwſzym ſpoſobem poćieſzył Woyſko, kiedy ſię pokázáł przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieńſtwem Xiężycá przed Woyſkiem, przy pogodnym ſłońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádarł rogi, á od káżdego rogu, tęczá ku źiemi od Xiężycá odwrocona byłá.

Figurá tey Komety.



Stánął Krol w Stedeldorfie, y tám záiecháli mu drogę Xiążętá Elektorowie, y trzymáli

máli *consilium Bellicum*, uważáiąc Polskie Woy-
sko, *cum summo gaudio*, gdźie Krol *Nomine* Cesa-
rzá JMCi, y cáłego Woyská był witány przez
tychże Xiążąt.

Hrábia Sląski Taff, pisał do Markiezá *de Gran* że Krol Polski,nie tylko iest ták miła,pię-
kna, wspániała y wielkiego wzrostu Osobá,
naydźielnieysza Krolestwá swego, o ktorym
y ia moie żdanie przydáię, że ledwie w cá-
łey Europie ten ieden znáduie się, ktory nád
innych Krolow z godnośći swoiey, naywię-
ksze u świátá záſłużył sobie tytuły, ále ták
poważna osoba, iáko Annibál Rzymski, woy-
sko ma dobre, w pięknym porządku, w ássy-
stencyi wielkiey Polskich Pánow, z wielką
życzliwośćią y chęćią, ochotnie spieszy Wie-
dniowi ná sukkurs.

Die 29. Augusti koło południa pokazał
się Zamek Bruny z Miástem, y záraz hu-
cznie z wszystkich Dźiał Zamkowych, á po-
tym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia,
ná przywitánie Krolá JMCi, ktory konno do
Miástá wiezdzał, gdźie w Bramie witał go

R Magi-

Magiſtrat cáły, y znowu z Dźiał bito, potym OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli, *tandem proceſſionaliter* miedzy hukiem *ſalve*, żołnierſtwá, Mieſzczan, y okrzykiem cáłego ludu wprowádzony do Kośćiołá OO: Françiſzkánow, ktory zá czáſow S. Françiſzká fundowány, *in Annô 1200.* ieſt wymurowány.

Kośćioł S. Françiſzká Fun. An: 1200.

Die 30. Auguſti ſam Marſz kontynuowáno. *31. ejusdem* Xiążę Lotaryńſki przybył ná powitánie ſię z Krolem JMCią, gdźie inni Xiążętá, Officyerowie woyſkowi przybyli, y záraz po przywitániu Krolá JMCi *Conſilium Bellicum* záczęto, iednák niebáwiąc ná záiutrz, gdy ſię ku Obozowi zbliżał, ſam Ceſarz JMC. *obviam* mu konno iáchał *in aſsiſtentia* liczney Pánow komitywy, złączyły ſię *ab utrinq;* Woyſká, *medium iter* Majeſtatom zoſtáwiwſzy, ná pułtoráſtá krokow od Ceſarzá JMCi Krol JMC. z ſiadł z konia, co widząc Ceſarz JMC. y ſam pieſzo *ad amplexum* ſzedł, á gdy iuż ze trzy kroki od ſibie byli, Krol JMC. naypierwey brał ſię do przywitániá, gdźie *mutuos*

Ceſarz obviam Krolowi

tuos inter amplexus, wzáiemną konteſtácyą świádczyli ſobie, *in præſentia* Xiążąt Elektorow, Generałow Woyſk oboygá. Po tym komplemenćie, Ceſarz JMC: proſił Krolá JMCi z Krolewicem y Hetmány do ſwego Námiotu tám rozbitego, gdźie *honorificentiſſimè* przyięty y przywitány był, od Kárdynałá Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, ktory mu przy konteſtácyi áffektu *Nomine Beatiſſimi*, dał benedykcyą, Ceſarz záś JMC: Krolowi JMCi ſzáblę dyámentámi ſadzoną, wielkiego waloru dárowáwſzy, krolewicowi záś, Ręką ſwoią, Mitrę *medii circuli* ná głowę włożywſzy, obadwá Majeſtates záſiádły, przy okrągłym ſtole, ná konferencyą, po ktorey porwáwſzy ſię Krol JMC: Rękę ná pierſi przyłożył y áſſekurował ſię, że nie inſzym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Domini JESU CHRISTI* mśćić ſię Wiáry Swiętey Kátolickiey, ná głownym Nieprzyiaćielu Jey, y zá pomocą Bożą záwſtydźić Machometá! A odebráwſzy *ſolenni ritu* komendę generalną wſzelkich ná ten czás Woyſk Chrześćiańſkich, przy wzáiemnym po- *Krol odbiera Generalną komendę.*

 żegna-

żegnániu, Krol według zwyczáiu ſwego, wśiadſzy ná koniá, porzućił buławę, ktorą w lewey Ręce trzymał, á obroćiwſzy ſzybko koniá, práwą ręką też buławę złápał *in præſentia* Ceſarzá JMCi y wſzyſtkich Xiążąt, Generałow, y inſzych Officyerow, z Ich podźiwieniem, dopiero ſchyliwſzy ku Ceſarzowi JMCi buławę, ku ſamemu ruſzył obozowi, gdźe iuż cáły oboz, in armis oczekiwał Monárchy y nowego kommendanta, á gdy ſię Krol JMC zbliżył, Officyerowie ſzpady, inni broń ſwoię, pod nogi rzucáli ná znák ſubmiſſyi ſwoiey. Niebáwiąc Krol JMC,

Conſilium Bellicum

eo inſtanti Conſilium Bellicum złożył przez godźin 6. pod czás ktorego dáno znáć Krolowi JMCi, że tegoż ſamego czáſu, Ceſarſcy złápáli ſzpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná, ktorego Wezer wielki umyślnie wyſłał

Szpieg.

dla tego, áby Krolá ná oczy widźiáł, ieżeli ſię *actu* w obożie znáyduie, wprowádzono go zá rozkazem Krolewſkim do owego zgromádzenia, w ktorym gdy ſię dobrowolnie do wſzyſtkiego przyznał, Krol go

dáro-

dárował żyćiem, y záraz nazad go z listowną do Wezerá odesłał relácyą, iż nietylko iest w obozie Cesarskim, iáko *Generalissimus*, ále zá dwá dni w Wezerowskim nocowáć postánowił Námioćie, co się y sprawdźiło, á tym czásem gdy się ármowáno potężnie w obozie, Rzemieśnikow, ćieślow, Chłopstwa z śiekierámi, wozámi, kárámi y innemi potrzebámi zgromádzono, ták do budowánia mostow ná Dunáiu, iáko też y do odwálenia drzewa w lásach zárąbánego, gdy iuż przez postáwione mosty znáczna część Woyská byłá się przepráwiłá przez Dunay, y záwsze się bez przestánku przepráwiáło; *Die 5ta Septembris* Hetman W.Kor. z swoią dywizyą do obozu szczęśliwie przybył, á zátym iuż 40000. tysięcy Polakow złączonych z Woyskiem ták Cesarskim, iáko y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu *iteratò Consilium Bellicum* złożył Krol JMC. *ultimatò* przed Bátálią; á że opodal ieszcze do Wiednia było, dźień y noc Mászerowáć kazáno, y lubo bez odpoczynku w ustáwicznych trudách Woysko zostawáło, żaden

den iednák nigdy nie uſkarżał ſię o to, ani wiele iuż drogi uſzli, ále wiele ieſzcze uyść trzebá, uſtáwicznie rozważáli, z táką ochotą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdyby náBánkiet ſpieſząc, ieden drugiego ánimował. I to dźiwna że Woyſká Chrześćiáńſkie złączone z tylu narodow *diſcoloribus*, nie tylko ięzykámi, ále y ánimuſzámi *è diametro* przećiwnemi, przećięż *tantâ harmoniâ* związku, miłośći, y zgody ui ęći, że iákoby *uno in ſolo ſati*, *uno ſub climatè educati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, iedno mowili, y ledwie nie iedno myślili. *Tandem* po tylu fatygách, *die 10. Septembris* ſtánęło Woyſko pod láſem Wiedeńſkim, názwánym Vienner Vald, gdźie záſtáło ná Winnicách dwádźieśćiá tyśięcy Jánczárow broniących przyſtępu do lasá. Lecż widząc cáłe Woyſko Chrześćiáńſkie nadchodzące, niebáwiąc, z winnic uſtąpili przez lás ku ſwemu obozowi, á Krol JMC: kázáwſzy woyſku odpocząć, y obozem ſtánąć, dobrze furwáchty opátrzył w koło, áby przynaymiey tá noc odpoczynkiem była. Názáiutrz *ſummo manè* ná ſześć częśći

śći rozdźielono Woyſko, ſześćią drogámi przez ten las idące, á przed káżdą częśćią Woyſká ſzło po tyśiąc z okłádem chłopſtwá z ſiekierámi, ktorzyby drzewámi záwálone drogi oczyśćili po ktorych piechotá záráz náſtępowałá, á ná oſtátek konne woyſko. Były te drogi ták przeſtronne, że pięć wozow, wygodnie wedle ſiebie zmieśćić ſię mogło á 20. konnych maſzerowáć; trwał ten trudny dla zawalin Marſz przez cáły dźień, y náſtępuiącą noc, áż nádedniem *die 12. Septembris* koło godźiny czwartey po pułnocy, z lasá wyſzli, gdźie ná gorze zwáney Káleberg, Jánczárowie bronili wyśćia z lásá, ále gdy Polacy záraz uderzyli ná nich, cofnęli ſię z gory ku obozowi, odebráli tedy Polacy tę Gorę, ná ktorey cyrkumferencya weyśćia y z niey zeyśćia byłá ná godźinę bárdzo ćiężka, á naybárdźiey ku wierzchołkowi, gdźie głębokie párowy y przepáśći, to Winnice, to wſchody kámienne, wielką zádawáły trudność. Ale zśiadſzy z koni, pieſzo pod kommendą Xiążąt Lotaryńſkiego, Wáldeká, Lubomirſkiego, á Saxono-

xonowie pod Generáłem Gulczem zchodząc ná doł, ućieráli śię żwáwie y mężnie z Jánczarámi, ktorych zpędźili y nie mało ná plácu położyli, á w tym Woyſku Chrześćiáńſkiemu pieſzemu y konnemu, do Tureckiego Woyſká, wolny przyſtęp uczynili. Zwierzchołku tey gory, Wiedeń śię prezentował y cáłe obleżenie Tureckie, gdźie Krol ſtánąwſzy *in perſona*, dał znák Wiedniowi o ſwey bytnośći. przez 3 ráce wypuſzczone, że mu idźie ná odſiecz, co poſtrzegſzy kommendant Wiedeńſki Generał Starenberg, záraz w cyrkumferencyi Miáſtá z wſzyſtkich Armat y Dzwonow co tylko bydź mogło, ſolennie Krolowi odezwał śię, á záś Krol wzáiemnie *iteratò* kilká rac wypuśćić kazał. Po tym iák nayprędzey rozbito Namiot, pod ktorym czytał Mſzą R. P. Aviáni S. J. Krolewſki ſpowiednik, po Mſzy świętey, ſpoyrzáwſzy ná Tureckie Woyſko, doyrzeli, że iedni do ſzturmu biegli á inni ſtánęli ná odpor Woyſku Chrześćiáńſkiemu. Záczym krotkie *Conſilium Bellicum* uczyniwſzy, záraz Woyſko ſzykował, Pola-

Polakow ná práwe ſkrzydło z Hetmány ordynował, Xiążętá Báwárſki y Sáſki kommenderowáli lewe ſkrzydło, Xiążę záś Lotáryńſki y Xiążę Waldek, ſame *Corpus* prowádźili, ſam Krol JMC. zlećiwſzy pártykularnym kommendy ſkrzydeł, y *Corpus*, *in Perſona* ná káżdym práwie mieyſcu bitwy, bydź ſię obiecał, przy aſſyſtencyi, Krolewica JMCi, Podkánclerzego, Káſzteláná Inflantſkiego, koniuſzego koronnego, Podſkárbiego W. Koron: Xiędzá Avianiego *Soc: JESU* ktory go ná krok nieodſtąpił.

To mieyſce y metá ták wielu zgromádzonych Narodow, pokazáłá Woyſku Chrześciańſkiemu ná widok liczne bárdzo, y nieprzeyrzáne Woyſká Tureckie, tu ich naywyżſzy Wodz, Krol Polſki dáć roſkazał powtorny znák uwolnienia Wiedniowi, Miáſto wzáiemnie przez Ráce dáło znák bronienia ſię, w ten czas Turcy nád zwyczay bombárdowali minámi, ſzturm generálny przypuſzczaiąc do Miáſtá. *Corpus* cáłego Woyſka Ceſarſkiego y Polſkiego, pokártowáno czę-

S ściá-

śćiámi,z Sáſami z Frankámi,Szwaycárámi,Polakámi,nie ktore mieyſcá, oſobliwie te, ktore nieprzyiaćielſkim ſnadnym groźiło wpaśćiem, irrupcyi pod ten czas ſtrzegłá Polſka Káwálerya.

Krol Wáleczny, odważnego ſercá z Xiążęty Elektorámi, widząc z gory, gdźie ná ten czas odpráwiała ſię Mſza Swięta przez Xiędzá Avianiego *Soc: JESU*, Theologá Krolewſkiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Conſilium Bellicum*, y záraz uſzykowáł Woyſká ſam Krol JMC: y znák kazał dać do boiu, á wten czas powtarzał one ſłowá Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, ſed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruſzył práwe ſkrzydło Krolewſkie z dwiemá Elektorámi, ktore zámykał Xiążę Waldek, Lotáryńſki; y Lubomirſki Hetman, z lewego ſkrzydłá z innemi Xiążętámi, byli tu wſzyſcy y ná ſkinienie nápomináiącego Krolá pátrzyli, y trzymáli ſię znákow, záchowáli przyſtoynie w wielkim poſłuſzeńſtwie porządek, y co rozkazáno, z pilnośćią ſłucháli y bez zámięſzánia, między Gory, Wodz zá Wodzem,

Pułk

Pułk zá pułkiem, Regimenty Máſzerowáli w oko Nieprzyiaćielowi, niewątpił nikt, iż ná táką Ludźi liczbę, (iáko iedna ochotna potuſzyłá Duſzá) z wielką odwagą poſtępowáli do Bátálii.

Wezyr poſtrzegſzy Krolá JMCi mężnie ſię uwiiáiącego, dáiący rádę biiącym ſię, wſzyſtek impet ná Polakow, z Dźiał y ręczney broni, ſiłę y moc Janczárow obroćił. Ale Krol JMC. nic ná to niedbáiąc, z táką mocą, y potęgą, wpadł na Turkow, że ledwie dwádźieśćia kopii cáłych między Uſarzámi zoſtáło, y ći naybardźiey złomáli Janczárow, á lubo ſię Turcy mężnie y upornie bronili, átoli im dłużey, tym dáley y coraz między Namioty ich párowáli naśi, zá przykłádem Krolá JMCi, ktory właſną ſwoią ręką, trzy chorągwie Nieprzyiaćielowi wydárł, wielu ſwą właſną ręką pośćinał. Niemieckie Woyſká z Elektorámi, náśláduiąc Krolá JMCi odważnym ſercem naſtępowáli zá Uſarſkiemi y Páncernemi chorągwiámi, woienni Niemcy, oſobliwie Báwárczykowie, Sáxono-

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná oſtátek cáłe *Corpus* Woyſka Chrześćiáńſkiego, łomało ſię z Nieprzyiáćielem ták potężnie, że przez iedenaśćie godźin, wątpliwa trwáłá Bátália krwáwa,á w tym Tátárow większa część do ućieczki tył podáłá. Janczárow złománo, ná placu położono czterdźieśći Tyśięcy,okopy ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią koniá zábito, ktory zápomniá wſzy Majeſtatu ſwego, między konnemi y pieſzemi uwiiał ſię Regimentami, ánimuiąc Polakow Polſkim ięzykiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu dodáno koniá, krorego dośiadſzy Krol JMC: nowym impetem ſam *in Perſona* uderzył, ná Turki, ſam wálecznie náćieráiąc, á woyſko Ceſarſkie utwierdzáiąc, á gdy ták odważnie mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co Krolewſka admonicya utwierdzáłá zgodnie, y poſłuſznie, w iednośći, znáć záraz było, że nieomylne náſtąpić miáło tryumfalne *tandem* zwyćięſtwo, ſławy Chrześćiańſkiey, w ten czás przed záchodem ſłońcá było záćmienie, y krzyż Swięty znák zwyćięſtwá

poka-

pokazał ſię ná obłokách, nád Woyſkámi Chrześćiáńſkiemi,á iáko twierdźiło wielu,widźieli, że gołębica uſtáwicznie nád Woyſkámi Chrześćiáńſkiemi wieſzáłá ſię, tu y owdźie latáiąc, dopiero tym ochotniey y uśilniey Woyſká Chrześćiáńſkie łomáły ſię z Nieprzyiaćielem Krzyżá Swiętego. Turcy ginący, nieſłycháný wrzaſk, y hałas uczynili, zámieſzánie y ſtrách, a toli Wezer ſercá ſwoim dodawał, wołáiąc y krzycząc uſtáwicznie ná ſwoich Turkow, ále te iego wołania ginącym Turkom áni ſił, áni ſercá niedodáły, bo Han Tátárſki widząc oczywiſtą z Chrześćiány przegráną, perſwádował Wezerowi, áby bez odwłoki ſálwował ſię, dáiąc rácyą, że niepodobna Krolowi ták wálecznemu Pánu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że niezwyćiężonego ánimuſzu, miłość ma u ſwoich, ktorzyby y żyćie woleli łożyć, niż Krolá odſtąpić, á otym naybliżſzy Pokoiowy Wezerſki, dobrowolnie ſię do Polakow udáiący *retulit*, ktory też Krolá JMCi do Wezerſkiego Námiotu záprowádził, y Wezerá

pálcem Krolowi zkázał, Wezer niechcąc ſłuycháć Háná, żadnym ſpoſobem z táboru ſwego uſtąpić niechćiáł, krzyczał y hałáſował, áż też cáłe Woyſko Nieprzyiaćielſkie z nie, ſłychánym wrzaſkiem, háłá, hałá, krzyczáło. Ná co Chrześćiańſtwo niedbáiąc, potężnie náćieráło, y coraz to bárdźiey, áż krzyknie do Haná Wezer z płáczem, teraz bráćie rátuy, lecź iuż dármo było, bo Krol JMC. iuż bliſko będąc, á wiedząc że Wezer z ſwego koniá zſiadá, y po coś ieſzcze do Namiotu idźie, (co mu pokazáł ow rzeczony Pokoiowy:) ſkoczy cáłym impetem ku Namiotowi, y koniá ſtoiącego przed Namiotem wźiąć kazał, iákoż niepochybnie, ſam Wezer doſtałby ſię był w Ręce Polſkie, gdyby nie Han, widząc niebeſpieczeńſtwo, wcześnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń wźięty, záczym tylko w iedney ſukni, bez wykręty Námiotu; dźiurą wyſkoczywſzy, innego koniá doſiadł, y w ućieczkę udał ſię, á zá tym cáłe Woyſko Tureckie w roſypkę poſzło, ſkoczył trochę w pogoń Krol JMC. zá

We-

Wezerem, ktorego iuż po trzećí raz ow Pokoiowy Krolowi ukazał, ále że Konie dźiwnie ſprácowáne były, gdy iuż 36. godźin bez iedzy wytrwáć muſiáły, á ták ciężkim Márſzem y bitwą znędznione były, a do tego Wezer iuż opodal był, widząc dáremną fátygę, z pogoni powroćił.

Portret Wezerá wielkiego.



Dał tedy Pan záſtępow, Ukrzyżowány JEZUS garſtce woyſká ſwego Chrześćiańſkiego, bo go tylko ośmdźieśiąt tyśięcy było, zwyćięſtwo nieſłycháne, nád Nieprzyiaćielem ſwoim, ktorego ſię ná trzykroć ſto tyśięcy ráchowáło, zbita z polá ottomańſka hydrá, durny kárk ſwoy pod Chrześćiáńſki miecz poddáć muſiáłá, ſromotnie uſzedł Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz trupem záſłány zoſtawiwſzy. Záczym Krol JMC: *in inſtanti,* lekkie chorągwie w pogoń ordynowáwſzy, w oboźie Tureckim lokował woyſko, ſam opánowáwſzy Namiot Wezerski, gdźie niezmierny skarb ználazł, y w nimże (iáko obiecał) przenocował. Doſtáła ſię cała ſukceſſya Namiotu Wezerskiego, Polskiemu Monárſze, nie tylko chorągiew Máchometá, ále y liczne skárby, pieniądzy, ſrebrá, złotá, kleynotow y drogich gálanteryi.

Názáiutrz *ſummo mane* zeſzły ſię Xiążętá wſzyſtkie, y cáłe woysko Niemieckie, y Polskie, przed Namiotem Wezerskim, á teraz Krolewskim ſtánęły, do ktorych Krol

JMC:

JMC: do bramy namiotu wyſzedł, Xiążętá cáłowáli Krolá JMCi w pierśi, Generałowie y inśi káwálerowie, w ręce, Officyerowie za nogi obłápiáli, konne y pieſze Woyſko czyniło applauzy, wołáiąc zgodnie: O unſer König, *vivat* unſer König, o Krolu náſz *vivat* naſz Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż gotowe były rzeczy, *eo inſtanti* wypráwiony JMC: X. Denhoff Opát Mogilſki pocztą do Oycá Swiętego z Chorągwią Máchometá, ktorey Figurá y charákterow tłumaczenie tu ſię kłádźie.

Figurá Chorągwi
MACHOMETA

لا اله الا الله محمد رسول الله
لا اله الا الله محمد رسول الله

انا فتحنا لك فتحا مبينا ليغفر لك الله ما تقدم من ذنبك وما تاخر

وينصرك الله نصرا عزيزا هو الذي انزل السكينة في قلوب المؤمنين

Pierwſzy wierſz Arabſkim chárákterem piſány *de verbo ad verbum* ták ſię tłumáczy.

Zyczemy tobie ſławnego zwyćięſtwá, żeby ći Bog odpuśćił grzechy ták przeſzłe, iáko y przyſzłe, y niech wleie ná ćię zupełną łáſkę Machomet Amar, niech ćię prowádźi ná dobrą drogę.

Toż po Łaćinie.

Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.
Quod tulit, atq; feret, vita futura ſcelus,
Te ſuper irriguîs bona gratia defluat undîs
O Machomet, Omar, Dux erit ille tuus.

We Srzodku od ſłowá do ſłowá.

Nie ieſt inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boſki
Nie ieſt inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boſki.

Po Łáćinie.

Non alter Deus es, ſuperi quàm Numen Olympi,
Non es quàm Machomet, Magne Propheta Dei.

Ná ſpodku od słowá do słowá

Po Polsku.

Abubaſſer y BOG niechći dopomaga ſwoią Wſzechmocnośćią, pomocą, bo on ieſt, ktory w ſercá ſwoich wiernych, ſpokoyny

wlał animuſz, áby ſię w nich pomnożyłá Wiárá Omar, Omár z ich Wiárą, bo wſzelkie Woyſko Niebieſkie y Ziemſkie, ſą Boſkiemi.

Toż po Łáćinie.

Succurrat tibi præſto Tonans, Abubaſſerus alter,
Qui ſecura Getbæ, corda diesq; facit.
His creſcat longæva fides, ſucceſſibus Omar.
Et faſces ſubdat, terra polusqne Deo.

Chorągwi tey długość od Drzewcá do końcá ráchuiąc, byłá 12. ſtop, co czyni ná 6. łokći z okłádem, wyſokość záś ſamey chorągwi byłá ośm ſtop, álbo cztery łokćie, y coś ieſzcze, brzegi tey Chorągwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były ná tle źielonym, ná ktorym wyſzyte były litery złote miſterną ſztuką, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, ná ktorym wyſzyte były ſrebrne kwiáty, á ſam ſrzodek był ná tle lito ſrebrnym, litery záś ſzczerozłote, nád drzewcem gałká duża, grubo pozłocona, u ktorey ſzyi były dwá kołká z ſznurámi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla defenſyi od wiátru, ieden záś z tych ſznu-

row był w Bátálii ustrzelony. Przydáno od Krolá JMCi y dedykácyą Rzymowi tey chorągwi, iáko nástępuie.

Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,
Quæ rapuêre, feris, arma Polona Gethis,
Discant Odrysia, quæ fregi cornua Lunæ,
Quid nostro Noster possit in hoste Deus.
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem,
Est etenim Machomet, pulvis & umbra, tuus.
Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.
Imperium involvet quanta ruina tuum!

Ták wypráwiony Poseł do Rzymu, spieszył iák nayprędzey do Oycá Swiętego, u ktorego máiąc audyencyą, tę miał orácyą JMC: Denhoff. Opát Mogilski.

Ab Heroum seculo hæc consvetudo obtinuit, ut victoriosis signis Triumphatoribus aperiatur via, qua inter exultantis populi plausus, ad Templum gloriæ perducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex, non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Victoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno obtinuit, pro sua in Deum pietate, & pro sua erga sanctitatem Vestram & Sedem Apostolicam Reverentia,

præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriosa Dextera, ex mediis hostium Castris heroicè eripuit, & supremum Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES, vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque Imperium, à præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quo facto, inauditam hactenùs erga sedem Apostolicam & obedientiam & reverentiam exhibuit. Imperterrito, quia Martis animò densissimas Hostium copias spectavit. Quem nec campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,
Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc, tot mortiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcognovit Numine, prædestinatum à Deo hunc esse Christianæ Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic gloriosissimæ Victoriæ, suîs ad Deum suspiriis, & missis ad castra nostra pecuniis initia posuit. Rex verò cum periculo Regii sanguinis, Polonâ illam comparavit frameâ, suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum

Apo-

Apostolicæ Sedis ornamentum, quod vestra Sanctitas suîs in Cælum suspiriis, Serenissimus verò & Invictissimus Rex, Dominus meus Clementissimus, Victoriosîs evicit armis.

Tegoż dniá wysyłánia tey chorągwi do Oycá Swiętego 13. *Septembris*, w Dźień niedźielny, názaiutrz po Bátálii, Krol JMC. *in assistentia* Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow przednich komitywie, konno wiezdzał do Wiedniá, ná podźiękowánie Pánu Bogu zá Wiktoryą, *recta* do Kośćiołá S. Szczepáná, przećiw ktoremu, *obviam* wyiechał Graff Staremberg kommendant Wiedeńſki, á zá nim część znáczna *Præsidii*, z niezmiernym tłumem Poſpolſtwá, ktorzy wznoſząc do Niebá ręce, á niſko ſię ſchyláiąc, iedni ręce, nogi, ſzáty, inni ślády cáłuiąc, iedni krzyczeli, *vivat Salvator noster, Rex Poloniæ*, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádośći pełne ſłowá, witáiąc wołáli; Krol záś JMC. niechętnie ſłyſząc tákie okrzyki, proſił áby utłumiono te wołánia, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż uſtá gminu tego táić niemogły, czym ſerce

pełne

pełne było. Między tákowym okrzykiem, z trudnośćią Krol JMC: do Kośćiołá przyszedł, gdźie stánąwszy przed wielkim Ołtarzem, roskazał, áby *Te Deum laudamus* záczęto, ktore skoro się záczęło, we wszystkie dzwony po całym mieśćie dzwoniono, y z wszystkich armat huczno bito, potym záczęto lektę Mszą *de Sanctissima Trinitate*, przez cáłą Krol JMC, ná kobiercu krzyżem leżał, potym spowiádał się y kommunikował, ná ostátku iáko y ná początku Nabożeństwá *Te Deum laudamus* śpiewáno przy hucznym z Dźiał głośie, ludzie záś z całey Fortecy zgromádzeni, w kośćiele y przed kośćiołem po skończonym Nabożeństwie, wołáli, *vivat Rex Poloniæ, vivat noster Rex, vivat noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabożeństwie Graff Staremberg kommendant, záprosił Krolá JMCi ná ránny obiad, gdźie stánąwszy, pisał listy, do rożnych Monárchow, oznáymuiąc o sławnym zwyćięstwie nád Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmierzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyiaćielá,

á lubo

á lubo Ceſarz JMC: gońcá poſłał, dáiąc o ſobie znáć że zbliża ſię, y tylko trzy mile od Wiedniá obiádowáć będźie, iednák Krol JMC do obozu wroćił ſię. Luſtrowáno tedy cáły Oboz, ráchowáno wſzyſtkie ammunicye y wſzyſtkie rzeczy pozoſtáłe, á w tym tu y owdźie ieſzcze wielu w lochách ználeźiono Turkow, ktorych w niewolą wźięto.

W obozie Tureckim *ad minimum* ráchowáno ſto tyśięcy ſámych wielkich Namiotow, gdźie Trupá Tureckiego ná placu ráchowáno *circiter* pięćdźieśiąt tyśięcy, Chrześćiańſkiego trupá ſześć tyśięcy kilkáſet, Xiążętá *Imperii* wydźiwić ſię nie mogli ták wielkiemu w obozie Tureckim doſtátkowi, licznych ármat, y ammunicyi Woiennych, z ktorych Krol JMC. Polſki z Rzecząpoſpolitą, práwem y obietnicą Ceſárſką, *medietatem* miał mieć, ále ſię to do tych czas niezyśćiło. Dodáię tu komput Woyſka Tureckiego konnego y pieſzego, pod Wiedniem, *vigore* taryffy ználeźioney w Namiocie Wezerſkim, z Tureckiego ná Polſki przełożony ięzyk.

1 Muſztaffa Báſzá wielki Wezer, nádwornego żołnierzá 6000. Tenże Węzyr Janczarow nadwornych. 6000.
Tenże Regimentow konnych, 8000
2 Kará Máchmet Báſzá Mezopotámii 6000
3 Hegro Baſzá Bodyńſki, 6000
4 Imbraim Báſzá z Budy - - 5000
5 Haſſan Báſzá Damáſzku 3000
6 Haſſan Báſza Temezwáru, 2000
7 Muſztaffa Báſzá Siliſtryi 1500
8 Zejugi Achman Báſzá Amilii. 1000
9 Kojogi Belgier Pegi Baſzá z Romelu 6000
10 Pekier Báſzá Alepu 1000
11 Ahmet Báſzá Anatolii 2000
12 Harnos Baſzá Mentenzen 1500
13 Hongmi Igri y Tekli Báſzowie 2600
14 Ali Báſzowie Sebáſty Amzyry 2000
15 Meres Epeku y Káramony Báſzowie 2500
16 Hoſaim Baſzá Polinu 1000
17 Zryner Báſzá Adeny 1500
18 Nikopolu Baſzá 1200
19 Hikły Báſzá 600
20 Perce Báſzá . 600

21 Ser-

21	Serminu Báſzá	500
22	Jurgii Báſzá z Erlau,	1000
23	Imbraim Báſzá Wárdynu	1500
24	Achmet Báſzá karáłał,	1000
25	Oſman Báſzá ogli Kitahiká	6600
29	Molſzaffa Janczárow Aga Jánczár	1200
27	Oſmán Agá nád Száchámi	
28	Dygow ſtárſzych nád żołnierzámi do Szturmu - - -	1000
29	Báſzow nád artyleryą y ámunicyámi	5500
30	Wyboru żołnierzá	13600
31	Woluntaryuſzow Ochotniká	20000
32	Arabſkiego ochotniká	10000
33	Han Tátárſki z ſwoią Dywizyą	60000
24	Renegatow ochotniká	15000
35	Michał Ataffy	4000
36	Tekieli z ſwemi Węgrámi	15000
37	Serwan Hoſpodar Wołoſki	4000
48	Woiewodá Multańſki	2000
	Luźnych rożnych ludźi do koni, Wozow, mułow	2833
	In ſuccurſum przyſzło Woyſka Tureckiego do obozu,	20000

 Rázem

Rázem Woyſká wſzyſtkiego czyni 285631ʒ
W Káncellaryi zábráney Węgierſkiey, ználeźiony komput poległych ná plácu Turkow pod Wiedniem y w pogoni ogniſtego żołnierzá, 50000
Stráty Woyſká ućiekáiącego Tureckiego do Węgier trupá nárächowáno 20000
Czyni wſzyſtiego razem zginionego Woyſká, 70000
Liczbá zábránych ludźi w niewolą, Ceſarſkich od Turkow y Tátárow.
Mężow Szláchetnych ſtárych 1000
Białygłow rożnego ſtánu 11215
Pánien rożnego ſtánu. 14092
Hrabiankow z Mátkami y Oycámi 204
Dźieći Niemowlątek y rożnych ludźi 56000
Wſzyſtkich czyni 82511
W Páńſtwie Ceſarſkim ſpalonych, ſplądrowánych Miaſt, Wśi, Klaſztorow, 14133
Kośćiołow,klaſztorow znaczniey ſzych 4325
Konnotácya ammunicyi y ármát Woiennych, Tureckiey potęgi, ktore ná zdobycz Chrześćiańſtwu poſzły.
Kártaunow cáłych metallowych 60
Puł-

Pułkártaunow Metallowych	66
Rożnych innych Dźiał Metallowych	126
Mozdźierzy wielkich Metallowych do bąmb,	36
Kul żeláznych do ármat	24000
Bomb y kárkáſow,	4360
Granatow,	24800
Janczarek, y broni ręczney	5540
Ołowiu Cetnarow	1200
Prochu Cetnarow,	6600
Kul palących	3200
Wielkich y máłych Ambuzow,	2000
Koſow náſadzánych y Alábárdow	1220
Machin wielkich do Min.	3000
Klámrow żeláznych	1000
Ufnalow do podkow cetnarowych	100
Moſtowych gwozdźi, cetnarow	60
Zelázá Sztabowego,	2409
Łańcuchow żeláznych	1500
Siekier oſadzonych	600
Sáletry, páku żywice cetnarow	2409
Kul muſzkietowych	500000
Drelichu do Námiotow &c. cetnarow	50

Kotłow do Páku	1100
Rydlow y motyk	4600
Báwełny cetnarow,	50
Zeláznych gárncow	2000
Miechow kowálſkich	200
Ryżu Cetnarow	9000
Wozow amunicyami napełnionych	8000
Z min záſadzonych Wyięto prochu Cetnarow	9000
Worow włośianych,ſkor, juchtow &c.	8500
Inſtrumentow Rzemieśliniczych rożnych	15000
Námiotow większych żołnierſkich oprocz Báſzowſkich y Weyzerſkich	100000

W oppugnácyi Miáſtá, dźiwna ſię rzecz ſtałá, że gdy z miáſtá, ſławny Indźinier Rympler kontraminę przećiw Turkom robił, głęboko w źiemi ználazł ſklepik murowány, pod fundámentámi muru, á w nim Trunnę cynową, rozumieiąc że trupá znalazł znácznego, otworzy áż obaczy, że pełna ſtárą monetą ſrebrem, złotem, drogiemi kámieniámi, á przy tym cynową tablicę, ná kto-

ktorey ſtároświeckim charákterem, náſtępujące piſmo po łáćinie wyrázone było.

Gaudebis,

Si inveneris, videbis, tacebis,

ſed

Orabis, pugnabis, ædificabis.

non hodie,

nec cras,

ſed quia.

(Univerſus equus Turris erecta & armata)

(diverſa ordinata arma)

Roland. Hunn. Mog. poſuit.

Jáko ſię rzekło Krol JMC: niechcąc báwić, do obozu z Wiedniá poiachał y w ſtancyi ſwoiey, to ieſt w Namioćie Wezyrſkim, ktory w ſwoiey cyrkumferencyi dobrze był ták obſzerny, iák Wárſzáwá w ſwoich murách, tám mowię rezydencyą záłożył, Woyſko do dálſzey pogoni ordynował, á w tym wracaiące ſię Polſkie chorągwie lekkie z pogoni przywitał, ktore nowe Plauzy do wczoráyſzych przydali, to

ieſt

ieſt, że ośm tyśięcy Turkow záſkoczyli, ktorzy ſię dálſzey pogoni nieſpodźiewáiąc, poczęli ſię roſtaſzowáć, ktorych prędko tym ſpoſobem rozpłoſzyli, á nie mało trupem położyli, że záś głęboká iuż noc byłá, muſieli *deſiſtere* od dalſzey pogoni. Nowá rádość w obozie, á zwłaſzcza że wielką moc wiwendy, y bogáte łupy wielbłądow y mułow ładowánych przypędźili, co wielką trwogę w mieśćie uczyniło, bo ſię zdáło że Woyſko wielkie ku obozowi zmierzáło. Piſał zá tym Krol JMC: do Krolowey, oznaymuiąc o tey Wiktoryi.

Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey JeyMCi.

BOG y Pan náſz ná wieki Błogoſłáwiony, dał zwyćięſtwo y ſławę Národowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzáły. Dźiáłá, Oboz wſzyſtek z wielkiemi doſtátkámi w ręce náſze doſtał ſię. Nieprzyiaćiel zoſtáwſzy trupem Aproſze,

Pola,

Pola, y Oboz, w konfuzyi z reſztą Woyſka ućiekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Bagáże, bárany, ktore tu znayduią ſię dopiero dźiś woyſká bráć poczynáią, przy ktorych Turkow trzodámi pędzą. Drudzy záś, oſobliwie Renegatowie ná dźielnych koniách, y pięknie ubráni od nich ućiekáią do nas, przez co rzecz ſię tu niepodobna ſtáłá, że dźiś iuż między poſpolſtwem w mieśćie y u nas byłá trwogá rozumieiąc, że Nieprzyiaćiel názad ſię powráca Prochow ſamych y amunicyi porzućił Turczyn więcey niż ná kilká millionom. Widźiałem przeſzłey nocy rzecz tę, ktorą ſobie widźieć prágnąłem, kánália náſzá w kilku mieyſcách zápaliłá prochy, ktore cále iákoby ſądny dźień reprezentowáły, bez naymnieyſzey ſzkody ták w ludźiách, iako y ſamego Wiednia, ze drzeniem wielkim źiemi, pokazáło ſię ná Niebie, iako ſię obłoki rodzą, ále pożal ſię Boże ták wielkiey ſzkody. Wezyr ućiekł od wſzyſtkiego, ledwie ná iednym koniu y w iedney ſukni, iam zoſtał ſukceſſorem iego, po więkſzey

kſzey częśći, wſzyſtkie mi ſię po nim doſtáły *Inſignia*, y ſplendory, á to tym trefunkiem, że będąc w ſamym obożie, z pierwſzą moią milicyą, tuż zá Wezerem ſpieſząc, *caſu* przybiegł ieden z iego pokoiowych y pokazał Namioty Wezyrſkie, ták obſzerne iák cała Warſzáwá, tám záſtałem wſzyſtkie znaki Wezyrſkie, ktore nád nim noſzą, Chorągiew Máchometá, ktorą mu dáł Ceſarz na woynę, tę dniá dźiſieyſzego poſyłam do Rzymu Oycu Swiętemu przez JMCi: X. Denhoffá Opátá Mogilſkiego. Namioty Wezyrſkie doſtáły mi ſię, y tyśiącámi gálánteryi drogich, lubo ſię ieſzcze śiłá rzeczy nie widźiało. Niemaſz komparácyi do Choćimſkiey, ſaydakow z kleynotámi, y ſzabel ſzczerozłotych niemáło, ſamego złotá dwádźieśćiá ſepetow, procz ſrebrney monety. Mam y koniá Wezyrſkiego z bogátym ſiądzeniem, y ſamego mocno doganiáno, ále ſię ná rączym koniu ſalwował, Kicháiá iego, álbo pierwſzego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obożie Woyſká náſze nie mało ſzábel, rynſztun-

kow

kow, y innych ſpſendorow nábráli, noc ná oſtátek przeſzkodźiłá, uchodzący okrutnie ſię bronią, ſamych Janczárow w ſamych Aproſzach wyćięto czterdźieśći Tyſięcy, w ktorych taka byłá hardość, że kiedy ſię iedni známi bili w polu, drudzy ſzturmowáli do Miáſtá, iákoż mieli czym począć. Ia ſamych Turkow do boiu, oprocz Tátárow ráchuię naymniey trzykroć ſto tyſięcy, á drudzy ráchuią ſamych Namiotow trzykroć ſto tyſięcy, y biorą naymniey proporcyą 3. álbo 4. Turkow do iednego Namiotu, coby wynoſiło nieſłycháną liczbę, Ia tylko iednák ráchuię Namiotow ſtotyſięcy. Już dwie nocy y dźień rozbieráią Oboz á z miáſtá kto chce, to rozbierá. Poſpolſtwá do rozrzucánia Aproſzow záżywáią, ále rozumiem że będą mieli tydźień co do roboty z Namiotámi y Aproſzámi. Ludźi niewinnych Auſtryáckich, oſobliwie białygłow ſiłá w ućieczce porzućili, wielu pobili, ktorych pobitych wielu wſzędźie, y ránionych bárdzo, pełno. Widźiałem wczoráy chłopczyká pięknego we-

trzech lećiech, ktoremu ktoś y gębę y głowę przećiął. Ale y to trefna, miał Wezyr ſtruſiá żywego, ktorego żeby ſię był niedoſtał do rąk náſzych, śćiąć kazał. Co zaś zá delicye miał przy ſwoim Namioćie, nie wymowna, ogrod, łáźnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi, ktore papugi że lećieć umiały, rąk náſzych uſzły. Dźiś byłem w mieśćie, ktoreby było nie mogło nád pięć dni wytrzymáć oblężęnia, oko ludzkie tákich rzeczy niewidźiáło, co tám miny porobiły z Belluardow wielkich podmurowánych y wyſokich, ták ie poruinowáli, że więcey wytrzymáć niemogły. Páłac Ceſarſki od kul, bombow, granatow, zepſowány.

Woyſko wſzytkie przyznawáło po P. Bogu, nam tę wygráną bátálią. Nim nieprzyiaćiel począł uchodźić y dał ſię przełomać, przyſzło mnie ſię z Wezyrem mocno łamać, ktory wſzyſtkie Woyſko ná moie práwe ſkrzydło zemknął, ták że iuż *Corpus*, y lewe ſkrzydło nie miáło co czynić, y dla tego ſię poſiłki Niemieckie do mnie obracáły, przybiegli ná

ſukkurs

ſukkurs Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Báwárſki, Saſki, Waldek y inni, śćiſkáiąc mnie y cáłuiąc po Bátáli Generałowie Ręce, Officyerowie nogi, dopiero wſzyſtkie Regimenty, káwelerye, Infanterye wołáiąc: ách Unzer Brawer König &c. ſłuchali mnie ták, iák naſi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lotáryńſkie u mnie, bo ſię wczorá z nim widźieć nie przyſzło, dla odległośći lewego ſkrzydłá, ktoremu przydałem Marſzałká Koronnego z dźieſiąćiu Chorogwi Polſkich Uſarſkich y Páncernych, tož Komendant Wiedeńſki, Graff Staremberg, wſzyſtko to mnie cáłowáło, ſwym *ſalvatorem* zwáło, byłem dźiś we dwu kośćiołách, tám lud ręce, nogi cáłowáli, drudzy záś ſukien ſię dotykáiąc, wołáli, niech te ręce ták waleczne cáłuiemy, roſkazałem Kommendántowi y Officyerom Ceſarſkim, áby ludowi krzyczeć zákazáli, iednák nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex ſalvator noſter &c.* Potym iadłem obiad u kommendántá Generáłá Stárembergá, wyiachałem z miáſtá do Obozu, á poſpolſtwo tłu-

mem ręce do gory wznoſząc, odprowádzało mię áż zá bramę, Xiążętá záś do mnie iacháli. Ceſarz JMC: o ſobie dał znać, że ieſt nie dáleko, lecź ia ſpieſzę konáć Nieprzyiaćielá, á zá tym mi nieprzyidźie widźieć ſię z Ceſarzem JMCią. Ktorzy záś z Pánow Polſkich pogińęli w tey potrzebie, tu dla żáłośći Fámilii ich nie kłádę. Z woyſká Ceſarſkiego zábity wielki y odważny káwáler Xiążę de Kroy á Brát iego poſtrzelony, y kilkánaśćie innych znácznych káwálerow poległo. *Pater Aviani, S. J.* ktory ſię mnie nie mogł nácáłowáć, powiáda, że widźiał gołębicę białą, latáiącą pod czás Bátálii nád Woyſkámi naſzemi Chrześćiáńſkiemi, co y z ſamego Wiedniá ludźie konfirmowáli. My dźiś zá Nieprzyiaćielem ruſzamy ſię do Węgier, Elektorowie JchMC. odſtąpić mię niechcą. To tákie nád námi Pan BOG błogoſłáwieńſtwo ſwoie pokazał, za co mu záwſze niechay będźie cześć y chwałá wiekuiſta.

Kiedy iuż widźiał Wezyr, że wytrzymáć niemogł, záwołał Synow do ſiebie, płakał

kał iáko dźiećię, po tym rzekł do Haná, Ty mnie rátuy, ieżeli możeſz, odpowiedźiał Han,! My znamy Krola, niedamy mu rády, ſami o ſobie myśleć muſiemy, ábyśmy ſię ſálwowáć mogli.

Upały ſłoneczne ták wielkie miewamy, że práwie tylko żyiemy pićiem. Teraz ieſzcze ználeźiona wielka moc prochow. *Eo momento* dáią znáć, że kilkánaśćie Dźiał oſtátnich porzućił w polu. Już tedy wśiadamy na koń, ſpieſząc ku Węgierſkiey ſtronie zá Nieprzyiaćielem. Elektorowie ſaſki, y Báwárſki dáli mi ſłowo, y ná kráy świátá iść ze mną, y muſiemy iść dwie mile ſpieſzno, dla ſrogich fetorow, od gęſtych trupow, iáko też koni, mułow y wielbłądow.

Do Krolá Francuſkiego piſałem, oznaymuiąc mu iáko *Chriſtianiſſimo* o tey potrzebie wygráney, y wybáwieniu Chrześćiaństwá, tákże y do Krola Hiſzpańſkiego. Iáko Syn naſz ſercá nieuſtráſzonego, y fantázyi nád ſpodźiewánie dobrey, nigdy mię nieodſtąpił, zdrow w tákich pracách y fatygách y co

moment

moment grzecznieyſzy. Z Elektorem Báwárſkim (ktory uſtáwicznie u nas bywá y wczora ze mną u kommendántá był ná obiedźie) iáko Brát z Brátem zdobyczą ſwoią z nim ſię dźieli. Oſtátnie Xiąże Haſſekáſſelskie (ktorego tylko w Bátálii niedoſtawało) iuż też przybył. Syn naſz Alexander ma ſię z czego ćieſzyć, y Pánu Bogu dźiękowáć, bo Iego Uſarſka chorągiew złamałá Wezyrá, w pierwſzym ogniu byłá y ſławę naywiękſzą odnioſłá.

Monſieur lecomte Maligni zdrow, nie odſtąpił mnie, Elektorowi Bawarſkiemu dárowałem trzy konie moie, y chorągiew Baſzy Egipſkiego, y ſześć dźiał bárdzo pięknych, podam mu ieſzcze piękne kleynoty, żeby poſłał, zdobyczy ſwoiey Madam Delfinie ſioſtrze., á ſynowi Krolá Francuſkiego Chorągwi Nieprzyiaćielſkich náznoſzono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgołá zginął Nieprzyiaćiel ze wſzyſtkim, y tylko z reſztą Woyſká ućieka. Niechayże ſię wſzyſcy w Polſzcze ćieſzą,á podźiękuią że Pogáńſtwu niepozwo-

lił

lił nas pytáć: gdźie ieſt wáſz Bog: Już przy dokończeniu liſtu, przybiega z moich podiazdow Towárzyſz, *denuntiando*, że náſi w pogoni ośm Tyśięcy Turkow ná plácu położyli.

JOANNES III. REX

Datum w Namioćie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.

Jeden záś z przytomnych Xiążąt, iáko *patet* z drukowánego liſtu w Niemieckim ięzyku, piſząc do ſwoich, wſpomina ten liſt y przydáie náſtępuiące zdánie.

Opiſał Krol JMC: Bátálią tę, ále *Regia modeſtia* zákryłá wielkie dźieła ſwoie, niewſpominam innych, tylko że przez cáłą Bátálią nie zſiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem był Woyſku náſzemu, ále Xiążęćiem, żołnierzem práwie proſtym, y ná nayniebezpiecznieyſzych znaydował ſię mieyſcách ſam náćierał, á ták po długiey utárczce, piaſzczyſtą źiemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

Graff záś Taff piſząc do Márkwiſá *de Grana* o Krolu JMCi: to piſze *de data 12. Septembris* o pułnocy: Piſałem przed tym *veſtræ Excellentiæ*, że JMC: Krol Polſki, nayokazalſza z cáłey Polſki ieſt oſobá, teraz ſię popráwuię, mowiąc: że máło Monárchow ná świecie, ktorzyby ná táką ſławę y Imię dobre zárobili. *Particularitates* opuſzczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Veſtræ Excellentiæ* ie opiſuie.

Inny záś Niemiec dáie Polakom tę pochwałę, piſząc do ſwego korreſpondenta: wymowić nie mogę iák odważnie ſię Polacy z Nieprzyiaćielem bili, iák nátárczywie náſtąpili. Jeżeli ſię godźi komparácyą czynić mowię, że ſię bili iák Lámparći z Tygryſami.

Oyćiec záś Swięty w Rzymie odebráwſzy *7ma Octobris* Chorągiew od JMCi. X. Denhoffá, Opátá Mogilſkiego odpiſuiąc Krolowi JMCi. takowy dał tytuł. *Sereniſsimo JOANNI III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Chriſtianæ Filio noſtro,&c.* Támże Pánegiryk dáno, náſtępuiący.

PANE-





PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniæ Regi Invictissimo, ob Viennam ab obsidione Turcarum Liberatam, Panegyricus Romæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentissimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini, Regni Poloniæ apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiæ.

Serenissimo Principi

Francisco Mariæ Medicæo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.

MIraris Serenissime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altissimarum rerum studia, interpellare: quid si videris has, quas offero, Invictissimi Regis Poloniæ laudes, tám malè comptas, & rudi stylô signatás? diu fateor, & ipse dubius pependi, an accederem? Animum dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat,

ipſa materies; ſed meam omnem verecundiam, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, niſi tibi hâc unâ, quâ poſſum, viâ, innumera ergá me, Patrui Tui Cardinalis Leopoldi beneficia teſtarer, cujus Cæleſtis ánima, quàm diu in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentiâ, & amore plùs, quàm paternô. Utinam ſpes ſapientiſſimi Principis de ſtudiis meis non eluſerim. Quid Tui meiq; doloris vulnera reſcindo? Hæc veluti, ut audaciæ cauſam, agerem, & ut ſcires, hoc qualecunq; tenuitatis meæ ſpecimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuiſſe, antequàm traderem.

Panegyricus Antonii de Amadoris Malegonellis.

Bellum evaſimus Princeps Eminentiſſime, quò, irâ, numerô, immanitate hoſtium atrocius? nec noſtra unquam vidit, nec Patrum ſuperior ætas expavit. Et ſanè non magis alias in ambiguo Fortunæ Virtutisq; ſtetêre Vires, cùm in contraria laborantibus ſub una denuo Viennenſium Arce, totiùs humani generis libertas aut ſervitium agitaretur.

Duo

Duo nempe validiſſima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiîsque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsêre, ut ſi rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti ſævâ triſtiſſimæ captivitatis caligine demerſis, everſo ſtatim carcere, inopina ſalus effulſerit. Vindices libertatis noſtræ ruinas, reſpectamus attoniti, & ſuſtentante catenas animô ſecuritati noſtræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funeſta facies publici metûs & per anxias noctes, diroſq; ſomnos, miſeræ perſuaſionis errore torquemur.

Obſervatur animô Auſtriaca Urbium Regina, innumerîs circumvallata undique & impetita Gentibûs, quas oriens Barbarus, non tam exuſtâ ſideribûs plagâ, aut ab ultima ſolis averſi luce, ſed ab ipſo rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam ſub una Ditione, aura ſub una, tot populi & tam diſſimiles habitu, linguâ, moribûs, convenêre, immanitate truces, aſpectu terribiles, & quibus præter hominem, nihil moris humani,

Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, ſtrepentia aëra, caſtrorum fremitus, morientium voces, inde ſuburbia diruta, incenſæ villæ, temerata Templa, & quà viſus agi poteſt, cuncta furiali igne relucentia; Adde catenata Civium agmina, fædatas ludibrio mortes, raptas ad ſtuprum Virgines, ereptos Parentum ſinu pueros, adultos contra Patriam viribûs & ferrô non ſuo, reverſuros.

Auget metum ira Numinis, prodigioſæ imbrium tempeſtates, principalium Aſtrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, crinitæ ſiderum flammæ.

Adeò vivax eſt calamitatum memoria, Rex Inviſtiſſime, ut in hac beatiſſimorum temporum luce. Teq; coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu Cæleſti pietate & Divina propemodum virtute depuliſti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm triſtium commemoratione, Tua in nos merita recenſere, quibus intantùm humanam ſupra ſortem emines, ut parùm grati videremur, ſi nos

cla-

cladium noſtrarum pæniteret. Anguſtè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impoſſibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc ſalvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæderatam victoriis manum devoviſti. Tam velox eſt pietas Tua, Rex Invictiſſime, ut quocunq; exorta Bella convertis, ludô quodam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyus ſylvas, montesq; venatu luſtraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobaſti, eum velociſſimi ſideris more, longinqua itinerum emenſus, laboranti Auſtriæ ſtatim occurreres, ut Cæleſti quodam inſtinctu, properantia Chriſtianorum Vota præveniſſes.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promiſſi fidem impleviſſe, niſi & ſuperâſſes, nam altiſſimæ Indolis Filium, & quem virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxiſti, ut Barbariem innumeram, & quantùm ſceleris longa molitione. Fæderata rebellio congeſſerat, gemino terrore Majeſtatis, everteres.

Super-

Superbiebat famuloſa & vana Gentilitas, quòd in Latiali quondam Bello, duo in equis, Divina ſpecie milites, Romana in parte ſtetiſſent, eosq́; velut in pretium Victoriæ, Aris & pulvinaribus conſecravit. Non hic morabimur vetuſtatis memorias; Antiquis nova præferemus, Annè Invictiſſime Princeps, Vos, miſſa Divinitùs Numina, piaculo Religionis, crediderim, cùm id & miraculo Victoriæ comprobetis, & Cæſaris in Deum merita teſtantur. Quòd ſi Rex Auguſte, priſcîs illîs ſuperſtitionum ſæculîs vixiſſes, neq́; Te ſecuritati noſtræ, ſuprema mens reſervâſſet, o! qua Religione vivum adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluiſset antiquitas? Tu Delubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine impleviſses; Capitolii Templa, non ipſo Jove minor intrâſſes omnium deniq́; Gentilium, Deorum invidia, generi humano conſuluiſses, ſed quid ego, incautus, modeſtiſſimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium ſtudia, quàm longa Senatûs cum verecundią Tua contentio, ut

Inſi-

Insigne Regium assumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymìs paruisti: magnum quidem hoc, sed cum aliis commune Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tuum, quod superioribus sæculis gloriam ademit, & magnitudine sua, fidem posteritatis impediet, credentne futuri extitisse Principem? qui posthabitìs Regni curìs, reclamantibûs Populìs, renuente Pignorum charitate, respexerit ad extera, & labentis Austriæ periculo, fortunas, vitam, liberos objectaverit? Non video quid pulchrius in terris fuerit, magìsq; Cælestiùm oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auspicia sumpturus, ante Aram Dei, interq; circumstantium lacrymas, positâ Coronâ, versôq; in loricam paludamentô, Christi militem indueres: Nemo Diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu cum deponis, meruisti. Et miratur nemo; Dei manum his virtutibûs provocatam triumphales tot Laureas, Regio capiti adjecisse; quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam asseclas Potentiæ, quam administras esse Pietatis.

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerent hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret Bellator Dies, sed visum est Deo, Rex Invictissime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit, ne libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magìs, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; ne ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse reor, quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina externaq; Regum Auxilia precibûs exciverit, eò potissimum tempore, quo si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum Gloria & numerô effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus Præsidium, fortuna famaq; omnium oculis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii, rerumq; caput, Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ

ſtianæ Libertatis Arce forti quamvis milite, firmiſſimis mænibûs, & feroci propugnetur Danubiô, præſenti tamen videbatur Fortunæ ceſſura, niſi parem periculo Virum, mens provida Cæſaris oppoſuiſſet.

Nunquam majoribûs Copiîs, & obſtinatô magìs odiô peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennenſium Urbem, tam repentino incurſu frequentibus præſidiis circumſederant, ut ſublatis commerciis; ademptô effugio, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant ſpem Victoriæ, Rebellium Vires & noſtræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodum arma ſtringebat, & ſigna, contra quæ ſteterat, ſequebatur. Quin etìam Infelix ſuburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novô Sacramenti ſcelere, ſupra conjugum ac Parentum funera, pro ſua ſervitute pugnarent, ipſamq; triſtiſſimæ calamitatis perderent innocentiam? Hoſtes itaq; partito exercitu, exſtructîs aggeribus, admotis ſimul undiq; Machinis, tormentiſq;

Portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac dissilientes in stragem globos vi flammæ jaculabantur, & succensis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversùs hunc Belli impetum, Ernestus, eversis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne usui hostibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & nostrum sanguinem hostili clade pensaret.

Tutabatur Arcem juventus delecta, & ubi plurimùm periculi ostendebatur ibi pertinaciori animô arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam sexus, & infirma ætas supra vires corporis, animis assurgens, ministrare propugnatoribus tela, fovere saucios, manu, voce, aspectu certantes accendere. Jam non sangvis, non vulnera, morabantur, quin oppugnanti, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent, modò hostium cuniculos, transversis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præsidiis in adversas stationes, & munimenta

erum-

erumpentes, foſſas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undique ictus, improviſa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, ſanguisq; deſereret, è muris cadere in hoſtem videbantur, & inſigniori in Patriam fide, ſuis etiam cadaveribus pugnarent. Erneſtus ipſe, quò crebriori impulſu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc illuc volitans, ſuccedebat feſſis, laudabat ſtrenuos, retinebat cedentes, pavidis deniq; ac deſperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingius Dux, Victoriam hoſtibus inquietabat. Vir, qui ſupra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipſe, & Pacis Belliq; Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæſaris, & auſpicia movens, Arrabonem flumen inſederat, ſed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata ſtatim fide, ſeſe vincentibus, ne tunc nimis impares hoſtium viribus, periculo ſuas legiones objectaret, neve Urbem à tergo deſereret, pro

currenti bello imparatam, tam celeri consilio & felici ratione Viennam receperat, copias, ut Victoriis potiùs, quàm cedentis exercitus speciem præbuerit, habito confestim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam solus timeretur, Danubii ripas, omnemq; latè Austriam, repentinis incursibus, & auxiliari Bellô deterrebat, obsidebat itinera, aggrediebatur hostes, occupat pericula, intercipiebat commeatus, tanta deniq; arte, manu, famâ, præsens, absens, ubiq; pugnabat, ut attonita veritate adversariis pariter, ac suis, gloriosum de se faceret errorem; cum ipsum Barbari non unum putarent & crederent Germani, priscos omnes Lotharingiæ Domus Heròás in uno posterorum pro Cæsare militâsse. Talem nempe fuisse oportuit, quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commilitonis sui gloriâ Rex Invictissimus insignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exaggeratis obsidionum malis oppressa, atrociorem in dies experiebatur vim hostium, jam rari propugnatores, subruta mænia, desperata auxilia,

xilia, polluta omnia odore, ſanie, contactu, ſed nil æquè clauſos fatigabat, quàm arctior annona, creſcensq; omnium inopia. Ad hæc dubiæ militum Vires, ſuſpecti Civium animi. Errant, qui turbidis, & minaci ſilentio, vanas ſpes & inconſultam reſiſtendi moram, Erneſto Starembergio objectarent, lapſo ad extrema rebus, tantus erumpentis cuniculi, ſimulq; ruentis muri fragor acceſſit, ut non tam expugnatos, ſe ſe crederent, Cives, quàm funditùs everſos: incertus undiq; accurrentium, vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, & jam imago captæ urbis. Nam ex parte, qua ſtrata ruinis mænia, Arcem nudaverant, jam vallum, & propugnacula tenentes, jura mundi expetebant, ſed quos vix Germania Bellatrix, vix fortunato Cæſare ſubmoviſſet, fugaviſſet, fugavit Dux unus metuitque ſe gladium ſtringente, victoriam. Nam inter ruinas, velut alterum pro Cæſare munimentum, de media ſuorum ſtrage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clauſus Bello, igne, ferro, muralibus fragmentis

ſub-

ſubeuntes obruit, ſeq́; ipſum reſiſtentibus minatur. Repreſſo parumper hoſtium impetu, converſus ad ſuos, Electi mecum inquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot veſtra inter funera non pæniteat inultos vixiſſe. Sternite cuncta ferro, & cæſorum hoſtium aggeribus, obſeſſæ Patriæ ruinas penſate; nunquàm major certiorq́; Bellorum merces. Quòd ſi negatum eſt laudatore, ac teſte Cæſare, ſangvinem noſtrum fundere, cadamus hoſte laudante. Ipſi virtutem mirabuntur Barbari & invidebunt, Vicimus o milites! denſior jam in conſpectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enuntiat, venit jam, quem poſt Deum vota noſtra expetebant, quiq́; Urbis noſtræ cladem, totius Aſiæ funeribûs expiabit.

Has rerum vices, hunc Belli ſtatum, Rex Auſtriam ingreſſus invenit, ubiq́; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata deſcendere: Nam, ne quid moræ ſaluti publicæ inijceret invidia, habito ſtatim Fæderatorum

rum Principum conciliô, amatoq; ad tempus ſplendore Fortunæ, Commilitonem ſe præbuit, oſtenditq; abſq; Patrocinio Majeſtatis poſſe Imperia defendere, quæ ſola virtute meruerat; itaq; & in certamine modeſtiæ Victor, actusq; Germanorum copiis per invios, intactosq; tramites, occupatîs repente Viennenſium collibûs, in ſubjectos hoſtes, velut è Cælo, improviſa majeſtatis fulmina intorſit.

Ut primùm, Chriſtiana luce fulsêre ſigna, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata eſt propugnatio, quàm ſi invictiſſima univerſæ Germaniæ virtus, ſolis Viennenſium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ, dignitatis & periculi oblitæ, oſtentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus, Liberatorem Urbis, Chriſti militem, DEI Angelum, compellare, Fuêre, qui neglectô dolore vulnerum & medentium Imperiô, haſtæ, Clypeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege ſaltem visô, glorioſiùs exſpirarent.

Diviſîs copiarum viribûs Rex jubet Ger-

manos concurrere, non detrectavêre pugnam Barbari, quorum ardorem ac primum Belli Imperium, fortissimi Saxones excepêre, qui (tanquam pro modo virtutis gradus deberetur) prima in acie constituti, illatis ultro, acceptisq; vulneribûs, in vestigio quisq; suo famæq; superstites cedere, haud indigni illius Imperiô Principis, à quo gloriosissimè ducebantur. Multus & hoc prælio Lotharingius fuit, qui dimisso equô, hastaq; è novissimis uni militum detracta, pedes ante signa constitit, & quacunq; in parte premi, ac laborare senserat ordines, impigrè aderat, voce, armîs, exemplô conspicuus suis, hostibus insignis. Sed ferociores numerô Thraces, jam catervatim ac tota Belli mole, nostros urgebant; cum repente Ernestus in hostium latera Partis erumpens, tantam edidit stragem, ut opem, quam imploraverat, crederes contulisse, restituta acie, æqualisq; stabat pro partibus invicta fortuna. Tum Rex magno elatoq; animo circumequitans suos; Domitores inquit Asiæ, destituta Barbaris fulmina, & votis exoptata

dies,

dies, habetis hostem, & numerum quem vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; sunt quos, me Duce, fugatos sæpe victosq; in ipsis nuper castris obruistis, à quibus innumeras urbes, & immensa Provinciarum spatia recuperâstis, Tyra, Borysthenes, hic Danubiùs, quid aliud sunt? quàm barbaricæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora, non in ultimis laudum fuerit, vindicâsse Cæsarem, opposuisse pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio & sacri ærarii censu in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo ferrum, & in communi orbis terrarum discrimine; generi humano, fata decernite, credite Comilitonem Deum; Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cælo anteire: deinde Filiũ intuens, si domestica deessent exempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem, qui pari tecum annorum flore, velut stipendiis in ordinem emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem spirat, & cursum ætatis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtu-

tum prævertit: Sed cum noſtra quæcunque ſint, habeas; ſume Patris animum, qui deſtinatus eſt, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Chriſtiano Diademate, ſacroq; paludamento nudatam, triumphos ſpectaculum fieri, quid ſi hac acie moriendum eſt, moriamur, ſed non inulto Cæſare, ſentiat Aſia, quàm magni cadamus, & funeri noſtro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato equo, cum omni turmarum robore, in hoſtem incurrit, & velut immixtum equeſtri procellæ fulmen, obſtantia quæq; rapuit ſecum, obſtrinxitq; ac inter denſiora pugnans agmina, non diu latuit; nam laxatîs repente ordinibûs; exhauſta interno milite acies hoſtium, grande & atrox ſpectaculum aperuit, arma paſſim & ſpolia, laceri artus, ſubſtrata equis rectorum corpora, aſſurgentes è ſtrage media, cruenti & nudato in reliquum ſanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum ille prælio victor per Cæſarum acervos, & palpitantia cadavera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem

latè

iatè campum, ferro, pulvere, terrore, miſcuit, Deinde, ne quid magnum ſibi deeſſet ad gloriam, ſe quoq; Victorem ſuperavit, nam obtruncato ſignifero, prætori, raptum vexillum proximiori tradens, Fatale inquit: Byzantii Palladium, Romam defer; ibi ſigna triumphi effulgeant, unde Victoria noſtra profluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipſe Barbarus equi pernicitate fretus cladem ſuam, & ſtratam rem Aſiæ, à tergo reſpectans, turpi ſe fugæ commiſit, Victoriam Cæſaris & Sarmaciæ, gloriæ titulos, per infida Orientis regna vivo monſtraturus triumpho.

At Rex, proſperis inſtandum ratus eventibus, direptisq; caſtris, per deſerta, & avia fugientes, ſparſosq; per caſtella barbaros, opprimit, & expugnatis præſidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fœderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; tam mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro igniq; victoriam deberet, magna hoſtium parte, vorticibus hauſta, ipſi etiam gloriaturi ſint amnes, Regio meruiſſe ſtipendio. Auſa tamen

eſt aliquid circa Regem fortuna, ſed velut de induſtria timoris illum noſtri ac periculi moneret: Non ego ipſum, Clementiſſime Princeps, qui curioſus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta ſunt, audi. Forti nimis animo, diſcrimina præliorum aggrederis; impavide nimis denſiſſima hoſtium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi aſſumis? ſatis grande momentum Victoriæ, ſi tradas auſpicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymenſium Exercitus Te nuper abſente, ſub Ducibus Tuis ad internecionem hauſtum nobis ſanguinem refudêre, & direptæ Auſtriæ ſpolia, Arctoa Charybdis evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, ſalus Europæ, noli omnium periculo fortis eſſe. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præſens aſſiſtit? An habes cum Deo commune conſilium? non enim eſt hominis, bellis, triumphis, Imperare, certaminum caſibus, & ſecura majeſtate inſultare periculis, Quòdſi unicuiq; naſcentium Tute-

laria

laria Numina mens ſuprema diſtribuit, crediderim Tibi rebellium ſtellarum Domitorem Angelum contigiſſe, veluti ad hoc nato, ut ſuperbum illud, terrarum ſidus ab oriente develleres, Finiam hoc omine, & cum neceſſaria de Te mihi, ac propemodum innumera, damno voluntatis omittenda ſint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul divertam ad Deum.

Te, qui ab altiori ſiderum luce, terrena reſpicis & moderaris, quique, ut ſævienti Barbarorum armis ſæculo, Chriſtianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præſidiiſq; cumulâſti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquam, aut vidit. Te inquam, publica generis humani voce obteſtor, atque precor, ſerva munus Tuum, cuſtodi grande terris depoſitum, eiq, ad futuram ſubacti Orientis gloriam, Palma univerſæ Pacis accedat.

Sereniſſimo Poloniarum Regi
JOANNI III.

Coloſſus Romæ erectus

Cum hac Inſcriptione Anno 1683.

JOANNI III.

Electione Polonico, Lithvanico, Pruſſico &c. &c.
Liberatione Auſtriaco, Pannonico,
Profligatione Othomanico, Tracico, Scythico,
Pietate, Catholico, zelô Apoſtolico,
inter Duces Bellicoſiſſimo,
inter Reges ſapientiſſimo, inter Imperatores Auguſtiſſimo,
cui gloria militaris Regnum peperit;
clementia ſtabilivit, meritum perennavit.
Qui rarô pietatiś, & conſtantiæ exemplô, propria deſerens.
Docuit quo pactô ſacra fœderis jura ineantur, cuſtodiantur, compleantur.
Ottomanicā Lunā, fulgentiſſimô Crucis Vexillô, æternā eclypſim minitantē.
adeò proſperè feliciterq́; è Chriſtianorū finibꝰ eliminavit,
ut unum idemq́; illi fuerit veniſſe, vidiſſe, viciſſeq́;
Inter innumeros igitur Chriſtiani orbis plauſus,
inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiam.
inter cruentatæ lunæ externa deliquia
agnoſcant præſentes,
credant Poſteri,
non tantùm enaſcenti Evangelio, quo promulgaretur,
ſed & adulto, ne profligaretur, utrobiq́: à DEO miſſum fuiſſe hominem,
cui nomen erat JOANNES.

Deſkri-

Deſkrypcya Portretu tàmże w Rzymie ná cześć y pámiątkę JANA III. Krola Polſkiego Annô 1683.

ODmalowano *in Arcu Triumphali* manierą ſtárożytnych Rzymian, iák koronowáli Laurami, & *aliis inſignibus* zwyćiężcow, *Intra ambitum Triumphalis Arcûs*, pokázuie ſię piktura y *Pòëſis*, ktore z ſobą *conſpirando in gloriam* nie zwyćiężonego Monarchy Polſkiego JANA III. Xięgę wielkich czynow, y męſtwá konſygnuiąc wiecznośći, pikturá odmalowáłá ná iedney kárćie chwalebne majeſtatu JK.Mośći pod Choćimem, Widniem, Strygonem zwyćięſtwo z Turkow, *Poëſis* záś zkomponowáłá Hexameter, zálecáiąc wiecznośći Imię wielkiego Krolá, áby przez wieczność cáłą w ludzkich nieobumieráły tak wielkie dźieła pámięćiách. Aże im nietayno, że *Edax rerũ tempus, livido dente, glorioſiſſima quæq;* pożyra *facinora*, dla tego wieczność depce czas, y przymuſzá go do Jurámentu, z tym obligiem, áby ſię nieważył, żadnym pretextem *tan-*

tas obliterare Victorias, zá ktore Pánu náſzemu cáłe obligowáne Chrześćiáńſtwo: dla czego *Cardinalis de Eſtre in Conſiſtorio Cardinalium* przy Oycu S. dał Panu náſzemu *Elogium*, *Aſſertor Chriſtianitatis, Flagellum Turcarum. Ex alia parte* prezentuią ſię *militaria Arma in Arcu Triumphali*, ktoremi waleczna Nayiáśnieyſzego Páná ręká, *confregit Potentias hoſtium*, Turecką uśmierzył potęgę, *ſtupendô ſæculis exemplô*, ktora przez wieki zdáłá ſię wſzyſtkim národom *infringibilis*. Przy orężách Rycerſkich, ſtoi *inter flammas Phœnix*, *æternitatis ſymbolum*, ktory *vivîs coloribûs* wymálowány ieſt, iáko Widźiał Rzym zá Pánowánia Tyberyuſzá, iáko wſpomina Baronius, znaczy ten *Phœnix æternum duraturam Gloriam* Nayiaśnieyſzego Páná náſzego, ná gorze záś *Gentilitium ſcutum Domu* Krola JANA III. *Ex alia parte*, Polſkich majeſtatow *Inſigne* Orzeł biały, w pośrzodku ná gorze, ſławá nieſie Portret Krolá JANA III. prezentuiąc wiekom *eximia* Monárchy náſzego *merita*, ktory pod Choćimem, Wiedniem, Strygoniem, Ottomańſką potęgę mężnie złomał, *Imperium Romano-*

manorum, y Kroleſtwo Węgierſkie eliberował, y tym ſamym utrzymał záchodni Kośćioł, y wſchodnie Tureckie poniżył Páńſtwá, tá ieſt tego Portretu Inwencya ná koprowey bláſze.

Z tey okázyi opiſáć ſię tu mogą Obrázy ktore w Zołkwi w dobrách Dźiedźicznych, w Kośćiele znáyduią ſię.

1. Obraz wyrażáiący Bátálią Moſkiewſką z Polakámi, gdźie Polacy *Victores* wygráli, y ſiedm lat ná ſtolicy Moſkiewſkiey rządźili ſię, *cum hac Inſcriptione. Dextera domini fecit virtutem.*
2. Obraz wyrażáiący wygráną Choćimſką z Turkámi, zá pánowánia Krolá Michałá. Bułáwie będącey przy Krolu JANIE III. tę przydáno Inſkrypcyą: *Dextera Domini percuſſit Inımicum.*
3. Obraz wyrażáiący Bátálią Wiedeńſką z Turkámi, *cum hac Inſcriptione. Ne quando dicant Gentes, ubi eſt DEUS eorum?*
4. Obraz wyrażáiący Batálią Strygońſką z

Turkami, *cnm hac Inscriptione. Flavit Spiritus Tuus, & submersi sunt quasi plumbum, in Aquis vehementibus.*

Numisma Aureum.

JOANNI III. Sobieski, *Patriæ scutum natale erectum*
Magno Regi, *& Militiæ Magistro,*
ob Fæderis rupti,
Quod Pater *ad Chocimum fecerat,*
Vindictam ibidem de hoste sumptam
Exercitum ad internetionem Cæsum.
Castra capta, & spolia acta,
Valachiam, Moldaviamq; in
Provinciam redactas,
Fines Reipublicæ ad Danubium prolatos,
Infert memoria æterna.

Copia Literarum Christinæ Reginæ Sveciæ.

Viennam, Eidem scriptarum Annô 1684.

MAgnum & rarum spectaculum dedit in Universum mundum Majestas Vestra, memorabili illa & gloriosa die, quâ Viennæ suc-

ſuccurſum tulit. Pro hoc tantùm debet Veſtræ Majeſtati Sancta ſedes, & Univerſus orbis, ut cujuslibet Chriſtiani ſit obligatio, applaudere Gloriæ ſuæ. Felici illo die, monſtravit ſe Majeſtas Veſtra, non tantùm Coronâ Poloniæ (cui DEUS eam præfecit) dignam, ſéd meruit Imperium mundi, ſi illud uni tantùm Monarchæ cælum deſtinâſſet. Libenter ego vellem exprimere Majeſtati Veſtræ meos ſuper id particulares ſenſus, & ſum certa, quòd clarè cognoſcere poſſet, neminem meliùs me, reddere Gloriæ Juſtitiam, & meritis ſuis. Poſſum dicere, & inde glorior, quòd nemo meliùs, pretium victoriæ hujus cognoſcat, nemo valorem actionis tam inſignis æſtimet, nemo tam magnæ Victoriæ à Majeſtate Veſtra de Monarchia Aſiæ reportate æſtimet conſequentias. Cùm ego plùs aliîs cognoverim periculum noſtrum, plùs timuerim ruinam, & exterminium, quod nobis formidabilis illa potentia minata eſt, de qua voluit Deus triumphare, per medium heroicæ fortitudinis Majeſtatis Veſtræ, cui

in poſterum omnes alii Règes, poſt Deum debent conſervationem Regnorum ſuorum. Ego verò cum ampliùs Regna non poſſideam, profiteor obligationem conſervationis meæ independentiæ, quietis meæ, quam ſupra omnia Regna Mundi æſtimo. Interim tamen opus eſt, ut confitear gratitudinem meam erga tam magnum Regem, uti eſt Majeſtas Veſtra, ex eo, quòd premar invidiâ, quæ mihi eò minùs tolerabilis, quò magìs nova iſta paſſio. Nemini viventi invidebam unquam, ſola Majeſtas Tua, facta eſt ſcopus invidiæ meæ, velim tamen ſciat Majeſtas Veſtra invidiam meam eſſe ejusmodi, quæ excitat in corde æſtimationem & admirationem, Majeſtati Veſtræ debitam. Non invideo Regnum, nec Theſauros & ſpolia, quæ acquirere datum eſt à Deo, invideo Majeſtati Veſtræ incommoditatem & pericula, invideo titulum Liberationis Chriſtianitatis, nec non Gratiam, quòd poſſit dici dator vitæ & Libertatis, amicorum æquè ac inimicorum, utriusq; enim vitam & Libertatem in tuto collocavit. Attamen invidia

vidia hæc tantùm gloriæ incrementum Majeſtati Veſtræ contulit, ut multùm mihi deeſſe dixerim, ſi illâ carerem. Quanquam ſpero, certò me veniam & indulgentiam à Majeſtate Veſtra impetraturum. Dominus DEUS, qui eſt unicum meritum & præmium actionum Heroicarum, & glorioſarum, remunerator Majeſtatis Veſtræ, in hoc mundo, conſervet & proſperam faciat Majeſtatem Veſtram pro gloria & obſequio Catholicæ Eccleſiæ, reddat illam ſemper triumphantem de omnibus ejus *Inimicis. Interim non ingrati* ſint ſinceriſſimi mei & affectuoſiſſimi ſenſus cum ſim &c.

Kryſtyná, Krolowa Szwedzka

Zoſtáwſzy kátoliczką roku 1650. przenioſłá Rezydencyą ſwoię do Rzymu, tam nie máły czás żyłá świątobliwie, á dopędzáiąc iuż wieku ſwego, Teſtámentem Fortunę ſwoię legowáłá, Ceſarzowi, Krolowi Francuſkiemu, y Regnantowi Pruſkiemu, Zakonow, y Szpitalow nie zapomniałá, w Tymże Testámen-

menćie legowałá Mátce Przenayświętszey Koronę y Berło. Z tą Inskrypcyą.

Hanc Tibi sacravit spretam Christina Coronam,
In Cælo tribuas, ut meliore frui.

Też *wiersze tłumaczą się po Polsku.*

Tę wzgardźiłá korónę Krystyná dla ćiebie
Aby mogłá zááżywać lepszey nad nię w Niebie.

Táż Krolowa Krystyná prośiłá Oycá S. áby iák nayskromniey byłá pochowana bez naymnieyszey Pompy, ále Oćiec S. po Krolewsku splendidè dał ią pochowáć, w Wátykànie S. Piotrá, gdźie tylko sami Pápieże choẃáią się, y tylko dwiemá Paniom Przywiley ten dány, iedná byłá Metyldá, ktora Kośćiołowi Krolestwo dárowáłá, á druga Krystyná Krolowa Szwedzka, samá siebie oddáłá. Umárłá *Anno* 1689. przeżywszy lat 63.

Ex ad-

Portret Krolowy Kryſtyny



Ex adverſo Wezyr Wielki, Báſzá Muſtáfá po tey ſromotney przegráney o złomániu Woyſká ſwego Tureckiego, zábrániu chorągwi Máchometá y złupieniu cáłego obozu oznáymił Máchometowi IV. Sołtano-

wi Wielkiemu, przyſyłáiąc do niego Báſze Budeńſkiego, ktory przeczytáwſzy liſt, ſerdecznie náprzod płákał nád utráconą Chorągwią, á nápłákáwſzy ſię do woli, znowu ſobie liſt podáć kazał, ktory przeczytáwſzy głowę o mur tłukł, zębámi zgrzytáł, brodę ſobie targał, Tulipána ſię dotykał, á kazáwſzy ſobie przynieść Alkorán, przyſięgáł, że ſię zemśći tey krzywdy ná Chrześćiánách poty, pokiby ſię krew Chrześćiáńſka nie lała nieiáko rzekámi po ziemi. Potym zwołáwſzy przednich bliſkich Báſzow, przyſięgę ná Alkoran uczynił y wſzyſtkim w tę ſamę aryngę przyśięgáć kazał.

Jurament Sołtana Já Sołtan Machomet, zá pomocą Bożą niezwyćiężony Ceſarz Wſchodniego y Záchodniego Páńſtwá, Przyśięgam ná BOGA Wſzechmogącego, ná wſzyſtkie kreatury, ná Firmáment y aſpekt, ná ſłońce, Mieſiąc, y Gwiazdy ſwiecące, ná wſzyſtkie ſwiátłá, ná zyćie moie, ná mleko y pierſi Máćierzyńſkie, ktoremim ſię wykármił, ná głowę, y brodę moią, ná ſiły, na Duſzę moią, ná

Wſze-

Wſzechmocnego Máchometa, ná Prádźiádow moich, ná obrzezánie Muzulmanow, y Sarácenow, y ná część zdrowia mego, że Ja Krolá Niemieckiego y Krolá Polſkiego że wſzyſtkiemi Ich Adherentami, oſobliwie nayniepzyiáżnieyſzego Adwerſarzá Krolá Polſkiego chcę funditùs znieść y wſzyſtkie Kroleſtwá wniwecz zruynowáć, y Ich Zony, Corki, y Syny, iáko niewolniki tráktowáć, oſobliwie cáłe Chrześćiáńſtwo y Kroleſtwo moiey władzy podbić. Od tego Jurámentu y przyśięgi, nikt mię nieodwiedźie, á ieżelibym tego Jurámentu niewypełnił, niech wſtąpi ná głowę moię gniew Boſki, mnie y wſzyſtkie Dobrá moie niech ogárnie, czego śię tknę, niech śię w kámień obroći, Ziemiá niech śię rozſtąpi, á mnie y Duſzę moią niech pochłonie.

Potym ordynowáł Supplikácye

Máchometá fałſzerzá proſząc o pomoc, w ten ſpoſob: Sołtan Ceſarz Wſchodniego y Záchodniego Páńſtwá, Syn Wielkiego Proroka Máchometá.

1. Uznáł Wielki Pan, Sołtan Ceſarz Turecki, zágniewáną rękę Wielkiego BOGA przećiwko Kroleſtwu ſwemu, y cáłemu Poddáńſtwu, że ich ciężko ſkarał, przez Nieprzyiáćioł Chrześćiánow, ktorzy Wielkie Łupy z zwycięſtwem odebráli, dlaczego boiąc ſię więkſzey klęſki á żeby mogł Chrześćiány pokonáć, má umyſł błagáć zágniewánego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyráźnie náznácza y rozkázuie áżeby w pierwſzy piątek Mieſiącá nowego, Xiężycá piątego, ſzoſtego y ſiodmego Mieſiąca każdy ſzczerze poſcił, cáły dźień nie iedząc áni piiąc, áż uyrzą ná Niebie gwiázdy. Muzykánći záś y wſzyſcy kantorowie w zwyż pomięnione dni, ubrawſzy ſię w kápy, powrozámi ſię przepaſawſzy, przechodźić ſię będą, oczy ſpuśćiwſzy ná ziemię, z brodą rozczochráną po Rynkách, y ulicách publicznych lámentuiąc, nárzekaiąc, po kilkákroć powtarzáiąc Ałách Ałách.

2. Druga żeby w poſrzodku noſzono trunnę Wielkiego Proroká ná márách ſrebrnych

brnych okopconych, to ieſt ná Teatrum okopconym z trunienkámi 25. tegoż metallu pełnemi kośći zmárłych Miniſtrow y Senatorow zábitych ná Woynách, ázeby przerzeczony Prorok Máchomet,uważaiąc Ich ſmiertelność, wzbudźił śię do przebłagánia Máieſtatu Boſkiego. To wſzyſtko dziáć śię má káżdego dniá piątkowego. Potym zaś powinni złożyć trunnę Proroká ná ſzerokim polu, áżeby mieyſce było w koło obchodźić. A naprzod poydą ná ofiárę z podárunkámi ſwych krámow Mieſzczánie Moſchenſes w oſobie Peregrynow, ſpiewáiąc głoſami płáczliwemi, nárzekáiąc ná nieſzczęśćia ſwoie, w inſtrumentá záś muzyczne niech niegráią. W oſtátni dźień tych ceremonii, niech będźie ſolenna y uniwerſalna proceſſya przez pięć tyśięcy krokow.

3. Niech idźie iedna ſtroná zá umárłemi z Száblámi połománemi y z wędźidłámi ſkruſzonemi, ći záś co nieść będą trunnę, boſo poydą y z otwártemi głowámi.

4. Zá tą trunną niech idą trzy tyśiące

Muzulmánow zálawſy ſię krwią y poſypáwſzy ſię popiołem, ktorzy idąc niech płaczą y nárzekáią, biiąc ſię w pierśi.

5. Zá niemi znowu ſześć tyśięcy oſob ktorzyby ſię bili rozgámi, cierniámi, obnażywſzy ſię po pas, po grzbiećie y ciele, á żeby krew aż ná ziemię ſpadałá, ktorey żeby nie zácieráno.

6. W porśzodku záś tych Ludźi, niech noſzą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydźieśći Szpáchow, alias proſtych Ludzi Tureckich, z ogolonemi brodámi y obćinánemi Wąſami, ktorych niech otoczą trzyſtá Báſzow z dobytemi ſzáblámi, y ći więc pozábiiáią tych wſzytkich, ktorzyby ſię ważyli ſpoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich pſom ná pożárćie.

7. Zá káżdym tyſiącem krokow, niech będźie zábity Chrześćiánin ieden, y Żyd ieden, y niech będźie ná ziemi zoſtáwiony we krwi ſwoiey.

8. Potym niech idźie 30. Báſzow, rożnych Prowincyi, ále bez ſzábel y mieczow, á miáſto ſa-

ſto ſzábel w ręku, álbo innego oręża, niech trzyma ogon Wielbłądá, ktory w piáſku zmaczáwſzy, rękę niech poſypuie.

9. Zá niemi niech poſtępuią trzydźieśći tyſięcy Jánczárow, á miáſto broni niech trzymaią kiie, ktore požiemi wlekąc, niech wołáią rożnemi głoſami Hała, Hała, parimallat.

10. Zá temi niech iedźie Wezer Wielki ná ośle kulawym, turbuiąc ſię wielce, á miáſto berłá, niech ma w ręku trzćinę, ktorą biiąc ſię w głowę, y płácząc, niech woła Oſat miloi ſulſat.

11. Zá nim niech prowádzą ſkrzynię Aſpis, w ktorey ſą pieniądze Tureckie, ktore niech będą rzucáne ubogim, onych záś niech ſię nieważy zbieráć uboſtwo pod utrátą głowy, aż po zákończoney Proceſſyi.

12. Ná oſtátek niech zákończą Proceſſyą Lud y gmin niezliczony, między ktorym niech będą Santyni (ſą to puſtelnicy) ktorzyby ſię nożami pokráiáli po twarzy, pierſiách, kárku, y grzbiećie, ázeby z tych Ran, krew náziemię ſpływáłá, áby przez to BOG

zá-

zágniewány y náſz Prorok Máchomet był ubłagány, wſzyſcy záś, każdy ſwoim głoſem, żeby krzyczeli, wyciągnąwſzy prawą ku Niebu rękę, Alla Balla; Ałłach Miriretnay, ktore ſłowá pomſtę wyrażáią nád Chrześciány. Przegrána tá Turecka, nie tylko Tureckiemu Páńſtwu zgubą byłá, ále y ſtráſzną Tekielemu, ktory po tey Turczyna zgubie, Poſły wyſłał do Krolowy JeyMCi do Krákowá, proſząc o intercesſyą do Krolá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniłá, á Krol JMC. podiął ſię medyácyi, iednákże, iż chwieiąc ſię Tekieli podczas Traktátu obległ Zamek Ceſárſki, á do tego ná kondycye ſpráwiedliwe, pretenduiąc tytułu *Vice Regis* w Węgrzech, y ná inne niektore kondycye przyſtáć niechćiał, tandem że wſzyſtkiego nic niebyło.

Wracaymy ſię do progresſu Polſkiego oręża: po Wiedeńſkiey wygraney dniá piątego Krol JMC. z Woyſkiem ruſzył ſię do Węgier gdźie w ſzędźie nieprzyiáćiel ludźi zábrał, álbo pozábiiał, tych *in ſpecie* ráchuie

ſię

ſię ſześć tyſięcy śrzedniego wieku Męzczyzn, 21215. Białygłow; 14092. Dźiewcząt z ktorych nayſtárſze ſzeſnaśćie lat miáły; 56093. niemowląt od piąćiu lat ráchuiąc; trupow po grobách *in ſumma* ználázło ſię 11409. álbo bárdzo ſtárych ludźi, álbo małe dźieći. Záczym *ſumma ſummarum* zgubionych ludźi ieſt 108809. Iednák dobroć BOGA ſpráwiłá, że *admininum* 50000. z tegoż Iáſſeru żywcem uſzło ludźi. Szło tedy Woyſko Marſzem przez Węgry to po trupách, to przez popioły y perzyny ſpalonych Miáſteczek y Wſie, ktorych náráchowáno 14934. I ledwie nie trudnieyſzy Marſz był do Węgier, niż przez las Wiedeńſki, y ſámá Bátáliá. Nigdźie żywnośći nie było, cáłe Polá wniwecz obrocone. To ſię iednák dźiwnie przytráfiło, że gdy Polſká dywizya ſtánęłá w popiołách pewnego Miáſteczká, Murem ieſzcze obtoczonego, Háłáſtrá náſzá ſpodźiewáiąc ſię łupow znácznych, kamieniczne rudera plądrowáłá; ále nic nieználázła, oprocz żelaza, y gdźie niegdzie obrazy porąbane ná ſztuki. Wie-

dnym ſpalonym funditus Domie, álbo raczey ná plácu w ſamym popiele, ználeziono Obraz Staroſwiecki, Nayſwiętſzey Mátki, malowány ná płotnie, z obudwu ſtron były linie, między temi piſma złote, z práwey ſtrony napiſane były złotem te ſłowá, *Joannes Vinces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* Janie zwyciężyſz w obrázie Nayświętſzey Pánny Máryi; ná Lewey záś ſtronie obrázu, *in Imagine Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W obrazie Nayſwiętſzey Pánny Máryi zwycięży JAN. Ten Obraz od ználeſcy Zołnierzá, przynieſiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddany záś Krolowi JMCi, ktory nád łożkiem záwſze w pokoiu Krolewſkim wiſiał aż do Iego ſmierći.

Szło tedy Woyſko proſto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wiedeń, bo Elektor Sáſki z nieiákich rácyi, do dyſtryktu Fránkonii poſzedł, Elektor záś Báwárſki dużo zachorowawſzy, z częśćią ſwego Woyſka do Moráwy obroćił. Záczym tylko Woyſko Polſkie z Xiążęćiem Lotáryńſkim

ſkim, y część Bawárſkiego, w kompućie było. Aż *tándem 7. Octobris*, dowiedźiawſzy ſię że pod Parkany, Tureckie Woyſko obozem ſtoi, Krol JMC. gorąco prágnąc *victrici dextrâ* zbić Turkow, wielką żarliwośćią zdięty, przy Niemieckim Woyſku (ktore tak ſpieſzyc nie mogło) zoſtáwiwſzy Dźiałá y ammunicye, z ręczną tylko bronią (lub Xiążę Elektor Lotaryńſki przytomny rozradzał tak ſkwapliwego Marſzu) udał ſię ku Parkanom, gdźie *poſtridiè* ſtanąwſzy, w małey bárdzo kwoćie ludźi, (gdyż znaczną część Polakow przy Xiążęćiu Elektorze zoſtawił,) zaſtał Krol JMC. *in paratis* dobrze uſzykowánych Turkow, ktorzy przed ſobą wielką trzodę ná łąkę owiec wypędźili, ſpodźiewáiąc ſię że zabáwią łupem Polakow; y lubo ſię to nie powiodło w ten ſpoſob, atoli te owce wielką ſzkodą naſzym były. Pierwſze mieyſce trzymał ſám Krol JMC. czterema tyſiącámi konnych oſadzone, ná práwą záś izły inne konne Chorągwie przez łąkę gdźie owce były, ktore mieſzáiąc ſię, wielką mieſzáninę

Parkany Forteca.

w Woyſku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow wprzod biiących ſię, dáiąc znáć, że iuż ſą w ákcyi y proſzą o ſukkurs. Skoczył tedy Krol JMC. á kto mogł, gonił do utarczki, innych ná ſzłabſzych koniách zoſtáwiwſzy, przez co wcále z ſzyku náſze Woyſko wyſzło, ták, że turmatim tylko kto mogł bieżał, co wielką ná ten czas ruinę w Woyſku uczyniło, bo Turczyn Woiennym wſtępem dobrze uſzykowány, náſzych nieuſzykowánych y pomieſzánych, ſnádno z mieyſcá z pędźił, dwá tyśiące zacnych káwálerow zábiwſzy, tákże y ſam Krol JMC. w wielkim był niebeſpieczeńſtwie. Ale y tu znáć było, że dobrotliwa ręká, *Domini Exercituum* z Janem byłá, bo Turcy od pogoni cofnęli ſię, rozumieiąc że Polſkie Woyſko, chybá przez rzekę uchodźić będźie, chcieli paſy odebráć; drugą przy tym máiąc rácyą, że był dźień piątkowy, im święty. A tym czáſem cofnąwſzy ſię Krol JMC. ná milę, z porády Koniuſzego koronnego, tam formowáć kazał oboz, wſzyſtkie zgromadzał uchodzące chorągwie, áż

też

też nádeſzły Polſkie Raytarye y Dragonie tegoż ieſzcze dniá, oczekiwáiąc oraz Ceſarſkiego Woyſká. Do ktorych poſłał áby ſię iak nayprędzey ſpieſzyli. Z wielkim Krolá JMCi. żalem *Deſideratus* Denhof Woiewodá Pomorſki, ktory, (iáko pátrzący ná to świádczyli) po mężnym bronieniu ſię, gdźie wielu położył trupem Turkow, ſam ná oſtátku odwáżny zginął żołnierz.

Okázya tey nieſzczęśliwey ákcyi wieloráka ráchowáć ſię może, átoli do dwoch inne ſię śćiągáły. Pierwſza y naypryncypalſza, że náſze Woyſko zbyt ſię przeſzłą Wiedeńſką wyniąſło, gdźie *præcipuam laudem* odwagi ſwoiey nabyli Męſtwem, y zdáło ſię náſzym, że gdźie oni, tam wygrana, záczym uſtáło nabożeńſtwo, tylko chełpienie ſię, tylko magnificencya gorę bráłá, y ſobie wſzyſtko przypiſowáli, co moc Boſka uczyniłá; Y ztąd poſzło, że nieczekáiąc cáłego Woyſká Polſkiego, ná ták wielkie Tureckie uderzyli Woyſko. Druga racya, Woiewodá Ruſki nie czekáiąc, bez ordynanſu, gdy inne dość

ſzczupłe woyſko ſzykowáło ſię, z lewego ſkrzydłá ſkoczył ná Nieprzyiaćielá, chcąc ſobie *gloriam mereri*, nie reflektuiąc ſię ná to, że częſto Zwyćięſkie ręce kaydánámi krępowáne bywáią. Záczym gdy ten był bity, Inni chćiwi do dania ſukkurſu Regulamentu odſtąpili: Wracaymy ſię do Hiſtoryi.

Gdy tedy Krol JMC. przy żalu ſwoim, roſproſzonemu rozkázuie ſię ſchodźić żołnierzowi, áż wnet BOG dobrotliwy ućieſzył tego, ktorego dopiero był záſmućił, bo tegoż ieſzcze dnia nieſzczęśliwego poniekąd, nowy Polſki ſukkurs z Krakowá przybył, kilkánaśćie Batálionow y kilká ſzwadronow Elektora Brandeburſkiego, według Bidgoſkich Páktow, pod kommendą Generáłá Truxá, iáko też pochwili nádeſzłá Polſka Dywizya zoſtawiona przy Ceſarſkim Woyſku, á wtym przybiegł y kuryer, że bliſko iuż Ceſarſkie, y Auxiliarne woyſko, ktore w obożie nocą álbo nádedniem pewnie ſtánie.

Sukurs Brandeburſki.

Ex adverſo Turcy dla zmocnienia ſwoiey Poten-

Potencyi, pisali do Wezyrá Wielkiego, ktory w Budźie, siedm máłych mil od mieyscá batalii ná ten czás był, dáiąc mu znáć, że Polacy poráżeni, Krol się cofnął, y położył obozem, czekáiąc ták ná sukkurs, iáko też maszeruiącyh pozádźie Cesarskich Regimentow, ktore się leniwym báwią márszem, sami tylko Polacy náćieráią, ktorych mała Potencya, snádnoby ich pokonać, gdyby tylko Wezyr nowe posiłki przysłał. Tym listem pobudzony Wielki Wezyr, z pięćią Bászámi náywybornieyszego Woyská 30. tysięcy pod kommendą Kara Máchmet Bászy, álbo Wezyrá Budźińskiego *in succursum* przysłał, ktorzy lokowáli się około Dunáiu w Cyrkumferencyi Insuły, blisko mostu Strygońskiego, ná lewey stronie zamku, ná ktorego prawą stronę, 80. tyśięcy Turkow stánęło, ći mowię, co pod Párkánami zwyćięscy byli. *Wezyr Budźiński.*

Názáiutrź to iest w sobotę *die 9. octobris summo mane*, Krol JMC. miał *Consilium Bellicum* zá przybyćiem Xiążęćia Lotáryńskiego, y zebráwszy co mogło bydź Woyská, lubo to

máło

máło było przećiw potencyi ták wielkiey Tureckiey, cnotą y mężnym ſercem wzbudzony, ſwoich ánimował, áby *in Nomine Sanctiſſimæ Trinitátis* (upokorzywſzy ſię pierwey Wſzechmocney ręce Boſkiey) wynioſły wczorayſzym ſzczęśćiem Pogáńſki animuſz pogrążyli, á uſzykowáwſzy należyćie Woyſko, ruſzył ku Strygoniowi, ktore gdy Turcy obáczyli, poczęli z Zamku Strygońſkiego rzęśiſto z wielkich armat ogniá dawáć, ále że wyſoko były rychtowáne, przenioſły Woyſko Chrześćiáńſkie, bez wſzelkiey ſzkody, y tylko iednego Pokoiowego Krolewſkiego zábito: záczym Krol JMC: pomknął ſię dáley ku Strygoniowi, áby lepiey mogł rekognoſkowáć Nieprzyiaćiela, ktory między gorámi leżąc, lubo polá po temu niemiał, przećięż chćiwy zwyćięſtwá, dáł znák do Bátálii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á naprzod Turecka potęgá uderzyłá ná prawe ſkrzydło, ktore komenderował Graff Stáremberg, przeſzły Wiedeński Komendant, ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili

ſię

ſię ná lewe ſkrzydło ná Xiążęćiá Lotáryń-
ſkiego, ktory miáł kilká chorągwi Uſárſkich,
gdźie potężnie przez cztery godźiny łamáły
ſię Woyſká, że *dubia alea belli* trwáłá przez cá-
ły ten czás, á że armata, ná prawym ſkrzydle
dobrze między Turki dáwáłá ogniá, á Polſkie
Woyſko *in corpore*, z Ceſárſkim y Lotáryń-
ſkim gęſto ſię uwiiáli, przymuſzony Turczyn
do ucieczki, á że nie było dokąd, iedni ná
moſt ſię przez Dunay událi, chcąc ſię áby ták
ſálwowáć, lecz *in inſtanti* obrocono dźiáłá ná
Moſt, ktore ſzczęśliwie odcięły ſztukę moſtu,
á potym wyżey rychtowáne, mizernych Tur-
kow nieznośnie rázıły, inni záś przez Dunay
wpław ſálwowáć ſię poſtánowili, ále błoto
niedopuśćiło, rąbáno iednych *ſinè diſcrimine*,
zábiiáiąc bez párdonu, innych iák káczki ná
Wodzie y błoćie zábiiáno, inni z moſtu ſpa-
dáiąc, álbo ná palách zábiiáli ſię, álbo kuli cze-
káli.

I z ſtrony Chrześćiáńſkiego Woyſká nie
máła byłá klęſká, bo tám 3. tyſiące legło tru-
pem w tey bátálii, á ná cztery tyſiące rannych

było. Lecz z ſtrony Turczyná niezráchowána klęſka, bo oprocz 34. tyſięcy Turkow, ktorzy ná plácu zoſtáli, máło co uſzło, to od rzeki, to od błotá pochłonieni. Stráſzna byłá rzecz, że gdy moſt ſię złamał, po trupách iákby po mośćie ná drugą ſtronę przeyść możono, á cała Rzeká ná kilká mil krwią ſię záfárbowáłá.

Nagrodźiłá ſię wczoráyſzá klęſká, zá Męſtwem y odwagą Królá JMCi, Xiążęćia Lotáryńſkiego, Hetmanow y Wſzelkiego Rycerſtwá, ktorzy niemniey ſławy tu, iák pod Wiedniem nabyli y owſzem mowić mogę, że chwalebnieyſza Strygońſka, gdyż tu więcey położyli trupow, więcey w niewolą wzięto, wzięty w niewolą Báſzá Siliſtryiſki, y Alepſki, á przytym Syn Háli Báſzy, innych piąćiu Báſzow zábito, ſam Báſzá Budzyńſki wpadłby był w ręce náſze, ále on utáiony ná ſtronie od Węgrzyná iednego do Budy záwieźiony.

W puł ákcyi tey, gdy piechotá práwie nic doczynieniá nie miáłá, komenderowáno ią do ſzturmu Strygonu, lecz præſidium, widząc ſwo-

ſwoich przegráną cotylko mogli mieć biáłych płoćien, wywieſili, ſzáble zá mury wyrzucáli, wołáli płáczliwym głoſem, proſząc o miłoſierdźie, ále lubo obchodzono ſzturmuiących áby poczekáli, iednák iuż byli iednę wyłamáli bramę, y kogo tylko nápádli, wpień wyćináli, poki order nieprzyſzedł, pod gárdłem zákázuiący tey Tyrannii, máiąc wzgląd ná zábranych Chrześćian á tám będących w niewoli, w tey Fortecy, nálázło ſię Gárnizonu cztery tyſiące, y ſto iedno, ktorzy broń ſwoię wychodząc, pod nogi Káwálerſkie ſkłádáli. Turkow záś poſzło trzy tyſiące ośm ſet, ználázło ſię tám niewolniká Chrześćiańſkiego, tyſiąc dziewięć ſet czterdźieśći.

Niech mi ſię trochę godźi wyboczyć *in laudes* biiących ſię wálecznie ná tym woiennym plácu, iednák w przod *veniam* proſzę, gdy *pro ſola Domo mea Oratorem* zoſtáiąc, *tot Togâ & ſagô, Purpurâ & Antenatorum Sangvine claros* opuſzczám, byłoby co chwálić *ex meritis* zacnych Rycerzow, tylko że álbo iuż indziey Ich heroiczne wiádome dzieła, álbo o godnych obſzer-

ſzerney niemam informacyi ákcyách,záczym miiam Ich.

Niech mi ſię mowię godźi wſpomnieć Oycá mego, Woyciechá Rubinkowſkiego zoſtáiącego po Uſárſku, pod znákiem Krolewicá JMCi Konſtántego, ktory w Wiedeńſkiey Bátálii miáł to ſzczęśćie, z cáłą ſwą kompánią, że Naypierwſi złamáli Tureckie ſzyki, á lubo dwá poſtrzały, będący iuż w Roku 95. práwie ſmiertelne odnioſł, iednák y w tey Strygońſkiey okázyi niemnieyſzą odebrał pochwałę, kiedy y tu między temi był policzony, ktorzy z polá żpędźili Tyránná, á lubo w tákich leciech był, przecięż ieſzcze tyle ſzybkośći miáł w ſobie, że iáko nieſprácowány Zołnierz, náypierwſzy záwſze ná koniu, oſtátni z konia zſiádł, iż mu káżdy práwie tego zazdrośćił młody. Niech mi ſię godźi y Bráći moich wſpomnieć Hieronimá Rubinkowſkiego, zoſtáiącego pod znákiem Xiążęćia JMCi Lubomirſkiego, ktory odważnie ſkoczywſzy między nieprzyiázne Pułki, tu pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł

Sztan-

Sztándar, y że krwią żyćie wylał, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zostáiącego pod znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, ktory także *pro integritate Reipublicæ* y Nayiáśnieyszego Páná záſtáwiáiąc ſię, heroicznie zginął pod Wiedniem.

Konnotacya Artyleryi zábráney w Strygoniu.

Pułkartaunow metallowych - - -	5
Dział rożnych Metállowych - -	49
Mozdźierzy rożnych metallowych -	6
Ammunicyi Woiennych znaczna *Quantitas num.* - - - - -	60.

Ieſzcze zostáłá Fortecá Parkan w bliſkośći, á żeby y tá niezostáłá bez Zwyćięstwá, Krol JMC. nieſpoczywáiąc po fátygách, záraz tám obroćił Marſz ſwoy, y Artyleryi ruſzyć kazał, á że przybyło coś Kozakow, záraz Ich, piechoty przybráwſzy Cudzoźiemſkiego Woyſká, ordynowáł pod Párkány, ſam z Woyſkiem Polſkim tám ćiągnąc, kazał tedy rzęſisto z Dział dáć ogniá do Fortecy, y przy mocnych ſzturmách, przymuśił *præſidium* że białą Chorągiew wywieśili, przyſzło tedy do kápitulá-

tulácyi że Turcy zoſtáwiwſzy ámmunicye w Fortecy, ſámi bezbronni wyniść muſieli konwoiowáni do Agryi. To ieſt oſobliwſza przy tey Kápitulácyi, że Turcy żadnym ſpoſobem do kápitulácyi przyſtąpić niechćieli, z komiſſarzámi Xiążęćia Lotáryńſkiego, ktoremu to był zlećił Krol JMC. pokiby niewidźieli ręki y pieczęći Królá Polſkiego, mowiąc że mieliby nagánę od Pryncypáłá ſwego. Záczym Krol JMC. ſam te punkta podpiſał y pieczęćią ztwierdźić kazał. Wyſzło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á biáłogłow ná dwá tyſiące, ſtáł Krol JMC. ná koniu przed brámą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Báſzá z innemi Tureckiemi Officyerámi, wychodząc oddáł klucze Krolowi, z pocałowaniem rąk Iego, y długo *ſubſiſtendo*, niemogł ſię nápátrzyć oſoby Krolewſkiey, dáiąc rácyą że nigdy nie widźiáł ták wſpániáłey oſoby.

Kon-

Konnotácya Artyleryi w Párkánie Zábráney.

Prochow, Kul, y ręczney ſtrzelby doſtátkiem.

Kártaunow metallowych - - - 4
Puł Kartanow metallowych - - - 7
Dziáł metallowych więkſzych - - 48
Dziáł metallowych mnieyſzych - - 18
Dział Hiſzpáńſkich to ieſt wewnątrz żelaznych, á powierzchu ſkorzánych - 8
Mozdźierzy extráordynáryinie wielkich z ktorych z oſobna w każdym, wygodnie po ſzeſnáśćie chłopow uſieść mogło 2
Moźdźierzy zwyczáynych więkſzych y mnieyſzych - - - - 13

Summa 100.

Oprocz Prowiántow, ręczney ſtrzelby, prochow, ołowiu, y innych ámmunicyi, y oprocz ſrebrá drogich fántow, kleynotow y złotá. Ceſárſkiego Niewolniká tu záſtáno 1150. *Interea eo die*, gdy ruſzył pod tę fortecę Krol JMC. piſał do Krolowy JeyMCi, Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, y Monárchow rożnych

Ko-

Kopia Liſtu Królá JMCi do Krolowey JeyMCi z pod Strygonia de data 11. 8bris.

Powtornie dobroć Boſka Chrześćiáńſkiemu hoynie pobłogoſłáwiłá Woyſku, zá co mu niecháy będźie Chwałá wiekuiſta, że nam dniá onegdáyſzego znowu pozwoliła zwyćięſtwá ták wielkiego, iż lubo Wiedeńſka expedycya znáczna wygráną bátalią, ale tu in triplo dobroc Boſka więkſzą nam dała. Nieprzyiáćielowi záś fatalny upadek przynioſła. Sam byłem w niebeſpieczeńſtwie zdrowia mego, dla odwagi náćierania ná nieprzyiáćiela krzyża Swiętego, chcąc rekognoſkowáć moſt pod ſtrygoniem, ábym go mogł był iák nayprędzey opanowáć dla korreſpondencyi z odebranemi fortecami. A gdym ſię zbliżył ku Ich Woyſku, obaczyłem że ſię Nieprzyiáćiel w wielkiey liczbie ſwieżego znáyduie Woyſka, ále to ſerca naſzego bynaymniey nie zálterowáło, aż też daią znáć, że Podiażdy naſze oſtaie ſię od Nieprzyiáćielow znayduią, z ktorych że nieiakiego doznał powodzenia, daley

dáley ku nam marſz záczął, y my też zaraz ruſzyli z Woyſkiem. Otym dáli znáć Turcy Wezyrowi, ktory dwu Baſzow z woyſkiem przećiw nam ordynował, áby nas uprzedźili, y ná oboz náſz napádli, lecz my ſzczęśliwie uprzedźili, y wprzod ná nich uderzywſzy, iednym Impetem znaczną kwotę znieśliśmy Nieprzyiáćielſkiego Woyſká. Ośm Báſzow w Woyſku Ich było, dwuch w niewolą wźięliśmy Syliſtryiſkiego, y Alepſkiego, dwu między niewolnikami ſię utáiło, drudzy ná placu polegli, á ták Nieprzyiáćiel zaſłáwſzy trupem pole, Wezyr z reſztą Woyſka ućiekł, ná moſt ná Dunáiu wyſtawiony, á że ſię ná nim zátárli, my kazáli podſtrzelić, iákoż ták ſzczęśliwie, że wielki tłok oſtátka dołamał, zaczym Turcy w wodę wpadli, Woyſko záś Chrześćiáńſkie z tyłu Ich licznym trupem ſłáło. Bardzo Ich wiele potonęło, gdyż trudne ſalwowanie ſię przez táką Dunaiu ſzerokość było, ták że trupy z záwoiami płynące pokryły wodę, iż rzeki znáć niebyło. Strách było y pátrzyć, iákby ſądny Dźień wi-

dźieć było, kiedy tu rátuiący śię, do dná ſzli, á inni od kul ná wodźie zábići, tonęli. Mogę mowić, że nie ták w utarczce ſamey, iáko uciekáiących woyſko náſze biiąc, práwie zmordowáli śię. Ziemiá y Dunay prawdźiwie w ten Dźień napełniły śię krwią Turecką. Ostátek Turkow zostáło śię w okopách y Mieyſcu przerzniętym, że śię łączyć niemogli, zá czym widząc ſwoich klęſkę, poddáli śię. Między temi znáydowáło śię rożney komplexyi y koloru Ludźi. Prawie czoło y wybor Woyſka, Pánow Tureckich z rożnych Poddáństwa tego Narodow, ná tę woynę wyprowádzonych, wykorzęniło śię za pomocą Boſką, w dźieśięćiu godźinách zakończyłá śię tá okrutna y ledwie ſłyſzána w świećie Walka. Turcy tedy z Pola zpędzeni, roſproſzeni, pobići, potopieni armaty, ammunicye, Fortece, miásta z tey strony Dunaiu zábráne y Ceſarzowi podbite. Gdyby były Woyſká świeże, toby teraz łacno. y nieomylnie zá pomocą Bożą y konstantynopol odebráć, ile że Turcy, nayprÿncypálnieyſze Woyſká, ludźi y Pánow

now ſtráćili, á zátym by ſię nieopárli. Woyſko naſze Chrześćiáńſkie, ſrodze zfátygowane, bo poki tylko zołnierz miał śiły, y moc nieprzyiáćiela zábiiáć, nieprzeſtáwał. Jutro (da BOG) *vale* Woyſku Ceſarſkiemu uczyniemy, ktore po rozłączeniu ſię z nami obroći ku Wiedniowi, my záś proſtym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny. Niech ſię tedy cieſzą w Oyczyźnie, á winne wſzechmogącemu BOGU oddaią dzięki, zá ták liczne zwyćięſtwa,

Copia Literarum.

Sereniſſimi Regis JOANNIS III. Poloniæ ad Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavicini, exaratarum in Cáſtris ad Danubium, è regione Strigonii, Die 9. Octobris 1683.

Favit denuo Divina Clementia Armis Chriſtianis, dum hodierna die, novam eidem largita eſt Victoriam, eamq; tantam, ut quàmvis Viennenſis illa longè fuerit celebrior, hæc tamen hoſti Chriſtiani Nominis, magis cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Stri-

Strigonium quantocius veluti grande rebus noſtris momentum, dum correſpondentiæ inter novas Arces aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quò poſtquàm noſtro cum Exercitu propius nudiùs tertiùs accederemus, majori numero, quàm edocti eramus, hoſtem adeſſe cognovimus, hic aliquo contra Avangvardiam noſtram habito ſucceſſu, Veſirio non procul hinc diſtanti, rem ſignificavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis miſſi, adjunctiq; ſunt Baſſæ iis cùm mandatis, ut noſtra aggrederentur Caſtra, prævenimus verò ipſos, & in campum egreſſos, proſpero Marte invaſimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo Erant Baſſæ, ex quibus binos habemus vivos, Alterum Siliſtriæ, *qui unus eſt ex ſeptem Veſiriis. Alterum Aleppi, duo àlii adhuc inter captivos latitant, cæteri interfecti creduntur.* Tam validus E*xercitus e campo profugus, anguſtiis exigui loci* Parkan *dicti ſe ſe includere, ibidemq; ſubſiſtere volebat, nobis vero veſtigia ipſorum prementibus, per pontem ſe ſe ſub Fortalitium recipere conabantur, quem dum tumultariè invaderent, ruperunt.* Tum *demum eos panicus invaſit terror, ut abjectîs veſtibûs, natando, tam prolixum Fluvium ſuperare allaborarent, quæ tamen felicitas, rariſſime & vix alicui contigit.* Spe*ctaculum erat, imaginem*

ginem ſupremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedeſtri militia noſtra ex ſclopetis tormentiſq; grandine globorum eorum præſertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut, abſque metaphora dici poſſit, Danubium Sangvine rubuiſſe, atq; Veſirio de clade ſuorum Budam uſq; nuntium detuliſſe. Omnes enim cæſi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle & oppido, ultro ſe nobis dedidêre, ac ſpectabili vultu, (ut facilè flos Turcicæ militiæ credi poſſit,) è diverſis Regionibus hinc uſq; ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum ſpatiô acta ſunt. Turcæ campô exacti, fuſi, cæſi, merſi, Fortalitium & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki uſłyſzáwſzy o ták wielkiey klęſce ſwoich, iże Wezyr Budzyńſki ták porąbany, że ſię codźiennie o ſmierć iego obawiáć potrzebá było *in inſtãti* ruſzył z Budy, bráwſzy ſkarby ſwoie, do Belgradu ciągnął. Krol záś JMC, lubo *concluſerat*, rozłączyć ſię od Woyſk Ceſarza JMCi y Auxiliarnych, á toli uproſzony od Xiążęćia Elektorá, po odpocznieniu dniowym Woyſka cáłego Chrze-

ściáńſkiego, 13. *Octobris* pod Fortecę Gran ruſzył, á że Dunay był przeſzkodą, zaraz Krol JMC moſty budowáć kazał, ták dobre upatrzywſzy mieyſce, iż lubo potężnie z Dział bito ná buduiących, atoli naymniey ſzkody w Ludziach nieuczynili, tandem po przepráwieniu ſię cáłego Woyſká 23. *Octobris* oblężono Fortecę. Miáſto to, lezy nád Dunáiem, maiące wielce wyſoką y przykrą gorę nád ſobą, ná ktorey Zamek (iáko y Miaſto) bardzo dobrze ufortyfikowany, Woda przez foſſy otacza, z Dunáiu idąc, cáłą gorę z miaſtem, nád tą foſſą wyſokie partim mury, partim wáły krążą w koło, ták, że prawie ſię rzecz niepodobna zdała dobyć tey Fortecy. Iednák wziąwſzy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę á naprzod tegoz ſamego dnia przybyćia, to ieſt 23. *Octobris* ź iedney Báteryi ſtrzeláno, drugiego dniá ze dwuch, trzećiego że trzech Báteryi, aż 26. 8*bris* dobywſzy Gory Tomaſzowey (ták zwaney) wielce tákże wyſokiey, potężnie dogrzewáli Miáſtu, że Turcy opuśćiwſzy Miaſto,

Forteca Gran

Gora Tomaſzowa.

ſto, ná Zamek ſię cofneli. Záczym náśi Miáſto opánowali. Miáno tedy *Conſilium bellicum*, czy dáley áttákowáć Zamek, czyli udáć ſię do Akkordu, ná pierwſzą propozycyą, byłá racya, że ponieważ Turcy iuż ták nádwątleni y boiáźnią zdięći, á náſi iuż Miaſto maią, pewnikiem ſpodźiewáć ſię ſzczęśliwego ſukceſſu, druga iednák przeważáła, że y wiele tráćić trzebá Ludźi w Attákowániu Zamku, y ludźie dość głodem y tylą trudami znędznieni, bardźieyby ſię zfatygowáli, zaczym Krol JMC, *concluſit* áby Akkord Im oznaymić ieżeliby iednák niechćieli, áby Ich áttakowano, á że wiadomość byłá iż Wezyr Wielki gotuie odſiecz Granowi, Krol JegoMC, zlećiwſzy tym czáſem Kommendę Xiążęćiu Lotaryńſkiemu, ſam z Woyſkiem Polſkim ciągnął od Granu ná dobre dwie mile w pole, oczekiwáiąc, áby mogł przywitáć tam idącego Wezyrá. Wyſłáno tedy Gonca ná Zamek ale Turcy ſpodźiewáiąc ſię przyobiecánego ſukkurſu, oćiągáli ſię, y proſili o trzy dni ná rozmyślánie, lecz że widźieli ná zaiutrz, to ieſt

27. O-

27. *Octobris*, że śię Woyſko luźne z Gor ſpuſzcza ku Zamkowi, á ſukkurſu niewidáć, poſtali proſząc o ákkord Krola JMCi ręką podpiſany, inaczey chćieliby y żyćie łożyć. Dáno tedy znáć Krolowi JMCi *in inſtanti*, ktory niebáwiąc, zaraz powroćił ſam, y punktá ſam podpiſał, żeby wyſzło *præſidium* z tylu rzeczami, co mogli wźiąc z ſobą, konwoy záś miał im bydź dany aż pod Budę. Zaczym 28. *Octobris* wyſzło *Præſidii* 6000. z Zamku przez Miáſto, Krol JMC, Krolewic, Xiążę Lotáryńſkie, Xiążę Báwárſkie (ktory ozdrowiáwſzy ſwieżo był przybył) z Officyerami ſtał w Brámie, przechodzący Báſzowie zawſze *ſubſiſtebant*, á ſpoyrzawſzy ná Krola JMCi niſki oddawáli ukłon, Krolewicá záś JMCi kray ſzaty cáłowáli. Baſza záś Gránu, ná godźinę bawiąc śię przy Krolu JMCi, powiádał, że gdyby nie był miał mieć Ręki Iego Krolewſkiey Mośći y pieczęći Iegoż, á poddałby był fortecę, bez wątpienia muſiałby był zginąć, á záczym wolałby był heroicznie w Fortecy do oſtátniey kropli krwi bronić śię. W tey

Akkord Zamku Granu

Baſza Granu

W tey Fortecy ználeźiono ſtráſzną moc Ammunicyi y prowiántu, żeby ſię mogli byli y kilká lát bronić. Po wyśćiu Turkow, Krol JMC wiáchał w Zamek, y zaraz do káplicy marmurowey od S. Woyćiecha poſwięconey, ále od Turkow ná meczet ſprofanowáney, poſzedł, á wyrzućiwſzy *abominationem*, záczął *Te DEUM laudamus*, po ktorym pieniu, była Mſza Swięta ná podźiękowáńie Panu BOGU zá ſzczęśliwe progreſſa tey woyny. Potym oſadźiwſzy Ceſarſkim Garnizonem Fortecę, z cáłym Woyſkiem ruſzył pod bliſkie cztery Zamki, ktore máłą odebrane pracą, *Victoribus ceſſerunt*: wſzędźie záś Garnizon Ceſarſki położony. *Kaplica S. Woyciecha*

Aże Tekieli przez Krola JgoMCi Polſkiego inſynuował ſię w łáſkę Ceſarza JMCi, dáno mu pewne kondycye dość dobre, ále on chcący ſię utrzymáć przy tytule Krolewſkim Węgierſkim, do Tráktátu nieprzyſtępowáł, záczym Krol JMC wźiąwſzy *in aſſiſtentiam* Xiążąt Elektorow, ná *3tiam Novembris* Iemu termin naznaczył, w ktorym czaſie ieżeliby

liby tráktátow niepodpiſał, tedy miał Krol JgoMC y cáłe Woyſko Narodow zgromádzonych, Iego iáko *hoſtem perſequi*, bez wſzelkiego perdonu y łáſki dálſzey. A że ten termin przeſzedł. Krol JMC część Niemieckiego Woyſká poſłáł pod moſt Budzyńſki, ná zruinowánie iego. Innych záś Cudzoziemcow, pod kommendą Xiążąt Lotaryńſkiego y Báwárſkiego, ná odebránie ieſzcze niedobytych fortec, iáko to Neuheuſel, y inſzych, ſam záś z Woyſkiem ſwoim Krol JMC ku Preſzowu ruſzył 4. *Novembris.* Nieznośny żál opanowáł wſzyſtkich Cudzoziemcow, ktorzy przywykli do Páńſkiey Krolá JMCi kommendy, uználi że wſzędźie *Victores* zoſtawáli, á nayoſobliwiey Xiążąt Elektorow boláło, że wiedząc mądre rády Krolewſkie, życzyli ſobie y ná kray ſwiata z KrolemJgoMCią poyść. Co tedy odtąd Xiążęta IchMość, y Woyſko ták Ceſarſkie iáko y Auxiliarne heroicznych czynili ákcyi, do Autorow odſyłam Czytelnika, bo tu *in decurſu* przy ſamym Krolu JMCi, y Woyſku Polſkim báwić ſię będę.

Iáko

Iáko ſię rzekło, 4 *Novembris* ruſzył Krol JMC z Woyſkiem Koronnym y Kozakámi ku Preſzowu, gdźie powżiąwſzy Krol JMC wiádomość, że ná Trákćie znáyduie ſię Fortecá, Miáſto y Zamek, Zecin zwana, w ktorey ſię Turkow nád 2000. zamknęło, nie chćiáł tego mieyſca bez Zwyćięſtwá miiáć, záraz kommenderował tam Krol JMC Xiążęćia Jákuba z częśćią Woyſka 9. *Novembris*, ktory ſamym wieczorem, Kozakom obſkoczyć Miáſto kazáł, y ſzczęśliwie, bo Turcy ſpodziewáiąc ſię oblężęnia, tymże wieczorem wypádli byli z Miáſta y wſzyſtkie przedmieśćiá palili, dla lepſzey obrony, *hac arte* Kozacy wpádli, *beneficiô* dymu pod ſamą Fortecę, ták, że ſię żaden nieſpodział z Turkow, połowá záraz udáła ſię do palących, y ich álbo zábiiáli álbo w ogień wpárowáli, druga záś połowá, uderzyłá ná Bramę Mieyſką, gdzie wyćiąwſzy wártę, opánowáli tę Bramę; Krolewic záś JMC z ſwoią dywizyą ſkoczył do inney Bramy, ktorą práwie opuśćiwſzy Turcy, událi ſię byli do wypárowánia Kozakow, á zátym ſnadno

Fortecá Zecin

dno y tey dobyli, co widząc Turcy, ná Zamek ſię cofnęli bárdzo mocny, y oſobną máiący Fortecę, *Summo mane* Krolewic JMC ná Zamek poſłáł, dáiąc Im Kondycye do poddania ſię, lecz Turcy dufaiąc Fortecy, y Ammunicyom, zbrániáli ſię, ále gdy widzieli, że Krolewic JMC potężnie ſzturmuie, obroćiwſzy ich ſame Dziáłá ná Zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częśćią Woyſká iuż do Miáſtá wieżdża, y cáły Zamek iuż był oblężony, wywieſili Chorągiew biáłą, poddáiąc ſię. Pozwolono tedy cáłemu *Præſidium* wyniść tegoż ſamego 10. dniá Liſtopáda, ſkładali Broń pod nogi Krolewſkie, w liczbie 1500. zoſtáwiwſzy trupow ná 700. To dziwna, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogáńſkich zwyczáiow, wyſzło, ktorych było więcey niż 300. náuczeni od ſwego Lutrá, że *magìs Turca, quàm Papa placet* Záczym ich też nieprzytrzymáno, że Religii byli Luterſkiey.

W tey Fortecy były tákie ammunicye.

Kártaunow Wielkich Metallowych	20
Pułkartaunow Metallowych	10

Dział

Dział Metallowych rożnych	- -	100
Mozdzierzy metallowych	- -	80
Bomb:	- - - -	2000

Prochow y prowiántu wielka moc,

A lubo *præſidium* wyſzło, iednák Kommendántá w niewolą wzięto, bo go iuż przed poddániem ſię byli wzięli, gdy ſię był ſpuśćił przez mury, gotuiąc ucieczkę, do ktorego zá uſilnym proſzeniem, przypuſzczeni dway Maunowie álbo Tureccy Duchowni, łaiali go że Miáſto poddał,on záś odpowiedział: trudno ſię Polſkiey oprzeć potędze.

Copia Literarum

Jlluſtriſſimi Jabłonowſki, Ducis Campeſtris, Nomine Sereniſſ: Regis JOANNIS III. ad Principem Lotharingiæ.

Poſtquàm Exercitus Polonus, ab Imperiali disjunctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Præſoviæ, innotuit Sereniſſimo Regi D. *M.* C. *aliquod adhuc reſtare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem cenſuit Sereniſſimus Rex, inglorium eſſe, illud præterire, ideoq; ſinè mora, miſit Regium*

Principem Jacobum, Palatinum Lublinenſem, Caſtellanum Leopolienſem, qui exnunc obſederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis ſuburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, ſed noſtri, beneficiô fumi, partim illos decapitârunt, partim captivârunt, eodemq; tumultu, incurrerunt portam Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce expoſuerunt. Turcæ verò profugerunt ad Caſtellum, ac altera die album expoſuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens ſe ſe Caſtellô, pronus cecidit ad pedes Sereniſſimi Regis, ſupplex petens Clementiam, *cui* Sereniſſimus *Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non ſitio ſangvinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas*, 10. *mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo ſereniſſimus Rex ad* Serenitatem *veſtram, ut dignetur mittere huic Fortalitio Præſidium &c.*

Názáiutrz po tey Zecina oppugnacyi, to ieſt w Dzień S. Marćiná, poſłał Krol JMC do bliſkich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przeſtrzegáiąc ich, áby dobrowolnie opuśćili te mieyſcá, ieżeli niechcą ſprobowáć potencyi Krolá JMCi, záczym oni niebáwiąc, opuśćili Forteczki te, zoſtáwiwſzy ammunicye

cye

cye wszystkie w Zamkach. Przez tę ákcyą oppugnácyi, sławną zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC, álbowiem wszystkie iuż mieyscá blisko Budy, Turkom odebráne, że żadney korrespondencyi mieć niemogli z tey strony. *Ad interim* tedy, pokiby nieprzyszło *Præsidium* Cesarskie, Gárnizon tám położony, sam záś Krol JMC do Preszowá ruszył się 12. *9bris*, zkąd znowu List pisał do Krolowey IeyMości w te słowá.

List Krolá JMCi
pisany z Preszowá *die 17. 9bris 1683.*

Już trzynáście dni, iákośmy odłączyli się od Woyská Cesarskiego, ktore poszło z Xiążęciem JMCią Lotáryńskim, do niektorych Fortec odebránia, á my bliższym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny swoiey spieszemy, áliż tu ná tráktie do Preszowá byłá Fortecá, że się w niey znáyduie Tureckie *præsidium*, záraz mieliśmy *Consilium Bellicū*, czyli iey dobywáć, álbo nie? bo Woysko srodze znudzone y zfatygowáne, zważywszy *pro & contra* rácye, umy-

myślilismy tey Fortecy dobywáć, sądząc bydź rzecz mniey chwálebną Polákom, żeby to mieysce bez zwyćięstwá pominęli, y zbliżywszy się nocą pod tę Fortecę, kommenderowálismy záraz ná Rekognoscencyą sytuacyi mieyscá Syná nászego Xiążęćia Jákubá z Ich-Mośćiámi Woiewodą Lubelskim y Kásztelanem Lwowskim, po wzięćiu Informácyi áttákowáć kazálismy, y z ármat liczno do Miástá y Zamku ogniá dáiąc, uczynić alarm á w tym Przedmieśćia, lekkim Ludziom ubiedz kazálismy, zábrániáiąc spaleniá onych od Turkow. Co Turcy, posztrzegłszy, że nászym z Przedmieśćiámi dobrze było, Wypádło kilká set ludzi w puł nocy, usiłuiąc spálić przedmieśćiá, ále Ich nási obskoczyli, wyćięli, y w tym Bramę opánowáwszy, wárty Tureckie znieśli, do Miástá wpádli y palisady odebráli. Turcy záś do Zamku się zchroniwszy, burząco z ármát ogniá dáli, nási w Mieśćie z Murow Miástá, Chorągiew czerwoną z Białym Krzyżem wystáwili, do ktorych kommenderowálismy 2000. ludzi *pro præsidiô. Sum̃o mane*, umyślilismy

lismy Nieprzyiáćielá attákowáć, aż Turcy zważywszy Potencyą nászę, wywiesili biáłą chorągiew do poddánia się y Akkordu. Kommendant Turecki spuśćiwszy się po murách z Zamku, do nog nam upadł, prosząc klemencyi, ktoremu odpowiedzielismy, niegodźieneś Łáski, átoli nieprágniemy twoiey krwi, dáruiemy ćię żyćiem. Záraz tedy z Zamku wymászerowáło Turkow 1500. y broń pod nogi násze złożyli. 700 trupem z nich poległo, przy opánowániu Miástá. Tu Fortecá dość obronna, y mogliby się byli ná iáki czás bronić, maiąc dostátkiem Prowiántow, dział, ammunicyi y kártaunow dziesięć, nádto siłá broni ręczney w Zamku, tákże siłá spiżowey armaty, Bomb, kul, gránatow, kárkásow, y Prochow. Záraz pisałem do Xiążęćiá JMCi Lotáryńskiego, oznáymuiąc mu o tey wziętey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba było ordynowáć Gárnizon Cesarski.

W Preszowie stánąwszy ná konsystencyą, złączyło się koronne Woysko z swieżym Litewskim sukkursem pod kommendą

Woiewodow, Wileńſkiego y Podolſkiego z wielkim nieukontentowániem Krolá JMCi, ktory gdyby był miáł ten ſukkurs pod Strygoniem, zámyślał przebywſzy Dunay, z cáłą Potencyą wtárgnąć w głąb Ottomáńſkiego Páńſtwa, pod ſam Konſtántynopol, iákoż byłoby ſię ſzczęśliwie udáło, gdyż po cáłym Tureckim Páńſtwie nieznoſnie ſię tego obawiáno, y cáła Turcya práwie ná wſpomnienie Imięniá Polſkiego, drżáłá; że tedy iuż dármo było, rozdzielił Polſkie Woyſko ná cztery częśći dwie zoſtáwił ná konſyſtencyi koło Preſzowa, trzećią ordynowáł do Stároſtwá Spiſkiego, áby niebył zbyt Węgrom ciężki, z czwartą Krol JMC z Preſzowa *die* 12. *Xbris* udał ſię ku Krákowu. Nim iednák ruſzył ſię do Oyczyzny, ſwieżſze, nie ták znużone Chorągwie kommenderował ku Temezwárowi, gdzie Woyſka náſze, trzy ieſzcze *in Novembri* Fortece wzięły, iáko to káſzow, Eperyeſz y Halman, y pod ſam Temezwar wpádaiąc, rázili Podiazdy Nieprzyiáćielſkie. A gdy Krol JMC iuż był w drodze *in*

Decem-

Decembri, wpádli ći Polacy pod ſtolicę Tekie-
lego, ktory z trzydzieſtą tyſiącami pod Miá-
ſtem leżał obozem, á nocą nieſpodziáńie u-
derzyli ná oboz, onże roſproſzyli, ná ſzeſna-
śćie tyſięcy trupem położyli. A lubo potę-
żnie z Miáſtá dáwáno ognia, iednák, że noc
byłá, máło ſzkody Polſkiemu uczynili Woy-
ſku, oprocz że kilká godnych zábito tám ká-
wálerow. Sam Tekieli obudzony że ſnu,
ták ſię przeląkł, że nieubráwſzy ſię, ná koniá
wpadł, y w ſamey uciekł koſzuli, zábráno te-
dy wſzyſtkie łupy ná záiutrz, á między inſze-
mi, naymilſzą zdobycz, ſzkátułę z expedy-
cyami y korreſpondencyami, ktorą też *eo in-
ſtanti* do Krola JMCi poſłáli. Po tym oble-
gli ſtolicę ktora też widząc, że żadnego mieć
nie może ſukkurſu á zwłaſzczá że niektorzy
życzyli ſobie ſłużby Polſkiey, trzećiego dniá
poddáli Miáſto. Wyſzło tedy oſmſet Gárni-
żonu, á bliſko trzech ſet ſłużbę przyięło. I
tu kilkádzieſiąt Dział ſpiżowych ználeziono
y ammunicyi podoſtátku, ále żywnośći bár-
dzo máło.

Stánął tedy Krol JMC: ſzczęśliwie w Wigilią Naychwalebnieyſzego Swiętá, Bożego Národzenia w Krákowie, rzecz niewypowiedźiána, iáka z tąd rádość w Krákowie była! dano że wſzyſtkich dział odgłos, cáły Krákow zbiegł ſię widzieć zdrowego Páná, y niebáwiąc, gdyż iuż było ſłuſznie wieczorem, poiachał ná Zamek, y záraz poſzedł do Kośćioła Kátedralnego między wielkim gminem. Gdzie *Te DEUM Laudamus*, przy licznym z Dział huku ſpiewáno. Názáiutrz Krol JMC po ſpowiedzi y cáłym Nabożeńſtwie, witánia przyiął, y publiczną dał audiencyą. Miał ſobie káżdy zá ſzczęśćie, widzieć Monárchę tylą ſławy otoczonego applauzy; okrzyki skończyć ſię niemogły, wſzędzie wołáno *vivat Rex vivat Rex.* káżdy z Panow y Mieſzczánow miał to ſobie zá ſzczęśćie, gdy mogł mieć u ſiebie ná uczcie gośćiem Kogo z Rycerſtwá, gdzie o niczym, tylko o ſamych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; Co przez cáły Tydzień kontynuowáno.

Aleć

Aleć y niedziw Ieżelić Rzym ná JANA, Wielkiego y Niezwyćiężonego Krolá, ſłáwę, (zeby mu ſwoię wdzięczność y honor, wyſwiádczył,) wielkim ſumptem w kápitolium tryumfalny kolos wyſtawił, koſztu y pracy nieżałował, á czemuż y Oyczyzná náſzá nie miałá mu tákich wyſwiadczáć grátulácyi, o podobną iáko Rzym, ſtáráć by ſię powinna Statuę ná wieczną pamiątkę ſwemu Monárſze. Krol JMC ſtáną wſzy w Krákowie záraz pytał ſię ieżeli żyie Profeſſor Akádemii Krákowſkiey, názwiſkiem Dąbrowſki, pełen ſwiątobliwośći? gdy odpowiedziano że umarł, w dzień ſam tey ſzczęśliwey wygráney Bátálii Wiedeńſkiey, Krol JMC bárdzo go żáłował, y rzęſiſtą zá duſze Iego po wſzyſtkich Kośćiołách kazał rozdáć iáłmużnę, y to też Nayiáśnieyſzy Monárchá powiedział, że ten ſwiątobliwy ſtáruſzek iáko mu o wygraney z Nieprzyiáćielá prorokował, ták w ſamym ſkutku ziſciło ſię, iáko też y o ſwoiey ſmierći, że w dzień Bátálii Wiedeńſkiey miał umrzeć, co prawdziwie opowiedział. Doſzłá ná ten

czas wiádomość, że żołnierze Polſcy ná Konſyſtencyi Węgierſkiey ciężkięmi chorobámi ráženi; niemáło ták godnych Mężow muſiáło tám pomrzeć dla grubych náder potraw y napoiow, ludziom Polſkim niezwyczáynych, przez diſſenterye, Maligny, ſzkorbuty, ále y ſamych ludzi Węgierſkich nie máło pomárło, iednák Polſcy ludzie *ſub diſciplina militari* záchowáli ſię, beż naymnieyſzey ſkárgi obywátelow Węgierſkich. I teć ſą laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierſkich kráiách, w Boiu Woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec ſzczodrobliwośći Boſkiey ieſzcze nowe zwyćięſtwo gotuie ſię, ktore tegoż Roku zá pomocą Krol JMC Polſki odebrał, lubo ſam ná ten czas niebył w Białogrodzie, áto z okázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi Páktámi z Krolem ieſzcze Micháłem w Poſſeſſyą wziąwſzy Ukráinę, po częśći ią ſobie, á potym cáłą przyłączyć prágnął. Atoli że to było przećiw Paktom Budziackim y konferencyi Konſtántynopolitáńſkiey Krol JMC zważywſzy ciekáwie Páktá, niżeli *ad*

Impe-

Imperium z Woyſkiem poſzedł, wyſłał Gończá do tychże Kozakow dzielnych, záprasſzáiąc ich, y záchęcáiąc do Wiernośći, á przytym obiecuiąc, że łupy wſzyſtkie ich będą, á oprocz tego poſtánowił im pewną kwotę co mieſiąc dáwáć; odebrawſzy ten liſt, z wielką Wenerácyą cáłowáli á po przeczytániu, ogłoſili ſię *in inſtanti* że Krola JMCi nie odſtąpią, y do kąd Ich ordynowáć będzie, z wielką poydą ocho tą. A że ná ten czas Hetman Im umarł, á żadnego niemieli zdolnego do tey Funkcyi, w ſwym Narodzie, tedy upraſzáli Krola JMCi áby ktorego z IchMCiow PP. Polakow *ad interim* Im poſłał zá Hetmána, ktoremu obiecuią poſłuſzeńſtwo, gdzie ordynans Krolewſki zaydzie. záczym Krol JMC poſłał JMCi Pana Kunickiego Wielkiego Męża, rozumnego y bitnego, opátrzywſzy go doſtátnie ſkárbámi y rekom̃endácyą do dzielnego Kozáctwá, á oraz ordynánſem do Multan. Oyciec Sw: przy tym pewną ſumınę pieniężną dla záchęcęnia dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pámiętaiąc

taiąc ná Krolewſki ordynans, *in inſtanti* z Polſki ruſzył do Kozakow, gdzie mile bardzo przyięty, á zwłaſzczá, że *non vacuîs manibûs apparuit*, zaraz w krotkim czaſie dwádzieśćia Tyſięcy Kozákow Zaporoſkich zwerbował, y zaraz uderzył ná Moldáwę, naprzod ſzturmuiąc Niemierow, ktorego dobywſzy, mięſzkáiących tám konſyliárzow Tureckich, pozabiiał, nikomu nieprzepuſzczaiąc. Udał ſię potym nad rzekę Tyr, gdzie wſzyſtkie Miaſteczka odebrał ſzturmem, y gdzie tylko Turkow záſkoczył, wyzábiiał, oſtátek wygnał z Multan. Z tamtąd dáley poſtępuiąc, miał ná Trákcie Miáſto Tureckie Tekimę; pod ktore podſtąpiwſzy, dobył go, ſplądrował, y ſpalił. że záś Zamek hániebnie był mocny y Forteca niepoſpolita, á Kozacy żadnych Armat niemieli, odſtąpić muſieli, zaſtáwſzy w Zamku 1000. Ianczarow, á toli y ci, że cáłe Multány zpálili Kozacy, dlá głodu, opuśćić muſieli tę Fortecę. Zaczym niemáiąc żadney przeſzkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę byli poſzli, w tárgnął co raz dáley, á coraz nowe te-

we temu przybywáły posiłki, y poszedł w-głąb, mieczem y ogniem znosząc y ruinuiąc Turecką y Tátárską ziemię; w ktorych same práwie niewiásty y dzieći, zostawione bydło pásły: Záczym wielkie łupy y dostátki ználeźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y piesi wszyscy ná koń wsiedli, liczne zgráie niewiast y dzieći w niewolą zábráli, stárych y delikátnych mieczem zgłádzili.

Potym udał się do Białogrodu gdzie ználazszy czterdzieśći tysięcy Tátarow, tákiey ná nich zazył sztuki: Blisko Tátárskiego obozu, był las, w ktorym Kunicki rozkazał konie do drzewá przywiązáć, sami záś Kozacy z koni zsiádszy zá drzewá się záczáili, z przyłożęniem ręczney strzelby ná przywitánie, konie Kozáckie rżąc, odgłos o sobie dáły, co usłyszáwszy Tátárzy, á rozumieiąc że stáda wielkie koni w lesie, hurmem biegli, chcąc oneż zpędźić do obozu, á tu zaczáione Kozactwo, ták dobrze dáli ognia, że wiele tysięcy trupem położyli, zá czym Tátárow ostátek do Obozu uchodziło, á kozacy szypko

dosiádszy koni, w też tropy zá niemi poszli, kogo dopádli, scináli, y w sam oboz wpádszy do szyku niedopuśćili Tátárow: ták dobrze w ten dzień gośćili, że Tatarow trzydzieśći tysięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruszył *ad ostia Danubii*, Neoptolem miásto wziął, wieżą obálił do szczętu, á łupy wielkie wziąwszy, szedł do Monucastro, potym do Smailam y Kiliam, ktore mieyscá opánowáwszy, y złupiwszy, Gárnizony wyciął, á Miástá spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozacki do Krola JMCi *de data 1ma Decembris*, oznáymuiąc *1mò*: że pod czás tey Inkursyi, naymniey trzykroć stotysięcy Osob niezdaiących się do zábránia w niewolą, mieczem zniosł, nieráchuiąc żywcem pobránych. 2*dò* że wielką má moc ludzi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoszą, z ktorymi myśli poyść dáley ná niewiernych. 3*tiò* że Woysko Iego obowiązáło się *jure jurando*, iáko chcą honoru bronić Ukrzyżowánego BOGA y bić się też zá dostoyność Krola JMCi y cáłey Rzeczypospolitey. 4*tò*.

że *die*

że *die 4tâ Decembris* zbił Tátárow (iáko ſię iuż rzekło) á lubo Ałabey ſto tyſięcy tálerow bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nieprzepuśćiło, iáko też y Báſzom Kaimákan, Ałágazy, y Dzieſięćiu Murzom uczyniono. I przydáie: tey wygráney iá ſam wychwaláć nie chcę, ábym ſię nie zdał ſobie dzielnośći przypiſać, ále niech powiedzą ſami Niewolnicy, ktorych ledwiem mogł przed záiuſzeniem Kozáckim utrzymáć. Niech mowię ſami relácyą W.K. MCi czynią, álbowiem nikt lepiey wiktoryi wyſławić niemoże iáko zwyciężony. Ná oſtátek poſyłam W.K. MCi Pułkowniká mego, ktory uſtnie lepiey, niżeli ia *atramentem* mogę, wyrázi wierność náſzą ku W.K.MCi; Przytym proſi o poſiłek pieniężny áby dáley mogł wpáść w Turecką ziemię y o kilkánáśćie dział, áby mogł lepiey Fortece Szturmowáć. Ten liſt dátowány z pod Adryanopolá; cáłego tu niekłádę, dla iego długośći.

A że iuż przed tym miał ordynáns Krola JMCi, áby zrzuciwſzy z Hoſpodárſtwá Dukę,

Petraczeńká tám wprowadził, zaraz Kunicki z cáłym Kozáckim woyſkiem, do Jaſſ ſię udał, gdzie nieſpodziáńie trzydzieśći tyſięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ~~ktorych ſię przeląkſzy Kunicki~~, po ták ſławnych zwyćięſtwách uſzedł, iednák Kozacy nic nie zálterowáni, ná tych miaſt obráli ſobie zá Wodzá Mochylego, ktory czym prędzey uſzykowáwſzy woyſko, uderzył ná Tátarow, aż po kilku godzinách krwáwey utarczki, Tátarzy tył podáli y uſzli, Mochylo záś mądrze w tym poradził ſobie: że w pogoń niepoſzedł, lecz wſtępnym boiem powoli Máſzerował. Aż názáiutrz Duka, Hoſpodar, niewiedząc o bliſkośći Kozakow, naypierwſzego z Boiárow wyſłał ná rekognoſcencyą, gdzieli Petraczeńko y w iákiey ſię znáyduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewolą wzięty wyznał że Hoſpodar w czterech tylko tyſiącách nie dáleko Jaſſ zoſtáwa, y czekáć powrotu Iego będzie, záczym Kozacy złączywſzy ſię z Petraczeńkiem, od Krolá JMCi ná Hoſpodárſtwo náznáczonym, wpádli nieſpodziá nie

nie ná Hoſpodárá Dukę, ktoremu cztery tyſiące ludzi zbiwſzy, ſamego w niewolą wzięli w ſam dzień Naychwalebnieyſzego Swiętá Bożego Národzenia.

A że y JMC: Pan Káſztelan Krákowſki, ktoremu ſtraż Gránic zlecona byłá, tego Roku nieprożnowáł, godzi ſię y Iego wſpomnieć Ten máiący 20000. w ſwoiey Dywizyi, záraz pod Kámieniec Podolſki ciągnął, ktory lubo oblec formálnie, rzecz byłá niepodobna ile że áni ármáty, áni pieſzego miał zołnierzá, átoli ſciſnął Fortecę, że ſię żaden Turczyn z Miáſtá ruſzyć niemogł. Tám przybyło nieſpodziánie ośm tyſięcy Turkow, ktorzy wielkim impetem uderzyli ná náſzych, chcąc ſię przebić do Fortecy, ále ſię nieudał zamyſł, bo JMC Pan Kaſztelan *parî vî*, lecz *majori virtute*, ták dobrze ná nich gośćił, że obſkoczywſzy Ich w koło, wſzytkich położył trupem, że áni *nuntius cladis* uſzedł oprocz ſamego Kommendanta, y kilku wyżſzych Offi-cyerow, ktorych w niewolą wzięto.

Oprocz tego wpádło było Tátarow

13000. minąwszy Polskie Woysko, po łupy do Polski, ktorym się lubo poniekąd udáło, iednák powziąwszy wiádomość JMC Pán Kásztelan, zábiegszy im drogę (ktorą powracáć mieli) obciążonych zdobyczą záskoczył y do szczętu zbił. Tegoż powtornie doználi zá drugim wtárgnieniem, ále przy samym ingressie ná gránicy z wielką swoich klęską, powrocić musieli rosproszeni.

Po ták wielkich Tureckich klęskách, częśćią gniewem przećiw Wezyrowi, częśćią żalem, ponieważ go kocháł, zdięty Car, niewiedząc co ma czynić, deliberowáł, aż buntem nowym Konstántynopolitáńskim y Janczárskim przymuszony, Wezyra Wielkiego Xara Mustáffę Bászę udusić kazał, y Agę Jánczárow Exekutorem dekretu deklárował, widząc záś ten Agá, że Wezyr W. *in privato* strácić by się żadnym sposobem niedał, táki kunszt wynálazł. Poszedł do Wezyrá, y iemu z wielu miar potrzebne generalne Consilium wyprobowáć usiłowáł, á zwłaszcza, że pod czas tak wielkich klęsk, *aleam belli* w inszą

mánie-

mánierę przewrocić przynáleży; usłuchał go poważnie mowiącego Xara Mustaffa Wezyr, y ná ten w Belgrádzie ziazd Uniwersalny Weyzerow y Bászow zwołał. Ná náznáczony Dzień (5. *Januarii*) ziácháli się wszyscy, y ná rynku publicznie, według porządku szárzy záśiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná naypierwszym mieyscu, Potym inni swym porządkiem, po zágáieniu tego Dywánu, zaraz wyszedł Agá niosąc w ręku rozkaz Cesarski, y pokłon niski uczyniwszy, prosił Wezyrá áby znák swego Wezyrstwá, to iest halsztuk złotem przerabiány zdiął, y Iemu oddał. Zdrętwiał, ták niespodziáną rzecz usłyszáwszy, hálsztuká żadnym sposobem dáć niechciał, y do broni się porwał, ále Agá przełożywszy Rádom, że mu to *in commissis* dáno, swym láńczárom zdiąć kazał. Dopiero Wezyr, Widząc że sztych nieodbity y że żaden Iego niebroni, sam zdiął hálsztuk y Agi się pytał, czego więcey po nim żądał, záczym Aga ná drogim wezgłowku prezentował mu iedwabny sznurek, czym przelękniony Wezyr, krotką

pero

perorę miáwszy, dał znák, żeby czynili co im rozkazano, sam ná szyię założywszy pomięniony sznurek, skoczyło tedy lánczarow sześćiu, y Iego udusili, co też uczynili dwom przednim Baszom. Potym łeb uduszonemu Wezyrowi ucięty iest, y ná pal wbity, y skorá z niego zdiętá, báwełną wytkana, po wszystkich miástach, po tygodniu iest prezentowana ná palu. Ten koniec miał okrutnik, krwi pragnący y nie násycony Tyran, ktory *contra omnium vota*, tę Woynę zacząć, á Pakta łomáć uradził, Ná Iego mieysce Wezyrem Wielkim náznaczony inszy, ále ze się ten exkuzował swą nieudolnośćią, postanowiony potym Kara Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z liczną summą pieniędzy ktorą miedzy Woysko rozdał, á zá tym sobie wielką miłość u Ianczarow ziednał,

Ten Kárá Imbraim zaraz po wywyższeniu swoim ná Wezyrstwo, pisał List do Tekielego, donosząc mu, że się potężnie ná woynę przygotował. List Iego pisany táki był.

Já Kárá Imbraim z Łáski Boskiey, y osobli-

bli-

bliwſzey Dobroczynnośći Sołtána Máchometá Wielkiego, y niezwyciężonego Ceſarza, obrány Wezyr Wielki, y powſzechny Generał wſzyſtkiego ſwego niezwyciężonego Woyſká, podáię do wiádomośći: że nayłáſká wſzyſnáſz Pan y Ceſarz, maiąc wielką ſtymę W. X. MCi, uſilnie mi przykazał, y rekommendował, ábym W.X.MCi wſzelką śiłą w tym Roku ná Tron dopomagał, y przeſzłą nádgrodził ſzkodę, o co ſię uſilnie ſtaram, y czaſu nádáremnie nieopuſzczam. W Egypcie iużem dotąd dobry záłozył fundáment ludzi, y prowiant ſkupiłem, ábym mogł Rebellizántow uſkromić, ktorych bez reſpektu tráćić każę. w mieſiącu Máiu będę w dwákroć ſto tyſięcy w Węgrzech, W.X.MC może przez ten czas tákże ſię przygotowáć, ábyſmy mogli złączoną śiłą ná Nieprzyiáćioł uderzyć. Zeby zas Krol Polſki nam niebył ná przeſzkodzie, tedy miły náſz Przyiáćiel z 4000. Tátarow wpádnie w Podole. Flottę oprocz tego gotuię wielką, y tuſzę że ná trzy tyſiące okrętow przyłączyć ſię obiecali; tey záś Flotty będzie

Admirałem Husan Báſzá, ktory náſzym Nieprzyiáćiołom, iáko mąż bitny y mądry, dość przykrym będzie. Teraz záś o to ſię uſilnie ſtaráć będę, żeby wſzyſtkie prowianty y Ammunicye do Belgrádu były zprowádzone, żeby ſię W. X. MC. mogł regulowáć, ktoremu ia długiego żyćiá y ſzczęśliwych życzę ſukceſſow. *Datum* w Adryánopolu.

Ten liſt przeięty, ná kilká rąk przepiſany, do Papieżá, y Wenetow od Krola JANA *in inſtanti per copiam* poſłany ieſt, áby ſię mogli regulowáć. Záczym gdy táka u Turkow byłá áppárencya Woyny, Chrześćiáńſkie potencye, ſkolligowáne, o nowe ſtáráły ſię ligi, á naprzod o Wenecką, ktoraby Morzem woiowáłá Portę, á potym y Moſkiewſką, ktoraby lądem ſtaráła ſię Nieprzyiáćielá Chryſtuſowego konáć. Co do pierwſzey potencyi, tá zá uſilnym ſtáraniem ſię Oycá S. ſtánęła łatwo, y záraz wielką wygotowała Flottę. Druga záś nieiáko oporem idąc, przecięż tandem nákłoniła ſię, lub máło poſiłkowáła. Oprocz tego poćieſzyłá Potencye ſkolligowáne bárdzo

do-

dobra nowiná, że Krol Perſki tákże zámyśla o Tureckiey Woynie, y *à parte rei* chce wpáść w Turcyą, *ratione* czego też wyſłány z Polſki Poſeł, o czym y niżey, á le y to Kroleſtwo od ſwey odſtąpiło Intencyi.

Naypierwſza tedy *alea belli* záczęła ſię ieſzcze *in Aprili*; dzielne álbowiem Kozáctwo, máiące przy ſobie kilkádzieſiąt Chorągwi, uſłyſzawſzy że 30000. z okłádem ſtáło Turkow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwáła więcey niż ſześć godzin krwáwa *ab utrinq;* bitwá, że wątpliwość byłá, kto wygránę zákończy, że iednák Kozacy y Dywizya Polſka mocno nácieráli, złomáli Tureckie ſzyki, położywſzy Turkow ná plácu y w pogoni 5000 oſtátek roſproſzyli, ſławna byłá tá bátáliá, á nayoſobliwiey, że ieſzcze Kozakow niedoſzły Dziáła od Krolá JMCi tám ordynowáne, *è converſo* Turcy z ármat bili, przecięż Kozacy ſtrzelbą tyle dokazáli, że y ármátę zoſtáwiwſzy Turcy, uſtąpić muſieli. Ná tym krwawym placu poległo ośm Báſzow, ámmunicye, prochy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jáko w liśćie ſwoim przyobiecał Kárá Imbraim Wezyr, ták ieſzcze w Máju wypráwił woyſko do Węgier, ſam záś że ieſzcze nie był *ſolenni ritu* Wezyrem inaugurowany, ná tę ſollennizacyą z Adryánopola do Carogrodu ruſzył, y *primâ* potym *Junii* odebrał Buláwę, w niżey opiſany ſpoſob: Przyiáchał do Konſtántynopolá *29. Maii*, á po audyencyi u Sołtáná, wokowány przez dwá náſtępuiące dni, ná Jarmuld álbo ná konferencyą prywátną, gdzie ſię tylko ſam Sołtan y Sekretarz znáydowáli, tám rádzono o dobrym progreſſie woiennym y ten *ad mundum* przepiſany y od Sołtana podpiſany był; *1mâ* záś *Junii* zwołány cáły Dywan álbo wſzyſcy Pánowie, gdzie ſię nárádzano, iákoby uſpokoić Perſyą y Moſkwę, y uradzono żeby tám pewnego Greczyna poſłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce eſtymowałá. Potym podano Sołtanowi ſiedzącemu ná wezgłowku bogatym buławę, ktorą on nieco trzymáiąc, podał Mowtemu, ten záś poſwięćiwſzy tęż Buláwę, Sołtánowi oddał, ſkoro ią odebrał znowu Sołtan, po-

cáło-

cáłował y ná głowę ią położywszy, dał znák Wezyrowi, áby bliżey przystąpił, to gdy uczynił, záraz cáłował nogi Sołtánowe y odebrał Bułáwę, ktorą *eo instanti* Sekretarzowi oddał, potym odstąpiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku ziemi schylił y wyszedł.

Die 5tâ Junii ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tysiąc czerwonych złotych, zá Rodzice swoie, á kazawszy wynieść przed sobą Buńczuk, y pożegnáwszy Sołtáná, do Adryánopola ruszył, dziesiątego dniá Czerwcá stanął w Belgrádzie, gdzie lustrowáł sześćdziesiąt tysięcy Woyská. Tegoż włásnie czásu w Budzie było dwádześćiá tysięcy Turkow u Tekielego, w Heráklii Azyatyckich pietnaśćie tysięcy, z Multan dwanaśćie tysięcy, y oprocz tych, co *de novo* do Włoch posłáno trzydześći tysięcy, áby Petraczeńká zrucili z Hospodárstwa, nadto zewsząd przybywáło Woysko Tureckie, po cáłym werbowáno Páństwie, że práwie sáme tylko zostáwáły Niewiásty, co tylko mogło zdáć się ná woynę poyść musiáło, y gwałtem przymuszáno. A

że y ſkarb iuż był wyniſzczony, nieznoſny podatek uboſtwo dawáć muſiało, ktorzy lub ſupplikę podáli, proſzący o umnieyſzenie, iednak im powiedziano, że woienna chwila umnieyſzania niepozwala,cieſząc ich przy tym że im to w dalſzy podatek ráchowáć miano.

Iż ſtrony Chrześćiáńſtwa niemnieyſza apparencya była, po wſzyſtkich ſkolligowánych Páńſtwach werbowano potężnie Zołnierza, wſzędzie woyna brzmiała, á ſam Zołnierz z ochotą wpraſzał ſię do ſłużby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego nierachuiąc Zołnierza, iáko też Ceſarſkich y Auxyliarnych Woyſk niewſpominaiąc, do ſamey tylko Polſki idę: Xiążę Lubomirſki, Generał Feldmarſzałek Ceſarza JMCi, ſwą nadwątloną rekrutuiąc Dywizią, pietnáśćie tyſięcy wprowadził do Węgier,Krol JMC *in Subſidium* przy tym Ceſarzowi JMCi dzieſięć tyſięcy Polſkiego Woyſká ordynował, Kozakom dzieſięć tyſięcy *in aſſiſtentiam* dáno, ſam záś Krol JMC koronnych Woyſk pięcdzieſiąt tyſięcy z Hetmánami pierwſzych dni Czer

wca

wca ná Podole wyprowádził, y w dniach ostátnich tegoż mieśiąca stanęłá y Litwá w Czterdziestu tyśięcy pod Lwowem, á gdy śię wszystkie skupiły Woyska Krol JMC: iák nayprędzey most ná Dniestrze stawiáć kazáł, ále że przez ustawiczne dzdże y słoty, przez wezbranie wod rzeki zerwały mosty, dużo śię opoźniono, á zá tym Krol JMC do Lwowa, a ztamtąd do Jáworowa poiáchał. A usłyszawszy że Poseł wielki z Wenecyi zbliża z Krakowa, dla potwierdzenia Páktow nowych, záraz *in instanti in occursum* wysłał JMCi X. Biskupa Kiiowskiego do Járosłáwiá, ktoryby go *solenni* przyiął *ritu*, iákoż też uczynił zádosyć Krolowi JMCi *die 7. Julii* w Jarosłáwiu, tam niebawiąc Poseł *eodem die* spieszył ku Jáworowu gdzie nazaiutrz stanął w liczney komitywie y Kálwákáćie, ktorą chcąc *augere* JMC Pan Marszáłek Koronny, 100. Dragonii ordynował y wielu Pánow Polskich wyiáchálo ássystowáć Posłowi pożądanemu, ktory zaraz do Páłacu JMCi Páná Podskárbiego Nádwornego był wprowadzony ná pernoktatę

Poseł Wenecki

9na

9*na* *Julii* ieſzcze w licznieyſzey Kálwákáćie náKrolewſki wprowádzonyPáłac(gdzie Krol JMC z Senatem pod bogatym ſiedział Báldákinem)miał krotką,ále poważną mowę, w tey perorze wychwalał J. K. MCi Dzieła, ktorym *in proemium* luboby cáły ledwie świát wyſtarczyć mogł,iednák ponieważ Rzecz-Poſpolitá Wenecká więcey nieprzemoże, ſtaráć ſię będzie, áby J.K.MC Ceſarzem Wſchodnim był. Odpowiedział od Májeſtátu Kanclerz tákże poważnie dziękuiąc cáłey Rzeczy-Poſpolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiąc, że tákże Krol JMC ſtáráć ſię o to będzie, áby ták ſławna Rzecz-Poſpolita Wenecka rozſzerzyłá ſwe Páńſtwo. Te mowy, godne ábym tu ie był włożył,tylko żem ich z niſkąd *per copiam* doſtáć miemogł. Potym záprowadzono Poſłá ná Salę, ſamym kwieciem ſztucznie ozdobioną ztąd po bankiećie, ná inną tákąż Salę, gdzie ſię komedya ná Theatrum odpráwowáłá y zábáwiła aż do białego dnia. Gdy ſię tá rozrywká kończyłá, przyſzłá wiádomość z Dacyi że 27. *Junii*

Ceſar-

Ceſarſcy uderzyli ná Turkow tam ſtoiących, y 3000. położywſzy trupem 1200. w niewolą wziąwſzy, oſtátek roſproſzyli, á między inſzemi, ſam Budzyńſki zginął Wezyr, y iednego Báſzę, w niewolą Ceſarſcy zábráli. Tey nowiny czytánie ledwie ſię ſkończyło, aż drugi przybiegł kuryer od JMCi Páná Podſkárbiego Nadwornego z pod Kámieńca, że *9nâ hujus*, to ieſt w Dzień audiencyi Poſłá, wypádło z Kámieńca 4000. Turkow, chcący ſię z temi złączyć, co prowiant do Fortecy zprowádzaią, y kilkunaſtu náſzych trupem położyli, o czym dowiedziáwſzy ſię Podſkárbi, z ſwoią Dywizyą to ieſt w 2000. uderzył ná Turkow, y ták mężnie ſię z niemi zwárł, że na oſtátku Turcy tył podáli, pole zásławſzy trupem, náſi więcey niż pułtoráſta Turkow wzieli, między temi kilku Báſzow y Agow, y wielkiego Wezyrá Rezydenta, ktory ſię był uczáił między Trupami, lecz gdy poſtrzeżono ná pálcu Iego pierſcien, z drogim kámieniem, á Zołnierz go prędko zdiąć nie mogł, urznął mu palec, tym bolem obudzony, przyznał

ſię że ieſt Rezydentem Wezyrſkim. Tych tedy wſzyſtkich poſłał Podſkárbi do Krolá JMCi, y ſtánęli, od Rotmiſtrzá Niki przyprowádzeni *die 15. Julii* z ktorych, á naybardziey z Rezydentá, wiele ſię náuczył Krol JMC.

Tegoż też czaſu wyprawiony od Krolá JMCi Poſeł do Perſyi, Iegoż do Ligi ánimuiąc, temuż Perſie poſłał Krol JMC ſwoy Portret kleynotámi ſadzony z tą Inſkrypcyą.

JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum ſuccurrit, & Viennam Auſtriæ, auguſtam tot Cæſarum ſedem, munitione clariſſimam, cinctam die 14. Julii, jam jam cadentem, duodecimâ 7bris, Exercitûs Chriſtianorum colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obſidione ſolvit. Summum Veſirum Kara Muſtapham Baſſam cum trecentis millibus Turcarum, & Marat Gerepam Hanum cum centum millibus Tartarorum fugavit, profligavit, Caſtra diſrupit, & omnibûs hoſtem privavit ſpoliîs.

20. *Julii* poiáchał Krol JMC z Krolową y Synem Xiążęćiem Jákubem iáko y wſzyſtkiemi Senatorami do Zołkwi, gdzie też Po-

ſeł

ſeł Wenecki ſtánął, y ſwieżo potym przybył Nunciuſz od Oycá Swiętego z upominkámi, ktore oddáno w ſam dzień S. Jákubá, Imieniny Xiążęćia Syná obchodzącym *ſolenniſſimè.* *Nunciuſz od Oyca S.*

Naprzod Nunciuſz w liczney kálwákáćie, w kárećie wſpániáłey iáchał, á przed nim nieſiono Szyſzak bardzo drogi, miecz y Rożą ná wezgłowkách wielce bogátych do Kośćioła, po nim w oſobney kálwákacie Krol y Krolowa JchMC. zá ktorych przyśćiem do Kośćiołá, NuncyuſzMſzą S.Soleńie odprawiwſzy pod Báldekin uſiadł z 4. Biſkupámi, y záraz podał do przeczytánia *Credentiales*; po ktorych przeczytáńiu Nuncyuſz miał poważną *in laudes Sereniſſimi* mowę, po ktorey przyſtąpił do Ołtarzá, dawſzy Krolowi JMCi Benedykcyą, ſzczęśliwych życzył progreſſow. Potym Krol JMC z Tronu ſwego wſtáwſzy, przyſtąpił do Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, Nuncyuſz włożył mu ná głowę Szyſzak z Czarnego axamitu złotem obwodzony y drogiemi kleynotami ſadzony, potym przypaſał miecz do bo-

ku z rękoieśćią y pochwámi ſzczerozłotemi, y dyámentami ſadzony, był długi puł trżećiá łokćiá; Krolowey záś JMCi od tegoż Oycá Swiętego dał Rożą ſzczerozłotą, drogiemi kánakami ozdobioną, ſamę, waloru 1500. Czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zaſiádſzy, y klęczącego Weneckiego Posłá dotknąwſzy ſię gołym mieczem, rzekł te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militum pro Fide & gloria Christi.* Skończywſzy te Ceremonie, Kroleſtwo JchMC pomodliwſzy ſię, z Kośćiołá wyſzli, á przed niemi ná koniách nieſiono przerzeczone inſignia, JM X. Referendarz Koronny, Szyſzak, á JMC Pán Chorąży, Miecz, proſto ku namiotowi Wezyrſkiemu rozbitemu, gdzie wſzyſtkich JchMCiow *Solennissimè* częſtowáno. Ceremonia tá opiſana zupełnie w liśćie J. W. JMCi X. Biſkupa Chełmſkiego od J. W. JMCi X. Biſkupa Kiiowſkiego Jędrzeiá Záłuſkiego *de data* w Zołkwi *28. Julii* 1684. ktory ſię tu kładzie.

Dzień S. Jákuba, cały *in benedictionibus* ſtráwiony w Kośćiele Farnym przy wielkim ludźi

dźi konkurſie y Senatu frequencyi, bo bliſka liczba, 20. JchMćiow PP. Senatorow przenoſiła, Biſkupow ſamych, *Pontificaliter* ubranych, czterech, piątego JMći X. Nunciuſza, razem widźiał Kośćioł; gęſta Rycerſtwa koło Tronu aſſyſtencya, Posłow, Ceſarſkiego (*a*) y Weneckiego (*b*) procz inſzych Cudzoźiemſkich bytność, y zebrana poſpolſtwa wielkość, pokazowała należytą magnificencyą, w ktorey *in gloria Majeſtates*, odebrały Inſignia od Stolice Apoſtolſkiey MIECZ, CZAPKĘ, y ROZĄ, ktore J.X. Nuncyuſz, po odprawioney Mſzy Solenney, poprzedzaiąc mową doſyć dobrą, do oboyga Maieſtatow Łacinſkim ięzykiem, y wyrażáiąc, wſzytkie godne nieśmiertelnośći ákcye, z wielką energią oddawał, przy Ołtarzu do rąk, y partykularnie, kładł Błogosławieńſtwo; ná głowy Krolewſkie winſzuiąc y obiecuiąc, nowy tryumfow rekurs, idącemu Panu ná Kampanią, ubiegali ſię po obudwuch Hetmanach y Senatorách wſzyſcy Zołnierze *qui ibant in prælium Domini ante faciem ejus*, y brali porcye

(*a*) Comes de Valſtein (*b*) Angelo Maurocenus, ſeu Moroſini.

 bene-

benedictionis. Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzećiey zpołudnia zabawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, z ktorych we dwuch cyrkułách miasto iedno płocienne, dosyć obszerne reprezentowáćby się mogło, prosżony Jegomość Xiądz Nunciusz, Posłowie, Senatorowie, y Damy zwyczayną ludzkośćią, y Krolewską magnificencyą traktowani, *cubavêre mensis* kilka godzin wnoc. Cokolwiek ochoty, wesołych godzin, y podobne ákty *solennitatis*, mieć mogą, wszytko to z admiracią Cudzoźiemcow, y dobroćią Kroļá JegoMośći, *singuli possidebant*: Co wyraźiwszy &c.

Die 14. Julii Cesarscy oblegli Budę, y scisnęli ták, że zaraz drugiego dniá opuśćiwszy szaniec, ledwie do Miástá się reyterowáli, á gdy Cesarscy potężnie Fortecę szturmowáli *die 22. Julii* niespodziáńie dáno znáć o Tureckiey odsieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dzień obozem stánęli, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedziáwszy się o tym Xiążę Lotárynskie, *eo instanti*, Chorągwie Polskie

ſkie ordynował, áby Poháńcow poty hámowali, pokiby ſwey ráytáryi nieuſzykował, ſkoczyły tedy Chorągwie Polſkie wielkim impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz názad wpárli, kilká ſet ná plácu położywſzy. Tu Turcy 500. wielbłądow obłádowánych wypędzili ná Woyſko Chrześćiáńſkie tym umyſłem, áby go w kõfuzyą przywiedli, á lubo coś z początku Polſkie ſię poczęły lękáć konie, iednák ſię prędko ochrosnąwſzy, rowno iuż z Cudzoziemſką iázdą hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędzili, ná 4000. trupem położyli, ná dwieśćie w niewolą zábráli, oſtátek roſproſzyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłądow, ammunicyami y prowiántami nałádowánych ſzczęśliwie zábráwſzy, z wielkiemi łupámi do oblężenia ſię wroćili. W tey Bátálii odebráli też náſi 18. Dział, y wielką moc rożnych ammunicyi, Chorągwi, y dwá Buńczuki.

W Polſzcze záś woienna ſpráwá dużo oporem ſzłá, dla wielkich wod, ktore, po trzy rázy wyſtáwione moſty zábráły, á toli Krol JMC wiedząc o máłey ále mocney Fortecy w Ja-

w Jáſłowicách, ktora ná wyſokiey y práwie niedoſtępney ſkále leży, tám woyſku ruſzyć kazał, gdzie ſtanowſzy *die 24. Auguſti* zaraz ná zaiutrz ią oblec kazał, potężnie z Dział ogniá dáwáć y ſzturmowáć. Co widząc Turcy, że żadnym ſpoſobem obronić ſię niemogli pod wieczor o miłoſierdzie proſili, wywieſiwſzy białą Chorągiew, á zá tym po podpiſaniu kápitulacyi ná záiutrz rano wyſzli z Fortecy, broń pod nogi Kroleſtwá JMCiow, złożyli y do Kámieńcá konwoiowáni, z tych iednák 90. zoſtáło przy Polſkim Woyſku. Bey Komendánt tey Fortecy, z wielką boiáznią ku Kámieńcowi poſzedł, mowiąc że zá to życiem tam przypłáći, á gdy go námawiáno, áby ſię zá przykłádem innych przy náſzym zoſtáł woyſku, odpowiedział; wolę w kámieńcu łeb ſtracić, niż przeciw Wezyrowi zgrżeſzyć. A widząc náſze woyſko, pytał ſię zkądeśćie wzieli ták śliczne woyſko? á czemużeśćie niemieli tákiego, gdyśmy wam Kámieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu náſi rożne dáwáli rácye; rzekł: nieto ále

ten

ten Krol wam od BOGA, nam ná ukaránie dány ieſt. Potym poglądáiąc ná Krolá JMCi, powiedział: tyle millionow ludzi widziałem lecz rowney oſoby, tákiego animuſzu y niewidziałem y podobno nieobaczę, potym niſki ukłon oddawſzy Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał ſię ſmutny.

28. *Auguſti* Krol JMC zluſtrowawſzy woyſko oboyga Narodow, á pożegnáwſzy ſię z Krolową JeyMCią, *tandem aliquando* przebywáć począł Dnieſtr, pod Zwáńcem przez moſt wyſtáwiony, lżeyſze chorągwie wprzod ordynowáwſzy, ktore ná tamtey ſtronie ná noc ná trawę konie puśćili, áż nieſpodziánie napadł ich Nieprzyiaćiel, y oneż zábrał, inne chorągwie o tym ſię dowiedźiawſzy, w pogoń ſkoczyły, lecź że ćiemna noc byłá, á oprocz tego deſzcz wielki lał z niſzczym wroćić ſię muſieli. Po przeprawie cáłego woyſka proſto do Multan ćiągnął, moſt dobrze oſadźiwſzy, żeby Tátárzy tymże ſamym moſtem ná Pokućie wpáść niemogli, iednák to niewiele pomogło, bo ći Tátárzy wpław

poſzli przez Dnieſtr, lub im ſię niepowiodło, ile że Polſkie Chorągwie pozoſtáłe, na nich uderzyły onych nazád w wodę w párowały, wielą Trupámi záſłáły pole, oſtátek w Dnieſtrze kulmi ſięgáli, ták dobrze, że ich máło co Dnieſtr názad zdrowo przebyło.

22. *Octobris* dowiedźiał ſię Krol JMC że pod Chorożkowem 20000. Jánczárow, á 40000 Turkow ſię znáyduie, záczym iák nayprędzey tám ſpieſząc, tylko ich 5000. záſtał, z ktorych trzy tyśiące zbił, á oſtatek roſproſzył, á że iuż czaſy źimne były, y bárdzo niewygodne dlá ſłot, śniegow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney Akcyi, á zwłaſzczá iż wielkie choroby ták między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu ſię znędźiło, *Infectîs rebûs, aſt confecto Exercitu* do Polſki z woyſkiem pozoſtáłym Krol JMC. z wielkim y niewymownym żalem ſwoim wroćić ſię muſiał, y tym ſię rok zakończył.

1685. Ná początku Roku záraz Krol JMC. ná przyſzłą kampánią wygotował Woyſko y *1mis Junii* ſzczęśliwie ku gránicy ruſzył pod

Zwań-

Zwániec, gdźie przez moſt wcześnie wyſtáwiony, Dnieſtr przebył y głęboko w nieprzyiaćielſkie wtargnął Páńſtwo. Lecź nigdźie do potyczki nie przyſzło. Acz po wielu fatygách *21. 7bris* ſtánąwſzy obozem nád Prutem, dowiedźiał ſię że z tamtey ſtrony rzeki, liczne Tureckie y Tátárſkie znáyduie ſię Woyſko. Záczym záraz wyſłał Podiazd, to ná doſtánie Językå, to ná rekognicyą rzeki, ktorędyby ſię przebyć dáłá, á wźiąwſzy wiádomość, że ná 100000. tey Haláſtry iuż rzekę przebywa, *eo inſtanti* z woyſkiem, ktorego tylko ná ten czás miał trzydźieśći tyśięcy, tám ruſzył, co widząc Turcy, názad ſię cofneli ná drugą ſtronę Prutu, y do pierwſzego dniá Pázdźierniká, przez rzekę ná ſię pátrzyli, ktorego dniá Turcy przebyć rzekę ſię ważyli, iákoż Tátárzy niżey przebywſzy, mocno ná Polſkie uderzyli Woyſko, broniące przebyćia Turkom, á zdrugiey ſtrony Turcy, w pław ſzli! Záczym Krol JMC. koordynowáwſzy Woyſko, iednych do przechodzących Turkow obroćił, drugich ná Táta-

 row

row y ták ſzczęśliwie, że wielu trupem zwłaſzcza Tátárow położono, innych w niewolą wźięto. Zaczym cofnąć ſię przez rzekę nazad muſieli, z wielką ſwoich klęſką, á lubo Turcy z drugiego brzegu gęſto z ármat ogniá dawáli, atoli *incaſsis ictibus*, tylko dźieśiąćiu zabili. Názáiutrz znowu uśiłował Nieprzyiaćiel o przeyśćie, ále gdy go z kánonow dobrze przywitáno, názad ſię cofnął. *3tiâ ejusdem* Krol JMC. widząc, że tákim ſpoſobem do ákcyi nieprzyidźie, ná ſtrzelenie z łuku, w tył ſię udał, co widząc Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále náſi nieczekáiąc całego Woyſká Tureckiego uderzyli ná nich w ſamo południe, y áż do nocy śćieráli ſię bez ſtraty prawdá, lecz też y bez ſkutku oſobliwſzego, iednák Turkom odebráli 10. Chorągwi y tyleż Znákow, kilká ſet Tátárow trupem położywſzy, *4tâ.* od ſamego poránku, áż do wieczorá walczono mężnie z obudwu ſtron, ále bez ſkutku 6. 7. 8. *& 9nâ* wtąż bili ſię, ále y to nic oſobliwſzego nieſpráwiło, tylko że záwſze Turcy z Tátárámi cofnąć ſię muśie-

muſieli, náſzym iednák przy tym hániebnie ćięſzko było, gdyż w koło byli obtoczeni, á zá tym o pożywienia dla ludźi, y koni furáż trudno było, *tandem* záiáśniał Dźień 10. Pázdźierniká w ktorym kiedyś zá Zygmuntá Kroiá, ſławne zwyćięſtwo z Turkow odnieſione było pod Choćimem, záczym náśi podźiękowáwſzy zá wygráną dawną, błagáiąc Májeſtat Boſki, dowiedzą ſię o dźiewiątey z ráná, że cáła Potencya zgromadzona, do ſzyku ſię zábiera, po weſtchnieniu do BOGA do tegoż ſię mieli, y uderzyli ná nieprzyiaćielá, z polá go zpędźili, á lubo ſię częſto opierał, iednák ná oſtátku do ſzczętu złamány, koło trzećiey godźiny po południu, tył podał, trupem záſłáwſzy pole, y wſzyſtkie ammunicye zoſtáwiwſzy. Po tey ſzczęśliwie wygráney Krol JMC. do Multan ruſzył, tam ná źimowy chleb rozłożywſzy Woyſko. A tym czáſem do Polſki ordynował, áby ſię ná nowo ſpoſobiono do dalſzey kampánii, iákoż też Poſłá do Moſkwy *vigore* przeſzłego ſeymu powtornie wypráwił, ktoryby

Carow JCiow do związſku nákłonił, y ták ten Rok pożądány wźiął ſwoy koniec.

Rok 1686. do dálſzych woiennych progreſſow dał pochop, dowiedźiáwſzy ſię álbowiem ſtraż pográniczna ná Pokućiu konſyſtencyą máiąca, że Tátárowie wpáść w gránice mieli, záraz podiázdem wyſłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w ktorą wpádáią ſtronę, áliż 15. *Martii* nieſpodźianie ná 500 Tátárow nápadſzy, ktorzy obawiáiąc ſię ſkrytey Piechoty (ktorey iednák nie było) uſzli, náśi záś odważnie za niemi w pogoń poſzli, áż wegnáni ná topieliſko, bronić ſię poczęli, y przez dwie godźiny mężnie ſię ſtáwili, iednák niemogąc wytrzymáć Polſkiey śiły, ná błoto ſię událi, ſamych więcey niż 400 trupow ná brzegu zoſtáwiwſzy, átoli y to im zgubą było, bo do iednego potoneli. Co ledwie ſię ſkończyło, áliżći nádchodźi drugi Tátárſki Podiazd, w czteryſtá koni, z wielkiemi łupámi z Polski, ná ktorych náśi nieſpodźianie uderzywſzy, wpárli ich tákże ná błotá, wielu zábiwſzy ná lądźie, wielu też w

nie-

niewolą wźiąwszy, ktorzy o trzećim Podieździe blisko nástępuiącym w 500 koni powiádáli. Aze się iuż ku wieczorowi miáło, náśi *beneficiô* mroku zátáieni, ná pożądánych gośći czekáli, ktorzy niczego się niespodźiewáiąc bespieczny swoy Márśz odpráwowáli, á tu náśi z sućin wypádłszy, ták dobrze, iáko y przeszłe poczęstowáli partye, z tą tylko differencyą, że ich postáremu dla dużego mroku ná sto koni uszło żywcem, y ták trzystá ludźi, nikogo z swoich niestráćiwszy, o ieden dźień tyśiąc dwieśćie nieprzyiaćioł trupem położyli. Pádło w tey utarczce oprocz innych, 6. Murzow.

In Aprili znowu się ważyło trzy tyśiące Tátárow wpáść w Polskę, ále że się wcześnie *Præsidium* Sniátyńskie o tym dowiedźiáło, wpádli ná nich niespodźiánie, ná czterystá zábili, ostátek rosproszyli.

Ná początku tego Roku Poselstwo do Moskwy swoy pożądány wźięło skutek, álbowiem Cárowie JMCie, *tandem* się nákłonić dáli ná Tráktáty, ktorych Punktá niektore krotko tu specyfikuie.

1mò

1mò. Dawna Przyiaźń tych Narodow y wieczny pokoy ma bydź między temi Potencyámi.

2dò. Specyfikuią ſię tytuły, ktore iedná Potencya drugiey, dawáć miáłá.

3tiò Prowincye, ktore Cárowie JchMC trzymáią y máią, y ná potym należeć do Moſkwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tąd od Polski oderwáni, hołduią Moskwie, iáko też *è converſò*, ći ktorzy ſię Koronie Polskiey poddáli, máią bydź uwolnieni od przyſięgi Moskiewskiey

5tò. *In poſterum* záś żadna tych Potencyi, niebędźie dawáłá protekcyi Rebellizuiącym Kozakom.

6tò. Moskwá powinná wyliczyć Koronie Polskiey záraz po podpiſaniu Tráktátow 750000. á drugie tyle ná przyſzłym Seymie zá dawne pretenſye.

7mò. Ná przedmieśćiách Kiiowá y Smoleńská, ma bydź pozwolone *liberum exercitium* Rzymskich obrządkow.

8vò. *In caſum*, gdyby Turcy Kiiow álbo inne

inne mieyſcá Moſkiewſkie oblegli, tedy Polacy powinni ná Sukkurs przyiść, á przećiwnym ſpoſobem Moſkwá ma przyſpieſzyć *in caſum* obleżenia, Polſkiego iakiego Miáſtá.

9nò. Moſkwá powinná będźie wypowiedźieć woynę Turczynowi.

10mò. Iedná ſtroná bez drugiey punktow pokoiu od Turczyná przyiąć nie powinná &c

Po ſkończonych tych Tráktátách, záraz do Krolá JMCi wyſłáno Gońcá, dáiąc mu znáć, że Tráktát ſkończony, y że Moſkwá wſzelką ſiłą ſtara ſię o dálſzy progres woyny; záczym też Krol JMC. nowego Goncá do Moſkwy wyſłał, ktoryby po grátulacyi do prędkiego ią progreſſu animował, ſam záś Krol JMC. *1mis Maji* udał ſię z Woyſkiem do Czekorowá, á że znowu iákieś rozruchy ſię pokazáły w Wołoſzech, *iterato* do Jaſſ ſię wroćił, gdźie ſolennie przywitány od Metropolity, y cáłego Duchowieńſtwá, iáko też Boiárow, ktorzy *proceſſionaliter obviam* Panu zá ſzli, záprowádzony ieſt w ſamo miáſto do iednego kośćiołká, gdźie *Te Deum laudamus* ſo-

lennie śpiewáno. Ztámtąd ruſzył ſię do Kátedrálnego kośćiołá, gdźie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, záſiadł ná Tronie, ſobie zgotowá nym, á zácząwſzy od Metropolity, wſzyſcy do pocáłowánia rąk przypuſzczeni. Wielka rádość byłá wſzyſtkich, widząc łáſkáwość Krolá JMCi: że żadnego z Rebellizántow ſurowie y ná żyćiu nie karał, y że z niewoli Ottomańſkiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebáwiąc tam długo Krol JMC. *formulam* przyśięgi drukowáć kazał, ktorą mieli wſzyſcy oddáć, zá kilká niedźiel przed Kommiſſarzámi, y do drzwi kośćielnych wſzędźie przybito onę.

Záczym uſpokoiwſzy Wołoſzą, wyieżdżał *Comitantibûs* Multanow *votis* Krolá y Páná, rozrzucáne pieniądze ſrebrne liczno między tłok. Znowu udał ſię Krol JMC. do Czekowá, gdźie cáłe woyſko było ztąd do Dunáiu przez Puſzcze, ktorych ſię (iáko Hiſtorycy piſzą) y Alexánder wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowi rzece, ſzukáiąc

káiąc Nieprzyiaćielá, ná ktorego zwiády wſzędźie ſzpiegi wyſłał, áż też ieden do Krolá JMCi przyſzedł, dáiąc mu znáć, że zá Krolem JMCią w te tropy nieźliczona moc Nieprzyiaćielá idźie, temu Delátorowi Krol JMC. nátychmiaſt tyśiąc kożuchow wyliczyć kazał, á 20000. wyboru Woyſká ſwego wyſłał przećiw ſzáráńczy owey, ſam *in perſona* z oſtátkiem Woyſká ſwego náſtępuiąc; w kilká dni potym przyſzło do Bátálii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie ſię opieráli, iednák trupem zoſtáwiwſzy ná plácu 15000. z oſtátkiem roſproſzeni, uchodźić muſieli, záczym też tego Roku czas był do źimowey konſyſtencyi.

Roku 1687. dla ſłábośći Krolá JMCi. Krolewic JMC. obległ Kámieniec, y iuż potężnie ſzturmował, ták, że y ſzaniec ieden odebrał, ále że ſtráſzne dzdże przeſzkadzáły, obleżenie uſtáć muſiáło. Iákoż y tego Roku máło co z ſtrony Chrześćiańſkiey dokazáno. Atoli to wſpomnienia godna, że Turcy zbuntowáwſzy ſię, Blimaná Wezyrá wielkiego,

ktory ledwie co po Imbráimie złożonym, był Wezyrem, ná zábićie ſzukali, y ná iego mieyſce ſobie Wodzem obráli Oſmáná, y iuż byli tak zuchwáli, że ſamego Sołtana zgubić chćieli, czym przeſtráſzony; y złożonego Imbráima, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kaymakáná, Kichaię y wielu innych Pánow Tureckich uduśić kazał, lecź tym nie ukoieni, poſzli do więźienia, gdźie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman ſiedźiał od dźiećińſtwá ſwego, wyłomáli wieźięnie, y ná Tron go wſadźili. Prośił Machomet, áby go perdonowáno, ale odpowiedźiał Soliman, że tak długo w wieźieniu ſiedźieć będźie muśiał zá ſwoie grzechy, iáko on niewinnie ſiedźiał, y záraz go do więzienia wźięto.

Rok 1688. nieco Polſkiey koronie był nieſzczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadſzy w wielkiey kupie nieſpodźiewánie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zábieráli mobilia, niewolniká ná 20000. zágnáli z wielkim mnoſtwem bydłá, á że woyſká Polſkie o podal były,

ły, bez wszelkiey szkody swoich, do domu się wrócili, co się dźiało w Márcu, znowu w Maiu Turcy y Tátárzy kilką set wozami uśiłowáli do Kamieńcá żywność y świeży sukkurs wprowádźić, o czym dowiedźiawszy się Pułkownik Dymidecki, swoy tyśiąc ludzi iák nayprędzey zebrał, y *obviam* się 20000. Turkow, *15. Maij* stáwił, y ták mężnie z niemi się stárł, że 600. wozow im odbił, ktore w kupę wpędźiwszy, ze wszystkim pożywieniem spalił. Turcy znowu się zebráwszy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtąż Dymidecki z swoią Dywizyą ich rosproszył, wielu pozábiiáwszy bez wszelkiey swoich szkody, á że mało ludźi miał, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczym Turcy y trzeći raz kusili się ná niego uderzyć, ále podobnym sposobem odpędzeni, wiele w ludźiach szkody odnieśli, czym záiuszeni, czwarty ieszcze raz ná niego uderzyli, z wielką furyą, y lubo ich lepiey nad inne rázy przywitáno, iednák *tandem* sam postrzelony, zá drugim rázem syn iego zábity, potym po-

wtornie Oyćiec postrzelony ná plácu umárł, á choćiaż się ieszcze náśi potężnie bronili, iednák ná ostátek ustąpić muśieli, ná 400. zostáwiwszy, á w niewolą mało co poszło, bo ták mężnie stawali, że ginąć woleli, niż się dáć w ręce Tyráńskie.

Die 7. Julii, znowu sześć tyśięcy Tátárow z prowiantami, przebić się chćiało do Kámieńcá, gdźie się iuż tám do głodu zábieráło, ále y ći wpadli w ręce násze, gdźie máło ich uszło y w niewolą 200. wźięto, y 12. Murzow. *Die 14. Julii* o toż samo się kusili, *Die 19. Iulii* przez Dniestr, wpadło 20000. Tátárow, y nászym z Dywizyi Hetmáńskiey, Bágáże zágárneli.

Die 3tiâ Augusti Turcy złączywszy się z Tátárámi, we 40000. wpádli do Polskiey, y przez to zámięszánie uprowiántowáli Kamieniec, rábowáli Podole, ktorym Woysko Polskie odpor dáło, ále z strátą dwoch tyśięcy Piechoty, ktora niżeli się poddałá nieprzyiaćielowi, ośm tyśięcy ná plácu położyłá nieprzyiáćielá.

In hoc tempore Seym zerwány, á to zá korrupcyą

rupcyą pewnego Monarchy, ktorego Poseł *casu merissimo*, korrupcyi kátálog zgubił, ktorego *totam seriem* lepiey sądźę milczeniem pominąć. Tátárzy wpádáli często w Polskę áż pod Jáworow, stárych ludźi zábiiáli, młodych záś z niewiástámi w niewolą bráli, y bydłá, konie, y nieźliczone szkody poczynili. Tu exklamacyá potrzebna: dáłby był Bog aby ná motorow zerwánia Seymu tá klęská pádłá byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedźieć musieli! á lubo Hetman chćiał dáć odpor, lecź niemaiąc sił, z zálanemi łzámi oczymá ná to się tylko zápátrowáć musiał.

Annô 1690. iteratò złożony Seym, ná ktorym obaczywszy stany, że pewny Cudzoźiemski Poseł robił ták ná przeszłym iáko też ná teráźnieyszym praktyki, *constitutum* áby *sine omni tergiversatione, exnunc*, był relegowány, y ták záraz się musiał wynośić z Polski zá Gránice, *etiam* bez Pászportu, po ktorym szczęśliwie zákończony Seym, y aukcya Woyska uchwalona, y Krolowi JMCi *consensum* dáno *in casu necessitatis* wydáć troie wići ná pospolite ruszenie.

Pod

Pod czás tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie Urodzonego Broſzkę Cześniká Brácłáwſkiego Maieſtatowi J. K. M. y cáłey Rzeczypoſpolitey, nieiáki Łyſzczyńſki Szláchćic o Atheiſm w ten niżey opiſany ſpoſob.

Nobilis Łyſzczyńſki, lubo iuż dawno záczął był Atheuſzowſką náukę, porzućiwſzy świętą wiárę Kátolicką, w ktorey był wychowany, nieſłychánym bluźnierſtwem ná ſamego rzućił ſię Bogá, á co nawet y ſami Pogánie twierdzą, że ieſt *in rerum* náturá BOG Stworcá wſzelkich rzeczy, on ſam nád Mędrcow *ſapiens*, publicznie twierdźił, że nie maſz Bogá, áni tákiey rzeczy, ktoraby miáłá być Stworzeniem, ále że nátura ſama przezorną ſukceſſyą rodźiłá te wſzyſtkie, co ie widźiemy, rzeczy, tożſamo ná piſmie ważył ſię nápiſać, dáiąc dowćipnemu ſwemu rozumowi ſprzećiwiáiące ſię ſzalone rácye, ná ktorych zbićie y refutácyą do Filozofii ćię Czytelniku odſyłam. Oprocz tego tenże bluźniercá, Nayświętſzą ſzkálował TROYCĘ, Mátkę Boſką, urągáiąc ſię y bluźniąc, że człowiek Chrześciańſtwu Bogá zrodźił. Do-

Doſzłá o tych ſzkárádnych ſkryptách wiádomość do Páná Broſzki, Cześniká Brácłáwſkiego, iáko też ſam z uſt bluźnierſkich ſłyſzał táką náukę, y nie mogąc znieść że táka zelżywość Stworcy wſzyſtkich rzeczy ieſt uczyniona, pomienionego Atheiſtę wźiąć kazał do więźienia, y ná Seym z ſkryptámi go ſtawił y oddał Krolowi JMCi w ſrzod cáłego Seymu w Warſzáwie, ſam Aktorem *contra crimen* będąc, zdrętwiáłá cáła Rzeczpoſpolita zgromadzona, ſtanął tedy *ex ima parte* Pan Cześnik Inſtygator, y po probácyách oczywiſtych, z ſześćią Szlachty przyśiągł, iáko to właſne ſą iego ſkryptá. *Ex altera parte*, ſam Łyſzczyńſki niemogąc doſtáć ſobie Pátroná, ktorego iuż ſobie nieżyczył, gdyżby iego ſpráwy nikt oprocz iego, lepiey promowowáć niemogł, iákoż rozumu był przezornego, ták w politycznych iáko Filozoficznych náukách, á przy tym wymowny, *tranſitoriè* tylko ſwą ákcyą przypominàiąc, że ieſt wolny Szláchćic w to naybárdźiey bił, á zá tym *vigore* Práwá, *Neminem niſi jure victum*,

captivabimus, niepowinienby być wźięty do więźienia, *à consequenter* powinien był pierwey być wolno puſzczony, potym *legitimè citatus*, á prżytym proſił o ſatisfakcyą ná Páná Cześniká iáko tego, ktory ſię oczywiśćie *Fædifragum* pokazał.

Dał ná to replikę Pan Cześnik, że to práwo tylko *in humanis* ſłużyć powinno, czego dowodźił wielkiemi rácyámi, á zwłáſzczá że Anteceſſorowie, Prawodawcy, nigdy by byli tákiego práwá nie dáli, gdyby ſię byli ſpodźiewáli tákiey lezyi Honoru Boſkiego, regulując ſię ſwoią świątobliwą nabożnośćią, żeby pierwey woleli oſtátnią kroplę krwi rozlać, niż przećiw Bogu walczyć, á zátym ſię tego y po ſwoich ſynách ſpodźiewáć nigdy nie mogli, żeby tak świętokrácko Bogá ſię wyrzekáć mogli. Przydał y to, że temu, ktory ieſt *Fædifragus primæ & ſummæ poteſtati, nec non Legislatori è diametro rebellis, jura patrocinari* niemogą *fædifrago fides non ſervanda*.

Widząc pomieniony Atheiſta, że wſzyſcy Deputaći Panu Cześniſkowi prawdę przy-
ználi

ználi, przyznáiąc śię do tych ſkryptow, do dyſputy śię y Filozofii udał, ále mu odpowiedźiáno, że tego nietrzebá *in jure*, ále mu ześlą Filozofow, ktorzyby śię w tey mierze dyſputowáli, tego po nim żądáiąc: czy to ſą prawdźiwe iego ſkryptá, y ieżeli ták prawdźiwie wierzy, czego gdy śię záprzeć niemogł, ponieważ oczywiśćie pokazáno iego bluźnierſtwo, y Dekret śmierći nápiſano, á tym czáſem Duchowieńſtwu go oddano, áby ſtaráli śię, *ad Saniorem mentem* iegoż *reducere*

Decretum Judicii Aſſeſſorialis.

SAcra Regia Majeſtas cum Senatoribus & Conſiliariis Regni & Magni D. L. lateri ſuo aſſidentibus, Nuntiisq; Terrarum, ad Judicia ſuæ Regiæ Majeſtatis Deputatis, attenta inculpati Łyſzczyński per delatorem Generoſum Broſzka Dapiferum Bracłavienſem, cum Teſtibus ſibi Genere ſimilibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judiciis Terreſtrib9 Varſavienſib9 convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheiſmo contra exiſtentiam Divinæ Majeſtatis, Sacroſanctamq; Trinitatem ac Beatiſsimam Virginem Deiparam Mariam

riam, manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pœnas eundem inculpatū Łyszczyński plusquam criminales incurrisse; adinvenire ac decernere dignata est. Quatenùs primùm scripta ejusdem inculpati Łyszczyński Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquæ Varsaviæ per executorem justitiæ comburantur, ipse verò inculpatus Łyszczyński; extra Varsaviam eductus, rogô incensô, vivus concremetur & in cineres convertatur. Pro cujus decreti executione, 2dâ, proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Consiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varsaviæ, inculpatum verò ad præsens ad carceres, quousq; suppliciatus non fuerit, remittere. Bona verò convicti, per medium Delatori & Fisco dividenda Confiscationi subesse. salvîs juribûs uxoreîs ante institutam actionem præsentem contractîs, Curiam quoq; in qua idem convictus residebat, & eadem nefanda scripta, manu scelerata comparabat uti vesanam officinam demoliendam Terram autem ipsius Residentiæ, ad perpetuam rei memoriam desertam, & sterilem debere manere declarare. Delatori verò Gñoso Broszka Dapifero

Brá-

Bracłavienſi, omnem ſecuritatem in Perſona, rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum exiſtenti, ex occaſione præſentis actionis. ab omnibus Perſonis præſtandam, præcuſtodire dignata eſt S. R. M.

Atheiſta uſłyſzáwſzy dekret, niezmiernie ſię álterował, lecz iednák w ſwym przedśięwźięćiu ſtał uporny; prácowáli nád nim Kápłáni długi czás, ále on od ſwego uporczywego umyſłu odprowádźić ſię niedał, áż przećię rácyami związány, począł opłakiwáć ſzáleńſtwo ſwoie, błędu ſię ſwego wyprzyśiągł, á że ná piſmie bluźnił, ná piśmie też odwołał ſwoy Atheiſm w te ſłowá.

Ja Káźimierz Łyſzczyńſki, naynieſzczęśliwſzy niedawno z ludźi, y ſzalonego onego mowiącego w ſercu ſwoim, niemaſz BOGA, nieſłycháną lekkomyślnośćią, y záślepieniem umyſłu przewyżſzywſzy, poważałem ſię náprzod powątpiwáć, potym twierdźić, á ná oſtátek y piſać przećiw Jeſteſtwu Bogá, álbo exyſtencyi, ktorego chwałę Niebo, źiemia głośi. Przećiwko Przenayświętſzey Troycy, Człowieczeńſtwu Páná JEZUSA, y Wćieleniu

Iego, y przećiwko nienáruſzonemu Pánieńſtwu Nayświętſzey Pánny Bogárodźicy, á to nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym tym beſpieczniey grzeſząc, ná wielką nieprávość wydał ſumnienie, znioſzy Sędźiego BOGA, gdy záś tą lekkomyślnośćią y śmiáłośćią, nic niedokazałem, áleowſzem widźiałem, żem darmo ták uśilnie prácował, *tandem* ſpráwiedliwym Tegoż Bogá wyrokiem, w tey przewrotney náuce ieſtem ználeźiony, ſądzony, przekonány y potępiony ná śmierć, ále po kutą ták ćiężkiego grzechu wzbudzony, y iawnośćią Jeſteſtwá Bogá przezwyćiężony, chcąc duſzę moię zbáwić, y według możnośći zgorſzonych ludźi przezemnie, náprawić, w obecnośći Kośćiołá Rzymſkiego, przed Bogiem, ktorego Jeſteſtwo znośiłem, álbo znieść uśiłowałem, przed Bogiem Troiákim w Oſobách, á iednym w Iſtoćie przed JEZUSEM moim, y cáłego narodu ludzkiego Odkupićielem, Nayświętſzą Niepokaláną Bogárodźicą MARYĄ PANNĄ, y cáłym Orſzakiem Niebieſkim, przed Naybłogoſłáwieńſzemi Piotrem y Páwłem Xiążętámi, przed tobą

Nay-

Naychwalebnieyſzy Oycze, ktory do tey ſpráwy Imieniem Namieſtniká Chryſtuſowego ieſteś náznáczony, ná oſtátek przed wſzyſtkiemi ludźmi, y przed cáłym świátem Chrześćiańſkim odprzyśięgam ſię tey niezbożney bezbożnośći, brzydzę ſię oną, potępiam wſzyſtkie moie błędy piſmá, wyznawam, y wierzę w Bogá Oycá wſzechmogącego, Stworzyćielá Niebá y źiemi y w Jezuſa *&c.*

Po tey publiczney rewokácyi, ſłuchany ſpowiedźi, ktorą ź wielką odpráwił ſkruchą, y ſerdecznym łkániem, abſolwowány od Exkommunikácyi, y grzechow, á przyiąwſzy wedle zwyczáiu Kommunią S. wyprowádzony *in craſtinum*, ná Theatrum miáwſzy orácyą poważną do ludźi zgromádzonych, gdźie ſwoy błąd *iteratô* odwołał, nád pochodnią ſmoláną, ręką ſwoią pápiery ſpalił. Potym *vigore* Dekretu zá miáſtem juſtycyowány ieſt. Temu zbrodniowi Marſzałek W. K. tákie nápiſał *Epitaphium.*

Sta Viator,

Lapides iſtos, cave, prætereas,

Qui

Qui
Non hominem
Sed ſaxum loquax tegunt,
Quod totum riguit dum Deum non credidit.
Docuit tamen doctrinã ſapientũ, prudens eſſe mendacium,
Solus peſſimus ſapiens, maximus mendax,
Caſimirus Łyſzczyńſki.
Infelix Creatura
Creatorem negans,
Qui à lapidibus potuiſſet didiciſſe veritatem,
Hominẽ, Deorũ irâ quandoq; in lapidẽ mutatũ
Et quid? eſt falſum?
Et
Inſulſus hic, lapidibûs lapidandus, niſi lapis eſſet.
Eheu! novum prodigium!
Homines artificiô Circe in bruta mutati,
Solus hic ingeniô lapideſcit.
ſed, o mutatio!
Tandem aliquando
Emollitum ſaxum hoc,
Aſt ignis beneficiô,
Abi ergò,

Et

Et in cinere pænitenti
Precare bene
Ac diſce molleſcere ſponte
Ne perenni cogaris incendiô,

Po ſzczęśliwie ſkończoney tey ſprawie, y Seym ſię też ſkończył,zá zgodą wſzyſtkich zgromadzonych ſtanow. Potym iák nayprędzey Chorągwie ſciągáć ſię poczęły, ále *ex alia parte* náwiedzenie Boſkie ná Polſkę pádło álbowiem ſtráſzna moc ſzáráńczy, máiącey ogony długie, cztery nogi, y dwá ſkrzydłá, okryłá ziemię ták, że ſwemi oſtremi zębámi nie tylko zboże, ſłomę, trawę, ále y wſzyſtko co ſię znáydowáło w polu, do ſczętu pożárłá. Leżáło tey ſzáránczy mieyſcámi ná dwá łokcie od ziemi wyſoko, ze niepodobna było y iacháć przed nią. Ztąd po Cáłey Ruſi wielka náſtąpiłá drogość ták, że zá pułmácek owſa, po złotych dwádzieśćia dáwáno, zá żyto dáleko drożey płácono. Ná oſtátek zgłodniáłá y owá ſzáráńcza, zdycháła, ztąd powietrze záráźliwe powſtáło. Ledwie ta kara Boſka ſwoy koniec wzięłá áliśći ſtráſzna

nádeſzłá chmura z wálnym deſzczem, z ktorym oraz ſpadáły gádziny rożne, węże, żmiie nie zwyczáyne. Ale Polſka błágáiąc Máieſtat Boſki, żá rozkazem Królá, JMCi *in Septembri* to złe nábożeńſtwem odwróćiłá. Záraz w tymże Mieſiącu náſtąpiłá generálna luſtracya Woyſka Koronnego, y W. X. L. ktorego náráchowáno ſto tyſięcy, y záraz ruſzyły woyſká po luſtrácyi ku Dnieſtrowi, przez ktory przebywſzy, y ſam Krol JMC. do Wołoch z Woyſkiem udał ſię. W tym Márſzu, bárdzo przeſzkadzáły deſzcze, drogi zepſowáły, ták, że konnemu y pieſzemu Woyſku niewygodnie máſzerowáć było. Potym wſzczęły ſię między woyſkiem choroby, iáko to czerwoná niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodziło z Szárańczy y gadzin, co było wielką przeſzkodą ſzczęśliwym progreſſom J. K. MCi. Iednák Krol JMC ile możnośći było, dáley poſtępował y ſwoy Marſz kontynuował, częśćią dla ſwieżey áeryi, częśćią dla tego, żeby ſię całe Woyſko niezárážáło w kupie; wprzod ſię udał z kon-

nym

nym woyſkiem nád Prut rzekę, gdzie Marſzem ozdrowiáły piechoty, á że niedáleko gráſſowałá Ordá, wyſłał podiazd, ktory, nápádſzy tzy tyſiące Tátárow, w pień ich wyciął. Potym ordynował Krol JMC. páncerne chorągwie, y do nich tyſiąc drágonii przyłączył, y ſześć ſet ráytáryi, y ośm ſet piechoty, przydáwſzy im ośm ármat. Kazał Máſzerowáć do Niemek y Szoczawy ná odebránie tych Fortec, y oſadzenie, co ſię też ſzczęśliwie ſtáło, Máſzeruiąc, nápádli dwá tyſiące Tátárow, y ich znieśli, ſam záś Krol JMC z Chorągwiami Uſarſkiemi, Pancernemi y z cáłym Woyſkiem, Máſzerował pod Bukowinę, ktore mieyſce odebráwſzy *in Octobri*, oſadził tám tyſiąc ośmſet ludzi, á drugie Woyſko roſpuśćił na konſyſtencyą zimową.

Roku Páńſkiego 1691. Rok ten záczął ſię weſoły, álbowiem Krol JMC zá konſenſem Stanow Rzeczypoſpolitey, Koronnych, y W,X,L, Krolewicá JMCi Jakuba máiąc záślubić z Elzbietą Xiężną Neyburſką Sioſtrą rodzoną Ceſarzowey JeyMśći y Krolowy Hiſzpań-

ſzpáńſkiey, y Portugálſkiey, roſpiſać kazał Liſty do poſtronnych Monárchow, donoſząc o tym weſelnym Krolewicá JMCi Akcie.

Liſty Krolá JMCi JANA III.

In Materia matrimonii Krolewicá JMCi Jákubá.
Ad Sereniſſimam Cæſaream Majeſtatem

Opus hoc, quòd Majeſtas Veſtra, in Sacris connubialibus, Sereniſſimi Principis Jacobi primogeniti Noſtri chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Neoburgica, jungendis fœderibus efficax eſſe voluit, ſingulariq; interpoſitione plenum votô ſuô reddidit, ità demum apud nos perfectum eſt, ut ſubſcriptis per Commiſſarios Noſtros concluſi tractatûs Tabulîs, receptaque univerſali præſentis Senatûs hac ſuper re congratulatione, & applauſu Solenni, huic Actui Celebrando in Civitate Noſtra Regni Metropolitana Varſavienſi Diem 25. Febr. anni proximi dixerimus, proq; Sereniſſima Neoſponſa Neoburgo, omni, quo par eſt, decore, ad locum & terminum proximum deducenda, necnon pro commutandis prædictis Tabulis, ac aliis rite exequendis, Legatos noſtros deſtinaverimus, de quibus omnibus dum Majeſtatem Ve-

tem Vestram certiorem reddimus, nihil superesse videtur, nisi ut Majestas, Vestra, benevolentissimo suo erga nos, Domumq; nostram ulteriori pateat affectu, iisq;perpetuò continuandis, junctarum Sacro nexu amicitiarum, insistere velit Terminis, qui sinè termino, communia Majestati Vestræ, ac nobis, totiq; Christianitati exhibeat solatia: Hæc dum plenîs expectamus Votîs, Majestati Vestræ longævam ætatem ac prosperrimos rerum Successus ex animo precamur.

Ad Imperatricẽ à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Serenissimam Domum nostrã ex contracto recentissimè, feliciterq; concluso Matrimonio, Serenissimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, promanatura auspicamur, ad quem potiùs pertinere debeant; quam ad Majestatem Vestram, non solùm, quòd Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea esse quàm maxima; sed etiam quòd intima, & præcipua sua propensione, eadem, omni experto felici eventu coronanda, contenderit. Respondeat superum favore, benevolentissimis Majestatis Vestræ gratiis res ipsa, atq; ita secundissimi negotii istius

successus expleant Majestatis Vestræ desideria, quomodo nostræ Maternæ immensæ erga Serenissimos Neosponsos satisfaciant expectationi. Quod reliquum est, Majestas Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus celebrando, tam eximiîs favoribûs suis assistere dignabitur, quàm solidos Nobis ac universæ Domui nostræ nunquam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, quibus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac longævam interesse ex animo precamur.

Ad Serenissimam Imperatricem à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate, negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis, Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, tam gratam Majestati Vestræ de suo successu debet recordationem, quàm validis desideriis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata est; confidimus omninò ulterioribus adhuc nostris Majestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda Serenissima Neosponsa, pro qua decentem nostram expedivimus Legationem, quàm in actu ipso solenniter die

25. Ferb.

25. Febr: anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimùm Sororius Majestatis Vestræ affectus, si ità Serenissimam Sororem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam patiatur. Hæc certò nobis pollicentes, Majestati Vestræ optimam valetudinem, ac prosperos rerum successus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros, contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestræ negotiũ, dictusq; actui Solenni terminus, dies 25. Febr: anni proximi, Varsaviæ, in Civitate nostra Metropolitana, non dubitamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea adferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitandis, largiendis uberrimis Benedictionibus ad dimittendam pro memorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua omni, quo par est, Honore, deducendâ Legatos nostros destinavimus: dimissam vero è Maternis ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Se-

renitas

renitas Vestra reperturam tantùm mutuarum, ac tenerrimarum caritatũ, quantùm sufficiat in Patris & Matris vices. Bonîs itàq; ac faustis ominibûs, gratissimam quantocyùs expectantes Hospitem, longævam Serenitati vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

Ad Regem Christianissimum

Gravissimis permoti rationibûs, tum præcipuè Sanctæ sedis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoriâ, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum Primogenitum nostrum Charissimum, cum Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fædere, quædam fuit necessitas, Eoq; nomine, postquàm hic recentissimè signatas per Comissarios nostros contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandi, in Civitate nostræ Metropolitana Varsaviæ, die 25. Febr: anni proximi, tabulas universus, qui præsens adfuit Senatus, pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati

stati Vestræ solatia hæc, Serenissimæ *Domûs Nostræ*, *communicata reddamus. Confidimus enim* Majestatem Vestram *eò uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quò propiori agnationum vinculô iisdem se ingerit fœderibus, ac quò arctioribus cum* Majestate *vestra insistere amicitiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantùm memorato Actui, præstantissimi sui affectûs communicare velit, quantùm & cognata jura, & nostræ intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiô constanti retinemus animô*, Majestatem *vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibûs, diu valere cupimus.*

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Junctarum olim connubiali nexu cum Serenissima *Domo Neoburgica* Serenissimorum *Regum Poloniæ amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti matrimonii Serenissimi Principis Domini JACOBI*, Primogeniti *nostri Charissimi cum* Serenissima *Electorali* Principe *Elisabetha*, Sorore *germana* Serenitatis *Vestræ, consignatas tabulas, iisdem actui* Solenni *terminum diem 25. mensis Februarii anni proximi Varsaviæ designatum, universus, qui nobis adfuit, præsens Senatus tam profuso animorum applausu con-*

 gratu-

gratulatus eſt, quàm ſincerum erga nomen & Domum Serenitatis Veſtræ reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Sereniſſimam Neo ſponſam fauſtis ſub penetralibus noſtris tenerrimô quàm primùm conſalutare contingat animô, quantocyus Legatis noſtris cum plena ad id poteſtate, ad permutandas mentionatas tabulas deſtinamus, & expedimus. Reſtabit, ut Serenitas Veſtra è fraternis complexibus ita dimiſſam velit, quomodo junctus & perennis amor diſsitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam diſtet, Nobisq́; ac Sereniſſimæ Domui noſtræ eo ipſo ſemper optatarum inferat benedictionum ſolatia. Quæ dum Paterno auſpicamur corde, Serenitati Veſtræ ſimiles, id eſt lætos ac proſperos rerum cum optima valetudine precamur ſucceſſus.

Po odebránych reſponſach, ſzczęśliwie záczął ſię Akt weſelny dniá dwudźieſtego piątego Lutego w Wárſzáwie. Ná ktory Akt Senatorowie oboyga narodow, bárdzo liczno ziacháli ſię, gdźie ná Krakowſkim przedmieśćiu wyſtáwiono wſpaniáłą Bramę tryumfalną, ná ktorey w śrzodku był konterfekt Leopolda Ceſarza JMCi, po bokách záś, rożnych zkolligowanych Monárchow *effigies* maiące tákowe inſkrypcye,

Sub

Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.

Mirare Augustum Connubii Fædus,
Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,
Invictissimus Leopoldus Imperator:
Ingeniô par summis, dexteritate nemini Imperator secundo
Civium amor, metuendus hostium terror.
Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,
Pulchriùs Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris
rejuvenescere fecit.
Cruentô naufragiô absorptas Pannoniæ urbes,
Non tam aures cum Thimotheo retibûs, quam ferreîs
inclusit cum Xerxe.
Pulchri sanè connubialium nexus fæderum!
Vincula omni libertate cariora.
Quæ adorata terris nomina sociant,
& Augustâ Domus Austriacæ Fasciâ
Regna Regnis invicem colligant
& plusquam adamantino nexu concatenant.

Sub Effigie Serenissimi Regis Romanorum.

Augustissima Parentis Invictissimi Proles,
Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS
Rex Romanorum & Hungariæ,

Neoburgici ſanguinis Erythræum
Influit
Æmula, Auguſtiſſimi Patris Soboles,
Ex hoc fonte, omnes hauſit virtutes
Necdum extra cunas greſſum formare doctus,
Jam ſcivit Paternis inſiſtere veſtigiis;
Adhuc faſciîs conſtricta manus,
Romanas Aquilas,
Et aureum Hungariæ pomum
ſuſtentare poterat.
In juvenili ætate, Gigas animus,
Indefeſſo robore, Gentilitios Pannoniæ
Montes, portare voluit.

Sub Effigie Regis Portugaliæ.

Auget Sereniſſimo ſplendore.
Neoburgicæ Domûs decora
Petrus ſecundus.
Rex Portugaliæ.
Adversùs hoſtiles impetus, immota rupes,
Patriæ Lapis Angularis.
Intra Gentilitias Turres.
Terreſtris Jupiter,
Ex quo felix Danàé,

Bel-

Bellatores producat Perſeos,
Ad quorum ſcuta
Hoſtilis in lapideum obrigeſcit animus.
Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,
Niveum animi illius candorem,
Qui ad Domeſtica æmula Lilia,
Sub Columna,
Victor cordium amor
Laureas Triumphales
Meretur;
In quibus debellatorum affectuum
Reponat manubias.
Suſpendit victrices Lauros,
Semper Laureatus.
Impar tamen tanto Triumphatori
Ex lauro Corona,
Cui Muralis etiam, Caſtrenſis, civica, vel navalis
Non ſufficit,
Niſi ipſo circularî æternitatis ſertô incedat.
Coronatus
Sub Effigie Seren: Regis Poloniæ
JOANNIS III.
Qui Martiali caſſide, coronam promeruit.
in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat

Chocimensibûs, Comariensibûs, Zoraviensibûs, Vieñensibûs, Strigoniensibûs, Budziacensibus, Triumphîs clarissimus.
Orienti occasum invexit,
Poloniæ semper clarum famâ meridiem accendens,
Parem inferno Syrium Turcarum,
toties reaccensum exstinxit.
Ne tot animas absorberet, Cæli libertate donandas.
Vere & autumno æstatem exhibuit,
Cum in Serenissimo prælium Campo, auream Triumphorum messem colligere didicit.

Sub Effigie Regis Hispaniarum.

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
Serenissimum concurrit sidus.
Carolus secundus,
Rex Hispaniarum,
In Sago Macedo,
In Toga Trajanus,
Ubiq; secundus,
Ubiq; fortunatus.
Pedissequam sibi, aureo torque
Catenavit Fortunam.
Felicior extra fabulas Jason,
Non Medææ, sed virtutis suffragiô,
Aurei Hæres Velleris. Sem-

Semper hunc agnum, inter bellicos
Educavit arietes.
Meritò Catholicissimus,
Cui pro Fide, Patria,
Semper dulce mori,
Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.
Addidit Neoburgico Leoni
Majestatem
Avita Pharnesiorum Sagitta,
Adorandus Pharnesius;
Formidandam in ipsius Nomine Parmam,
Hostilis ausus veretur impetere,
Ne ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,
Non ipsum tantùm Ancile Romanum de cælo venerat
Ubi, perennitatis symbolum,
Vel sola Nomen Parmæ datura includit.
Novus extra Latium Augustus,
Gentilitiis laribus
Jani Templum recludit,
Et finitima sumit arma,
Palladisne, an Bellonæ sit æmulus? dubium:
Felicior Achilles,
Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,
Hostibus perniciem, Patriæ & civibus salutem, Patriâ sua
impressit hastâ.

Inscriptio sub Columna partis sinistræ ad Templum P. P. Bernardinorum.

Triumphator animorum
Serenissime Jacobe Princeps
Domũ Neoburgicã meritîs
Et Patriam expugnasti.
Novam Tibi erigit Portam,
Instaurat & orbem amor
Poloniæ.

Ut novus orbis Domitor
In animo Triumphator
Germanorum,
Lechiam in Triumphis
Ducas in spectaculum,
Lætũ canit pæana Varsaviæ
Syren
Magno Victori.

Submissos mille dat applausus.

In Lauro dedicationis super Portam.

Ingredere par Serenissimum,
Triumphalem hunc arcum bonis avibûs,
Aquilâ inquam Imperiali
Et Sarmatica alite antesignanis.
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
Varsaviæ Syren
Suum Umbonem & gladium.
Exarmatam se ad nuptiales Myrthos
Professa,
In Tui cadit Venerationem.

In

In alia Lauro

Capere Vestram Majestatẽ
Totus orbis non sufficit,
Serenissimi Neosponsi.
Necdum Augustior, Portæ aditus
Vestrum grande Nomen
EtSerenis:Hedvigis Ameliæ
Nec aliter mundi Circulus, à magno
Optat Macedone cani.
Ingredere tantæ Tuæ Majestati
Augusta limina, par Serenissimum,
Addicta, tibi non tam Urbs,
Quàm pectora semper aperta patent.

Sub Effigie Augustissimæ Imperatricis.

ELEONORA TERESSIA MAGDALENA
Imperatrix Augustissima.
Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima rapit oculos Majestate.
Spectator tria legis Nomina,
In quibus non tres tantum numera Gratias,
Sed millenas.
Lætius Triumpha,
In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Prolis accendit, in publico lætitiæ theatro
Diva hæc Augusta
Collucentem suum Leonem in Austriacæ Fasciæ Zodiaco posuit

Et fecit Serenissimîs Clariorem
Sistit Phænomena, ut luminosissimo resplendeat fulgóre,
In tanta luminum Majestate.
Vel maximè tamen augent lumen Coñubialibus thædîs, Imperatricis
Virtutum nitores.
Ad calculos illos revocare difficiliùs est,
Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Poloniæ.

MARIA CASIMIRA
Serenissima Poloniæ Regina
Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,
Cælum & orbem, in plausus cogit Nuptiales.
In Effigie hac amor Matrem; Majestas Reginam; forma morum, Pulcheriam populis efformavit,
Ut inter Festiva Epithalamia Seren: Neosp: amore reluceret Majestate spectator & Virtutum pulchritudine attrahi videtur.
Æmulam tantæ probitatis nacta prolem,
In Seren: Filiis Drusos numerát, vel magnæ spei Arcadios
In Serenissima Filia, natã ad sumã Pulcheriam
Profusam Reginalis dexteræ liberalitatem.

Et

Et voces populorũ,& muti loquuntur parietes

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Hiſpaniarum.

MARIA ANNA.

Sereniſsima Hiſpaniarum Cynthia
In Domo Siderum nata,
Sarmaticam aſcendit Sphæram.
Ni Solem potiùs dixeris
In ſigno Gentilitii Leonis, Horoſcopantem,
Ad exortum hujus Sereniſsimi Planetæ
Pulchriùs micant Feſtivi Hymænei ignes.
Obſtupeſce orbis!
Ubi vix dum ſtella polaris, Seren: Neoſponſa
Arctiſsimis Tractatûs Fæderibus
In amico Lechiæ Polo exoritur,
Tot ſimul ſplendidiſsima illuceſcunt ſidera:
Quorum conjunctione
Quam fauſta naſcuntur omnia?
Pronum eſt augurari.
Quid non agis arcane amor?
Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!

Anguſtam quisquis putabas Sarmatiam,
Nunc metire ſi potes.
Tot Sereniſsimis Auguſtam Nominibus
SubEffigie Principiſſæ Pharneſiorū
Igne alios Leones terreri compertum,
Neoburgico Leoni amicabiles Coñubii flam̃as
Propiùs accedere glorioſum,
In Sororio Sanguinis nexu
Sereniſsimæ DOROTHEÆ
Parmenſium Principi, quæ Æmula Palladis,
Imò ipſa Pallas,
Quia ſolo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,
Ubi Parmæ Sereniſsimo Principi
In vitæ ſociam ceſsit,
Nec ſola hanc Minervam decorat laurus
Cùm & Virtutis amet Florilegium,
Ut ſe Dorotheam probet
Sub Effigie Seren: Reg: Portugaliæ.
Accedit ad Connubiales plauſus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Sereniſsima Regina Portugaliæ,

Cujus prudentiam si suspexeris,
Cassandram dices
Quæ Patriæ fortunata ominatur tempora.
Imò Pandora est,
Cui Venus formã, Minerva prudentiã cõcessit
In stemmate Lusoriam gerens tabulam
Omnes præstantis animi dotes lucrata est fortunatè.

Sub Effigie Seren: Palatinæ Rheni.

Serenis:Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,
Hominũne an Numinum Mater? dubium est.
Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,
Imperatores, Reges, Principes, generosa numerat,
E Filiabus Lectissmis,
Augustissimam Imperatricẽ Seren: Hispaniæ,
Portugaliæ Reginas,
Regem & Seren: Principem Pharnesium,
Cæsares, Reges, Principesq; nepotes
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,
Quæ aureîs fructibûs, Imperia, Regnaq; pascit.
Quot Numina Europa numeras,
Horum Matrem Elisabetham noveris.
Necdum tamen tot Numina
Terris se dedisse autumabat.

Nisì etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam
Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps
Licèt enim maximîs fortunata cognatîs habeatur,
Sed unico Serenissimo JOANNE,
Felicissima erat Elisabeth.
Regnum tamen Portugaliæ, & diadema, non militibus, non felicitati,
Sed virtuti debetur.
Totam regnandi molem
Jllius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.
Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare didicit,
Reginalis ejus dextera,
Totam Rempublicam sciret gubernare.
In Columna
Nec suspirat trisulca semper fertq; fulmina,
Amat quandoq; serenum
Serenissimus Princeps JACOBUS,
Filius Tonitrui,
Post Turcarũ in Campis Vieñensib9 Tonitrua,
& ingentia fulgura,
Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.
Quos DEUS.
Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria

In

In ſerto

Sponſa magnis
Orta Divis,
Quam Coronæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Poſtes,
Nuptiali
Stringe ſertô
Poſcunt Tempora.

In alio.

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plauſus,
Prome voces,
Et ſonoro
Clange buxo
Fer ſub Aſtra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Aſia,
in mundo vehuntur aquilîs.

Hoſpes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,
Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo
Mille plauſus,
Ore promunt,
Corde donant
Mille vota
Principi.

Egre-

Egredientibus de Civitate, Spōsis

Sponſe vive,
Sponſa vive,
Federato
Sponſa nexu,
Par decorum,
Prole magna
Cerne natos
Et nepotes
Poſterosq;
Cerne Grandes,
Magna cerne
Numina.

Przez tę bramę prowádzono *Neoſponſam*, między hukiem z dźiał, y bárdzo liczną áſſyſtencyą, Muzyk okrzyku, z wyiazdu áż do Pałácu, ktory *ſplendidiſſimè* był ádornowány, y Symbolami wielą przy paradach Krolewſkich był ozdobiony, gdźie cała noc, ná ognistych illuminácyach, potym fejerwerkách bárdzo koſztownych po powietrzu, y wielu innych, áktowi ſłużących ápplauzách zeſzłá.

Inſcriptio in Janua Regis,

I.

Hìc Jovis, Alcides, Mars & *Bellona Triumphans*
Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis.

2.

Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes,
Ut seri carpant hinc laurea serta nepotes

3.

Hìc virides laurus, & palmas gloria plantat,
Ut seri carpant victricia serta Nepotes.

Allusiones in gratiã Villæ-Novæ

I.

Rex *plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,*
Hic nisi par tantis fructibus, hortus erat.

2.

Par *orbi Villa hæc, quin toto vastior orbe;*
Non *capit hunc orbis, quem* N*ovavilla capit.*

Inscriptio in Armamentario.

Mulciber, hìc, totus M*avortia fulmina cudit,*
Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!

Po zákończonych Kontráktách Małżeńskich, y weselnym ákćie Krolewicá JMCi JAKUBA, nástąpiły nowe Kontrákty Małżeńskie o Krolownę JMC: TERESSĘ KUNEGUNDĘ, w Małżeństwo Xiążęćiu JMCi Elektorowi Báwárskiemu wydaną w Zołkwi *in Præsentia Majestatis*, uczynione w roku 1694.

Po propozycyách u Krolá JMCi JANA III. od Xiążęćia JMCi Elektorá Báwárſkiego, y po kilkudniowych konferencyách, do ſamego przyſzło ſkutku, náznáczył Poſag Krol JMC: czterykroć ſtotyſięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: *ex parte ſua* náznáczyła ſtotyśięcy Tálerow, oprocz znácznych kleynotow. Poſeł záś Elektorá JMCi, *Reformationi & Doti* podáie te Dobrá: Zamek y Miáſto Waſſerbug, *Comitatum Menrigenſem*, *Dynaſtiam* Krayburg, Dynaſtiam Neymakt, *cum omni uſu fructu*, proſząc o Kommiſſarzow *ad Reviſionem* tych Dobr. Jákoż Krol JMC. ordynował Kommiſſarzow.

Kontrákty małżeńſkie ſpiſane w Zołkwi 28. *Maji*, dźień áktowi weſelnemu náznáczony, 15. *Aug:* ktorego dniá ſolennie odpráwił ſię w Wárſzáwie *in aſſiſtentia* Xiążęćia Kardynáłá Prymáſa, Płockiego, Wármińſkiego, Przemyslkiego, Chełmińſkiego, Biſkupow *Pontificaliter* ubránych, przy wielkiey Pánow frekwencyi. Odprowádzona potym Krolewná JMC: przez JMCi X. Záłuſkiego

Biſku-

Biſkupa ná tén czas Płockiego do Báwáryi. Tám gdy ſzczęśliwie ſtánełá, przy ślubie Xiążę JMC. Elektor, kazał śpiewáć Pſalm: *Beati omnes qui timent Dominũ &c.* Przy Pożegnaniu Krol JMC: Polſki, Iedynaczcze ſwoiey táką ná obrazku Nayświętſzey Pánny, nápiſał inſkrypcyą. *Die 13. Novembris. Annô 1694.*

Idźże gdźie nieſie Fortuná ćię Twoia,
Z Domu Rodźicow Iedynaczko moiá,
Y z Domu Bráći, zá Oyczyſte Progi,
Bierz ſię do drogi.

Niech ćię tá, co w ſwym piſze Konſyſtorzu
Práwá náturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wſzechmocna Ręká wźiąwſzy miłośćiwie,
Wiedźie ſzczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,
Niechay ćię, przyimie w ſwe otwárte rány,
Y niechay ſtrzeże, zásłánia y zbroi.
z Dobroći ſwoi.

Pánná y Matká zá wiecznym przymierzem
Niechay ćię ſkłada Niebieſkim puklerzem,
Y twą Oyczyſtą ná káždą godźinę
Zmacnia JANINĘ.

Spiesz, niech ći drogę bespiecżnie gotuią,
Zá tobą oraz wiernie postępuią,
Ktorym ćię dáło w moc Rządzenie Boże,
Anieli stroże.
Y ktorym w Polszcze chwałá wiekuista,
Y w ktorych Dom nasz opiece korzysta,
Niechay ćię strzegą Pátronowie Swięći
Zyczę z mey chęći.
Zá ich modlitwą, prożbą y przyczyną,
Wszelkie ćię niechay przećiwnośći miną,
A BOG obfite szczęśćia, łáski, dáry,
Zleie bez miáry.
Błogosłáwieństwo; ktore w Corkach, Synách
Udźiela Niebo, miey w támtych kráinách,
Zyczęć poćiechy, z mych Wnukow, twych Dźieći,
Oćiec JAN Trzeći.

Pożegnánieto Oycowskim sercem

skoncypowáne, Oyczystym ięzykiem od Krola JMCi nápisane, łáćińskim potym wierszem wytłumáczone.

Ergo Felici mea nata gressu,
De Domo jam exi Patris, & tuorum
De sinu Fratrum, Patriæq; charos
Linque penates.

Sit viæ fidus ſocius Polorum,
Et ſoli Rector, manus illa fauſtum
Præbeat ductum, ſuperûm beatos
Quæ regit axes
Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernoſo capiat receſſu,
Te Redemptoris foveant cavata
Vulnera Chriſti.
Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adſit annali, tueantur ambo
Te Mariana ſolidet Paternum
Ægide ſcutum
Perge ſecurùm, præeant fideles
Angeli greſſum, ſimul inſequantur
Fauſtitas & pax, faciantq; tuto,
Currere calle
Integrum Divos Lechiæ Pátronos
Quos colit Regnum, quibus eſt rectinis
Noſtra, ſe, & totam Domus obſequenti,
Vertice ſubdat.
Hi Deum pro Te pariter precentur
Donet ex illis Tibi, quas ſacratum
Gratias flumen ſolet è benigna,
Spargere dextra.

Prole ſis felix, habeas amatos
Filios, Noſtros videas Nepotes:
Hoc vovet mærens Genitor precanti
Corde JOANNES.

PO weſelnych áktách ſkończonych, nie zupełnie wedwie lećie żałobna cáłey Oyczyżnie náſtąpiła álternata znieodżałowáney wiekámi śmierći, tą tylko ręką, ktorey śię nikt oprzeć nie może, zwyćiężonego Nayiáśnieyſzego Krolá JANA III. ktorego wielkie dźiełá świát nápełniwſzy ſławą, cáłe Hiſtorykow tomy podźiwieniem napełniáią. Ia śmierći tylko Krolewſkiey z liſtu w żałobney tey materyi *20 Junii* 1696. po łáćinie piſanego, oyczyſtym ięzykiem dla poſpolitſzey wſzyſtkich wiádomośći czynię relácyą.

Oczekiwáną o meliorácyi zdrowia nowinę ſmutna o śmierći wiádomość poprzedza. 17. *Currentis* Krol JMC: nieśmiertelney ſławy pełne, śmiertelne zákończywſzy żyćie, żáłobnym cáłą Oyczyznę pokrył kirem, á mnie okropną záłożył potrzebę, zádaną Oy-

czy-

czyżnie ránę głośić, y tym z większym żalem wieczney pámięći godne dźiełá iego wspominác. Prawdźiwie w żeláznym wieku nieustánnych woien Pan złoty, ktoremu rownego woiowniká życzyć tylko sobie mogą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godnośći káżda wielkość máleie, á wszystkie rázem ledwie zrownáią. Dźieł iego nieśmiertelnych żadna nie zámknie Historya, áni stoiężyczna nie wymowi sławá, y cokolwiek poda, kredytu nie znaydźie. Nawet naywymownieysze wieku nászego krásomostwo, przy naywiększey rozgłoszenia ich uśilnośći, zádźiwić się im tylko, nie wyráźić ie potráfi. Cud nátury, ktorego wydáwszy, choćiaż siły swe poznáłá, o podobnych Pánách desperowáć muśi. Luboć záwsze ználiśmy, teraz naywięcey godność iego uważamy wszyscy, gdyśmy wszyscy stráćili Páná, ktory cáłego siebie, stárániu pospolitego wszystkich dobrá oddawszy, w tym iednym nas ukrzywdźił, że potrzebnego wszystkim żyćia nieprzedłużył.

Pisa-

Pisałem wprzeszłym liśćie, żem był wokowány do Willánowy; tám ſtánąwszy, spytány od Krolá JMCi, coby się w Wárszáwie dźiało, odpowiedźiałem, że nieustánnymi po wszystkich kośćiołách modlitwámi powszechne wszech ludźi nabożeństwo Bogá prosi o przywrocenie pierwszych sił W. K. Mći, przypominaiąc oraz sobie z powinną Bogu wdźięcznośćią pierwsze swoie szczęśćie z inaugurácyi tego dnia W:K.Mci ná tron Polski, o dłuższą szczęśćia tego kontynuácyą przez pozwoloną W.K. Mci czerstwość zdrowia, pokorne do Niebá prośby zásyłá. Potym o spowiedźi ostrożniem námienił, do ktorey gdy ieszcze według pobożnego zwyczáiu swego nie przygotowanym się bydź odpowiedźiał, á iam też extraordynaryiney słábośći, áni niebespieczeństwá żadnego niewidźiał, dálszą perswązyą nie przykrzyłem sięPanu,názáiutrz spowiedź odkłádáiącemu. Tym czásem Mszy tylko świętey z osobliwszym (luboć záwsze przykłádnego w tym nabożeństwá wzor dawał) ferworem, y częstym

ſtym do Bogá weſtchnieniem ſłuchał. Po południu zemną y Opátem Poligniáć, Poſłem Francuſkim przez nieiáki czás dyſkurſem ſię zábáwiwſzy, nieſpodźiánie apoplexyą ruſzony z łoſzká ná źiemię upadł, ktorego gdy żadne Medykow ſtaránia dźwignąć nie mogły, *Agnus DEI* Innocentego XI. od pobożnego kápłáná, ſpowiedniká Krolewſkiego, z Zakonu Káznodźieyſkiego *de Obſervantia* w uſtá Krolewſkie włożony tyle ſpráwił, że iák ze ſnu obudzony Pan, odetchnął, y coby ſię znim dźiało, pytał. Jam go do dźiękczynienia Bogu, ktory go z ták gwałtownego niebeſpieczeńſtwá wybawił, záchęćił, y żeby dłużey nieodkładał ſpowiedźi, wſzyſtkich z pokoiu wyprowádźiwſzy, ſamegom tylko z nim zoſtáwił Spowiedniká. Po odpráwioney bliſko przez pułgodźiny ſpowiedźi poſłáno po Wiátyk, z ktorym gdy ſię opoźniono, powtorna apoplexyi áffekcya cáłą godźinę trwáiąca śiły Páńſkie zwątliłá. Przybyli tym czáſem JchMC. XX. Biſkupi, Poznáńſki, y Inflantſki, z ktorych ieden

ostátnie rozgrzeszył, y Sákrament ostátniego namásczczenia dał Krolowi JMCi; w tym konáć záczął, y między osmą á dźiewiątą godźiną wieczorną skonał. Niewyrażam w szczegulnośći żalow, bo powszechny nie tylko, Polski, ále cáłego Chrześćiáństwá z śmierći tego Páná żal, wszystkim nie utulone wyćiska łzy z oczu.

To záś osobliwszey zda się bydź rzecz godna reflexyi, że y żyćia początkowi, y osobliwszey chwały dźiełom, y śmierći tego Páná álbo wigilia álbo sam dźień Troycy Przenayświętszey, nie ták przypadkiem się trafił, iáko bárdźiey wyrokiem Boskim destynowány. Urodźił się w Wigilią Swiętey Troycy, w Wigilią Swiętey Troycy Hetmánem został. W dźień S. Troycy, pod Choćimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárow. W wigilią S. Troycy Tráktát z Cesárzem JMśćią Leopoldem przećiwko Turkom záwárł, y w wigilią S. Troycy w Willanowie żyćia swego dokonał. Tenże Monarcha osobliwe miał swoie nabożeństwo do Swiętey Troycy.

Rewo-

Rewolucye ták prywatne, iáko y publiczne, ktore po śmierći Krolewſkiey náſtąpiły, łátwo káżdy w inſzych przeczyta Hiſtorykách; iá ſobie ſamę tylko żałobną máteryą zoſtáwuię.

Oſtátnie vale *Synom Koronnym y W. X. L. od Swiętey pámięći niezwyćiężonego Krolá III. Monárchy Polskiego.*

OStatnie *vale* z Oycowſkiey miłośći
Wam dáię, kłádąc w trunnę ſwoie kośći,
Przez lat dwadźieśćiá y dwa Krolowałem,
Te wſzyſtkie woynie y Márſowi dáłem.
Máło co dowytchnienia ſobie zoſtáwiwſzy
Kilká lat, drugie w obożie ſtráwiwſzy;
Przez to y żyćiu memu ſię doſtáło.
Lecz nie żal gdy ſię dla Oyczyzny działo,
Dla ktorey zawſze zdrowie me łożyłem:
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie ważyłem.
Wſzak w oczách wáſzych to ſię wſzyſtko ſtá-
Już iuż gdym ginął Niebo ſalwowáło (ło
Zárowno z wámi w potrzebie ſtawałem
Swymi pierſiámi Polſkę záſtáwiáłem
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi

Gdy budźiáckiemi chodźiłem láſami,
W tey biedźie co wy, w teyże byłem ſłoćie
W burce żołnierſkiey nie w krolewſkim złoćie;
Oraz z Jákubem Synem mym kochánym
Bądąc ná ſiłách y zdrowiu ſtárgánym,
Nie ná wezgłowkách Krolewſkich ſypiałem,
Zárowno z wámi w dźień y w noc czuwałem
Y z tąd ći teraz ſłábość mi wſpomniáłá,
Te trudy moie, w tych mię śmierć złomáłá;
Zyłbymbył dłużey, gdybym kochał wczáſy,
Ieſzczebym nie ſzedł w śmiertelne táráſy:
Te mi to teraz ſłábośćią ſię ſtáły,
W grobie po prácách odpoczynek dáły.
Więc iuż was żegnam Oyczyzny Synowie!
W was niechay żyie ſławá, moie zdrowie;
Teraz po śmierći ćiáło moie dáię,
Serce y kośći nápoł z wámi kráię,
Oyczyźnie moiey, ktorą ia kochałem
Teraz po śmierći ćiáło iey oddałem.
Oſtátnie *vale* Oyczyzno kochána!
Zal mi ćię, nie maſz Krolá, nie maſz Páná.
Oyczyzny ćiáło zoſtáieſz bez głowy,
Coż

Coż! choć ieſt dość głow y porádney mowy,
Iednák niekażda konceptu iednego,
Offertow pełno, áffektu żadnego.
Dla tego Polſká áh dawno choruie,
Ze zgody nie maſz, tym ſię ſamym truie.
Wſzák to cáłemu świátu w podźiwieniu
Ze nie maſz rządu w Koronnym rządzeniu.
Mowię to do was iák Oćiec kocháný,
Krol, Pan od Bogá niech wam będźie dány
Niech wam Naywyżſzy ſam Bog błogoſłáwi,
Niech według myśli waſzey Páná ſtáwi;
Niech do ſerc waſzych da Duchá Swiętego,
Byśćie obráli Páná łáſkáwego;
Lecz w tym przeſtrzegam wſzyſcy ſię zga-
dzayćie,
Bo iák źle będźie, ná ſię nárzekayćie.

Funebrálne Elogia głoſzące śmierć
KROLA JANA III.
A Sede Apoſtolica.

Rzym ſię zdumiał słyſząc o JANA trzećiego
Smierći; Krolá, Monárchy, Zwyćięzcy Polskiego,

Gdy ſię po nim ſpodźiewał że, niżeli skona,
Pierwey Turecką hardość ſwą ſiłą pokona;
Iákoż iuż dobrze záczął, kiedy potężnego
Mocą zráźił, cáłemu świátu ſtráſzliwego,
Pod Wiedniem Ottomańskiey Porty Saracená,
Lubo tám w licznym woysku wielka byłá cena.
Przy nas sławę zoſtáwił ná potomne wieki,
Gdy zámknął Tureckiego Xiężycá powieki,
Ktorego iáśnieiące po świećie promienie
Zátłumił, y przyoblekł w konfuzyi ćienie.
Więć Krolowi Polskiemu Rzym napis ryſuie
JAN Trzeći nieśmiertelny wiekom tryumfuie.

Ab Imperatore Romano.

Wiedniá mego obroná Krol Polski JAN Trzeći
Zwyćięzkie iuż w śmiertelnych umbrách ognie nieći,
Auſtryácki w ktorego sławie Dom iaśnieie,
O czym wiekom potomnym świádczą Polskie dźieie,
Wiedeń wolen od Turká zá iego pomocą,
Ktemu ná rátunek zieżdzał dniem y nocą.
A to ná znák áffektu ku mnie życzliwego,
Niewczáſu, ſił, krwi, zdrowiá, nieżałował ſwego,
Práwie mi ſerce ſwoie w ten czás ofiárował,

A ia

A ia czym go po śmierći będę kontentował?
Zá iego ſerce słuſzna dáćby ſerce trzebá,
W czym lepiey widzą moią intencyą Niebá.
Ten tedy niech nádgrobek będźie nápiſany:
Tu leży ow Mars Polski *JAN Trzeći* Pan *z* Pány.

A Rege Romanorum.

Upadł Filar Oyczyzny Polskiey w Trzećim JANIE;
N*ie záraz Polská iemu rownego doſtánie,*
Zeby miał być pod Wiedniem, tám Turká woiowáć,
Zeby wiedeń od T*urká miał rownie ſalwowáć,*
Oraz y W*ęgry moie Turkowi odbieráć,*
Zeby mnię miał ták mocno iák Jan Trzeći wſpieráć.
Ten mu należy podpis: tu Zwyćiężcá leży
Ktorego y po śmierći w świećie sławá bieży.

A Rege Hiſpaniarum.

Y umárłże JAN Trzeći Chrześćian obrońcá?
Y iużże to po niego śmierć wysłáłá gońcá?
O Fatá nieużyte! o śmierći zdrádliwa!
C*oś ná IANA* T*rzećiego bárdzo byłá chćiwa.*
Coż ći ſię záwiązáło, y żeś go zábráłá?
T*o tylko: żeś nam po nim áh żalu dodáłá!*

Więc

Więc umárł IAN Trzeći, wierſz mu ten przypiſuię.
W Tey trunnie Krolá, Marſa Páná wynayduię.

A Rege Galliarum.

Co słyſzę? IAN Krol Polski umárł nieſpodźiánie?
IAN Trzeći? mogłbym mowić że to ieſt udánie,
Gdyż w mowie zá żywotá częſto go grzebáli,
Ktorzy o Iego śmierći awizy piſali.
Lecz iuż ſię nie odmieni! umárł Krol IAN Trzeći!
Ktorego głośna sława w cáłym świećie leći.
Same to Czyny świádczą mężnie pokazáne,
Ktore nie raz u świátá w podźiwieniu miane.
I teraz ſię świát zdumiał o śmierći słyſzący
Ze IAN Trzeći legł fatô, Krol Tryumfuiący.
Ten mu tedy nadgrobek piſzę ręką moią
Tu ſpoczywá IAN Trzeći pod ſwey Tárczy zbroią.

Ab Archiduciſſa Bavariæ.

Rodźic moy umárł, widzę, iuż ſię nie odmieni,
O śmierći! o tyránko! coś z twárdych kámieni
Nie użyta, kiedyś mi Rodźicá zábrałá
Zeby był żył, zá niego ſama bym ſię dáłá.
Czemużeś w ſerce moie wprzod nieuderzyłá,
Czemuś mocy tey na mnię w przod niedoświádczyłá.

A Oy-

A Oycá kochánego niezábieráć było,
Zá niego zdrowie by ſię moie odważyło.
Lecz ná ćiebie mam ieſzcze ſił moich porádę,
Gdy ſerce me z Rodźicem *w iedney trunnie kłádę;*
Tám ſtancyą zakładam, gdyż poki żyć będę,
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.
Małżonku ſerce moie pomoż mi żáłośći
Iuż widzę w trunnie ćiáło Kroló Iego *Mośći,*

A Duce Bavariæ.

Tego *Páná, co Marſem pod Wiedniem go znałem,*
Y z nim náprzećiw Turkom w potrzebie ſtawałem.
Ktory nas w woiowániu náuczył polſzczyzny,
Podał mądrośći ſpoſob, iák bronić Oycżyzny.
Tego Páná, *przed ktorym* Turcy *ućiekáli,*
L*ubo w ſwym licznym woysku częſtokroć dufali.*
Tego Páná, *przed ktorym ſamá Ordá drżáłá.*
Y dla niego z pod Wiednia nayprzod umykáłá,
Tego Páná, *ktorego cáły świát ſzánował.*
Y iemu gdy zwyćiężał, záwſze apleudował.
Tego Páná, *ktory był świátu w podźiwieniu,*
Y Nieprzyiaćielowi *ſtráſznym, w ſwym Imieniu.*

 Tego

Tego Oycem y Krolem w tey trunnie uznáię.
Ktoremu w pożegnanie ſerce napoł kráie.

A Duce Neoburgenſi.

Piſz pioro sławę JANA Krolá, Paná.
Godźien, by mu cześć záwſze byłá dana.
Lub umárł w śmierći, iednák w Czynách żyie,
Ktory Tureckie łamał mocno ſzyie.
Zyie on w śmierći y nieśmiertelnośći,
W Regeſtr wpiſany wiekom potomnośći.
Márſem go Polskim świát cáły uznawał,
Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.
Ze umárł niceś śmierći niewskoráłá,
Przez ſię do sławy wrotáś wyłamáłá.
W tobie on żyie lubo leży w grobie,
Słuſzna byś po nim chodźiłá w żałobie.
Zuchwała smierći Czynu żałuy ſwego,
Ześ nam zábráłá Márſa wálecznego.
Ktoremu ten wierſz kłádę w trunnę iego,
Tu ćiáło Krolá ieſt JANA Trzećiego.

A Duce Lotharingiæ.

Polskiego Niebá pierwſzy z między Krolow Febie,
Záchodnich Pańſtw nádźieio gdźież ćię to śmierć grzebie?
Nie-

Nie záćmienia z Twey sławy, áni śmierći ćieni,
Ale ſię było Tronom ſpodźiewáć promieni,
Zgołá Koron iáſnośći przy Krolewskim *zgonie,*
Umbry Marſow *po* JANIE *zoſtały ná* Tronie.
Twoy *Mars wſzyſtkich ożywiał, iam żył ſam tym duchem,*
Sercem mocniey do ćiebie ſpięty niż łáńcuchem.
Ah! *po trudách woiennych po potách kompieli,*
Z iákim ćię Krolu *żalem śmierć od ſwoich dźieli!*
Niech ſię prożny w ták wielu ſercách żal niemnoży,
Tych *ktorzy żyli z tobą niech wraz śmierć w grob*
włoży.

A Principibus Colligatis.

Ták *śmierći Pańá niema, żeś nas rozerwałá,*
Gdyś nam JANA Trzećiego *z kolligi zábráłá.*
Lecz niceś niewskoráłá śmierći nieużyta,
Náſza Przyiaźń *y w* Trunnie *y w grobie odkryta.*
Cośmy raz poprzyśięgli wſzyśćy ſobie ligę,
Tę *y po śmierći znaydźieſz gotową obligę.*
Lubo wſzyſcy pomrzemy słowá dotrzymamy,
Ná co w Trunnie *tento skrypt do rąk ci składamy.*

A Polonia.

Pátrz *co zá los nieſzczeſny padł ná me fortuny,*

Zem Królá z Májestatu złożyłá do trunny.
Łáskę w JANIE strácilam z Boskiey Łaski dáną,
Odwagę, sławę rowną ná świećie niemiáną.
Iużem Oyczyzny Oycá y wolney Kráiny,
Pozbyłá, przez záwźiętość srogiey Libityny.
Był albowiem mym Oycem to ná kárkách wierze,
Wyryty Ottomanow zeznasz chárákterze.
Y to że był wolnośći obroną, z tych wźięta
Pewność nieprzyiaćiołow, ktorzy kuli pętá.
Teraz w niemáłych żalách pozostáwáć muszę,
Zem iest bez IANA Królá, iák ćiáło bez Dusze,
Iák martwe członki: z tąd mi żal rośćie gotowy,
Zem pozbyłá w tym Krolu Nayiáśnieyszym głowy.

Ab Exercitu Regni.

Ten y woyská Koronne, Cne Oyczyzny Syny,
Zal mamy, z ćięszkiey Królá ná żyćiu ruiny.
Stan Rycerski, y wszyscy po zmárłym Rycerze
Krolu, w żale się zbroią więcey niż w pancerze.
Co dokázuią miecze, co twarde Bułaty?
Ah! w nas nieustaiący żal spráwuią z láty,
Ná poły dźieli, kráie, pokrywa żałobą,
Wszystkich rázem Krolu, trupem śćieleśz z tobą.

Pátrz

Pátrz teraz Polsko ná nas, ná náſze odmiány,
Mars nam nie pátrzy z oczu, ź Ianem zágrzebány
Iuż uſtáie odwaga, męſtwo iuż ſię mieni,
Wiele ludźi płacz czyni z Nioby kámieni.
Umárł nam Krol IAN Trzeći, w czym to ſię záwiera
Ze w nim woysko Koronne cále obumiera.
Niemaſz Kroiá lecz tá ieſt nam ná ſercu ráná;
Ze twá Polsko bez woyny ieſt znowu przegrána.

Elogium JOANNI III.

JOANNES III. ex Clariſſima Sobieſciorum Proſápia,
Huic ad ſceptra grádus, ferrum, hoſtiumq́, ſtrages fecit,
Nec priùs muricem induit,
Quoadusq́; hoſtili eundem non tinxit ſanguine,
Ubiq́; egit militem, egit Martem ubiq́;
Proinde nec ultra, eum vivere decuit,
Niſi coronatum,
Pulchriùs nempe Mavors ſub corona pullulat,
Quàm ſub Galea.
Hunc Galeatũ Principẽ, non favor promovit,
Sed meritum.
Tot dignum coronîs, quot optimũ victoriîs.
Sub Jòánne Caſimiro,
Nondum Princeps, jam Victor,

Tartarica agmina ad Podlachicã, paucâ manu,
Aliquot præliis & fregit & fudit.
Sub Michàéle
Ukrainam rebellem domuit,
Ad Calusſiũ & Romarnũ Scythas ad internecionẽ delevit,
Turcasq; ad Chotimum,
Eò gloriosiùs, quò animoſiùs
Profligavit.
Inter Duces Rex, inter Principes Dux.
Auſtriam, Viennam, quam Turca cinxerat,
Ab obſidione liberavit,
Hoſtem ſatìs heroicè,
Quia ipſe ſtricto mucrone fugavit,
Antequàm ſalutatus Viennæ
Salvator vocatus.
Ex oppoſito Cameneci, non minùs erexit, quàm fortiter munivit
Fortalitium Trinitatis Ssmæ.
Et licèt Orientis dicebatur fulmen,
Suis tamen
Et familiariſſimus, & humaniſſimꝰ Princeps erat,
Comes utiq; fulminis blandum lumen,
Poſtquàm,

Orbē famâ, meritîs Cælū, terrā implevit exuviis
Ex Mortali immortalis factus eſt,
Annô vitæ inchoatæ
CIↃↃCXCVI.
die XVII. Junii.
Villanoviæ prope Varſaviam
Regni ſui Annô XXII. finitô.
Docuit.
Quòd Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur
Summa ſuſpiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

Elogium 2dum.

JOANNES operum Immortalitate
Superſtes in morte,
Sceptrô Tertius,
Gladiô Secundus,
Laureâ Primus,
Regnavit, pugnavit, triumphavit.
In Throno viginti duobûs prudenter,
In acie quadraginta novem, fortiter,
In Capitolio annis omnibûs gloriosè,
Rex, Miles, Dominator.
Metire hunc orbis tumulum,
Quantus eſt?

Sub

Sub cujus Marmore
Boristhenis, Danubii,Hierassii, Tyræ,Hyppatis
Clauditur Palma.
Vel quid ampliùs
JOANNES
Pálmis & palmaribûs Trophæis
Major.
JOANNES
Poloniæ à delata Purpurâ,
Ecclesiæ ab impensa tutela,
Austriæ à reddita libertate,
Rex, Defensor, Vindicator,
Uno umbone
Tertius tres protexit,
Patriam, Deum, Impératorem,
Dum
Polonis Regionem,
Cælo Religionem,
Leopoldo Viennam
Servavit, auxit, restituit.
Pugnavit sine vicissitudine, quod mirum!
Vicit sinè fastu, quod non humanum!
Et ut omnia

Pro

Pro immortalitate egiſſet,
Ipsam animam moriendo egit.
Uni Poloniæ injurius,
Quia Mortuus.
Principes
Tam in ſplendore operum immortalium,
Quam in mortis umbra
Sereniſſimus.
Sta Viator
Et caſum mirare in hoc marmore,
Fulcrum Chriſtianitatis,
Europæ Atlas cecidit
JOANNES,
Geſtîs, Sapientiâ, Religione
Ter Magnus.
Tertium inauguratio nominavit,
Virtus Primum.
REX;
Quem ad Coronas quærent ſæcula nec invenient;
Optabunt Populi, nec conſequentur;
Ut Regem faceret,
Laboravit fortuna, meritum, & DEUS.
Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

Sed & hanc immortalem
Vivo suô desideriô
Docuit,
Deos extra mortem esse,
Reges supra mortem.
Majorem orbe
Hic tegit tumulus,
Exringuitur Serenissimus,
Cadit Potentissimus,
JOANNES
Jlle magnus,
Quo nec inter natos surrexit
Nec inter mortuos, cecidit
Major.
Regũ exemplar, & miraculũ,
Civium amor, & deliciæ,
Hostiũ terror, & sepulchrũ.
In Polonia ortus,
OrientẽPoloniæ immolavit.
Prælium non Thronum ascendens,
Vitã Regiã militiam fecit,
Pugnavit sæpè, semper vicit.
In bellis justitiam,
In præliis fortitudinem,
In Triumphis modestiam,
Sanctè, strenuè, gloriosè
Coluit, expressit, superavit
Heroum Phænix,

In hoc sepultus cinere.
Marmor
Dolori gtave, amori asperũ,
JOANNI Parentale,
In hac mortis arca,
Gemmam Regni
Deponit Polonia.
Cùm diutiùs in arena, quàm vita stetisset
Tandem cecidit.
O Tumba!
Regem complecteris,
Quẽ totus non capit orbis.
Omnia in eo maxima.
Genus, Domus, Majestas.
Vixit Inter sepulchra & mortes hostium,
Mortuus Inter præcordia & amores Civium.
Nec ibi vivus, vitã terminat,
Nec hìc mortem inchòàt,
Utrobiq; immortalis.
Relicta quiete, Regno,
Mortis somnô obdormivit.
Nec enim decet imperio laborante
Imperatorem quiescere.
Natus DEO & Populo

Jlli ad gloriã, huic ad commodum.
Vixit
Sanctè, & fortiter,
Justè, & sapienter,
Joannes Nomine,
Augustus potentiâ,
Cæsar Majestate;
Duo ad prodigium in Throno conjungens:
Regnum, & amorem,
Justus sinè vindicta,
Clemens sinè immunitate.
Fortis sinè oppressione,
Patria Patrem,
Ecclesia Filium,
Utraq; JOANNEM plorat.
Cùm Magnus fuerit
Ex gestis, virtutib9, fama & supremo hoc funere
Metire.
Atq;
Regi Coronam,
Bellatori pacem,
Umbræ lucem
Precare perpetuam
JOANNI III.
Regi Maximo,
Turcico, Tartarico
Dacico & Moldavicō
Fulmini.
Pannonico ad Strigonium,
Austriaco ad Viennam,
Marti.
Romano pro Diis,
Polono pro Legibus
Vindici, Vindicatori,
Monumentum hoc
Hostes domiti
Vicini defensi,
Cives servati,
Superi protecti
Ponunt, statuunt, conservãt.
Vixit Patriæ fortiter,
Mortuus sibi immortaliter.
Major Polonô Regnô
Ad Regnum Cæli, magnitudinem transtulit
Septuagenarius
Candidatus.
Lachrymas
Cælum, Patria, Europa,
Tres oculi parentent,
JOANNES III.
Polorũ, Polonorũ, Populorũ.
Jllis Templa, Rex istis, Jura his confinia
Coronavit Laureîs,

Quò duxit bella, posuit trophæa,
DEO
Quod Religiosum,
Lecho
Quod palmare,
Leopoldo,
Quod Sanctum,
Pacificus Bellator
Justus, Clemens, Sapiens prudens Princeps.
Tantum gessit pace,
Quantum ante ipsũ pauci,
Tantùm fecit bellô;
Quãtũ post ipsũ vix aliquis;
Tantùm utroq;
Quantùm omnes mirari,
Nemo possit sufficere,
Præter JOANNEM.
Heu justa! iniqua estis
Uno funere,
Orbẽ, Regnũ, JOANNEM
Tumulatis.
Cecidit!
Quo stante stetit Polona gloria,
Progressum illius
Chotimensis, Viennensis
Komarnensis, kalusensis,
Valachica, Jllirica
Laurus
Comitatur;
Mors mortes sequitur hostiũ
Quas ad immortalitatẽ sibi,
Suis ad vitam immolavit
Rex,
Cui parẽ sæcula non gignẽt.
Bellô invictus,
Pace gloriosus,
Justitiâ rectus,
Clementiâ amænus,
Majestate gravis,
Affabilitate promptus
Omnibûs,
Maximîs major.
Da cor & oculos
Polonia,
Hos ad lachrymas
Illud ad memoriam
JOANNIS III.
Ter gloriosi,
Ter Magni,
Ter Victoriosi,
Regis, Patris, Imperatoris;
Vixit
Sexaginta duobûs annîs Patriæ,
Viginti duobûs coronæ;
Nil

Nil ſibi,
Tam brevi temporis periodô
Plùs egit
Quàm vel cogitare ſæcula,
Vel æternitas ſibi coronare
deſiderat.
Bella fortiter ſuſcepit,
Confecit feliciter,
Omnibûs impetitus,
Nullîs fractus.
Plangite
Hoſtes vindicem,
Cives Regem,
Caſtra Commilitonem,
Unum omnes, omnẽ ſinguli
JOANNEM.
Aquila Polona
Solem tuum in occaſu vide,
Oriente extincto,
Sereniſſimus JOANNES
Teſtimonium perhibens
De Lumine,
In umbram evaneſcit
Splendor Chriſtianitatis,
Sol Patriæ,
Lumen Europæ,
Luxit ſinè ullius luctu,
Arſit, ad omniũ Triũphos,
Exſtinctus eſt
In ſingulorum Lachrymas.
Quantum jubar amiſit Sarmatia?
Meliùs in nocte advertit:
Penes mortis ignes patuit,
Quid vitâ deceſſerit
JOANNIS,
Pax, tranquillitas,
Amor, Concordia
E tanto luminari.
Dolor ad ſolatia Divos habet cineres,
Patria ad decus,
Flammam Triumphalem
Tumulus.
Omni magnitudine Major
Tam parvo obruitur lapide.
JOANNES III.
Coronarum Gemma,
Coronatorum Gloria,
Imperiorum fortitudo,
Imperatorum exemplar,
Invictus, Auguſtꝰ, Victorioſus.
Quidquid habuit felicitatis
In hac arca condidit
Principẽ, Patrem, Servatorẽ,
Ducem, Militem, ſolatium,
Cor, animam, vitam.

Hoſtem fundebat vivus
Mortuus Lacrymas.
Stantem in arena implorabat Europa,
Plorat jacentem in cinere,
Vide Patria!
Ut ex coronatis buſtis
Phænicem tanti Regis
Reſuſcites memoriam:
Ex bellis vivi, ad Triumphos aſſerta,
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał ſłuſznie należeć powinná pogrzebowa mowá J.W. JMCi. X. Janá Franciſzká Kurdwánowſkiego Biſkupá Murocco, Suffragáná, Proboſzczá y Kánoniká Wármińſkiego, Kánoniká Krákowſkiego.

Sermo in Funere repræſentativo Sereniſſimi JOANNIS III.
Tempore Coronationis Sereniſſimi AUGUSTI II.

JOANNEM Tertium Regali ſuffultum ſoliô Vavellus Noſter tertiò adorat. Adoravit primò unicam ſui ſpem, hîc coronando; unicum orbis defenſi decus, Cracoviæ trium-

umphando; adorat tertiò unicum ſui dolorem, tumulando. Exorienti ſociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plauſus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentiſſimum Monarcham ter adoraret: dum feſtivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas poſt edomitum orientem triumphantis gratulabunda ſternitur, ac tandem ſacris advoluta exuviis mœſta complorat. Ipſæ quin imò pupilliś obortæ ſiſtite lacrymæ, omne ævum in hæc diluvia certum inexhauſtos ſuppeditat fontes. Siſtite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Chriſtiani geſta Herois, quem patentis mundi non exhauſêre panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immenſam Tartarorum vim multis effractam cladibus ſuæ impegit Mæotidi. Mox inſtitit contra Byſantinos auſus inevitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inacceſſa, conſpicua ſitu, gravida ferro, fatali rupta impetu, plena internecione delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite ſcuta virûm, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto ſub ictu dira Agarenorum Regia; & hactenus ſeſe invulnerabilem rata, inſvetam ſui vulneris ſaniem deſperabunda ſuxit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polonorum ſuffragia idem ferrum felicius exacuerunt. Regiô ſublatum ſcutô evehit ad Thronum libera gens: laurô toties inſignis frons, aureâ redemitur coronâ. Rex invicte, feri jam graviore dexterâ, renaſcens hydræ orientalis jugulum. Sævo ſpirans halitu rediit ad Zorawno immane monſtrum; revincta diceres Tartari clauſtra, & inferna-

fernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres evacuata Euxini, Nili, ac pœnè Euphratis littora, & formidolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musulmanorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone securam in hostis viscera torsisset hastam. Hic vicit interritus Rex; ubi Macedo desperasset. Adegit ad pacis fœdera contumacem audaciam: & qui Balthicum absorbere crediderat; relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius infaustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spelunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit totum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus. Audiit Cracovia ferale tonitru; & dum Turca centenis immugiit tormentis, non inficior tremuisse Carpathum; ubi Quirinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Potentissime JOANNES; & quem domesticâ calcasti arenâ, insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem assueto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus, discat in ipsa Regia Occidentis Polonum robur. Librantur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Occidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta laborat sorte. Dirime ferro judice, summe Regum; facessat tot regnorum prædo: sitibundîs faucibûs proprium bibat cruorem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota perennet serie; utriusque gloriam nulla sæcula nesciant, nullæ taceant pennæ. Totum id in ignoto charactere legere est; dum cerno ereptum Vesirio, appensum ad Numinis aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Pa-

tria

tria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronîs onuſtas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris anguſtiæ ſingultibus reſiſtunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipſæmet, quæ magnum Heroëm cælitibus inſerendum noſtro velarunt obtutui, lugubri denſantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent ſacri Antiſtites fidei vindicem, luget Senatus Patrum Coſcriptorum ſupremum Patrem, lugent nobilia libertate pectora libertatis amorem, civium populique corda ſecurum ſuæ fortunæ ſcutum. Aſſonat communi luctui ſuprema ſacrorum Sedes, plorat amiſſo tanto Defenſore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me verba deficiant. Sed dum lacrymîs obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi eſſe, ac certatim contendere, quis tuæ immortalitati propior cenſeri poſſit. Nec id mirandum; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheoſeas triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superûm ſplendore valeat abſorberi. Ingreditur Cælitum limen; ſed inter mortalia hæc ac cæleſtia ultimo ſubſiſtens gradu, non abſimili jam Divis intuitu Poloniam inſpiciens, & in ſolium quod jam feliciter inſederat, intentus, hæc profari cernitur. Secernor cineri cinis Auguſte Succeſſor; me jam immenſo æterni Oceano illabi, ſinit immortalitas; te manet in agone gloriæ, copioſo pulvere decorus ſudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & ſuppari, quem utique geſſi, amore, libertatis tueare pupillam; inſtillent Superi pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare poſſis. Eorundem civium Polonorum pectora,

quæ hodie Tuo liberè ſubduntur moderamini, prodiga ſanguinis futura ſunt; ubi viderint Te, quod liberæ vocis prodiga fuerint, paternè æſtimare.

EPITAPHIA
Sereniſſimo JOANNI Tertio
In Eccleſia Parochiali Thorunenſi.

Non opꝰ hìc calamo ſedis ſubſcribere, quis ſit,
Hunc terrore hoſtis, cognoſcit Civis amore
Turca, Viena, fides, Cæſar, Nomenq; loquuntur.

Tu ow Wielki z dźieł ſwoich IAN III. wsławiony,
Krol Polak, woien Lechow ozdobą głoſzony.
Pod ktorym złoty pokoy, wolność wſzelką miáłá
Wolą, chybá niewolna tam, gdźie ginąć chćiałá.
On z Tureckich, Tátárskich trupow słał mogiły,
Co Niebá niekáżdemu z Krolow pozwoliły.
Cnotá mu laury wiłá, dał Wiedeń odbity,
Salwátorá Zwyćięſcy Tytuł známienity.
Wielka ſpoczniyże ręko, dość maſz być rátunkiem
Ceſarskim, á Práwićy Boskiey wizerunkiem.
Wieki więcey nápiſzą, iż łatwo nam dadzą,
Monárchę rzadko mężá, z tą sławą y władzą.

Ma-

Magnꝰ Alexander, magnꝰ Pōmpejus habetur,
Magnus habebaris Carole, magnus Otho,
Aſt Lechico Major ſurrexit nemo JOANNE,
Gothicus huic orbis non ſatis unus erat.
Diſcito poſteritas, quæ, quantaq; vicerit armîs,
Diſcito quòd magnô major Achille fuit.
Una dies Regnum, de Turcis una Triumphũ,
Fædus cum Imperio contulit una dies:
Una dies illi vitam dedit una ſepulchrum,
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,
Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siſte Viator
Ad tumulum qui claudit mundum,
imò
Quid Majus mundô,
Quia parem & capacẽ regendis pluribus.
Si homo ex Græco
Parvus mundus nuncupatus,
Talis eſt
JOANNES III.

Nomine.
Ortum ipſi Polonia dedit,
Jlle ipſi ſalutem ,
Sic Mater in Filiam verſa.
Non ab alio regi voluit,
Niſi cui ad ſolium, non ſors naſcendi,
Sed merita & publica vota ſternerent viam,
Per omnes honorum gradus
Pervenit ad ſummum;
Dignitate meritorum, non arte.
Virtus ipſi pro ſcabello fuit.
Inſcenderat Thronum,
Unanimi votô omnium expetitus,
Docuit Poſteritatem;
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur.
Non ſe ingererent.
Nec deſeruiſſet,
Niſi cum meliori commutâſſet.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,
Hoc marmor ſacrum eſto,
Quod gratæ ſuæ memoriæ
Peren-

Perenne esse voluit
Monumentum.
JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI
Consul Catholicus, & Ober Postarũ Magister
Thorunensis, olim suæ Majestatis per annos
XIII. Intimus cũ Privilegiô Secretarius posuit
in Ecclesia Parochiali Thorunensi, annô
MDCCXXIV.

Elogium JOANNIS III.

REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum
Thorunii exstructa.

D. O. M.

JOANNI III Poloniarum Regi,
Dominatione, Polonico,
Liberatione, Pannonico & Austriaco,
Profligatione, Ottomanico, Turcico,
Religione Christianissimo,
Pietate Catholico,
Zelô Apostolico,
Inter Reges Sapientissimo,
Inter Duces Præstantissimo,

Inter Imperatores,
Citra fabulam,
Solo Nomine tremebundo:
Cui
Gloria militaris Regnum peperit,
Clementia firmavit,
Meritum perennavit.
Qui rarô probitatis & constantiæ exemplô
Propria deserens,
Aliena defendens,
Docuit,
Quo pacto sacra fæderum jura,
Ineantur; custodiantur, compleantur.
Ottomanicam Lunam,
Æternam Ecclypsim minitantem,
Fulgentissimô Crucis vexillo
Ita prosperè, fortiterq; à Christianorũ finibus
eliminavit,
Ut unum idemq; fuerit
Venisse, vidisse, vicisseq;
Inter innumeros igitur Christiani orbis plausus,
Inter vindicatæ Religionis,& Imperii lætitiam,
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,
Agno-

Agnoſcant præſentes,
Credant poſteri,
Non tantùm enaſcenti Evangelio
Quo promulgaretur,
Sed etiam adulto, ne profligaretur,
Utrobiq;
Fuiſſe hominem à DEO miſſum,
Cui nomen erat
J O A N N E S.

Gdy *fata* JANA III. z nieodżáłowaną nigdy ſtrátą *in domum* przenioſły *æternitatis*, Krolowa JeyMC: Marya Káźimirá, widząc ſię być *per caſum fatalem à Sacro connubii fædere* rozerwáną, y bez nádźiei do korony Krolewicow, ták wálecznego Monárchy Synow, udałá ſię z Krolewicem JMćią Alexandrem ná rezydencyą do Rzymu, ktorego gdy tam w krotkim czáſie *in annô 1703.* wyroki Boſkie wyſłáły zá Oycem, Mátká ćięſzko zrániona ná ſercu, z Rzymu udałá ſię do Francyi, tám turbuiąc ſię o drugiego Syná Krolewicá Konſtantego, *à Statibus Regni Poloniæ* opuſzczonego, po nieiákim czáſie poſzłá w drogę wiecznośći,

Ciá-

Ciáło Iey z Páryżá *comitante Clero* odesłáno do Wárſzáwy, y deponowáne przy Krolu, w Kośćiele Oycow Kápucynow Fundácyi JANA III. Przywieźiono y z Oláwy *in ſupplementum* tych drogich Depozytow, zmarłą Wnuczkę, á Corkę krolewicá Jákubá. Ciáło Krolá JMCi: leżáło tám przez lat trzydźieśći ſześć, ktore rázem z Nayiáśńieyſzym Krolem JMCią Auguſtem II. *in numeroſa Cleri frequentia, & lugubri pompa*, záprowádzone do Krákowá, *& præviis ſolennitatibûs* w Kátedrálnym Kośćiele, *in Anno 1734.* pochowáne w Grobie Jágiellonow. Ze záś niezwyćiężony ten że Monárchá niema tám żadnego nádgrobku, tedy od Authorá tey kśiąſzki, to niech będźie *Epitaphium.*

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille Joannes,
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.
Sub quo tota quies, libertatiq; petenti
Nil non conceſſum tunc niſi velle mori.
Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armis,
Sternere, quod Regum non cuicunq; datũ eſt.
Huic virtus palma eſt, Salvatorisq; Viennæ,
Et Bellatoris nomen habere dedit.

Magna

Magna quiesce manus! satis est meruisse vocari
Cæsaris auxilium, dextraq; digna DEI.

Epitaphium Serenissimæ Mariæ Casimiræ Conjugi Serenissimi JOANNIS III.

Subsiste Viator
mira leges,
In Maria Casimira.
Casum habuit nunquam,
Fortunam semper.
Radius sinè Nube,
Luna sinè nocte,
Gemma sinè ruga,
Etiam
In occasu vitæ Serenissima.
Quâ pridem
Augusta Poloniæ tempora caruêre,
Flos Reginarum orbîs,
In flore semper,
Ut floreret & cresceret
Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium.

In Galliæ Lilieto prodiit & succrevit,
In Poloniæ campo se explicuit, & pullulavit.
Quod mirum.
Pulcherrimi flores Nativa transportati humo
Evanescunt,
Flos hic alienā fecit sibi cognatam & nativam,
Humorum & Honorum alimentū largientem
Scilicet
Permutavit Galliæ fæcundum solum,
In Regium Poloniæ solium,
Sed éo ipso Galliam auxit & evexit floribûs,
Serenissima JOANNIS III. Poloniarū Regis & floridissima,
Prima & ultima,
Primum vivens & ultimum moriens,
Semper secunda,
Universæ Gratiæ Consors,
Marchionis de Arquien Filia,
Purpuram Poloniæ rependit
Pro Sanguine Galliæ
Jacobum, Alexandrum, Constantinū Principes
Regno Poloniæ protulit,
Triadem Europeæ perfectissimam.
ac
Triarios numero impares Vir-

Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.
Diviniſſimæ Triadis Cultum
Approbat Regalis per Triadem ad Coronam
Partus,
Thereſſiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Bavariæ
Copulavit.
&
Añulo Conjugali Orbes Regnorũ conſignavit,
Quæ
Ternam involvit Prolem Faſciis,
&
Archiepiſcopalibûs, Ducalibûsq;
Imperii Faſcibûs.
MARIA
Hæc Pulchra
In Majeſtatẽ ſuã, Virtutum decrevit Senatum
Optimam in terris elegit partem,
Quando Cæleſtem.
Et dum
Languida, humanitatis modeſtè imperaret
manu hominibus,
Integram ſe ſubjecit Deo,
Manum Regni incolis,
Cor Numinibus

aperuit.
Ut enim
Inexſtinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,
Divini Benedicti cuſtodes inſtituit Virgines,
Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varſaviæ;
Et Divinis gratiis
Æternum fecit Euchariſticon,
Divitem in Cælo pauperiem Franciſci,
Suo in terris ditavit & erexit ærario.
Kapuccinorum Mater Providentiâ,
Et
Capuccini providi erga Matrem Filii,
Exuvias ejus poſt fata
JOANNI III. Patri Patriæ ac ſuo aſſociatas
In Cor receperant.
Ut quos
Pietas erga Superos, & cõjugalis amor nunqã in vita ſejũxit,
Hos
Nec fata, poſt fata ſepararent;
Neptem ex JACOBO Filio
Avi Regis & Aviæ Reginæ intumulatã cineribꝰ
In non intermorituram gloriam aſſumpſerunt.
Transfudit decorem in Poloniam,
Quo præmiata eſt in decus ſuum,
Sumptuoſum Palatium Mariæmontum dictum, exſtruxit
Varſaviæ, Ma-

Mariæ Villam & Villanovíam.
Tandem
Candidam & excelſam Animam Galliarum,
QuæPolonamLiliis decoravit Purpuram,
Sublimavit Regum Throno & thoro.
Regium Honorem cum vita extulit Pariſios ex Polonia,
Nativo ad vitæ cineres gratiſſimo ſolo
vixit Pariſiîs.
&
Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Polonis.
A Polonia
Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagiellonico,
Unà cũ Sereniſſimo Poloniarũ Rege, ſuo Cõjuge ac Nepte,
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, concluſa
Meſſis uberrima,
Retroactis temporibꝰ & modernis invidenda.
Abi viator in lachrymas,
Cum Maria Regina
Reges & Regna ſternuntur.
Orbisq; ſubditur
Quem ſubdere potuerant faciliùs,
Si vixiſſent diutius:
Permiſce tamen gaudia,
Exulta, ex Regia Regum meſſe

Quam fecit Jagellonicus manipulus,
Et
Immortalis gloriæ ſpera
Aſſurrecturum ſemen

Y tu niech będźie koniec Zwyćięzkiey Nayiaśnieyſzego niegdyś Krolá JANA Trzećiego relacyi, ktory nie tylko ſwą bitną ręką, nieprzyiazne Pogan uśmierzył potencye, ále y w zacney ſtárożytney Fámilii, Nieprzyiaćioł oyczyzny był piorunem. Minąłem wiele wſpaniáłey Familii w dźiełach Woyſkowych Woiownikow, ktorzy żyćia, zá cáłość tey Oyczyzny ze krwią wylali, á to że autentyku Dźieł Ich niemiałem. Rzecz iednák pewna, to z rożnych ſkryptow y wydánych Xiąg, to z żywey pámięći y tradycyi, że cáła familia Prześwietna Tego Krolá, *cæde Hoſtium* żyłá, poſoką ſię tyránow poiłá, pierwey ſię w ſwey włáſney nurzáłá krwi, nim ná Honor wſtępowáła, że záś tego Monarchy Krolá, JANA Trzećiego wiele heroicznych tu opuſzczam Akcyi, wybacz czytelniku, że álbowiem po wielkiey częśći inni

ni Autorowie nápełnili Kśięgi w Drukárniách wielkiemi pochwałami Monárchy Tego, ia do tych ćię Autorow odſyłam, tu tylko *pro coronide* przydáię.

Epitaphia Domow Stárożytnych skolligowánych z Krolem *JANEM III.*

D. O. M.

Stániſław Zołkiewſki, Dźiad Máćierzyń ſki Krolá JANA III. ten dźielny Mąż Woiewodá Krákowſki, záwſze heroicznie był *in opere belli,* ktory w wielkiey utarczce z Turkámi y Tátárámi w polu zá Jáſſami, bliſko Bukowiny poległ w boiu śmiertelnie ránny, nátymże ſamym mieyſcu rozkazał ſobie wyſtáwić kámień, ná ktorym *Effigiem* ſwoię wyráźił, *cum hac Inſcriptione.*

Exoriare aliquis noſtris exoſſibus ultor.

D. O. M.

Epitap: Samuelis Zołkiewski, Cancellarii Reg: Magni Ducis Pol. *in Campis deſertis Ukrainæ, in lapide legitur.*

Hoſpes,

Si Chriſtianus huc accedis.

Pro

Pro Christi Fide interẽpto, vota non denega,
Si Paganus venis?
Lapidi ne invideas locum,
Quisquis ades!
Ex me disce,
Samuel à Zołkiew Zołkiewski
Barẽsis, Camenecẽsis, Kowaloviẽsis Capitaneꝰ,
Post reportatas de Cosacis rebellibꝰ, ac de Tartaris Victorias
Actos de subjugata Moschorum Monarchia
Triumphos,
Fortiter cum Tartaris dimicans,
Hic occubui.
Vos ego sanguine Conspersi
Debitæ meæ erga Deum & Patriam pietatis,
Fideles perenni memoriæ estote testes.
Añ̃o MDCXX. die 17. 8bris.

Epitaphium Daniełowicz Palatini Terrarum Russiæ

D. O. M.

Ossa Daniełowicz, à Zurow in Olesco Terrarum Russiæ Palatini.
Hæc cæpit urna Anno 1636.
Ingentem illum animum, in summis adversitatibus,
in suo Condidit sinu perennis fama.
Pueritiam nutriebant liberales artes,

Juven-

Juventutē expolivit Variarū Gentium solium
Adolescentiam erudivit Sigismundi III. Aula,
In rebus autem bellicis,
Spiritum, Industriam, ac fortunam,
Polonia ad Smolensciam, gaudens,
Moschus vidit tremebundus.

Epitaphium *JOANNIS* *Caroli* Hotkiewicz *Palatini Vilnensis*

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnensis
Supremus Belli Dux M. D. L.
Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majestatis reduxit,
Validas ad mare Balticum Urbes,
Vicinos REGES ac Principes prosecutus,
Sub jura Nominis Poloni recepit.
Germanos, Gothos, Moschos, Svecos, toto Aquilone cecidit
Osmanum Turcarum, Dianhelereū Tartarorū, Imperatores
Græciæ, Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.
Et totius ad Euphratem Orientis robore subnixos
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliis afflictos
Pacem petere coëgit.
Et Asiam Europæ imminentē, ad Hellespontū submovit,
Nunc marmor est,
Sui & tantorum meritorum sepulchrum,

In Vexillo pensili.

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz,

Y y Palat

Palat: Vilnen: M. D.L. ſummus belli Dux,
Maximus rebûs geſtîs,
Ereptâ Livoniâ, concuſsâ Moſchoviâ
Tot captis, urbibûs, tot occisis Exercitibûs
cùm
Toto Aquilone Victricia ſigna circumtuliſſet,
Tandẽ ad Chotimũ Turcarum & Tartarorum
Imperatoribus, præliis felicibûs fuſis
&
Ad pacem petendam redactis,
Proſperrimo rerum curſui
In ipſo Victoriæ,
Belli Dux, æternum victurus
Inaugurator.

Epitap: JACOBO SOBIESKI
Caſtellano Cracovienſi.

D. O. M.
Urna hæc,
Sacros immortalitatis cineres gerit,
JACOBI á Sobieſz SOBIESKI
Regio Leſconis nigri Sanguine, per inclytam JANINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquiſſima Domus hæc, continuo Vincendi uſu, hoſtibus Patriæ, formidanda,
de

de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eosdem per invictum Gentis suæ Heròém Samuelem, vix nomine posteritati relicto, ad internecionẽ delevit. Tam illustri ortus Prosapiâ, vir bello Paceq; Clarissimus, Vladislaum quartum, adhuc Principem secutus, grandi primùm vulnere ad Moscuam capitalem inflicto; nobilissimũ Sanguìnem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimũ, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem particeps effectus est: postremò biennali contra Svecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Cosacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario SACRAMENTUM deposuerunt, ubiq; numerosis turmîs, proprio ære conductîs, quæ in militari splendore ac Regis nomine ductæ sunt, toto septemtrione claruit. Mareschalcus Comitiorum quater communi Equestris ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejusdem Tribuniplebis titulô direxit. Unde per insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Bełzensem, post, Russiæ, ac deinde in primum, in Regno Equestrîs Senatûs, gradum Cracoviensem scilicet Castellanum electus est. Felix in propria ast in auspicatissima magni Filii sorte, intèr felicissimos primus, cùm Invictissimi JOANNIS Tertii merita, in Solium Poloniæ evecta, etiam Parentis tumulum coronârunt.

Regali Domui pulchritudinem, super ætatem ac super Fidem, Genti memoriam simul altum dolorem reliquit. Obiit Añô. MDCXLVVI.

Epi-

Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Sereniſſimi Regis JOANNIS III.

In lapide Romæ Annô 1709.

In vita vermis,

Poſt mortem pulvis.

Proteſtatio Authoris.

Parce Lector benevole, quòd ex tam vetuſta Sobieſciorum Domo, modica hic inſeruntur monumenta, multa etenim, longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitq; in favillam, & quorum adhuc antiquitas, quandam mentionem fecerat per tantam, ſæculorum ſeriem in perpetuam abiêrunt perditionem, ita planè, ut ſummo conatu, neç invenire, nec ſcrutari fas fuerit in campis deſertis, idcirço poſterioribus relinquo Hiſtoricis.

Do Zoilá.

Idź precz Zoilu, zgiń z twey ćiekáwośći,
Nie maſz tu mieyſca przeklęta zazdrośći,
Y co nicuieſz cudzą sławę wſzędy,
Swych ślepy, innych popráwuieſz błędy
Zoilu idź precz, gdźie ſzczera proſtotá,
Piſze co każe Stáropolska cnotá.
Ieźli nicuieſz proſtotę obłudo,
Piſz co bez przygan, przyznam ći, że cudo.



